

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

1 (16) / 2022

PÓŁROCZNIK

SERIA NOWA

Artur Gruszczak Unia Europejska w krainie
koszmarów: refleksje nad bezpieczeństwem
europejskim

Rafał Wiśniewski Perspektywy przywództwa
międzynarodowego Chińskiej Republiki
Ludowej

Maciej Duszczyk Imigracja jako czynnik zmiany
statusu i postrzegania Polski w świecie

Sebastian Wojciechowski Globalna pandemia
terroryzmu – analiza wybranych aspektów

Piotr Śledź Dezinformacja w stosunkach
międzynarodowych

Wojciech Rafałowski Koncepcja *issue ownership*
i jej (nie) obecność w polskim piśmiennictwie

Wydawca

Wydział Socjologii

Uniwersytet Warszawski

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Akademickie

SEDNO

**STUDIA
SOCJOLOGICZNO-
-POLITYCZNE**

SERIA NOWA

RADA REDAKCYJNA

Jerzy J. Wiatr – przewodniczący Rady (Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji;
prof. em. UW)

Krystyna Skarżyńska – z-ca przewodniczącego Rady (Uniwersytet SWPS)

Anton Bebler (prof. em. Uniwersytetu w Lublanie)

Mirosław Chałubiński (Uniwersytet Zielonogórski)

Maciej Gdula (Wydział Socjologii UW)

Krzysztof Gorlach (Uniwersytet Jagielloński)

Mirosława Grabowska (Wydział Socjologii UW)

Hans-Georg Heinrich (prof. em. Uniwersytetu Wiedeńskiego)

Aleksandra Jasińska-Kania (prof. em. UW)

Wiesława Kozek (Wydział Socjologii UW)

Roman Kuźniar (Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW)

Grzegorz Lissowski (Wydział Socjologii UW)

Sławomir Łodziński (Wydział Socjologii UW)

Witold Morawski (Akademia L. Koźmińskiego; prof. em. UW)

Jan Pakulski (University of Tasmania, Australia)

Adam Przeworski (New York University, USA)

Jacek Raciborski (Wydział Socjologii UW)

Renata Siemieńska-Zochowska (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej;
prof. em. UW)

Ray Taras (Tulane University, USA)

Włodzimierz Wesołowski (prof. em. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; Collegium Civitas)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Jacek Raciborski – Redaktor Naczelny

Tomasz Rawski – Sekretarz Redakcji

Jerzy Bartkowski

Jacek Haman

Jarosław Kiliński

Sławomir Mandes

Lech M. Nijakowski

Wojciech Rafałowski

Przemysław Sadura

Tadeusz Szawiel

Joanna Wawrzyniak

STUDIA SOCJOLOGICZNO- -POLITYCZNE

rok 2022
numer 1(16)

SERIA NOWA

Niektóre problemy
nowego porządku międzynarodowego

Redaktor tomu
Roman Kuźniar

Wydawca
Wydział Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Partner wydawniczy
Wydawnictwo Akademickie
SEDNO

Projekt okładki: Wojciech Markiewicz

Redakcja i korekta: Janusz Puskarz, Andrzej Chrzanowski

Łamanie: Efectoro, www.efectoro.pl

© Copyright by Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii, Warszawa 2022

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2022

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” znajdują się w wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych opublikowanym w Komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 lipca 2019 r. Za artykuły publikowane na naszych łamach nalicza się 20 punktów Unikatowy Identyfikator Czasopisma w wykazie: 200435
Przypisane dyscypliny naukowe: nauki socjologiczne; nauki o polityce i administracji

Czasopismo jest indeksowane w bazach EBSCO, CEJSH oraz CEEOL
<http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/>

Wydawca

Uniwersytet Warszawski, Wydział Socjologii
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
Tel. +48 22 827 85 99
www.ws.uw.edu.pl
socpol.redakcja@is.uw.edu.pl
www.studiasocjologicznopolityczne.pl

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Sp. z o.o.
ul. Pankiewicza 3, 00-696 Warszawa
Tel. +48 22 46 48 797
info@wydawnictwosedno.pl
www.wydawnictwosedno.pl

ISSN 0585-556X

Ark. wyd. 10, ark. druk. 9,75

Nakład 150 egz.

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii Wojciech Hunkiewicz

SPIS TREŚCI

BLOK TEMATYCZNY: NIEKTÓRE PROBLEMY NOWEGO PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO

- **Wprowadzenie: Niektóre problemy nowego porządku międzynarodowego** 9

- Artur Gruszcza
Unia Europejska w krainie koszmarów: refleksje nad bezpieczeństwem europejskim w czasach niepewności 13

- Rafał Wiśniewski
Perspektywy przywództwa międzynarodowego Chińskiej Republiki Ludowej w nowym ładzie międzynarodowym 35

- Maciej Duszczyk
Imigracja jako czynnik zmiany statusu i postrzegania Polski w zglobalizowanym świecie 57

- Sebastian Wojciechowski
Globalna pandemia terroryzmu – analiza wybranych aspektów współczesnego zagrożenia 73

- Piotr Śledź
Dezinformacja w stosunkach międzynarodowych w warunkach czwartej rewolucji przemysłowej 91

INNE ARTYKUŁY

- Wojciech Rafałowski
Koncepcja *issue ownership* i jej (nie)obecność w polskim piśmiennictwie dotyczącym kampanii wyborczych 117
- **Informacja o Wydawcy i Redakcji** 143
- **Informacje dla autorów** 144
- **Etyka i standardy publikacyjne – oświadczenie dotyczące procedur stosowanych przez czasopismo w sytuacji naruszeń etycznych i błędów w sztuce** 146
- **Recenzenci zewnętrzni artykułów zgłoszonych do czasopisma od 2014 roku** 154
- **Informacja o sprzedaży i kontakt** 155

CONTENTS

MAIN TOPIC: SOME PROBLEMS OF THE NEW INTERNATIONAL ORDER

- **Introduction: Some problems of the new international order** 9

- Artur Gruszcza
**The European Union in the nightmare land: reflections
on the European security in a time of uncertainty** 13

- Rafał Wiśniewski
**Leadership perspectives of the People’s Republic of China
in the new international order** 35

- Maciej Duszczyk
**The immigration as a factor of the status change of Poland
in the globalised world** 57

- Sebastian Wojciechowski
**The global pandemics of terrorism – an analysis of selected aspects
of the contemporary threat** 73

- Piotr Śledź
**Disinformation in international relations under the conditions
of the fourth industrial revolution** 91

OTHER ARTICLES

- Wojciech Rafałowski
**The concept of issue ownership and its (non)existence
in the Polish literature on electoral campaigns** 117
- **Information about Publisher and Editorial Board** 143
- **Information for Authors** 144
- **Ethics and malpractice statement** 146
- **External Reviewers of Articles Submitted for Publication
in the Journal since 2014** 154
- **Sales Information and Contact.** 155

WPROWADZENIE: NIEKTÓRE PROBLEMY NOWEGO PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO

Wprawdzie tradycyjna problematyka międzynarodowa nie leży ściśle w obszarze zainteresowań „Studiów Socjologiczno-Politycznych”, ale jak wiadomo, procesy internacjonalizacji sprawiają, że to, co wewnętrzne staje się międzynarodowe, to zaś, co międzynarodowe wnika w głąb procesów zachodzących w ramach granic narodo- państwowych. Teksty wybrane do niniejszego numeru „Studiów” podejmują zagadnienia, które są przejawem wzajemnego przenikania się tych dwóch sfer.

Ich tematyka nie stanowi jednak jednego bloku, zatem nieco żartobliwie można powiedzieć, że nie jest to numer monotematyczny. Zagadnienia są zróżnicowane, ale łączy je jeden wyróżnik. Odnoszą się mianowicie do nowych zjawisk międzynarodowych, są wręcz ich ilustracją. Jest tak również w tych przypadkach, gdy ich korzenie są odległe, ale ich obecna postać wnosi nową jakość do życia międzynarodowego. Z jednej strony wzbogaca jego strukturę, a z drugiej jest przyczyną napięć, konfliktów i niestabilności.

Takim nowym zjawiskiem jest niewątpliwie Unia Europejska, która ma swoje korzenie we Wspólnotach Europejskich powstałych w latach 50. poprzedniego stulecia. W ostatnich latach widzimy jej niezwykłą żywotność i ekspansywność, co budzi zresztą w Europie wiele politycznych emocji. UE jest takim podmiotem stosunków międzynarodowych, który skupia w sobie cztery ich poziomy: międzynarodowy, ponadnarodowy, transnarodowy i narodowy. Ten ostatni to recepcja Wspólnoty, jej uprawnień i decyzji w życiu politycznym i publicznym państw członkowskich. Widzimy, jakie kontrowersje w Polsce wzbudzają standardowe nawet decyzje unijnych organów, jak bardzo ich ocena (korzyści vs. szkody) dzieli scenę polityczną. Żadna inna instytucja wielostronna, w rodzaju NATO czy OBWE, nie ma takich właściwości. W ostatnich dwóch dekadach UE próbuje się zbudować jako aktor w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, ze słabym jednak rezultatem, a jednocześnie nie docenia się, jak wielki jest jej wpływ na pokój i stabilność na obszarze objętym jej zewnętrzną granicą.

Tematem mogłoby się wydawać tradycyjnym są Chiny, a to ze względu na ich historię i znaczenie w rozwoju ludzkości. Jednak Chiny, jako mocarstwo aspirujące do przywódczej roli w skali globalnej, to jest przecież sprawa ostatnich 10–20 lat. One nigdy wcześniej tak wiele nie znaczyły na arenie międzynarodowej, a jednocześnie chcą

znaczyć jeszcze więcej. Pewnym paradoksem jest przy tym, że choć technologicznie niezwykle zaawansowane, swą mocarstwowość – w myśleniu i działaniu – manifestują w bardzo tradycyjny sposób. Trochę na tym polega ich sukces, bo świat wolałby odchodzić od porządkowania stosunków międzynarodowych według starych geopolitycznych klisz i zdążyć odwyknąć od takiego modus operandi. Z drugiej strony, to może być też słabością i ogranicznikiem chińskiej ambicji, bo taka mocarstwowa nachalność, za którą stoi „cyfrowy totalitaryzm”, budzi złe skojarzenia i zmusza państwa w różnych częściach świata do przeciwdziałania. Ale Chiny potrafią też działać bardziej nowoczesnie, poprzez efekt osmozy, co w praktyce oznacza pośrednie wpływanie od wewnątrz na decyzje polityczne i gospodarcze innych rządów.

Migracje towarzyszą ludzkości, lub mówiąc inaczej, społeczności międzynarodowej, od zawsze. Lecz ich skala w ostatnich latach przerosła wszelkie oczekiwania, a zwłaszcza przerosła zdolność większości państw zachodnich, do których głównie kierują się migracyjne fale, do bezproblemowego przyjmowania uchodźców i migrantów. Ostatnim falom migracji towarzyszą problemy kulturowe, społeczne, ekonomiczne, polityczne, a nawet bezpieczeństwa. Pojawiło się nowe zjawisko i pojęcie – broń migracyjna. Chodzi o świadome kierowanie fal migracyjnych przez jedno państwo w taki sposób, aby zaszkodzić innym państwom. Z drugiej strony wiemy, że z uwagi na problemy demograficzne (deficyt przyrostu naturalnego) kraje zachodnie z Polską na czele są „skazane” na przyjmowanie coraz większej liczby migrantów. Mówi się nawet o narastaniu rywalizacji międzynarodowej o pozyskiwanie migrantów, ale takich, których napływ będzie służyć rozwojowi państw przyjmujących.

Terroryzm nie jest także zjawiskiem nowym. Mamy z nim do czynienia od przełomu XIX i XX wieku. Dzięki globalizacji jego możliwości działania wzrosły w ostatnich latach niepomierne, o czym mogliśmy się przekonać 11 września 2001 roku. Terroryzm międzynarodowy to z jednej strony pozapaństwowy, a przy tym nielegalny, choć niezwykle groźny uczestnik stosunków międzynarodowych, a z drugiej mało uchwytny zjawisko, stan umysłów, specyficzne kulturowe, społeczne i polityczne warunki, w których się lęgnie. Podziały i nierówności, jakie mamy w świecie, wskazują, że pozostanie z nami na długo.

Wreszcie, rzecz nowa, a przy tym szokująca w swej powszechności i intensywności, zachodząca na poziomie stosunków międzynarodowych i poniżej nich. Jest nią dezinformacja. Tu z kolei zaznaczył swoją obecność czynnik technologiczny. Jego wyrafinowania nie moglibyśmy sobie wyobrazić trzydzieści lat temu, a dziś jest wszechobecny. Dezinformacja stała się groźną bronią w stosunkach między państwami. Jej niezwykle możliwości ujawnił wpływ Rosji na wybory prezydenckie w USA w 2016 roku. Dzięki dezinformacyjnej przebiegłości Moskwa mogła strawestować dewizę brytyjskiej dyplomacji, która w nowym wydaniu brzmi: nie możesz ich pokonać, wybierz im swego prezydenta. Rządy i służby państw podejmują coraz większe wysiłki, by stawić czoła temu nowemu, niekonwencjonalnemu zagrożeniu.

Na zakończenie warto dodać, że obok będących przedmiotem świetnych tekstów o nowych czy starych w nowym wydaniu zjawiskach międzynarodowych, nadal jesteśmy konfrontowani ze zjawiskami starymi, a do tego w tak samo starych sposobach przejawiania się. Wszak wojna Rosji przeciwko Ukrainie jest imperialnym *déjà vu*, a przy tym w formach przypominających II wojnę światową. Jest to wojna imperialna w tym pierwotnym wydaniu (podbój terytorialny dla narzucenia panowania), a nie tym nowożytnym, które znamy z prac Hobsona, a później szkoły marksistowskiej. Mylą się przedstawiciele szkoły realistycznej, gdy twierdzą, że agresja Rosji była reakcją na zagrożenie dla jej bezpieczeństwa ze strony Ukrainy. Ukraina jest wszakże państwem około 10-krotnie słabszym od Rosji (zarówno pod względem wielkości PKB, jak i wydatków na zbrojenia), nie posiadającym broni nuklearnej, nie będącym członkiem żadnego sojuszu. Poza tym, w 2014 roku stała się ofiarą rosyjskiej agresji, w wyniku której straciła część swojego terytorium. Rosja, jako mocarstwo nuklearne i stała się członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, jest nie tylko bezpieczna, ale i bezkarna. Twierdzić, że wojna Rosji przeciwko Ukrainie jest podyktowana jej bezpieczeństwem, to tak, jakby uważać, że także względy bezpieczeństwa dyktowały Moskwie agresję przeciwko Finlandii, krajom bałtyckim czy Węgrom (1956). Ustępstwa, których Moskwa się domagała (projekty traktatów z 2021 roku), były nie do zaakceptowania. Czy kierując się logiką szkoły realistycznej, Chamberlain i Daladier uratowali pokój w Monachium? Warto przypomnieć, że przed takimi ustępstwami przestrzegali ojcowie szkoły realistycznej Machiavelli i Morgenthau. Zwłaszcza ten ostatni uważał za błąd politykę ugłaskiwania państwa imperialnego dążącego do siłowej zmiany porządku międzynarodowego, a takim stała się Rosja za rządów Putina od 2012 roku. Uchodziło to zresztą uwadze obu głównych szkół badania stosunków międzynarodowych – realistycznej i liberalnej. Co gorsze, jedni i drudzy ignorowali przemianę Rosji w państwo totalitarne i faszystowskie (wielkoruski szowinizm jest odmianą faszyzmu), a tego rodzaju państwo z reguły stwarza zagrożenie dla otoczenia. Być może, kiedy umilkną w tej wojnie ostatnie salwy, co oby się stało jak najszybciej, warto będzie wrócić do tego zjawiska na łamach „Studiów”.

Znakomitym autorom artykułów pragnę podziękować za złożenie się na ciekawy i wartościowy numer „Studiów Socjologiczno-Politycznych”.

*Roman Kuźniar*¹

¹ E-mail: r.kuzniar@uw.edu.pl; Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW; ORCID: 0000-0002-1959-456X

Artur Gruszczak

*Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych¹
ORCID: 0000-0002-3450-8377*

UNIA EUROPEJSKA W KRAINIE KOSZMARÓW: REFLEKSJE NAD BEZPIECZEŃSTWEM EUROPEJSKIM W CZASACH NIEPEWNOŚCI

■ WPROWADZENIE

Choć tezy o kryzysie Unii Europejskiej (UE), osłabieniu procesów integracji europejskiej i rosnącej rywalizacji w stosunkach między państwami członkowskimi tej organizacji formułowano od dłuższego czasu, ostatnie lata dostarczyły wielu dodatkowych argumentów na poparcie tych sądów. Katalog słabości, problemów i dylematów, z którymi mierzy się Unia Europejska jest obszerny i stale się powiększa. Ten artykuł jest zbiorem refleksji nad integracją europejską w okresie narastającej niepewności wywołanej pandemią COVID-19 i jej skutkami społeczno-ekonomicznymi, precedensowym opuszczeniem Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo, podważaniem prawno-instytucjonalnych fundamentów UE przez państwa członkowskie naruszające zasadę praworządności, a także szokującą agresją Rosji na Ukrainę. Sięgając do motywów literackich, można stwierdzić, że Unia Europejska nie tylko nie zaprowadziła swoich obywateli do krainy czarów, ale coraz częściej staje przed koszmarnymi wizjami erozji więzi integracyjnych i schyłku ponadnarodowej wspólnoty mozolnie budowanej od dziesiętków lat.

Kryzys migracyjny, pandemia oraz nowa wojna w Europie ujawniły podatność Unii Europejskiej na wstrząsy i zagrożenia, głównie o charakterze zewnętrznym. Podważyły wewnątrzunijną solidarność, obnażyły cynizm i egoizm niektórych członków UE i ukazały daleko posuniętą zależność ekonomiczno-surowcową Unii Europejskiej. COVID-19 i wybuch wojny w Ukrainie uderzyły w ponowoczesny projekt integracji lansowany przez Komisję Europejską z Ursulą von der Leyen na czele. Nie wymiotły go z polityki europejskiej, ale wymusiły poważne i długoterminowe zmiany o strategicznym, żywotnym znaczeniu dla samej UE jako wspólnoty państw członkowskich, jak też dla jej obywateli. W dodatku, co zazwyczaj dzieje się

¹ E-mail: artur.gruszczak@uj.edu.pl

w czasach niepewności, bezpieczeństwo staje się celem nadrzędnym, kształtującym tożsamość narodu, państwa i wspólnoty ponadnarodowej.

Ten artykuł prezentuje w formie eseju naukowego trzy aspekty integracji europejskiej odnoszące się do zdeterminowanego racjami bezpieczeństwa dylematu tożsamości Unii Europejskiej jako podmiotu zbiorowej obrony Zachodu przed zagrożeniami pochodzącymi z zewnątrz. Krytycznej analizie poddane zostaną zdolności UE do utrzymania wiodącej pozycji na mapie kulturowo-cywilizacyjnej współczesnego świata, świadomość strategiczna w odniesieniu do ryzyk, zagrożeń i wyzwań, a także strukturalne zależności gospodarczo-surowcowe skutkujące „zorganizowaną hipokryzją” w odniesieniu do zasad i wartości konstytuujących UE jako wspólnotę odpowiedzialności.

Teza postawiona w tym artykule głosi, iż słabnąca rola UE na arenie międzynarodowej, rosnące ryzyko niestabilności i pogłębienia wewnętrznych podziałów, a także zwiększona podatność na zagrożenia bezpieczeństwa są skutkiem zaniechań w ponadnarodowych procesach decyzyjnych, strachu przed odpowiedzialnością za obronę globalnej pozycji Zachodu oraz braku gotowości ze strony rządów i obywateli państw członkowskich UE do rewizji geostrategicznych wyznaczników tożsamości Unii w obliczu narastających napięć wewnętrznych i presji zewnętrznej.

■ CZYM JEST ZACHÓD? DYLEMAT TOŻSAMOŚCI UE

Przyjęło się, że Unia Europejska jest zakorzeniona w cywilizacji zachodniej (Elgstrom, Smith 2006; Cottey 2022). To oznacza, że organizacja ta reprezentuje określoną formułę historyczno-geopolityczną oraz aksjologiczno-normatywną, która pretenduje do uniwersalizmu na gruncie kulturowo-cywilizacyjnym. Choć ugruntowane historycznie teorie cywilizacji (Toynbee, Huntington) przy ich zastosowaniu do współczesnych przemian społeczno-technologiczno-kulturowych i przesunięć geostrategicznych budziły uzasadnione wątpliwości poparte rzeczową krytyką (Fox 2005; Charron 2010; Tsolakis 2011; Jordan 2014), strukturalno-funkcjonalne podziały w globalnym systemie stosunków międzynarodowych dały mocny impuls do przemyślenia formuły Zachodu w obliczu napięć, tarć, rywalizacji, a w końcu konfrontacji z globalną „Resztą” (Hall 1992b). Kontestacja ekonomicznej i militarnej potęgi Zachodu idzie w parze z postkolonialną strategią podważania formuły ideologicznej, kulturowej i aksjologicznej przez czołowych reprezentantów „Reszty”, w szczególności grupę pretendentów do światowego przywództwa znaną jako BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chińska Republika Ludowa oraz Republika Południowej Afryki). Ten trwający od lat proces, określany jako zmierzch ładu liberalnego (Ikenberry 2018; Zielonka 2018; Cichocki 2019; Kuźniar 2022), dotyczy Unii Europejską w podwójny sposób. Po pierwsze, jako organizację dążącą do umacniania i rozwoju normatywno-aksjologicznych standardów cywilizacji Zachodu, traktując je jako podstawę uniwersalnych reguł gry we współczesnym świecie.

Po drugie, jako wspólnotę ponadnarodową hołdującą zasadzie „jedności w różnorodności”, która poddawana jest coraz cięższym próbom zarówno w samej Unii, jak też w jej otoczeniu międzynarodowym. Proces „rozmywania” idei integracji europejskiej, „rozmiękczenia” Unii Europejskiej przez tworzące ją państwa narodowe, „dryfowania” Unii w przestrzeni międzynarodowej (Król 2012; Davis Cross 2017; Krastew 2018) trwa od wielu lat, jest przedmiotem licznych badań i tematem niezliczonych debat. Niemniej kształt, charakter i wpływ Unii Europejskiej nie są jedynie przedmiotem krytyki i pesymistycznych ocen. Wizja „Europy jako imperium” (Zielonka 2007), „Europy kosmopolitycznej” (Beck, Grande 2009), a nawet „Europy federalnej” (Verhofstadt 2006) czy „Europy skonstytucjonalizowanej” (Weiler 1999; Rogowski, Turner 2006; Telò 2017), żywo dyskutowana w pierwszej dekadzie bieżącego stulecia, funkcjonuje jako konkurencyjny projekt pogłębiania integracji, sięgający do federalistycznych tradycji okresu po drugiej wojnie światowej oraz podtrzymujący funkcjonalistyczną formułę Unii jako ponadnarodowej wspólnoty.

Bez względu na dywagacje dotyczące tożsamości Unii Europejskiej jako części Zachodu, determinowanej przez transatlantyckie współzależności ekonomiczne, kulturowe i te dotyczące bezpieczeństwa, przed Unią stoi wyzwanie i zadanie zdecydowanego potwierdzenia jej miejsca we współczesnym świecie oraz ukształtowania w świadomości aktorów wypełniających scenę międzynarodową obrazu organizacji gotowej na przyjęcie odpowiedzialności za ład światowy, pokojową współpracę i poszanowanie nadrzędnych norm i wartości współżycia międzynarodowego. W związku z tym UE musi nie tylko stale potwierdzać tę gotowość poprzez sprawne procedury decydowania politycznego oraz skutecznego wdrożenia uzgodnionych działań, ale także komunikować je tak, by legitymizować Zachód w oczach pozostałych podmiotów polityki międzynarodowej.

Jak słusznie zauważa Agnieszka Cianciara, „idea Zachodu wymaga istnienia Innego” (Cianciara 2020: 7). Autorka ta, sięgając do prac Stuarta Halla (1992a, 1992b) oraz Benjamina Herbortha i Gunthera Hellmanna (2017), podkreśla, że Zachód nie tylko organizuje globalne relacje władzy zgodnie z formułą liberalnego porządku międzynarodowego, ale też narzuca dominujące praktyki i dyskursy polityczne. W istocie Hall oraz autorzy rozdziałów we współredagowanej przezeń pracy zbiorowej *Formations of modernity* łączą powstanie Zachodu z modernizacją, oświeceniem (jako przyspieszoną produkcją wiedzy) i kolonializmem, będącymi kwintesencją epoki nowożytnej. Hall (1992a: 6) podkreślał, że proces formowania nowożytnych państw narodowych obejmował konstruowanie tożsamości kulturowych i społecznych, dzięki którym narody wytwarzały wewnętrzne więzi poprzez poczucie przynależności do „wyobrażonej wspólnoty” oraz wytyczanie symbolicznych granic oddzielających taką wspólnotę od „reszty” („obcych”). Nawiązanie do koncepcji „wspólnot wyobrażonych” Benedicta Andersona (1991) jest oczywiste, tak jak oczywiste jest sięganie do Erica Hobsbawma (2010) czy Ernesta Gellnera (1991) jako inspiratorów refleksji nad narodami oraz luminarzy badań

narodoznawczych. W tym wypadku chodzi jednak o powiązanie socjologii i antropologii nacjonalizmu z kosmopolitycznymi, prometejskimi wysiłkami przezwy-
ciężenia nacjonalizmu jako ideologii „zamkniętych”, homogenicznych wspólnot
wyobrażonych i symbolicznych (Jaskułowski 2012).

Wspomniane wcześniej koncepcje kosmopolityczne ukształtowały się na tle
długotrwałych procesów rozwojowych, które doprowadziły do powstania nowo-
czesnych społeczeństw funkcjonujących na gruncie kluczowych elementów (Beck
2006; Strydom 2012). Były zatem wytworem modernizacji i postępu ujętych w tra-
dycji oświeceniowej. Raymond Williams (1985: 208 i 209) zauważył, że desygnat
„nowożytny” (*modern*) oznaczał, szczególnie od początku XIX wieku, to co „nowo-
czesne” i „ulepszone”, jak również – w synonimicznym znaczeniu – „postępowe”.
Unia Europejska stała się nośnikiem „postępowych” projektów, takich jak wspólna
waluta, zniesienie stałych kontroli w obrębie jej terytorium (na obszarze Schengen,
gwoli ścisłości), ponadnarodowa konstytucja, „zielony ład” czy „europejski styl ży-
cia”. Projekty te były legitymizowane przez fundamentalną misję Unii Europejskiej,
jaką jest tworzenie coraz ściślejszego związku między ludami Europy².

Niepowodzenie projektu konstytucjonalizacji Unii Europejskiej na gruncie trak-
tatu ustanawiającego konstytucję dla Europy z 2004 roku oznaczało, że budowa
coraz ściślejszej Unii powinna zostać zredefiniowana i zinterpretowana na nowo
(Anderson 2009: 505–513). Nie oznaczało to jednak powrotu do idei Zachodu, lecz
poszukiwanie nowej formuły „europejskości” (Checkel, Katzenstein 2009; Fossum,
Menéndez 2011; Eriksen 2014; De Witte, Ott, Vos 2017) ponad to, co w nowych ra-
mach prawno-traktatowych zostało uchwalone na szczycie w Lizbonie w 2007 roku.

Tymczasem Unia Europejska stanęła w obliczu wydarzeń i procesów, które wy-
magały zdecydowanej reakcji i skutecznych działań: kryzys gospodarczy przełomu
pierwszej i drugiej dekady; „arabska wiosna” 2011 roku; rosyjska agresja na Ukrainę
i aneksja Krymu w 2014 roku; kryzys migracyjny lat 2015 i 2016 i zamachy terro-
rystyczne w tych samych latach; referendum w sprawie brexitu w 2016 roku. Unia
– a w szerszym ujęciu także Zachód – znalazła się pod naporem sił sprawdzających
jej rzeczywiste zdolności do obrony wartości i zasad, ochrony granic terytorialnych,
przeciwdziałania wielorakim zagrożeniom jej bezpieczeństwa oraz zaangażowania
w rozwiązywanie problemów globalnych. Opanowała wewnętrzne tarcia i napięcia
oraz ustabilizowała stosunki zewnętrzne, ale za cenę osłabienia jej „potęgi norma-
tywnej” i zdolności do skutecznego zarządzania kryzysami w swym łonie i „łukami
niestabilności” w bliskim sąsiedztwie. Unia jako kwintesencja potęgi Zachodu jawiła
się coraz bardziej jako przejaw „imperialnej pychy”, o której sugestywnie pisał Mi-
chael Scheuer (2005) na przykładzie Stanów Zjednoczonych, przekonana o trafności
odpowiedzi na największe wyzwania. Jak pisał Luuk van Middelaar,

² Notabene, w oficjalnej polskojęzycznej wersji traktatu, termin „peoples” został przełożony
jako „narody” co jest oczywiście nadużyciem.

W ciągu 70 lat pokoju i dobrobytu debata polityczna w Europie krążyła wokół kwestii wzrostu i redystrybucji, edukacji i opieki zdrowotnej, wolności i tożsamości. Znacznie mniej mówiono o państwie i władzy, strategii i wojnie, bezpieczeństwie i granicach, obywatelstwie i opozycji. [...] Ciąg wojen, wojen domowych, dyktatur i konfliktów zbrojnych w innych miejscach powinien nam przypominać, że demokratyczny raj w Europie nie może być brany za pewnik, ale zdołaliśmy odrzucić te wszystkie ostrzeżenia. Reszta świata nie osiągnęła jeszcze naszego poziomu cywilizacji: dotarliśmy do końca historii świata. (Middelhaar 2019: vii).

Wizytówką Zachodu, a szczególnie UE jako wyobrażonej wspólnoty demokracji, praworządności i solidarności, było zbiorowe poczucie obowiązku respektowania uniwersalnych pryncypiów i wartości jako gwarancji postępu, dobrobytu i pokoju. Ten mesjanistyczny przekaz kierowany był „urbi et orbi”, aczkolwiek z upływem czasu tracił swoją moc sprawczą w Unii Europejskiej. Choć pierwsze próby jego podważania spotkały się ze zdecydowaną reakcją obronną (sprawa Austrii w 2000 roku), kolejne przypadki ukazywały słabnącą skuteczność mechanizmów przeciwdziałania i zwalczania naruszeń zasad integracji w obrębie UE, czy to w wymiarze ekonomiczno-finansowym (Grecja), czy polityczno-prawnym (Węgry i Polska). Niekonsekwentne działania Komisji Europejskiej oraz „jazda na gapę” (*free riding*) niektórych rządów państw członkowskich doprowadziły do rozmycia odpowiedzialności za przestrzeganie fundamentalnych zasad integracji europejskiej i tolerowania rozwiązań prawno-ustrojowych oraz patologii właściwych raczej państwom globalnej „Reszty” niż Zachodu. Transakcyjny model polityki międzynarodowej narzucony przez Stany Zjednoczone w okresie administracji Donalda Trumpa zarówno sojusznikom Ameryki, jak i jej rywalom i konkurentom, dodatkowo osłabił fundamenty aksjologiczno-normatywne Zachodu i zachęcił do podobnych praktyk niektórych europejskich sojuszników USA. Praktykowane przez administrację Trumpa przetargowe podejście do współpracy międzynarodowej znalazło naśladowców w Unii Europejskiej, w szczególności w przypadku rządu Węgier, wspieranego przez Polskę i – dość często – przez pozostałych partnerów z Grupy Wyszehradzkiej: Czechy i Słowację.

Praktyka gry przetargowej, maksymalizacji narodowych korzyści kosztem wspólnych zasad integracji w ramach UE, rewizjonizmu wobec Unii Europejskiej jako wspólnoty ponadnarodowej, siłą rzeczy uderzają w wiarygodność i skuteczność unijnych mechanizmów prawno-instytucjonalnej ochrony przed nadużywaniem zasady suwerenności przez państwa członkowskie. Wzmacniają szerzący się wśród krajów „Reszty”, ale i w społeczeństwach państw członkowskich UE, trend do obarczania rządów państw Zachodu winą za wszelkie problemy i przypadłości współczesnego świata i zrzucania na Zachód odpowiedzialności za ich rozwiązanie, pod warunkiem, że nie pociągnie to za sobą kosztów i obowiązków, które musi ponieść „Reszta”.

Ta presja stawia Unię Europejską w wyjątkowo niedogodnej pozycji, gdyż jej wkład w rozwiązywanie problemów globalnych jest niewielki, a bezpieczeństwo

należy umieścić w najmniej zaawansowanym obszarze integracji w UE. Rosnący dystans między wyzwaniem w sferze bezpieczeństwa a zdolnościami i możliwościami stawienia im czoła z należyłą skutecznością pogłębia efekt „jaźni odzwierciedlonej” (Cooley 1922: 183–186) i stawia UE po drugiej stronie „geostrategicznego lustra”. Wizja autonomii strategicznej UE oraz toksyczne partnerstwo z Rosją to wymowne przykłady zaburzonej orientacji w usieciowionej przestrzeni rywalizacji i współzależności charakteryzującej współczesne bezpieczeństwo międzynarodowe.

■ AUTONOMIA I KOMPAS STRATEGICZNY

Strategia globalna Unii Europejskiej (ESDZ 2016), przyjęta w 2016 roku, za punkt wyjścia wzięła pesymistyczną, znacząco odbiegającą od entuzjastycznej wymowy poprzedniej strategii z 2003 roku (Rada UE 2009), diagnozę stanu bezpieczeństwa Unii i świata. Brzmiała ona następująco:

Żyjemy w czasach kryzysu egzystencjalnego, zarówno w ramach Unii Europejskiej, jak i poza nią. Nasza Unia jest zagrożona. Nasz europejski projekt, który przyniósł bezprecedensowy pokój, dobrobyt i demokrację, jest obecnie kwestionowany. Na wschodzie, europejski porządek bezpieczeństwa został naruszony, a terroryzm i przemoc nękają Afrykę Północną i Bliski Wschód, a także samą Europę. Wzrost gospodarczy nie nadąża jeszcze za zmianami demograficznymi, napięcia pod względem bezpieczeństwa w Azji zaostrzają się, a zmiana klimatu powoduje dalsze zakłócenia (ESDZ 2016:5).

Kryzys jest nie tylko stanem niepewności cechującym się niestabilnością, wstrząsami, a nawet załamaniem istniejącego porządku (Koselleck 1985: 4; Graf, Jarausch 2018: 18–20). Kryzys oznacza także przełom, decydujący zwrot, szansę dokonania skutecznych rozstrzygnięć, poprawiających dawny ład poprzez jego gruntowną i konstruktywną krytykę (Koselleck 1988: 104–106).

W ujęciu zawartym w strategii globalnej UE (SGUE), kryzys zawierał elementy diagnostyczne i prognostyczne. Diagnoza brzmiała niepokojąco, prognoza zawierała budujące tezy i optymistyczne założenia. Zgodnie z klasycznym, pozytywnym pojmowaniem kryzysu, w przywołanym dokumencie podkreślono, że są to czasy nadzwyczajnych szans, w szczególności dla osiągnięcia jedności w budowaniu silniejszej Unii w oparciu o zapisane w traktatach wartości, a także wspólne interesy, zasady i priorytety. Misją Unii Europejskiej jako aktora globalnego było promowanie pokoju i gwarantowanie bezpieczeństwa jej obywatelom, a także usprawnienie globalnego rządzenia. W ślad za SGUE Unia wyznaczyła „poziom ambicji” w wymiarze bezpieczeństwa i obrony: wzmocnienia wiarygodnych i skutecznych zdolności UE do radzenia sobie z bieżącymi zagrożeniami i wyzwaniami (Council of the EU 2016).

Ambicje i aspiracje wyrażone w SGUE i planie wdrożeniowym powiązano z koncepcją „strategicznej autonomii”. UE umieściła strategiczną autonomię w centrum wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Jak zauważyła Nicole Gnesotto (2018: 2), termin ten używano niemal jak mantrę w unijnych dokumentach dotyczących spraw bezpieczeństwa. Wywołało to wiele dyskusji na temat znaczenia tej koncepcji i jej prawdopodobnego wpływu na działania zewnętrzne UE (Howorth 2017a, 2018; Mauro 2018; Smith 2018; Heisbourg 2021; Pohl 2021). Autonomia strategiczna szła w parze z innymi wyrazistymi pojęciami, takimi jak władza geopolityczna i suwerenność europejska. Niemniej realia bezpieczeństwa militarnego i obronności UE wpłynęły na rozmycie znaczenia autonomii strategicznej i możliwości jej urzeczywistnienia. Olivier de France z l'Institut de relations internationales et stratégiques stwierdził:

Jak europejscy przywódcy niemal jednogłośnie przyznali, Europejczycy stoją w obliczu ryzyka i zagrożeń, które nie znają granic państwowych lub regionalnych – ponieważ to, co dzieje się na przykład w centrum Monachium, łączy się z tym, co dzieje się w Aleppo. Jednak nie przyznali, że stawienie czoła tym wyzwaniom wymaga wspólnego rozpoznania sytuacji oraz poczucia własnych rozbieżności w zakresie postrzegania zagrożeń, oceny ryzyka i światopoglądów (France 2016: 20).

Jak zauważył Jolyon Howorth (2017), inicjatywy mające ożywić Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), takie jak Unia Bezpieczeństwa, Stała Współpraca Strukturalna (PESCO) czy Europejska Inicjatywa Interwencyjna (E2I), były pomocne w stymulowaniu debaty nad europejskim bezpieczeństwem i obronnością jako dziełem Unii dążącej do przyjęcia roli znaczącego gracza militarnego, ale nie przyniosły żadnej zasadniczej zmiany. W praktyce Unia Europejska miała marginalne znaczenie w odniesieniu do zapobiegania, ograniczania i rozwiązywania najostrzejszych konfliktów toczących się w jej sąsiedztwie albo wpływających w wymiarze polityczno-strategicznym, ekonomicznym i humanitarnym na jej sytuację. Howorth (2018: 23) zaznaczył, że misje i operacje pod egidą WPBiO nie tylko w minimalnym stopniu miały charakter wojskowy, ale też w ograniczonym zakresie realizowały kluczowe zadania z zakresu zarządzania kryzysowego. To oznaczało stopniowe odchodzenie od „aktu założycielskiego” WPBiO, którym była francusko-brytyjska deklaracja z Saint-Malo z 1998 roku. To w tamtym dokumencie sygnatariusze stwierdzili, że „Unia [Europejska] musi posiadać zdolność do autonomicznych działań, wspartą wiarygodnymi siłami wojskowymi, środki decydowania o ich użyciu, a także gotowość do ich użycia w celu odpowiedzi na kryzysy międzynarodowe” (CVCE 1998). Co więcej, UE od rozpoczęcia misji i operacji WPBiO nie miała znaczącego wpływu na oblicze kryzysów, konfliktów zbrojnych i aktów agresji, które wybuchały i trwały na Bałkanach, w Ukrainie i w północnej Afryce, w Syrii i Zakaukaziu.

Dla zrozumienia trudności w zdefiniowaniu wiarygodnej autonomii strategicznej UE bardziej istotny jest jednak brak wspólnej europejskiej kultury strategicznej, która uniemożliwia określenie jasnych priorytetów politycznych i bezpieczeństwa na poziomie UE. Był to jeden z powodów, dla których Francja uruchomiła w 2018 roku Europejską Inicjatywę Interwencyjną (E2I), w której uczestniczy obecnie 13 państw europejskich. Państwa pozostające poza E2I uznały tę inicjatywę za próbę promowania przez Francję własnego modelu autonomii strategicznej UE i priorytetów operacyjnych w ramach WPBiO. Francuskie ambicje szły w parze ze wstrzemięźliwością Niemiec, wynikającą w dużej mierze z niechęci do zwiększania nakładów na modernizację niemieckiej armii, oraz perspektywą opuszczenia UE przez Wielką Brytanię. Do tego doszedł czynnik transatlantyki: osłabienie więzi między Unią a Stanami Zjednoczonymi w czasie administracji Donalda Trumpa dążącej do narzucenia Europie transakcyjnego modelu stosunków opartego na amerykańskiej dominacji. Lekceważące opinie o znaczeniu NATO i wspólnoty europejskiej dla bezpieczeństwa międzynarodowego (Kaufman 2017; Polyakova, Haddad 2019) nie tylko przekonywały Francję o nieodzowności strategicznej autonomii UE, ale też zachęcały Rosję do wzmocnienia „aktywnych środków” na płaszczyźnie politycznej, propagandowej i wywiadowczej. Jak słusznie zauważył Stefan Meister (2022), „prezydentura Donalda Trumpa osłabiła USA globalnie i obnażyła dysfunkcjonalność amerykańskiego systemu politycznego. Putin próbował to wykorzystać do zdyskredytowania zachodnich demokracji jako całości”.

W obliczu asertywnych działań prezydenta Macrona w kierunku tworzenia autonomii strategicznej, w 2019 roku Niemcy zaproponowały opracowanie „kompasu strategicznego”. Celem tego dokumentu – jak to ujęła szefowa resortu obrony RFN Annegret Kramp-Karrenbauer (2019) – było jasne określenie polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej, kierunku, w którym Europa powinna zmierzać, a także sposobów osiągnięcia wyznaczonych celów. Jak to ujął Sven Biscop (2021: 35 i 36), niemiecka inicjatywa miała na celu „udzielić odpowiedzi na pewne drażliwe pytania polityczne i (w odniesieniu do WPBiO) przełożyć te odpowiedzi na konkretne zadania militarne”. Z inicjatywy niemieckiej prezydencji, Rada UE zatwierdziła w czerwcu 2020 roku projekt „kompasu strategicznego”, który miał być zrealizowany w trakcie dwuletniego procesu określenia priorytetów UE w zakresie bezpieczeństwa i obrony oraz przełożenia ich na konkretne zdolności obronne. Dokument ten miał jasno definiować interesy bezpieczeństwo i obrony, które UE musi realizować w ramach WPBiO i innych odpowiednich rodzajów polityki unijnej, szczególnie te, w których Unia byłaby w stanie działać samodzielnie, faktycznie realizując strategiczną autonomię. Znaczące było to, że prace nad dokumentem objęły przygotowanie pierwszej w historii UE kompleksowej, 360-stopniowej analizy zagrożeń UE przeprowadzonej przez unijne Centrum Wywiadowcze i Sytuacyjne na podstawie szczegółowych informacji przekazanych przez służby wywiadowcze państw członkowskich.

Prezentacja „kompasu strategicznego” nastąpiła po rosyjskiej napaści na Ukrainę 24 lutego 2022 roku, co niewątpliwie miało wpływ zarówno na odbiór głównych założeń tego dokumentu, jak też jego treść, uwzględniającą nowe okoliczności (Zaborowski 2022). W związku z tym Rosja została określona jako największe zagrożenie bezpieczeństwa UE, wobec którego Unia musi podjąć odpowiednie środki bezpieczeństwa i obrony. Klauzula wzajemnej obrony, ujęta w artykule 42 ust. 7 traktatu o Unii Europejskiej, ma być interpretowana w kategoriach zobowiązania do udzielenia pomocy państwu członkowskiemu, które padnie ofiarą zbrojnej agresji. Unia ma być „silniejszym i dysponującym większymi zdolnościami gwarantem bezpieczeństwa” (Rada UE 2022: 6). Jak twierdzi Marcin Zaborowski (2022), „O ile pierwsza wersja Kompas [...] była jeszcze przygotowana w duchu promowania autonomii strategicznej UE, o tyle najnowsza podkreśla znaczenie solidarności transatlantyckiej i bliskich relacji z USA”. Trzeba jednak zaznaczyć, że jedno nie wyklucza drugiego, autonomia strategiczna ma w zamiarze wzmocniać zdolności wojskowe Sojuszu poprzez rozbudowę potencjału militarnego i zdolności operacyjnych europejskich członków NATO. „Kompas strategiczny” zawiera zobowiązania państw członkowskich do znacznego zwiększenia wydatków na obronność, przede wszystkim żeby zmniejszyć krytyczne elementy deficytu zdolności wojskowych i cywilnych oraz wzmocnić bazę technologiczno-przemysłową sektora obronnego (Rada UE 2022). Nie ulega jednak wątpliwości, że utrzymanie projektu autonomii w ramach wyznaczonych przez „kompas strategiczny” nie będzie łatwe. Przebudowa WPBiO jest projektem długofalowym, choć i tak – biorąc pod uwagę przewlekłość procesów decyzyjnych w UE oraz ich wdrażania przez państwa członkowskie – stosunkowo dynamicznym. Konkretnie efekty, w szczególności zdolność do szybkiego rozmieszczenia liczących 5 tys. żołnierzy sił lądowych, powietrznych i morskich koordynowanego przez nową Komórkę Planowania i Przewodzenia Operacji Wojskowych, mają być widoczne w 2025 roku.

Przyjęcie „kompasu strategicznego” i rekonfiguracja autonomii strategicznej ilustruje dramatyczne okoliczności, w jakich Unia znów musi zmierzyć się z dylematem drugorzędnej roli w sprawach bezpieczeństwa europejskiego. To wyzwanie dotyczy największych państw członkowskich, takich jak Niemcy i Francja. Punkt zwrotny (*Zeitenwende*) w niemieckiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, ogłoszony przez kanclerza Olafa Scholtza 27 lutego 2022 roku, oznacza budowę „sprawnej, ultranowoczesnej, zaawansowanej Bundeswehry, która niezawodnie nas [Niemcy – przyp. A.G.] ochroni” (Mölling, Schütz 2022: 1). Kanclerz Scholz zapowiedział w tym celu utworzenie specjalnego funduszu poprzez wydzielenie z budżetu federalnego na 2022 rok jednorazowej kwoty 100 mld euro i wykorzystania jej na niezbędne inwestycje i projekty zbrojeniowe. Ponadto Niemcy będą od 2022 roku przeznaczać na obronę co najmniej dwa procent produktu krajowego brutto. Tym samym Niemcy osiągną przyjęty przez NATO wskaźnik referencyjny. Złożą się na to fundusz specjalny oraz dotychczasowe wydatki na obronność na poziomie

50 mld euro rocznie. Realizacja zamierzeń rządu federalnego otwiera perspektywę znaczącej zmiany: zwiększenia poziomu wydatków (z 1,2% w 2016 roku i 1,5% w 2020 roku) (NATO 2022: 8), inwestycji w nowoczesne wyposażenie i systemy uzbrojenia, a także ogólne dobrojenie armii federalnej podnoszące jej wartość bojową. Ryzyka związane z tym procesem są wielorakie: poprzestanie na krótkotrwałym zastrzyku finansowym w obliczu rozbieżnych stanowisk wiodących sił politycznych; rosnąca inflacja i koszty inwestycji w obronność państwa; restrukturyzacja budżetu obronnego w celu przystosowania go do zmian długoterminowych. Komentator tygodnika „Der Spiegel” słusznie zauważył, że „nie jest jeszcze jasne, czy był to wielki moment w niemieckiej polityce, czy odwieczny symbol niemieckich trudności w podejmowaniu decyzji” (Heuser 2022).

Analogicznie, nie jest jasne, czy przyjęcie „kompasu strategicznego” i dążenie do autonomii strategicznej UE jest przełomowym momentem w ewolucji WPBiO UE, czy potwierdzeniem słabości Unii w wymiarze bezpieczeństwa europejskiego, zależnego od zdolności obronnych NATO i Stanów Zjednoczonych jako lidera Sojuszu. Pięciotysięczne siły szybkiego rozmieszczenia to komponent wzmacniający zdolności do reagowania kryzysowego, ale nie do skutecznej obrony w razie agresji na państwa członkowskie czy wiarygodnego odstraszenia w razie takiej groźby. Wystarczy dodać, że Stany Zjednoczone w ciągu pierwszego miesiąca od rozpoczęcia rosyjskiej agresji na Ukrainę rozmieściły w Europie 12 tys. dodatkowych żołnierzy (Benyon 2022). To była zdecydowana reakcja w świecie zdominowanym przez „drapieżników” patrzących na niego, w szczególności na Europę, z pozycji siły (Heisbourg 2020). Nawiązując do wypowiedzi byłego szefa niemieckiej dyplomacji Sigmaro Gabriela (Auswärtiges Amt 2018), Unia Europejska pozostaje „wegetarianinem w świecie drapieżników”, choć jest świadoma konieczności zmiany menu i definitywnego odejścia od starych nawyków.

■ UNIA I ROSJA: TOKSYCZNE PARTNERSTWO

Rosyjska agresja na Ukrainę w 2014 roku, przeprowadzona pod postacią tzw. wojny hybrydowej (Hajduk, Stępniewski 2015; Banasik 2017; Pacek 2018), stanowiła jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego, suwerenności Ukrainy oraz gwarancji bezpieczeństwa udzielonych przez trzy mocarstwa – stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Mimo to nie spotkała się ze zdecydowaną odpowiedzią społeczności międzynarodowej, z wyjątkiem werbalnej krytyki i ograniczonych sankcji gospodarczych zastosowanych przez Unię Europejską. Rosyjska agresywna polityka faktów dokonanych (aneksja Krymu, kontrolowanie części terytorium Donbasu) i „zamrożenie” konfliktu we wschodniej Ukrainie spotkało się z tolerancją Zachodu i powrotem do współpracy dyplomatyczno-politycznej oraz gospodarczo-handlowej. Mimo że w lutym 2015 roku na terytorium Ukrainy przebywało 15 tys. rosyjskich żołnierzy, współdziałając z około 30 tys. uzbrojonych separatystów (Thiele 2015: 2)

i dziesiątkując wojska ukraińskie walczące o odzyskanie kontroli nad obwodami donieckim i lugańskim, Unia Europejska zajęła wstrzemięźliwe stanowisko wobec agresora. Pakiet sankcji dotknął stosunkowo wąską grupę polityków związanych z Kremlem i drugorzędne sektory gospodarki. Nie naruszył fundamentów ekonomicznych, a tym bardziej nie zmienił w jakikolwiek sposób polityki Kremla. W dodatku dyplomacja unijna przystąpiła na powierzenie wysiłków w celu zakończenia konfliktu we wschodniej Ukrainie Niemcom i Francji – państwom, których rządy były przeciwne asertywnemu stanowisku wobec Rosji i preferowały „zamrożenie” konfliktu w ramach tzw. formatu normandzkiego, co w gruncie rzeczy sankcjonowało aneksję Krymu i okupację części terytorium wschodniej Ukrainy przez rosyjskie oddziały ściśle powiązane z prorosyjskimi separatystami. Mimo niewypełniania przez Rosję warunków tzw. porozumienia Mińsk II w sprawie zawieszenia ognia i deeskalacji konfliktu we wschodniej Ukrainie, UE w marcu 2016 roku postanowiła znormalizować stosunki z Moskwą w obszarach wspólnego zainteresowania. Istotną rolę odegrała wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, a zarazem wysoka przedstawicielka do spraw zagranicznych i bezpieczeństwa Federica Mogherini, która od początku pełnienia swej funkcji dążyła do podtrzymania współpracy z Rosją (Wagnsson, Hellman 2018: 1166 i 1167; Kaca 2019: 200).

Stosunki UE z Rosją rozwijały się równolegle do zróżnicowanych stosunków dwustronnych państw członkowskich, które kierowały się swoimi interesami, będąc jednocześnie świadome obowiązku koordynowania swojej polityki i utrzymywania jej rozwoju w uzgodnionych ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) UE. Różnorodne postawy wobec Rosji pogłębiały trudności w wypracowaniu jednolitej długofalowej strategii zawierającej wytyczne skoordynowanego stanowiska wobec rosyjskiej odmowy przywrócenia suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, kampanii dezinformacji, oszustw i manipulacji (tzw. maskirowki), rozszerzania sieci wpływów w państwach UE, a także rosnącej zależności od rosyjskich surowców naturalnych, w szczególności energetycznych. Co więcej, obawy i ostrzeżenia wyrażane przez państwa graniczące z Rosją na unijnych forach nie znajdowały zrozumienia ani w kręgach rządowych czołowych państw unijnych, ani w instytucjach i organach UE (Schmidt-Felzmann 2014: 41). Lęk przed „rosyjskim niedźwiedziem”, głęboko zakorzeniona obawa przed konfrontacją militarną z Rosją oraz wiara w unijną *soft power* popartą wzajemnymi interesami gospodarczo-handlowymi uzasadniały transakcyjne podejście do stosunków z Rosją. W zamian za tolerowanie łamania prawa międzynarodowego, umocnienia autorytarnej formy rządów zmierzającej w kierunku personalnej dyktatury Władimira Putina, zdławienia społeczeństwa obywatelskiego i bezwzględnych represji wobec opozycjonistów, Unia Europejska i jej państwa członkowskie otwały szeroko drzwi na rosyjski kapitał i rosyjskie surowce, licząc na rezygnację Kremla z wojowniczej polityki zagranicznej, zamrożenie konfliktów wywołanych przez Rosję i nieingerencję, zwłaszcza w formie walki informacyjnej, w przestrzeni publicznej UE.

25 listopada 2018 roku Rosja rozpoczęła kolejną fazę agresywnych działań wobec Ukrainy, przejmując trzy okręty ukraińskiej marynarki wojennej w Cieśninie Kerczeńskiej i blokując przejście na Morze Azowskie (Wojas 2019; Baluk 2020; Makowski 2021). Rada Europejska, która zajmowała się tą sprawą na posiedzeniu w dniach 13 i 14 grudnia 2018 roku, wyraziła jedynie „najwyższe zaniepokojenie w związku z eskalacją sytuacji w Cieśninie Kerczeńskiej i na Morzu Azowskim oraz naruszeniami prawa międzynarodowego przez Rosję” (Rada Europejska 2018: 3) i przedłużyła sankcje nałożone na Rosję po aneksji Krymu o kolejne sześć miesięcy. Próba zaostrzenia sankcji nie została poparta ani przez kanclerz Merkel, ani przez prezydenta Macrona (Koszel 2020: 91). Po wybuchu pandemii COVID-19 Rosja wdrożyła zręczną politykę wspierania niektórych państw członkowskich w ich zmaganiach z koronawirusem, dążąc jednocześnie – przy użyciu dezinformacji i manipulacji – do zdyskredytowania Unii Europejskiej w oczach obywateli UE jako organizacji kompletnie nie radzącej sobie ze skutkami pandemii. Liczyła także – z uwagi na nadzwyczajną sytuację zagrożenia bezpieczeństwa zdrowotnego oraz stabilności społeczno-ekonomicznej – na zniesienie sankcji nałożonych przez UE po 2014 roku (Menkiszak 2019: 42–45).

Pomimo wzmocnienia Unii Europejskiej jako aktora międzynarodowego w wyniku reformy lizbońskiej, polityka zagraniczna i bezpieczeństwa pozostaje areną przetargu politycznego i gry dyplomatycznej prowadzonej przez czołowe państwa członkowskie. Kluczowe znaczenie miała „wielka trójka” (Niemcy, Francja i Wielka Brytania), jednakże brexit otworzył pole dla ambicji Francji dążącej do przejęcia przywództwa w Unii, szczególnie w obliczu słabnącej kanclerz Angeli Merkel. Widoczne to było w szczególności na przykładzie „oswajania” Rosji przez Francję oraz systematycznych spotkań i rozmów telefonicznych Macrona z Putinem, o które francuski prezydent zabiegał z wytrwałością „przedstawiciela handlowego fotowoltaiki”, jak celnie i sarkastycznie ujął to Marek Belka (2022). Choć podstawą unijnych stosunków z Federacją Rosyjską było „pięć zasad Mogherini”, ogłoszonych w marcu 2016 roku (European Parliament 2018), starających się równoważyć sankcje z „selektywnym zaangażowaniem” UE i Rosji we współpracę, poszczególne państwa członkowskie realizowały własne strategie odpowiadające w szczególności ich interesom gospodarczym.

Francja, w szczególności prezydent Macron, uczyniła wiele, by zeuropeizować Rosję i nie traktować jej jako uosobienia wschodniej „Barbarii”. Na dorocznym spotkaniu z ambasadorami (Macron 2019: 7 i 8) pouczał dyplomatów w następujących słowach:

Jesteśmy w Europie i Rosja również. A jeśli w pewnym momencie nie będziemy wiedzieć, jak zrobić coś pożytecznego z Rosją, pozostaniemy w głębokim napięciu. [...] Nadal będziemy mieć Europę, która jest areną strategicznej walki między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. [...] uważam, że odepchnięcie Rosji od Europy jest głębokim błędem strategicznym, ponieważ popychamy Rosję albo ku izolacji, która zwiększa

napięcia, albo w stronę sojuszu z innymi mocarstwami, takimi jak Chiny, co w ogóle nie leży w naszym interesie.

Macron uzasadniał konieczność europeizacji Rosji błędami popełnionymi w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i podczas pierwszej dekady XXI wieku, sugerując negatywne oddziaływanie USA na sytuację w Europie. Twierdził:

doszło do serii nieporozumień, kiedy Europa bez wątplenia nie realizowała własnej strategii i stwarzała wrażenie pełnienia roli konia trojańskiego Zachodu, którego ostatecznym celem było zniszczenie Rosji, wobec czego Rosja budowała swoją wyobraźnię na zniszczeniu Zachodu, a tym samym na osłabieniu Unii Europejskiej (Macron 2019: 8).

Francuski prezydent przekonywał, że:

kontynent europejski nigdy nie będzie stabilny, nigdy nie będzie bezpieczny, jeśli nie złagodzimy i nie i wyklarujemy naszych stosunków z Rosją. Nie leży to w interesie niektórych naszych sojuszników [...]. Co więcej, niektórzy zawsze będą nas popychać ku większym sankcjom, bo to leży w ich interesie. [...] Wierzę, że aby osiągnąć cel [...], jakim jest odbudowa prawdziwego projektu europejskiego w świecie, któremu zagraża dwubiegunowość, uda się stworzyć wspólny front z udziałem Unii Europejskiej i Rosji (Macron 2019: 8).

Pomysł budowy przez UE i Rosję nowej architektury zaufania i bezpieczeństwa był lansowany przez Macrona na forum UE i w stosunkach dwustronnych z partnerami unijnymi. W listopadzie 2019 roku Macron powołał specjalnego przedstawiciela ds. architektury zaufania i bezpieczeństwa z Rosją (Menkiszak 2019: 46). Rok 2021 został obwołany rokiem „zdecentralizowanej współpracy”: nadania nowego impulsu stosunkom między rosyjskimi i francuskimi miastami i regionami, wzmocnienia więzi między obywatelami Rosji i Francji oraz wymiany młodzieży, aktywizacji turystyki, promowania zrównoważonego rozwoju czy współpracy międzyinstytucjonalnej (Ambassade de France en Russie 2021).

Prorosyjskie poglądy szerzyły się także na włoskiej scenie politycznej. „Rosyjskie stronnictwo” (*il partito russo*) było aktywne i w parlamencie, i w rządzie, i we władzach niektórych regionów. Na pierwszy plan w tej formacji wysuwała się Liga Północna i jej kontrowersyjny, skrajnie prawicowy przywódca Matteo Salvini, który w latach 2018 i 2019 sprawował funkcję wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych. Antyunijne i nacjonalistyczne poglądy Salviniego szły w parze z wychwalaniem rządów Putina, akceptacją aneksji Krymu i takimi wypowiedziami, jak np. w 2015 roku na forum Parlamentu Europejskiego: „Rosja jest o wiele bardziej demokratyczna niż Unia, która jest udawaną demokracją. Pozwoliłbym rządzić

Putinowi w połowie krajów europejskich. [...] Jakim prawem Europa krytykuje Putina? Ta Europa, która nie ma w sobie nic demokratycznego. Należy prowadzić dialog z Rosją, zamiast skłaniania się ku grze w wojnę” (ANSA 2015). Oprócz skrajnie prawicowej Ligi Północnej prorosyjskich sympatii nie kryły ani populistyczny Ruch Pięciu Gwiazd, ani lewacka Sinistra Italiana (Guerzoni, Sarzanini 2022).

Polityka appeasementu prowadzona przez czołowe państwa Europy, przekładająca się tym samym na miękkie podejście Unii Europejskiej do Rosji, nie tylko zachęciła Kreml do autorytarnych posunięć w polityce wewnętrznej i wzmożonej ingerencji w sprawy wielu państw posowieckich, ale nade wszystko stopniowo dyskredytowała zasady, wartości i cele UE (Meister 2022). Legitymizując reżim Putina, tolerując przypiętą mu, wymyśloną przez Fareeda Zakarię (1997, 2003) a spopularyzowaną przez Viktora Orbana (2014), łatkę „nieoliberalnej demokracji”, a także pogłębiając zależność surowcową od Rosji, państwa członkowskie UE traciły zbiorową odporność na destabilizujące działania Rosji, tworząc tym samym wrażenie „zorganizowanej hipokryzji” (Karp 2008) w odniesieniu do fundamentów normatywnych i aksjologicznych Unii Europejskiej.

Hipokryzja zaznaczyła się w szczególności w sektorze energetycznym. Większość państw członkowskich UE nie uczyniła nic, by zmniejszyć zależność od importu rosyjskich surowców: gazu ziemnego, ropy naftowej, węgla kamiennego, a nawet materiałów rozszczepialnych na potrzeby energetyki jądrowej. Co więcej, polityka RFN dążąca do wykorzystania mocnej pozycji negocjacyjnej w zapewnieniu korzystnych warunków dostaw gazu ziemnego do Europy podważała zasady europejskiej strategii bezpieczeństwa energetycznego, co stało się szczególnie widoczne po rozpoczęciu realizacji projektu Nord Stream II (Ruszel 2018: 81–83). W 2020 roku UE importowała 97% zużywanej na jej terytorium ropy naftowej, 84% gazu ziemnego oraz 36% węgla kamiennego. Rosja dostarczyła ponad 40% gazu ziemnego, 27% ropy naftowej i 46% węgla kamiennego (Eurostat 2022). Zależność surowcowa od Rosji spowodowała, że w pierwszych dwóch miesiącach zbrojnej inwazji na Ukrainę w 2022 roku Unia Europejska sprowadziła z Rosji surowce energetyczne o wartości 44 mld euro, z czego 9 mld euro przypadło na Niemcy (Esch, Koelbl, Schaap 2022).

Ten fakt, w świetle uznania Rosji za agresora winnego rażącego pogwałcenia prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych, spowodował, że UE przyjęła nową strategię energetyczną, REPowerEU, której celem jest zmniejszenie o 2/3 importu gazu z Rosji do końca 2022 roku i pełne uniezależnienie się od rosyjskich węglowodorów przez 2030 rokiem. Inicjatywa REPowerEU nie jest formą dodatkowych sankcji nałożonych na Rosję, lecz polityczną decyzją zmierzającą do stałej redukcji głębokiego uzależnienia UE od rosyjskich surowców energetycznych. Postulowane przez zwolenników nowej polityki UE wobec Rosji „zaprzestanie karmienia niedźwiedzia” (Pellerin-Carlin 2022) to pierwszy krok w kierunku „detoksykacji” Unii Europejskiej i budowy prawdziwej odporności na „broń surowcową”.

Jest to zamierzenie długofalowe, realizowane wieloetapowo, a przy tym uzależnione od konsensusu państw członkowskich, o który będzie wyjątkowo trudno.

■ QUO VADIS EUROPO?

Trwająca przez ponad rok Konferencja w sprawie przyszłości Europy, która zakończyła swe prace 9 maja 2022 roku, była kwintesencją stanu ducha Europejczyków oraz pomysłów wyjścia z głębokiego impasu. Na wielojęzycznej platformie cyfrowej zamieszczono ponad 17 tys. pomysłów pogrupowanych w 10 kategoriach. Rozbudowana formuła organizacyjna dała możliwość spotkań, dyskusji, wymiany poglądów i uzgadniania wniosków przez obywateli UE w panelach ogólnoeuropejskich i wewnątrz krajowych, w tym na specjalnych spotkaniach z udziałem młodzieży. Konferencja w wymiarze plenarnym zgromadziła przedstawicieli instytucji UE (Parlamentu Europejskiego, Komisji i Rady UE), parlamentów narodowych oraz obywateli UE. W ponadtrzydziestonicowym sprawozdaniu końcowym (CoFE 2022) zarysowany został wyidealizowany obraz Unii jako prawdziwej wspólnoty, opartej na solidarności, równości i praworządności, konkurencyjnej na globalnym rynku produktów, usług i idei. Co więcej, wiele spośród zgłoszonych postulatów nie ma praktycznych szans na realizację bez głębokiej przebudowy prawno-instytucjonalnej Unii Europejskiej (co także było postulowane w ramach konferencji), a ta z kolei uzależniona jest od woli rządów państw członkowskich. Utopijny efekt prac konferencji przypomina relację z europejskiego Hyde Parku, gdzie mówcy prześcigali się w fantazyjnych postulatach. W tę narrację wpisała się Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, która w Dniu Europy, 9 maja 2022 roku, z entuzjazmem oznajmiła: „Prawda jest taka, że Unia Europejska nigdy dotąd nie była silniejsza. Unia Europejska nigdy dotychczas nie miała tak zdecydowanego poczucia kierunku [rozwoju], jak obecnie” (Metsola 2022: 1).

Na tle fantazyjnych zamierzeń i złudnych przyrzeczeń, stanowisko przywódców państw członkowskich w obliczu szokującej rosyjskiej agresji na Ukrainę rozpoczętej 24 lutego 2022 roku wyróżnia się postawieniem na płaszczyźnie współpracy w ramach UE zadań możliwych do osiągnięcia, choć trudnych w realizacji i niełatwych do uzasadnienia wobec wyborców. Deklaracja wersalska, przyjęta na nieformalnym szczycie UE w dniach 10 i 11 marca 2022 roku, podniosła trzy kluczowe aspekty nowej sytuacji: zwiększenie zdolności obronnych Unii; zmniejszenie zależności energetycznej oraz budowanie solidniejszej bazy ekonomicznej (Deklaracja wersalska 2022: 3). To kolejny w historii integracji europejskiej zestaw zadań i wyzwań odnoszących się do kluczowego dylematu ontologicznego UE: wspólnoty budowanej na fundamentach narodowych, lecz realizującej cele ponadnarodowe w odwołaniu do wartości uniwersalnych, kosmopolitycznych. Unia Europejska pragnie pokoju, demokracji, dobrobytu i stabilności, ale nie jest gotowa na wyrzeczenia i poświęcenie partykularnych interesów dla wspólnego dobra. Unia

Europejska nie jest jeszcze zdolna do budowy nowego geostrategicznego systemu bezpieczeństwa w Europie, w którym nie ma miejsca dla Rosji i – być może – Turcji (Mölling i in. 2022). Nie jest przygotowana na możliwość rozciągnięcia nowej żelaznej kurtyny wzdłuż zachodnich granic Rosji i Białorusi. Nie jest przekonana co do tego, by jej wschodnia granica stała się wysuniętą flanką NATO, rejonem koncentracji wojsk sojuszniczych, których stała obecność będzie zapewniona dzięki rozbudowie infrastruktury wojskowej Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Autonomia strategiczna i „suwerenność” bezpieczeństwa i obrony były uzasadniane „porzuceniem” Europy przez Stany Zjednoczone i osłabieniem kolektywnych mechanizmów obrony w ramach NATO w okresie administracji Trumpa (Polyakova, Haddad 2019). Te obawy nie ziściły się. USA rozmieściły dodatkowe siły na wschodniej flance NATO (Benyon 2022) i potwierdziły gotowość utrzymania 100 tys. żołnierzy w Europie. Co więcej, zdecydowane działania administracji Bidena wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę i zagrożenia państw położonych na wschodniej flance NATO stwarzają Unii dodatkową możliwość wzmocnienia jej potencjału obronnego, dają czas na modernizację i rozbudowę sił zbrojnych oraz wprowadzenie w życie podstawowych założeń „kompasu strategicznego”, zwłaszcza w tych elementach, które są zbieżne lub uzupełniają koncepcję strategiczną Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Adrienne Héritier w analizie opublikowanej w kwietniu 2021 roku wytyczyła pięć alternatywnych ścieżek, którymi Unia Europejska może podążać w perspektywie krótko- i średnioterminowej: od przebudowy instytucjonalnej w celu wzmocnienia coraz ściślejszego związku lub utworzenia struktury federalnej, przez elastyczną i zróżnicowaną organizację, stopniowe i ukryte zmiany wprowadzane „tylnymi drzwiami”, segmentację polityki, aż po dezintegrację i rozwiązanie (Héritier 2021: 1). Wspólne bezpieczeństwo i obrona Unii Europejskiej, które zostały uwypuklone w niniejszym artykule, są zwornikiem złożonych procesów politycznych kształtujących tożsamość UE i testujących jej zdolności adaptacyjne. Są też sprawdzianem skuteczności wielopoziomowości mechanizmów integracji europejskiej wobec wewnętrznych napięć i sporów oraz zewnętrznych wstrząsów i szoków. Rosyjska agresja na Ukrainę w 2022 roku spowodowała, że żaden z proponowanych przez Héritier scenariuszy nie jest prawdopodobny, co pogłębia niepewność co do dalszego biegu integracji europejskiej i wymusza rewizję dotychczas obowiązujących planów i strategii.

Nicole Gnesotto pisała w 2018 roku:

Obrona europejska to nie tylko kwestia zagrożeń strategicznych, interwencji wewnętrznych, zdolności wojskowych, innowacji technologicznych i doskonałości przemysłowej. Ponieważ największym zagrożeniem ciężącym dziś na Europejczykach jest kwestionowanie samej demokracji europejskiej, wspólna polityka obronna nie może ignorować tego wymiaru politycznego: musi służyć promowaniu i obronie modelu organizacyjnego, tożsamości w świecie, specyfiki w prowadzeniu pokoju i wojny,

przez co jako jedyna będzie w stanie zapewnić, że nadal będziemy liczyć się w globalizacji jutra (Gnesotto 2018: 8).

Przykłady podważania globalnego systemu bezpieczeństwa przez Rosję oraz ładu prawnoinstytucjonalnego Unii Europejskiej przez Węgry i Polskę potwierdzają, że nagle wstrząsy, załamania i wywołane przez nie długotrwałe kryzysy to nie syndrom „czarnego łabędzia” (Taleb 2007), lecz konsekwencje zaniechań, masowych manipulacji, strachu przed odpowiedzialnością i niechęci wobec wyrzeczeń ze strony społeczeństwa i elit politycznych w krajach Unii Europejskiej.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Ambassade de France en Russie (2021), *2021: Année de la coopération décentralisée franco-russe*, <https://ru.ambafrance.org/2021-Annee-de-la-cooperation-decentralisee-franco-russe> (dostęp 28.04.2022).
- Anderson Benedict (1991), *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, wyd. poszerzone i poprawione, London–New York: Verso.
- ANSA (2015), *Salvini, Russia molto più democratica dell'Ue*, 11 marca, https://www.ansa.it/europa/notizie/rubriche/voceeurodeputati/2015/03/11/salvini-russia-molto-piu-democratica-dellue_4dc84ca4-580e-40f2-bbf-20c6ca2b49dd.html (dostęp 25.07.2022).
- Auswärtiges Amt (2018), *In einer Welt von Fleischfressern haben es Vegetarier sehr schwer. Außenminister Sigmar Gabriel im Interview mit dem Spiegel*, 5 stycznia, <https://www.auswaertiges-amt.de/de/newsroom/gabriel-spiegel/1185862> (dostęp 4.05.2022).
- Baluk Walenty (2020), *Incydent czy akt agresji w rejonie Cieśniny Kerczeńskiej? „Wschód Europy”*, t. 6, nr 1, s. 197–224.
- Banasik Mirosław (2017), *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Beck Ulrich (2006), *Cosmopolitan Vision*, Cambridge: Polity.
- Beck Ulrich, Grande Edgar (2009), *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Belka Marek (2022), Marek Belka (@profMarekBelka), Twitter, 22 marca, 11.50, <https://twitter.com/profMarekBelka/status/1506221747409936394> (dostęp 22.03.2022).
- Benyon Steve (2022), *US Troops Are Accumulating in Europe as the Pentagon Eyes Putin's Ukraine War*, „Military.com”, 4 marca, <https://www.military.com/daily-news/2022/03/04/us-troops-are-accumulating-europe-pentagon-eyes-putins-ukraine-war.html> (dostęp 28.04.2022).
- Biscop Sven (2021), *Analysing the EU Global Strategy on Foreign and Security Policy*, w: Jochen Rehr (red.), *Handbook on CSDP. The Common Security and Defence Policy of the European Union*, wyd. 4, Vienna: Federal Ministry of Defence of the Republic of Austria.
- Charron Nicholas (2010), *Déjà Vu All Over Again: A post-Cold War empirical analysis of Samuel Huntington's 'Clash of Civilizations' Theory*, „Cooperation and Conflict”, t. 45, nr 1, s. 107–127.
- Checkel Jeffrey T., Katzenstein Peter J. (red.) (2009), *European Identity*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Cianciara Agnieszka K. (2020), *Wprowadzenie: Westlessness czyli zmierzch Zachodu 2.0? „Sprawy Międzynarodowe”*, t. 73, nr 3, s. 6–17.

- Cichocki Marek (2019), *Kryzys światowego ładu liberalnego. Jego natura i znaczenie dla Polski*, „Sprawy Międzynarodowe”, t. 72, nr 2, s. 43–65.
- CoFE (2022), *The future is in your hand. Report on the final outcome*, Conference on the Future of Europe, <https://futureu.europa.eu/pages/reporting> (dostęp 10.05.2022).
- Cooley Charles H. (1922), *Human Nature and the Social Order*, New York: Charles Scribner's Sons.
- Cotter Andrew (2022), *The West, Russia and European security: Still the long peace?* „The British Journal of Politics and International Relations”, t. 24, nr 2, s. 207–223.
- Council of the EU (2016), *Implementation Plan on Security and Defence*, dok. nr 14392/16, Bruksela, 14 listopada.
- CVCE (1998), *Franco-British St. Malo Declaration (4 December 1998)*, https://www.cvce.eu/en/obj/franco_british_st_malo_declaration_4_december_1998-en-f3cd16fb-fc37-4d52-936f-c8e9bc80f24f.html (dostęp 4.05.2022).
- Davis Cross Mai'a K. (2017), *The Politics of Crisis in Europe*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Deklaracja wersalska (2022), *Nieformalne posiedzenie szefów państw lub rządów. Deklaracja wersalska 10–11 marca 2022 r.*, <https://www.consilium.europa.eu/media/54787/20220311-versailles-declaration-pl.pdf> (dostęp 10.05.2022).
- De Witte Bruno, Ott Andrea, Vos Ellen (red.) (2017), *Between Flexibility and Disintegration: The Trajectory of Differentiation in EU Law*, Cheltenham: Edward Elgar Publishing.
- Elgstrom Ole, Smith Michael (2006), *The European Union's Roles in International Politics*, London: Routledge.
- Eriksen Erik O. (2014), *The Normativity the European Union*, London: Palgrave Macmillan.
- Esch Christian, Koelbl Susanne, Schaap Fritz (2022), *Vladimir Potemkin. Putin's Disaster and What Could Happen Next*, „Der Spiegel Online”, 6 maja, <https://www.spiegel.de/international/world/putin-s-disaster-and-what-could-happen-next-a-e8c89bfa-b7a3-4e32-908a-7642a301eda6> (dostęp 8.05.2022).
- ESDZ (2016), *Wspólna wizja, wspólne działanie: Silniejsza Europa. Globalna strategia na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Europejska Służba Działań Zewnętrznych, https://eeas.europa.eu/archives/docs/top_stories/pdf/eugs_pl_.pdf (dostęp 11.05.2022).
- European Parliament (2018), *The EU's Russia policy. Five guiding principles*, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2018/614698/EPRS_BRI\(2018\)614698_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2018/614698/EPRS_BRI(2018)614698_EN.pdf) (dostęp 28.04.2022).
- Eurostat (2022), *Russia-EU – international trade in goods statistics*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Russia-EU_%E2%80%93_international_trade_in_goods_statistics#EU-Russia_trade_by_type_of_goods (dostęp 6.05.2022).
- Fossum John Erik, Menéndez Agustín José (2011), *The Constitution's Gift: A Constitutional Theory for a Democratic European Union*, London: Rowman and Littlefield.
- Fox Jonathan (2005), *Paradigm Lost: Huntington's Unfulfilled Clash of Civilizations Prediction into the 21st Century*, „International Politics”, t. 42, nr 4, s. 428–457.
- France Olivier de (2016), *After the EU global strategy – Consulting the experts. Security and defence*, Paris: EU Institute for Security Studies.
- Gellner Ernest (1991), *Narody i nacjonalizm*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gnesotto Nicole (2018), *Les quatre défis de défense stratégiques de l'UE*, „DÉCRYPTAGE”, 10 lipca, <https://institutdelors.eu/wp-content/uploads/2020/08/Les4defisstrategiquesdelUE-Gnesotto-juillet2018-1.pdf> (dostęp 12.05.2022).

- Graf Rüdiger, Jarauschkonrad H. (2018), „Kryzys” we współczesnej historii i historiografii, „Civitas. Studia z filozofii polityki”, nr 22, s. 17–49.
- Guerzoni Monica, Sarzanini Fiorenza (2022), *La rete di Putin in Italia: chi sono influencer e opinionisti che fanno propaganda per Mosca*, „Corriere della Sera”, 22 czerwca, https://www.corriere.it/politica/22_giugno_05/rete-putin-italia-chi-sono-influencer-opinionisti-che-fanno-propaganda-mosca-fce2f91c-e437-11ec-8fa9-ec9f23b310cf.shtml (dostęp 25.07.2022).
- Hajduk Jurij, Stępniewski Tomasz (2015), *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty*, „Studia Europejskie”, nr 4, s. s. 135–151.
- Hall Stuart (1992a), *Introduction*, w: Stuart Hall, Bram Gieben (red.), *Formations of modernity*, Cambridge: Polity Press & The Open University.
- Hall Stuart (1992b), *The West and the Rest. Discourse and power*, w: Stuart Hall, Bram Gieben (red.), *Formations of modernity*, Cambridge: Polity Press & The Open University.
- Heisbourg François (2020), *Le Temps des predateurs. La Chine, les Etats-Unis, la Russie et nous*, Paris: Odile Jacob.
- Heisbourg François (2021), *Europe Can Afford the Cost of Autonomy*, „Survival”, t. 63, nr 1, s. 25–32.
- Herborth Benjamin, Hellmann Gunther (2017), *Introduction: Uses of the West*, w: Benjamin Herborth, Gunther Hellmann (red.), *Uses of the West: Security and the politics of order*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Héritier Adrienne (2021), *Quo Vadis, Europa? Five Paths, their Plausibility and Impact*, „Robert Schuman Centre for Advanced Studies Research Paper”, nr RSC 2021/49.
- Heuser Olaf (2022), *Das Politische Rätsel der «Zeitenwende»*, „Der Spiegel Online”, 27 kwietnia, <https://www.spiegel.de/ausland/podcast-das-politische-raetsel-der-zeitenwende-a-11330db3-ec2d-42a5-834f-1de28aac6c3c> (dostęp 4.05.2022).
- Hobsbawm Eric (2010), *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Howorth Jolyon (2017a), *European defence policy between dependence and autonomy: A challenge of Sisyphean dimensions*, „The British Journal of Politics and International Relations”, t. 19, nr 1, s. 13–28.
- Howorth Jolyon (2017b), *For a New Europeanism in Defence: The European Defence Union*, Brussels: Martens Centre.
- Howorth Jolyon (2018), *Strategic autonomy and EU-NATO cooperation: threat or opportunity for transatlantic defence relations?* „Journal of European Integration”, t. 40, nr 5, s. 523–537.
- Ikenberry G. John (2018), *The end of liberal international order?* „International Affairs”, t. 94, nr 1, s. 7–23.
- Jaskułowski Krzysztof (2012), *Wspólnota symboliczna. W stronę antropologii nacjonalizmu*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Jordan Joshua (2014), *Huntington's „The Clash of Civilizations?”: Is the Clash Still Driving Conflict?* „Small Wars Journal”, 13 czerwca, <https://smallwarsjournal.com/jrnl/art/huntington%E2%80%99s-%E2%80%9Cthe-clash-of-civilizations%E2%80%9D-is-the-clash-still-driving-conflict> (dostęp 18.06.2014).
- Kaca Elżbieta (2019), *Wysoka przedstawiciel Federica Mogherini. Jej rola i osiągnięcia w unijnym sąsiedztwie*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1, s. 197–218.
- Karp David Jason (2008), *The utopia and reality of sovereignty: social reality, normative IR and ‘Organized Hypocrisy’*, „Review of International Studies”, t. 34, nr 2, s. 313–335.
- Kaufman Joyce P. (2017), *The US perspective on NATO under Trump: lessons of the past and prospects for the future*, „International Affairs”, t. 93, nr 3, s. 251–266.

- Koselleck Reinhart (1985), *Niektóre pytania w związku z historią pojęcia „kryzys”*, „Tygodnik Powszechny”, nr 38.
- Koselleck Reinhart (1988), *Critique and Crisis. Enlightenment and the Pathogenesis of Modern Society*, Cambridge, MA: The MIT Press.
- Koszel Bogdan (2020), *The European Union and the conflict in Ukraine (2014–2018)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1, s. 75–96.
- Krastew Iwan (2018), *Co po Europie?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kramp-Karrenbauer Annegret (2019), *Speech by Federal Minister of Defence Annegret Kramp-Karrenbauer at the Helmut Schmidt University / Bundeswehr University Hamburg, 17 November 2019, Hamburg*, <https://www.bmvg.de/resource/blob/4503744/5cc807454992c867757734df2ebcb316/20201119-dl-englische-rede-data.pdf> (dostęp 4.05.2022).
- Król Marcin (2012), *Europa w obliczu końca*, Warszawa: Wydawnictwo Czerwone i Czarne.
- Kuźniar Roman (2022), *Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011–2021*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Macron Emmanuel (2019), *Discours du Président de la République Emmanuel Macron à la Conférence des Ambassadeurs et des Ambassadrices de 2019, 27 august 2019*, <https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2019/08/27/discours-du-president-de-la-republique-a-la-conference-des-ambassadeurs-1> (dostęp 8.05.2022).
- Makowski Andrzej (2021), *Incydent w Cieśninie Kerczeńskiej 25 listopada 2018 roku a konwencja o prawie morza*, „Prawo Morskie”, t. XI, s. 41–56.
- Mauro Frédéric (2018), *Autonomie stratégique, le nouveau Graal de la défense européenne*, „Les Rapports du GRIP”, nr 2018/01, <https://grip.org/autonomie-strategique-le-nouveau-graal-de-la-defense-europeenne/> (dostęp 4.02.2018).
- Meister Stefan (2022), *Putin's Turning Point*, „Internationale Politik Quarterly”, 31 marca, <https://ip-quarterly.com/en/putins-turning-point> (dostęp 8.05.2022).
- Menkiszak Marek (2019), *Gdy Europa choruje, Rosja nie jest lekarstwem*, „Sprawy Międzynarodowe”, t. 72, nr 4, s. 41–57.
- Metsola Roberta (2022), *Europe has an opportunity for change*, Fondation Robert Schuman, „Opinion”, 9 maja, <https://www.robert-schuman.eu/en/doc/divers/9mai2022-roberta-metsola-en.pdf> (dostęp 10.05.2022).
- Middelhaar Luuk van (2019), *Alarums & Excursions. Improvising Politics on the European Stage*, tłum. Liz Waters, Newcastle-upon-Tyne: Agenda Publishing.
- Mölling Christian, Schütz Torben (2022), *Zeitenwende in der Verteidigungspolitik. Bundeswehr-Sondervermögen effektiv und nachhaltig ausgeben*, „DGAP Policy Brief”, nr 16.
- Mölling Christian i in. (2022), *Sea Change for Europe's Security Order Three Future Scenarios*, „DGAP Policy Brief”, nr 12.
- NATO (2022), *Defence Expenditure of NATO Countries (2014–2021)*, 31 marca, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/2022/3/pdf/220331-def-exp-2021-en.pdf (dostęp 4.04.2022).
- Orban Viktor (2014), *Full text of Viktor Orbán's speech at Băile Tușnad (Tusnádfürdő) of 26 July 2014*, „The Budapest Beacon”, 29 lipca, <https://budapestbeacon.com/full-text-of-viktor-orbans-speech-at-baile-tusnad-tusnadfurdo-of-26-july-2014/> (dostęp 8.08.2014).
- Pacek Bogusław (2018), *Wojna hybrydowa na Ukrainie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Pellerin-Carlin Thomas (2022), *Stop feeding the bear The case for a smart embargo on Putin's oil and gas*, Jacques Delors Institute, „Blog Post”, 9 maja, https://institutdelors.eu/wp-content/uploads/2022/05/BP_220509_Stop-feeding-the-bear_Pellerin-Carlin_EN.pdf (dostęp 10.05.2022).

- Pohl Jens Hillebrand (2021), *Strategic autonomy as a means to counter protectionism*, „ERA Forum”, t. 22, nr 2, s. 183–191.
- Polyakova Alina, Haddad Benjamin (2019), *Europe alone: what comes after the transatlantic alliance*, „Foreign Affairs”, t. 98, nr 4, s. 109–120.
- Rada Europejska (2018), *Posiedzenie Rady Europejskiej (13 i 14 grudnia 2018 r.) – Konkluzje*, dok. nr EUCO 17/18, Bruksela, 14 grudnia, <https://www.consilium.europa.eu/media/37556/13-14-euco-final-conclusions-pl.pdf> (dostęp 4.05.2022).
- Rada UE (2009), *Europejska strategia bezpieczeństwa. Bezpieczna Europa w lepszym świecie*, Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej, <https://data.europa.eu/doi/10.2860/1402> (dostęp 11.05.2022).
- Rada UE (2022), *Strategiczny kompas na rzecz bezpieczeństwa i obrony – dla Unii Europejskiej, która chroni swoich obywateli, swoje wartości i interesy oraz przyczynia się do międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa*, dok. Nr 7371/22, Bruksela, 21 marca.
- Rogowski Ralf, Turner Charles (red.) (2006), *The Shape of the New Europe*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Ruszel Mariusz (2018), *Znaczenie gazociągu Nord Stream 2 dla polityki energetycznej Republiki Federalnej Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, s. 77–92.
- Scheuer Michael (2005), *Imperialna pycha: dlaczego Zachód przegrywa wojnę z terrorem?* tłum. Arkadiusz Czerwiński, Warszawa: Akces.
- Schmidt-Felzmann Anke (2014), *Is the EU's Failed Relationship With Russia the Member States' Fault?* „L'Europe en Formation”, nr 374, s. 40–60.
- Smith Michael E. (2018), *Transatlantic security relations since the European security strategy: what role for the EU in its pursuit of strategic autonomy?* „Journal of European Integration”, t. 40, nr 5, s. 605–620.
- Strydom Piet (2012), *Modernity and Cosmopolitanism: From a Critical Social Theory Perspective*, w: Gerard Delanty (red.), *Routledge Handbook of Cosmopolitanism Studies*, wyd. 2, Abingdon–New York: Routledge.
- Taleb Nassim Nicholas (2007), *The black swan: the impact of the highly improbable*, New York: Random House.
- Telò Mario (2017), *The EU from a constitutional project to a process of constitutionalization*, „European Politics and Society”, t. 18, nr 3, s. 301–317.
- Thiele Ralph D. (2015), *Crisis in Ukraine – The Emergence of Hybrid Warfare*, „ISPSW Strategy Series: Focus on Defense and International Security”, nr 347.
- Tsolakis Andreas (2011), *A Historical Materialist Response to the „Clash of Civilizations” Thesis*, „Global Society”, t. 25, nr 2, s. 155–180.
- Verhofstadt Guy (2006), *The United States of Europe. Manifesto for a new Europe*, London: Federal Trust for Education and Research.
- Wagnsson Charlotte, Hellman Maria (2018), *Normative power Europe caving in? EU under pressure of Russian information warfare*, „Journal of Common Market Studies”, t. 56, nr 5, s. 1161–1177.
- Weiler Joseph (1999), *A Constitution for Europe*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Williams Raymond (1985), *Keywords. A vocabulary of culture and society*, wyd. poprawione, New York: Oxford University Press.
- Wojas Jakub (2019), *Incydent w Cieśninie Kerczeńskiej w świetle prawa międzynarodowego publicznego*, „Sprawy Międzynarodowe”, t. 72, nr 2, s. 101–121.
- Zaborowski Marcin (2022), *Co nowego w Kompasie Strategicznym*, „Res Publica Nowa”, 29 marca, <https://publica.pl/teksty/co-nowego-w-kompasie-strategicznym-69640.html> (dostęp 4.05.2022).

Zakaria Fareed (1997), *The rise of illiberal democracy*, „Foreign Affairs”, t. 76, nr 6, s. 22–43.

Zakaria Fareed (2003), *The Future of Freedom. Illiberal Democracy at Home and Abroad*, New York–London: W.W. Norton & Co.

Zielonka Jan (2007), *Europa jako imperium*, Warszawa: Wydawnictwo PISM.

Zielonka Jan (2018), *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Artur Gruszczak

THE EUROPEAN UNION IN THE NIGHTMARE LAND: REFLECTIONS ON THE EUROPEAN SECURITY IN A TIME OF UNCERTAINTY

This article presents some reflections on European integration in times of increasing uncertainty. The migration crisis, the pandemic and the Russian aggression against Ukraine have revealed the European Union's vulnerability to shocks and threats, mainly of external provenience. They undermined intra-EU solidarity, exposed cynicism and egoism of some EU members, and showed the far-reaching economic and resource dependence of the European Union. Thereby, they undermined the postmodern integration project promoted by the European Commission.

The article contains a critical analysis of selected aspects of European integration relating to the security-determined dilemma of identity of the European Union as a bridgehead of a collective defense of the West against external threats. The argument put forward in this article holds that the weakening role of the EU in the international arena, the growing risk of instability, as well as the increased vulnerability to security threats are the results of neglect in supranational decision-making processes, fear of responsibility for defending the global position of the West and the lack of readiness on the part of governments and citizens for a revision of the geostrategic determinants of the Union's identity in the face of increasing internal tensions and external pressures.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, Zachód, integracja, bezpieczeństwo, autonomia strategiczna

Keywords: European Union, the West, integration, security, strategic autonomy

Rafał Wiśniewski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa¹
ORCID: 0000-0002-0155-246X

PERSPEKTYWY PRZYWÓDZTWA MIĘDZYNARODOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLICKI LUDOWEJ W NOWYM ŁADZIE MIĘDZYNARODOWYM

Przełom drugiej i trzeciej dekady XXI wieku zaznaczył się licznymi i intensywnymi wydarzeniami oraz procesami politycznymi, które znacznie przyspieszyły ewolucję ładu międzynarodowego. Istotnym przekształceniem podlegał międzynarodowy układ sił, instytucjonalna architektura systemu międzynarodowego, zaostrzeniu uległy spory ideologiczne o podstawowe normy i wartości tworzące podwaliny porządku międzynarodowego. Wstrząsy i turbulencje charakteryzowały również politykę wewnętrzną ważnych aktorów sceny międzynarodowej, jak również strukturę i dynamikę gospodarki światowej. W efekcie najważniejsze elementy ugruntowanego po zakończeniu zimnej wojny „liberalnego ładu międzynarodowego” uległy osłabieniu i dość powszechnie stały się diagnozy o jego końcu, kryzysie lub zasadniczym przekształceniu. W tym kontekście można wskazać na takie zasadnicze trendy przełomu dekad, jak: rosnącą rywalizację mocarstw (objawiającą się najmocniej w narastającym konflikcie polityczno-ekonomicznym między USA a ChRL, a znajdującą punkt kulminacyjny w rosyjskiej inwazji na Ukrainę), globalny kryzys transnarodowy w postaci pandemii COVID-19 (ze wszystkimi jego politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi konsekwencjami) oraz spowolnienie wzrostu i zmiany dynamiki rozwoju gospodarki światowej (*slowbalization*, *decoupling* i zaburzenia łańcuchów dostaw). Wszystkie te kwestie są ze sobą w naturalny sposób dość blisko powiązane i przekładają się (między innymi) na powracające wątpliwości co do witalności, siły i jakości przywództwa międzynarodowego. Zarysowane powyżej

¹ E-mail: rafal.wisniewski@amu.edu.pl

tendencje podważały zdolność i tytuł dotychczasowego niekwestionowanego lidera – USA – do dalszego wypełniania tej roli. Postawiło to z nową aktualnością pytanie o perspektywy zmian na pozycji przywódczej. Kieruje to naszą uwagę na przywódcze aspiracje i możliwości Chińskiej Republiki Ludowej, jako jedynego obecnie państwa posiadającego niezbędne zasoby, aby aspirować do miana nowego przywódcy.

Problemem badawczym podjętym w ramach tego artykułu jest zatem kwestia zdolności i prawdopodobieństwa sprawowania przez ChRL przywództwa w nowym, otwierającym się właśnie, etapie ewolucji ładu międzynarodowego. Intencją autora jest zestawienie ze sobą zarówno długoterminowej pozycji i wizji międzynarodowej ChRL, jak i określenie, na ile wydarzenia i trendy ostatnich lat wzmacniają lub osłabiają przywódcze aspiracje tego państwa. Artykuł ten ma zatem za zadanie poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. W jakim stopniu ChRL spełnia warunki skutecznego przywództwa międzynarodowego?
2. Czy główne procesy transformujące współczesny ład międzynarodowy (konflikty międzymocarstwowe, zagrożenia transnarodowe oraz problemy gospodarcze) wzmacniają czy też osłabiają zdolności przywódcze Chin w ładzie międzynarodowym?
3. Jakie są możliwe przyszłe scenariusze odnośnie przywództwa międzynarodowego ChRL?

Konsekwencją tego jest następująca struktura tekstu. Rozpoczyna się on swobodnym bilansem spełniania przez ChRL warunków koniecznych i niezbędnych dla sprawowania przywództwa międzynarodowego. Następnie autor prezentuje ocenę wpływu trendów i wydarzeń z przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI wieku na ten potencjał. Tekst kończy propozycja scenariuszy odnośnie perspektyw sprawowania przez ChRL roli przywódczej w przyszłości.

■ POTENCJAŁ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ DO SPRAWOWANIA PRZYWÓDZTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Jednym z warunków efektywnego podtrzymywania i funkcjonowania określonego ładu międzynarodowego jest efektywne przywództwo. Tradycyjnie rola ta była wypełniana przez dominujące mocarstwo/a. Choć ostatnie dekady przyniosły bezprecedensowy (w epoce po pokoju westfalskim) wzrost znaczenia aktorów niepaństwowych, to uzasadniona wydaje się teza, iż państwa narodowe pozostają jedynymi aktorami stosunków międzynarodowych zdolnymi do odgrywania takiej roli. Wynika to z nieporównywalnej zdolności (posiadanej przynajmniej przez niektóre z nich) do mobilizowania zasobów potęgi i legitymizacji ich użycia. Jak pokazują wyniki długofalowego projektu badawczego, podjętego przez niemiecki ośrodek badawczy SWP, sprawność struktur państw narodowych jest kluczowym

czynnikiem określającym efektywność ładu międzynarodowego (Maull 2019: 19). Można zatem przyjąć, iż przywództwo w ładzie międzynarodowym pozostaje domeną najpotężniejszych państw narodowych.

Efektywne wypełnianie roli przywódczej na arenie międzynarodowej wymaga spełnienia czterech warunków: odpowiednich zasobów potęgi (materialnej i niematerialnej), wizji ładu międzynarodowego, woli politycznej do jej sprawowania oraz akceptacji ze strony pozostałych aktorów. Sama istota przywództwa międzynarodowego odpowiada relacyjnej definicji władzy/potęgi (ang. *power*), która mówi o zdolności skłonienia innych aktorów do podporządkowania się woli przywódcy, nawet jeśli jest to sprzeczne z ich pierwotnymi preferencjami (Baldwin 2016). W takim przypadku niezbędne są zasoby potęgi, tak materialnej (PKB, rezerwy walutowe, technologie, siły zbrojne itd.), jak i niematerialnej (ideologia, kultura, sprawność dyplomacji, często określane terminem *soft power*). Pozwalają one zarówno na „przymuszanie” (przez presję militarną lub sankcje gospodarcze), jak i „przekonywanie” (siłą argumentów czy też zapewnianiem międzynarodowych dóbr publicznych) innych aktorów stosunków międzynarodowych do akceptacji lidera. Naturalnie, koniecznym warunkiem przywództwa jest wola polityczna (po stronie przede wszystkim elit politycznych, ale i szerszego społeczeństwa) dla jego sprawowania. Chociaż podejście realistyczne w teorii stosunków międzynarodowych uznaje za oczywiste i nieuniknione, iż każde mocarstwo będzie dążyć do przywództwa międzynarodowego, to przykład Stanów Zjednoczonych w okresie izolacjonizmu pokazuje, iż brak konsensusu politycznego w tej materii może być trudną do przekroczenia przeszkodą. Przywództwo międzynarodowe wiąże się również z zaprezentowaniem i wprowadzaniem w życie określonej wizji funkcjonowania ładu międzynarodowego. Choć nie zawsze jest to wizja kompleksowa, a liderzy najczęściej nie stosują się do proponowanych przez siebie zasad z żelazną konsekwencją, to jednak społeczność międzynarodowa oczekuje od przywódcy przynajmniej pewnego zarysu idei, wartości i norm, które określą sposoby i zasady funkcjonowania tego ładu. Pozwala to chociażby na określenie preferowanych sposobów radzenia sobie z najważniejszymi wyzwaniami i problemami generowanymi przez aktualną sytuację międzynarodową.

Ustaliliśmy zatem, iż państwo pretendujące do przywództwa międzynarodowego musi, obok woli wypełniania tej roli, rozporządzać odpowiednią potęgą oraz sformułować wizję ułożenia relacji międzynarodowych. Są to warunki konieczne, warunkiem wystarczającym jest jednak dopiero akceptacja ze strony pozostałych aktorów stosunków międzynarodowych. Naturalnie, praktycznie nigdy nie jest ona całkowicie powszechna, ani bezwarunkowa. Zasadniczo, należałoby jednak oczekiwać poparcia przywódcy przez istotną część społeczności międzynarodowej oraz uznania przez pozostałych przynajmniej znaczenia lidera dla funkcjonowania ładu międzynarodowego. Taka legitymacja przywództwa może naturalnie wynikać zarówno z przesłanek pozytywnych (zgodność ideologiczna, wymierne korzyści

z działań lidera), jak i negatywnych (przymusu czy szerzej hegemonii). Należy jednak zaznaczyć, iż hegemoniczne przywództwo oparte na przymusie jest zazwyczaj znacznie mniej trwałe. Lider społeczności międzynarodowej musi zaprezentować choćby minimum programu pozytywnego, który może stworzyć pewien zasób „dobrej woli” ze strony tych, którzy temu przywództwu mają być poddani.

Po ustaleniu warunków niezbędnych dla sprawowania roli przywódcy międzynarodowego można dokonać pewnej oceny możliwości ich spełnienia przez Chińską Republikę Ludową. W świetle licznych badań z zakresu potęgotetrii uzasadniona wydaje się teza o uzyskaniu przez Chiny pozycji drugiego najpotężniejszego państwa na świecie (po USA)². Pozostawiając na uboczu debatę czy ChRL spełnia już wszystkie kryteria supermocarstwowości, należy zauważyć, iż na płaszczyznach gospodarczej, militarnej czy wpływów politycznych nie ma ona (poza USA) równorzędnego konkurenta. Jak zauważył Hal Brands, w latach 1990–2016 chińskie PKB wzrosło dwunastokrotnie, a wydatki obronne dziesięciokrotnie (Brands 2022: 3 i 4). Postawiło to Chiny na pozycji drugiej największej gospodarki świata (według kryterium nominalnego PKB, uwzględniając parytet siły nabywczej, już dysponują największą gospodarką) (Baker 2020) oraz państwa rozporządzającego drugim największym budżetem obronnym (Silva i in. 2022). Dodatkowo, ChRL jest największym eksporterem w gospodarce światowej (*Top Exporters and Importers by country and region 2019*). Jak pokazują dane zebrane przez projekt Aid Data, ChRL jest największym na świecie darczyńcą pomocy rozwojowej. Baza danych obejmująca pierwsze dwie dekady XXI wieku wskazuje na projekty o łącznej wartości ok. 843 mld dolarów (Malik i in. 2021). Materialne zasoby oraz aktywność polityki chińskiej przekładają się na globalny wizerunek państwa i przynajmniej odnotowanie jego przywódczych aspiracji przez globalną opinię publiczną³.

Przywódcze ambicje chińskiego przywództwa partyjno-państwowego również są dość czytelne. Po okresie obowiązywania 28-znakowej instrukcji Deng Xiaopinga⁴, która do pewnego stopnia hamowała przynajmniej deklaracje ambicji politycznych, rosnąca potęga państwa przełożyła się na większą pewność siebie przywódców. W okresie rządów Xi Jinpinga w pełni ugruntowało się nowe podejście „dążenia do osiągnięć” (Swaine 2018: 7). Liczne publiczne wystąpienia przewodniczącego Xi

² Szerzej np. w: Sulek (2017); (Brooks, Wohlforth (2016); Wiśniewski, Hensarling (2015).

³ Można w tym kontekście odnotować chociażby wyniki sondażu przeprowadzonego przez Pew Reserch Center w 40 państwach w 2015 roku. W 27 z nich większość lub największa liczba respondentów deklaruowała przekonanie, że Chiny w przyszłości zastąpią USA jako czołowe supermocarstwo albo, że już to się stało (*Views of China and the Global Balance of Power 2015*).

⁴ Można ją przetłumaczyć jako: „spokojnie obserwować sytuację, zabezpieczyć nasze stanowisko, pewnie radzić sobie ze zmianami, ukrywać własne możliwości i czekać na stosowny moment, umiejętnie utrzymywać niski profil, unikać wychylania się, być proaktywnym” (Deng Yong 2008: 41).

Jinpinga – jak choćby w Davos w 2017 roku⁵ czy na forum Ogólnochińskiego Zgromadzenia Deputowanych Ludowych w 2021 roku⁶ nosiły znamiona rosnącej pewności siebie i otwartego prezentowania Chin jako przywódcy międzynarodowego.

Na bazie deklaracji oraz praktyki politycznej można również zidentyfikować dość spójną wizję ładu międzynarodowego prezentowaną przez chińskie kierownictwo partyjno-państwowe⁷. Autor proponuje nazywać ją wielobiegunowym ła-dem partykularyzmów narodowych. Można w nim wyróżnić następujące elementy:

- wielobiegunowość bez wyraźnego lidera,
- poszanowanie suwerenności i nieingerencja w sprawy wewnętrzne,
- pluralizm modeli politycznych i gospodarczych,
- słabo sformalizowane normy międzynarodowe i mechanizmy ich egzekucji,
- partykularny charakter uczestnictwa w systemie⁸.

Nakreślone powyżej idee składają się na względnie spójną wizję funkcjonowania ładu międzynarodowego, stanowiącą wyraźną alternatywę dla dotychczasowego modelu (zrodzonego po drugiej wojnie światowej i globalnie dominującego po zakończeniu zimnej wojny), który najczęściej określa się jako „liberalny ład międzynarodowy” pod przywództwem USA. W tym punkcie warto rozważyć kwestię, na ile ChRL dąży do całościowej zmiany charakteru dotychczasowego ładu międzynarodowego, a na ile jest gotowa realizować swoje ambicje w jego ramach (przy

⁵ W przemówieniu tym przewodniczący Xi Jinping podkreślał wartość międzynarodowego systemu wolnego handlu i inwestycji oraz innych aspektów globalizacji (*Jointly Shoulder Responsibility of Our Times...* 2017).

⁶ W trakcie tego przemówienia przewodniczący Xi Jinping nawiązywał do sukcesów ChRL w opanowywaniu pandemii COVID-19. Stwierdził m.in., iż sukces ten był rezultatem „pewności siebie co do naszej drogi, pewności siebie odnośnie naszych teorii, pewności siebie co do naszego systemu, pewności siebie odnośnie naszej kultury”. Stwierdził również, iż „teraz kiedy młodzi ludzie udają się zagranicę mogą to czynić z podniesionym czołem i odczuwać dumę – w przeciwieństwie do nas, gdy byliśmy młodzi” (*Economy* 2022).

⁷ W literaturze przedmiotu obecny jest wątek badań nad chińską tradycją polityczną oraz historyczną formą sinocentrycznego ładu trybutarnego w Azji Wschodniej (Kang 2007; Zhang Feng 2009; Zhang Yongjin, Buzan 2012). Te doświadczenia historyczne oraz wzorce kulturowe są przez niektórych badaczy uważane za istotne dla interpretacji współczesnych chińskich koncepcji politycznych odnośnie pożądanego kształtu ładu międzynarodowego. Zwraca się w tym przypadku uwagę na wywiedzione z filozofii konfucjańskiej idee harmonii i hierarchii. Podkreśla się również względną stabilność ładu sinocentrycznego, generującego mniejszą liczbę konfliktów zbrojnych niż ład westfalski w Europie. Naturalnie, zagadnienie to jest niezwykle złożone. W opinii autora kontekst historycznej chińskiej myśli politycznej oraz doświadczeń stosunków międzynarodowych z okresu Cesarstwa jest ważny dla studiów nad kulturą strategiczną współczesnych Chin. Niemniej, wskazanie tych czynników jako kluczowych dla dzisiejszej polityki zagranicznej ChRL rodzi szereg pytań. Niewątpliwie współczesna wizja ładu międzynarodowego sformułowana przez kierownictwo partyjno-państwowe jest również kształtowana przez XIX- i XX-wieczne idee nacjonalizmu i marksizmu-leninizmu-maoizmu, jak również współczesne poglądy nt. pozycji i interesów Chin w zglobalizowanym świecie wczesnego XXI wieku.

⁸ Na bazie wcześniejszych opracowań autora w: Wiśniewski (2019, 2020: 90–102).

pewnych modyfikacjach). Innymi słowy, istotne jest, czy ChRL można określić (używając języka spopularyzowanego przez podejście realistyczne) mocarstwem status quo czy mocarstwem rewizjonistycznym. Naturalnie, zagadnienie to jest na tym etapie trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia i animuje ożywioną debatę w nauce o stosunkach międzynarodowych. Rozważając tą kwestię, należy wpierych zaznaczyć, iż same pojęcia państw „zadowolonych ze status quo” oraz „rewizjonistycznych” są nieostre i nie poddają się łatwej, binarnej ocenie. Rewizjonizm i satysfakcja ze status quo nie są w pełni odrębnymi, dokładnie rozgraniczonymi stanami (o wartości „0” lub „1”), ale raczej lokują się na pewnej skali, z różnymi proporcjami akceptacji i kontestacji poszczególnych elementów danego ładu międzynarodowego (Chan i in. 2021: 31–71).

W przypadku ChRL jest to bardzo wyraźnie widoczne. Państwo to jest jednym z największych beneficjentów liberalnego ładu międzynarodowego, a szczególnie otwartego systemu wolnego handlu. Integracja Chin z tym systemem (począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku) wprowadziła je na trajektorię rozwoju prowadzącego do dzisiejszej pozycji (niemal)supermocarstwa (Sulek 2017; Friedberg 2018). Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest ciągle względnie wysokie poparcie przywództwa chińskiego dla komponentu gospodarczego liberalnego ładu międzynarodowego, szczególnie kontrastujące z jego rosnącą kontestacją w polityce wewnętrznej państw zachodnich. Jasną ilustracją tej sytuacji było przemówienie przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga w trakcie Światowego Forum Gospodarczego w Davos w 2017 roku (*Jointly Shoulder Responsibility of Our Times* 2017). Było ono powszechnie odbierane jako głos w obronie globalizacji ekonomicznej, silnie kontrastujący z protekcyjnistyczną retoryką administracji prezydenta USA Donalda Trumpa. O ile jednak, przewidziana w aktualnym ładzie międzynarodowym, liberalizacja ekonomiczna jest generalnie postrzegana przez chińskie władze pozytywnie, to stanowiąca kolejny jego filar liberalizacja polityczna (przejawiająca się choćby w promowaniu demokracji czy reinterpretacji normy suwerenności) jest uważana za śmiertelne zagrożenie dla reżimu Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Stąd centralna rola konserwatywnie rozumianej suwerenności oraz pluralizmu ustrojowego w chińskiej wizji.

Ta złożona rzeczywistość czyni jednoznaczną ocenę faktu i skali chińskiego rewizjonizmu problematyczną. Naturalnie, istotnymi zmiennymi są tutaj z pewnością skala chińskiej potęgi oraz polityka USA jako lidera ładu liberalnego. Jeszcze w pierwszej dekadzie XXI wieku, kiedy wyznacznikiem polityki zagranicznej ChRL wciąż była „28-znakowa” instrukcja Deng Xiaopinga, polityka i narracja „pokoju-wzrostu” świadczyła o postawie defensywnej, dążącej raczej do ograniczenia najbardziej niepożądanych przejawów wpływu liberalnego ładu międzynarodowego na ChRL (Chan 2008; Leonard 2009: 166–176). Dość uzasadnione wydaje się twierdzenie, iż w tamtym okresie (wciąż relatywnej chińskiej słabości) reżim KPCh był na arenie międzynarodowej ideologicznie defensywny. Pewne przesłanki

wskazywały na to, iż Pekin nie odrzucał obowiązującego ładu międzynarodowego, a jedynie dążył do renegotjacji warunków własnego uczestnictwa na bardziej korzystne z punktu widzenia interesów reżimu. Już wówczas była jednak widoczna preferencja kierownictwa partyjno-państwowego do (jak to określił Mark Leonard) „budowy świata za murem”, czyli wytyczenia przestrzeni (obejmującej same Chiny, bądź w sprzyjających warunkach, region Azji Wschodniej), w której dominowałyby normy składające się na chińską wizję ładu międzynarodowego (Leonard 2009: 209–237). Realizacja takiej wizji miałyby zabezpieczyć reżim KPCh przed zagrożeniami dla jego legitymacji i kontroli wynikającymi z tego co postrzegano jako „zewnątrzną presję liberalizacyjną”.

Można jednak zauważyć, iż w drugiej dekadzie XXI wieku ideologiczna pewność siebie i asertywność chińskiego przywództwa wzrosły. Wynikało to z rosnącej potęgi ChRL oraz osłabienia materialnego i ideowego Zachodu w wyniku kryzysu finansowego oraz późniejszych turbulencji wewnątrzpolitycznych (np. brexit, nastroje populistyczne i protekcyjniste). Tendencje te stanowiły paliwo dla narracji o wyższej skuteczności chińskiego modelu rządzenia oraz głębokim kryzysie zachodniej (przede wszystkim amerykańskiej) hegemonii. Uzasadniona wydaje się teza, iż taki rozwój sytuacji wzmocnił tendencje i ambicje chińskiego kierownictwa do kwestionowania liberalnego ładu międzynarodowego oraz promowania własnej dla niego alternatywy. Podsumowując ten wątek, interesujące wydaje się określenie ChRL przez Petera Rudolfa jako „rewizjonistycznego udziałowca” obecnego ładu międzynarodowego (Rudolf 2021: 90), choć takie ujęcie problemu może zawierać w sobie zbyt wiele sprzeczności. Niekontrowersyjne natomiast wydaje się stwierdzenie, iż pozycja władz Chin na osi akceptacji i kontestacji obowiązującego ładu międzynarodowego przesunęła się pod wpływem nakreślonych powyżej czynników mocniej w stronę rewizjonizmu.

Dotychczasowa analiza wykazała, iż ChRL już w drugiej dekadzie XXI wieku dysponowała wolą, zasobami potęgi oraz wizją koniecznymi dla sprawowania przywództwa międzynarodowego. Pozostaje zatem kluczowe pytanie o akceptację chińskiego przywództwa przez pozostałych aktorów stosunków międzynarodowych. Pełna ocena poziomu międzynarodowej akceptacji jest trudna, gdyż (jak już wcześniej zaznaczono) do niedawna Chiny nie artykułowały wprost swojej propozycji przewodzenia w ładzie międzynarodowym. Jednak już na tym etapie można było zaobserwować pewne tendencje w tym zakresie. Problematyczne jest zidentyfikowanie grona państw, które jednoznacznie można by określić jako sojuszników Chin. Pod względem prawnym (wciąż obowiązujący traktat) miano takie ma Korea Północna. Tradycyjnie bliskie są również relacje z Pakistanem. Niewątpliwie najcenniejsze dla osiągnięcia celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa ChRL jest partnerstwo strategiczne z Federacją Rosyjską. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku obie strony konsekwentnie budowały współpracę na tożsamej diagnozie kontestacji elementów liberalnego ładu międzynarodowego, w tym zwłaszcza amerykańskiego

przywództwa. Poparcie mocarstwa, jakim niewątpliwie jest FR, stanowi istotne wzmocnienie dla chińskich ambicji przywódczych. Niemniej jednak, relacja chińsko-rosyjska jest złożona i przez długi czas perspektywa zaakceptowania przez Rosję chińskiego przywództwa była niepewna. Niemniej, załamanie relacji Rosja–Zachód po 2014 roku ewidentnie umocniło pozycję ChRL w tym zakresie (wątek ten zostanie szerzej rozwinięty w dalszej części tekstu) (Charap, Drennan, Noël 2017; Kaczmarek 2020). Wyraźnie zatem widać, iż przynajmniej kilka państw (szczególnie te autorytarne i skonfliktowane z USA) co najmniej sympatyzowało z chińskim przywództwem międzynarodowym. Czy jednak Pekin był w stanie przekonać do niego krytyczną masę pozostałych aktorów stosunków międzynarodowych? O ile trudno mówić o powszechnej akceptacji chińskiego przywództwa, to szereg państw (zwłaszcza rozwijających się i szczególnie w grupie autorytarnych) przyjmowało chińską aktywność jako pozytywną alternatywę dla przywództwa Zachodu. ChRL zaczęto postrzegać jako atrakcyjny wzorzec rozwojowy, pozwalający na bardziej aktywną rolę państwa i (potencjalnie) większą niezależność niż „konsensus waszyngtoński”. Można także przyjąć, iż państwa Zachodu zainteresowane rozwojem współpracy gospodarczej z Chinami były przynajmniej otwarte na uznanie roli i miejsca ChRL w mechanizmach *global governance*.

■ TRENDY MIĘDZYNARODOWE TRZECIEJ DEKADY XXI WIEKU A PERSPEKTYWY CHIŃSKIEGO PRZYWÓDZTWA

Analiza przedstawiona w poprzedniej sekcji artykułu wykazuje, iż w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku Chińska Republika Ludowa istotnie przybliżyła się do spełnienia wszystkich czterech warunków dla sprawowania przywództwa międzynarodowego. Nadal jednak nie osiągnęła pozycji wystarczającej dla skutecznego zastąpienia obecnego lidera – Stanów Zjednoczonych. Druga połowa drugiej dekady XXI wieku oraz początek lat dwudziestych tego stulecia przyniosły kulminację ściśle ze sobą powiązanych trendów przekształcających charakter i dynamikę ewolucji ładu międzynarodowego. Mowa tu o: nasilonej rywalizacji mocarstw, globalnym kryzysie wywołanym przez pandemię COVID-19 oraz transformacji charakteru gospodarki globalnej. W tej części artykułu autor podejmie próbę osadzenia konsekwencji tych bieżących wydarzeń w szerszym kontekście warunków niezbędnych dla sprawowania przez ChRL przywództwa międzynarodowego.

Uzasadniona wydaje się teza, iż największy i bezpośredni wpływ na zmiany w dynamice przywództwa w ładzie międzynarodowym ma zmiana charakteru relacji między kluczowymi mocarstwami na jawnie rywalizacyjną. Pierwsze dwie dekady po zimnej wojnie charakteryzował względny „pokój między mocarstwami”. Mimo licznych i istotnych różnic politycznych, dominowały relacje współpracy. Dynamikę tę dobrze ujął Erik Gartzke w swojej koncepcji „kapitalistycznego pokoju” (Gartzke 2007). Chiny i Rosja, mimo wszystkich zastrzeżeń, zasadniczo zaakceptowały

kluczowe elementy liberalnego ładu międzynarodowego (szczególnie w sferze gospodarczej) z uwagi na przewagę potęgi USA oraz przyjęcie (zwłaszcza w przypadku Chin) kooperacyjnej strategii międzynarodowej rozwoju społeczno-gospodarczego. Odzwierciedleniem tego trendu w poglądach amerykańskich elit politycznych i eksperckich odnośnie stosunków z ChRL była postawa, którą autor określiłby jako „sinooptymizm”. Tym upraszczającym terminem można określić zbiór poglądów i inicjatyw politycznych opartych na przekonaniu, iż ewolucja polityczna i gospodarcza chińskiego systemu społeczno-politycznego zmierza w stronę dalszej liberalizacji, co miałyby prowadzić do głębszej integracji tego państwa z liberalnym ładem międzynarodowym oraz zbieżności interesów USA i ChRL. Przykładem tego podejścia może być ocena Zbigniewa Brzezińskiego, wyrażona w „Wielkiej Szachownicy”, iż to właśnie ChRL może stać się kluczowym sojusznikiem USA we wschodniej Eurazji (tzw. kotwica kontynentalna) (Brzeziński 1997: 151–193). W podobnym tonie było utrzymane słynne przemówienie zastępcy Sekretarza Stanu USA Roberta Zoellicka, w którym określił on Chiny jako potencjalnego „odpowiedzialnego udziałowca” istniejącego ładu międzynarodowego (Zoellick 2005).

Bilans rywalizacji i współpracy w relacjach trzech kluczowych mocarstw (USA, FR, ChRL) zaczął się jednak zmieniać na korzyść rywalizacji, począwszy od mniej więcej przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Naturalnie, proces ten ma złożoną genezę i przyczyniły się do niego zróżnicowane czynniki. Można jednak wskazać na główne jego elementy, takie jak: globalny kryzys finansowy (szeroko postrzegany, jako spowodowany defektami neoliberalnego ładu politycznego i gospodarczego), osłabienie pozycji i prestiżu Zachodu na arenie międzynarodowej, rosnąca pewność siebie FR i ChRL, postępująca zmiana układu sił na korzyść potęg nie-zachodnich (w tym zwłaszcza ChRL) czy zderzenie ambicji geopolitycznych Chin i Rosji z postrzeganym ekspansjonizmem amerykańskiego unilateralizmu (rozszerzenie NATO na obszarze postradzieckim, *pivot to Asia*). Efektem tej dynamiki są rosnące napięcia w relacjach USA–FR oraz USA–ChRL. Wynikają one z coraz bardziej otwartej kontestacji amerykańskiego przywództwa przez te dwa państwa, jak również działań „rewizjonistów” otwarcie zmierzających do zmiany geopolitycznego status quo (wojna rosyjsko-ukraińska, rozbudowa wysp na Morzu Południowochińskim). Dotychczasowym apogeum tego procesu jest amerykańsko-chińska wojna handlowa (i technologiczna) oraz rosyjska inwazja na Ukrainę.

Z punktu widzenia tematyki tego artykułu, kluczową kwestią jest amerykańsko-chińska rywalizacja o przywództwo międzynarodowe. W okresie prezydentury Donalda Trumpa dopełnił się zwrot w polityce USA, prowadzący do otwartej identyfikacji Chin jako strategicznego rywala i najpoważniejszego zagrożenia dla długofalowych interesów globalnych Stanów Zjednoczonych⁹. Zasadniczy wektor

⁹ Znajduje to odzwierciedlenie w treści kluczowych dokumentów strategicznych. Przede wszystkim: *National Security Strategy of United States of America* (2017), *United States Strategic Approach to The People's Republic of China* (2020), *The Elements of the China Challenge* (2020).

(jeśli nie w całości styl) tej polityki został utrzymany przez administrację Josepha Bidena. Świadczy o tym fakt, iż głównym celem założeń strategicznych zawartych w Przejściowych Wytucznych Bezpieczeństwa Narodowego z marca 2021 roku, jest zapewnienie sukcesu w strategicznej konkurencji z Chinami lub jakimkolwiek innym państwem (*Interim National Security Guidance* 2021). Próbując dokonać szerszej oceny tego procesu, należy najpierw zauważyć, iż centralna rola „chińskiego wyzwania” w polityce zagranicznej USA jest sama w sobie świadectwem chińskiego potencjału do sprawowania przywództwa międzynarodowego (i zastąpienia w tej roli Stanów Zjednoczonych). Amerykańskie elity polityczne i gospodarcze wydają się być szczerze zaniepokojone (czy wręcz przerażone) możliwością utraty pozycji lidera społeczności międzynarodowej na rzecz Chin. Prowadzi to do podjęcia szeregu inicjatyw dyplomatycznych, gospodarczych czy militarnych obliczonych na obronę swej dotychczasowej pozycji. Ich szczegółowy opis oraz analiza wykraczają poza ramy tego artykułu. Zamiast tego, autor skupi się na pytaniu: czy taka interakcja strategiczna między dotychczasowym a aspirującym przywódcą osłabia, czy wzmacnia chińską zdolność do sprawowania przywództwa międzynarodowego? Poszukując odpowiedzi na nie, należy zwrócić uwagę na dwa ważne obszary – potencjału gospodarczego oraz zdolności do budowy sojuszy.

Zainicjowana przez administrację Donalda Trumpa „wojna handlowa” z ChRL miała na celu (na poziomie deklaracyjnym, ale i praktycznym) poprawę warunków wymiany handlowej i inwestycyjnej między obu państwami (przede wszystkim zmniejszenie amerykańskiego deficytu handlowego)¹⁰. Można jednak postawić uzasadnione pytanie (na które, póki co nie sposób definitywnie odpowiedzieć), czy kolejnym celem strategicznym tych działań nie było osłabienie chińskiej gospodarki, postrzeganej jako baza potęgi i pozycji międzynarodowej? Motyw ten był bardziej wyraźny w sankcjach nakładanych na chiński sektor technologiczny (zwłaszcza firmę Huawei). Choć szereg badań ekonomicznych wskazuje, iż to gospodarka amerykańska poniosła (póki co) większe straty w związku z „wojną handlową”, to jednak nie pozostała ona bez wpływu na kondycję drugiej strony (Flaen, Pierce 2019; Chor Davin, Li Bingjing 2021; Fajgelbaum, Khandelwal 2021; He Chuan, Mau Karsten, Xu Mingzhi 2021). Skłonność władz ChRL do zawarcia kompromisowego porozumienia (ostatecznie przyjętego na początku 2020 roku) i poczynienia ustępstw na rzecz bardzo asertywnej (jeśli nie agresywnej) polityki Waszyngtonu może świadczyć o nadal znaczącym poziomie zależności od współpracy gospodarczej z USA.

Zależność od dotychczasowego hegemonu jest jeszcze bardziej widoczna w sferze technologicznej. Odcięcie od amerykańskich technologii oraz narzędzi w obszarze chipów jest tego doskonałą ilustracją. Pokazuje bowiem, iż mimo ogromnego rozwoju i postępu chińskiego przemysłu zaawansowanych technologii, nie jest on nadal samodzielny w zakresie kluczowych komponentów (Thomas 2021;

¹⁰ Szerzej np. w: Liu Tao, Woo Wing Thye (2018); Lukin (2019).

„The Economist” 2022). Sukces Huawei na rynku infrastruktury telekomunikacyjnej (zwłaszcza sieci 5G) był jednym z symboli Chin jako potencjalnego lidera międzynarodowego w sferze gospodarczej i technologicznej. Jednocześnie, publiczne obnażenie zależności tego giganta rynkowego od amerykańskich technologii i komponentów może stać się równie silnym symbolem ciągle kluczowej roli USA w świecie. W tym kontekście można odnotować możliwość, iż ChRL weszła w fazę zaostrej rywalizacji z USA, nie mając wystarczającego potencjału do odgrywania roli samodzielnego centrum gospodarczego i technologicznego.

Kolejną ważną kwestią jest zagadnienie poparcia przywódczych aspiracji USA i ChRL przez państwa trzecie. Jedną z istotnych przewag Stanów Zjednoczonych jest bogata sieć sojuszników i partnerów strategicznych, w praktycznie we wszystkich regionach świata. Waszyngton podjął w ostatnich latach istotny wysiłek dyplomatyczny na rzecz zmobilizowania swoich sojuszników do wsparcia rywalizacji z Pekinem. Wśród przykładów można wymienić rozwój formuły Quad (Rai 2018), naciski na sojuszników w różnych częściach świata, aby zrezygnowali z chińskich rozwiązań sieci 5G (Friis, Lysne 2021), czy bliższa współpraca z UE na rzecz standardów handlowych i technologicznych (*U.S.-EU Trade and Technology Council (TTC)*). Choć efekty tych działań są mieszane, to jednak niewątpliwie utrudniają one pozyskiwanie poparcia dla chińskiej propozycji przywództwa. Co więcej, ewolucja polityki zagranicznej ChRL w stronę coraz bardziej asertywnego podejścia do świata zewnętrznego, doprowadziła do szeregu efektów, które można by określić jako przeciwność. Wcześniej, określane jako „pokojowy wzrost”, odniosło znaczący sukces w zjednywaniu przychylności, czy nawet akceptacji innych państw (zwłaszcza w regionie Azji i Pacyfiku) dla współpracy z Chinami. Dyplomacja ChRL była względnie skuteczna w łagodzeniu obaw przed wzrostem chińskiej potęgi. Wydaje się jednak, iż rosnąca asertywność doprowadziła do drastycznej zmiany nastrojów względem Chin w wielu państwach, wcześniej nastawionych przynajmniej otwarcie (a czasami życzliwie) do działań Pekinu.

Klasycznym przykładem jest Australia, gdzie daleko idące żądania chińskiej dyplomacji, oskarżenia o ingerencję w politykę wewnętrzną, embarga handlowe etc. doprowadziły do dramatycznego przewartościowania polityki rządu tego państwa względem ChRL. Dzisiejsza debata polityczna w Australii nt. Chin jest nacechowana bardzo negatywnym nastawieniem do tego państwa (Chubb 2022; „The Economist” 2021, 2022a). Republika Korei jest kolejnym przykładem państwa starającego się utrzymywać pozytywne relacje gospodarcze z ChRL nawet w sytuacji poważnych rozbieżności politycznych. Jednak ostra reakcja Pekinu (z bojkotem gospodarczym włącznie) na rozmieszczenie w Korei Południowej baterii amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej THAAD (wraz z innymi czynnikami) doprowadziła do istotnego pogorszenia wizerunku ChRL w oczach miejscowej opinii publicznej (Choo Jaewoo 2021; Shin Gi-Wook, Gordon, Kim 2022). Innym przykładem może być zantagonizowanie Indonezji, państwa, które wcześniej nie miało poważnych sporów politycznych

z ChRL, asertywnym egzekwowaniem chińskich roszczeń do wód wokół Wysp Natuna (Sukadis 2021). Biorąc pod uwagę wszystkie zarysowane powyżej tendencje, można śmiało postawić tezę o drastycznym spadku skuteczności chińskiej dyplomacji w pozyskiwaniu międzynarodowej sympatii dla ChRL i jej aspiracji przywódczych.

Niewątpliwie punktem kulminacyjnym w dotychczasowej ewolucji trendu nasilonej rywalizacji geopolitycznej mocarstw jest pełnoskalowa rosyjska inwazja na Ukrainę, rozpoczęta 24 lutego 2022 roku. Choć brak dystansu czasowego nie pozwala na całościową ocenę wpływu tych dynamicznie ewoluujących wydarzeń na sytuację międzynarodową, to można je wpisać w dotychczasową trajektorię perspektyw chińskiego przywództwa, nakreśloną w tym tekście. Na wstępie należy nadmienić, iż od 2014 roku ChRL była jednym z głównych międzynarodowych beneficjentów konfliktu rosyjsko-ukraińskiego (a przede wszystkim będącego jego wynikiem ochłodzenia relacji Rosja–Zachód). Wynikało to z dwóch zasadniczych przesłanek. Po pierwsze, wyzwanie rzucone przez Federację Rosyjską wobec pozimnowojennego ładu bezpieczeństwa w Europie skomplikowało amerykańskie plany przeniesienia punktu ciężkości polityki zagranicznej i bezpieczeństwa do regionu Indo-Pacyfiku. Wykonanie tzw. zwrotu ku Azji (*pivot to Asia*) nie było w pełni możliwe wobec konieczności ponownego wzmocnienia obecności wojskowej w Europie oraz inwestycji zasobów i uwagi aparatu państwowego USA na nowym, długotrwałym kryzysie. Po drugie, coraz bardziej odizolowana od normalnych relacji (zwłaszcza gospodarczych) Rosja posiadała coraz mniejsze pole dyplomatycznego manewru, co oznaczało coraz mniejszą liczbę coraz słabszych alternatyw dla bliższej współpracy z ChRL. Próbuując opisać tę rzeczywistość, badacze stosunków międzynarodowych zaczęli ponownie sięgać po koncepcję „trójkąta strategicznego” (Dittmer 2018; Hoang, Nguyen 2021). Przyjmując ten sposób patrzenia na współczesne relacje mocarstw, można zauważyć, iż w wyniku konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Chiny znalazły się w optymalnej pozycji w ramach rzeczonych trójkąta. Oznacza to, że ich relacje z pozostałymi wierzchołkami były lepsze niż te łączące Moskwę i Waszyngton.

Biorąc pod uwagę zarysowaną powyżej dynamikę, można by stwierdzić, iż gwałtowna eskalacja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jedynie pogłębiła układ strategiczny korzystny dla ChRL. W istocie jednak, sytuacja międzynarodowa po 24 lutego 2022 roku przyjęła wiele aspektów niekorzystnych dla perspektyw chińskiego przywództwa międzynarodowego. Można powiedzieć, iż są one konsekwencjami doprowadzenia dotychczasowych trendów sprzyjających ChRL (wymienionych w poprzednim akapicie) do ekstremum, w wyniku których straty polityczne dla Pekinu przewyższają korzyści. Izolacja Rosji od świata zachodniego gwałtownie się pogłębiła. Ważnym jej aspektem jest dość szerokie potępienie agresji rosyjskiej i załamanie międzynarodowego wizerunku i prestiżu tego państwa. ChRL, przyjmując pozycję zrozumienia stanowiska FR i ograniczonego poparcia jej narracji politycznej o konflikcie, również doświadczyła znaczącego uszczerbku na swym wizerunku w oczach międzynarodowej opinii publicznej. Dla państwa aspirującego do roli przywódcy międzynarodowego

i szukającego dla niej akceptacji jest to poważny koszt reputacyjny. Kolejną zmianą niekorzystną dla pozycji międzynarodowej ChRL jest bezprecedensowa w najnowszej historii konsolidacja Zachodu jako wspólnoty polityczno-militarnej, spajanej przez idee demokracji i praw człowieka. Choć to „zwieranie szeregów” jest zasadniczo wymierzone w Rosję, to dyplomacja amerykańska dość umiejętnie wykorzystuje tę okazję do przekonania swych sojuszników o wspólnym zagrożeniu” ze strony „autorytarne go bloku chińsko-rosyjskiego”.

Rozpatrywane wspólnie, tendencje te szkodzą aspiracjom ChRL do przywództwa międzynarodowego, gdyż zmniejszają poziom akceptacji międzynarodowej i wzmacniają dotychczasowego lidera – USA. Należy jednak zaznaczyć, iż jest jeszcze zbyt wcześnie, aby zmiany te traktować jako definitywne. W kontekście szkód wizerunkowych jakie Pekin ponosi z uwagi na swe partnerstwo strategiczne z Rosją, można wstępnie zauważyć, iż dotyczą one zasadniczo państw należących do szeroko pojętego Zachodu. Są to aktorzy tradycyjnie bardziej wspierający amerykańskie przywództwo. Wśród pozostałych państw (które w kontekście amerykańsko-chińskiej rywalizacji o przywództwo międzynarodowe można by nazwać neutralnymi) postawy wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej są znacznie bardziej niejednoznaczne. Wydaje się, iż szczególnie wśród państw tzw. Globalnego Południa panuje większa otwartość na argumenty dyplomacji chińskiej o przynajmniej częściowej odpowiedzialności NATO za konflikt i konieczności szybkiego wyciszenia wszelkich jego przejawów („The Economist” 2022a, 2022d).

Kolejnym trendem, który odcisnął swoje piętno na ładzie międzynarodowym początku trzeciej dekady XXI wieku jest niewątpliwie pandemia COVID-19. Naturalnie, ocena długoterminowych skutków politycznych i społecznych tego wciąż nie zamkniętego procesu jest bardzo trudna. Obserwując jednak wydarzenia lat 2020–2022, można zauważyć, iż ten transgraniczny kryzys stał się swoistym testem mechanizmów rządzenia tak na poziomie narodowym, jak i międzynarodowym. Stał się również dość wyraźnym testem przywództwa międzynarodowego¹¹. Można w uproszczeniu przyjąć, iż w takiej sytuacji kryzysowej społeczność międzynarodowa oczekuje od przywódcy przynajmniej trzech rodzajów przywództwa: 1) koordynacji międzynarodowej odpowiedzi na kryzys; 2) udzielania pomocy na skalę międzynarodową; 3) wypracowania modelu do naśladowania dla innych państw. Globalna ocena działań ChRL we wszystkich tych obszarach ewoluowała wraz z rozwojem pandemii. Szczególnie w pierwszych miesiącach pandemii wysiłki władz ChRL na rzecz opanowania sytuacji we własnych granicach, szeroko (i intensywnie) relacjonowana pomoc innym państwom oraz (przynajmniej deklaracyjna) otwartość na współpracę z organizacjami międzynarodowymi (np. COVAX), przyczyniły się do budowy pozytywnego wizerunku Chin jako odpowiedzialnego lidera

¹¹ Ta część tekstu korzysta z wyników wcześniejszych badań autora, opublikowanych w Wiśniewski (2021).

międzynarodowego (Kurtzer 2020; Schrader 2020). Pekin korzystał tu w znacznej mierze na kontraście z działaniami USA pod przewodnictwem administracji Donalda Trumpa, które dość otwarcie skupiły się na swej sytuacji wewnętrznej i w różny sposób ograniczały swój udział w międzynarodowych wysiłkach na rzecz opanowania sytuacji (Patrick 2020).

Warto jednak zauważyć, iż w przypadku reakcji na pandemię zadziałał podobny mechanizm, jak w kwestii regionalnej dyplomacji opisany w poprzedniej części tekstu. Dzięki otwartości na potrzeby innych państw oraz (relatywnie) skutecznej polityce opanowywania kryzysu, ChRL udało się zgromadzić niemały kapitał dobrej woli i pewnego szacunku na arenie międzynarodowej. Jednak stosunkowo szybko znaczna część tego kapitału politycznego uległa erozji z powodu asertywnych działań Pekinu i konfrontacyjnej retoryki. Dostyc szybko do międzynarodowej debaty publicznej przedostały się informacje nt. nacisków chińskich dyplomatów na publiczne wyrazy wdzięczności za udzielone przez ChRL wsparcie medyczne (Kang 2020). W bardzo jaskrawym i szeroko komentowanym przypadku, Australia stała się celem chińskiej presji gospodarczej (ograniczenia jej eksportu na rynek chiński) z powodu wezwań władz tego państwa do przeprowadzenia niezależnego dochodzenia w sprawie źródeł pandemii koronawirusa (Karp, Davidson 2020; Rajah 2021). Tym samym, dla wielu obiorców zagranicznych (tak wśród elit politycznych, jak i wśród szerszej opinii publicznej) polityka ChRL względem pandemii zaczęła kojarzyć się bardziej z autorytaryzmem i przymusem dyplomatycznym, niż z efektywnym i konsensualnym przywództwem. W pierwszych miesiącach 2022 roku obraz ten pogłębiły doświadczenia ścisłego „lockdownu” Szanghaju, którego konsekwencje wzbudziły odruchy protestu i oporu nawet w chińskim społeczeństwie. O ile efekty tych wydarzeń dla wewnętrznej legitymacji chińskiego reżimu pozostają niepewne, to jednak międzynarodowy wizerunek państwa i partii wyraźnie na tym ucierpiał („The Economist” 2022e).

Nakreślone powyżej trendy w nasileniu rywalizacji mocarstw oraz kryzysu pandemicznego dodatkowo wzmocniły przemiany zachodzące w gospodarce światowej. Ich bezpośrednimi objawami było np. spowolnienie wzrostu większości kluczowych gospodarek (powiązane ze wstrząsem pandemicznym) czy zaburzenia w łańcuchach dostaw. Wpisały się one jednak we wcześniejszą tendencję do wyhamowania globalizacji (*slowbalization*), rosnącego protekcjonizmu, nowego myślenia nt. polityki gospodarczej (większa rola państwa) czy pewnego „powrotu prymatu polityki nad ekonomią”. Wszystkie te zagadnienia są bardzo złożone i ich właściwe objaśnienie wymaga głębszej analizy z obszaru ekonomii (w tym zwłaszcza międzynarodowych stosunków gospodarczych). Analizując ich wpływ na perspektywy chińskiego przywództwa międzynarodowego należy zwrócić uwagę, iż prowadzą one do zmiany dotychczasowego (neoliberalnego) modelu globalizacji, który de facto był korzystny dla wzrostu potęgi ChRL. Integracja Chin z systemem wolnego handlu i swobodnego przepływu kapitału, które zdawały się bezproblemowo przepływać ponad zasadniczymi podziałami politycznymi, uczyniła z tego państwa potęgę gospodarczą. Jednak

w drugiej dekadzie XXI wieku model ten zaczął być coraz mocniej kwestionowany. Wynikało to zarówno z napięć społecznych generowanych przez rosnące nierówności ekonomiczne, jak i rosnącego napięcia w relacjach między mocarstwami. Tendencje te znalazły jasne odbicie w retoryce i programie politycznym Donalda Trumpa, które zwracały uwagę, że wolny handel prowadzi do zubożenia warstwy pracowników przemysłowych w USA oraz wzmacnia gospodarczo ChRL – tj. politycznego i gospodarczego rywala. Tak zwane *slowbalization*, czyli wyhamowanie wzrostu wszystkich wskaźników umiędzynarodowienia gospodarki („The Economist” 2019; Titievskaja i in. 2020) jest m.in. wynikiem tych napięć politycznych. Jakie są zatem ich konsekwencje dla przywódczych aspiracji ChRL?

Z uwagi na to, iż Chiny pozostają największą potęgą handlową świata, tendencje protekcyjnistyczne będą miały dla nich raczej negatywne konsekwencje. Choć rola eksportu w dynamice rozwojowej chińskiej gospodarki jest już mniejsza niż w pierwszej dekadzie XXI wieku, to jednak współpraca z zagranicą nadal ma tu duże znaczenie. Ogłoszona przez władze chińskie w 2020 roku strategia „podwójnego obiegu” ma przystosować gospodarkę do funkcjonowania w mniejszej zależności od rynków i technologii zagranicznych (Garcia-Herrero 2021). Najpoważniejszym problemem, z punktu widzenia chińskich aspiracji, jest jednak wpisanie handlu i inwestycji międzynarodowych (zwłaszcza w obrębie zaawansowanych technologii) w kontekst rywalizacji geopolitycznej. Doskonałą ilustracją tego trendu i jego efektów jest kampania prowadzona przez władze USA na rzecz wykluczenia Huawei z budowy sieci 5G w państwach sojusznicych. Choć jej odbiór i efekty są mieszane, to z perspektywy początku 2022 roku można zauważyć, że firma ta została nie tylko odcięta od kluczowych technologii i komponentów, ale również efektywnie wykluczona z rynku 5G większości państw rozwiniętych. Ma to znaczenie z punktu widzenia aspiracji ChRL do przywództwa międzynarodowego, gdyż de facto narodowy czempion, który był symbolem potencjalnej przyszłej chińskiej dominacji w kluczowych sektorach gospodarczych przyszłości, został efektywnie zablokowany i napiętnowany. Coraz częściej mówi się o podziale globalnej gospodarki (a przynajmniej jej części dotyczącej najbardziej zaawansowanych technologii) na wzajemnie od siebie odizolowane bloki demokratyczny i autorytarny. Taki trend jest niebezpieczny dla perspektyw rozwojowych chińskiej gospodarki, szczególnie wobec jej ciągłej względnej zależności od zachodnich technologii i kapitału.

■ SCENARIUSZE PRZYSZŁYCH PERSPEKTYW CHIŃSKIEGO PRZYWÓDZTWA

Próbując nakreślić scenariusze odnośnie przyszłych perspektyw chińskich ambicji do sprawowania przywództwa międzynarodowego, należy określić, które z warunków niezbędnych do odgrywania tej roli międzynarodowej są najbardziej podatne na zmianę w perspektywie krótko- i średnioterminowej. Jak już zaznaczono na początku

tego artykułu, można wyróżnić cztery warunki skutecznego przywództwa międzynarodowego: wolę polityczną, zasoby potęgi, wizję ładu międzynarodowego oraz akceptację społeczności międzynarodowej. Biorąc pod uwagę, iż zarówno preferencje ideologiczne, jak i zagregowane zasoby potęgi wymagają zazwyczaj długotrwałych procesów dla istotnej zmiany, można te dwa czynniki uznać za bardziej stabilne (co nie oznacza, że niezmiennie). Można zatem założyć, iż w krótszej perspektywie czasowej największej zmienności można się spodziewać w zakresie akceptacji międzynarodowej przywództwa oraz woli politycznej do jego sprawowania.

Analiza aktualnych trendów (przedstawiona w poprzedniej sekcji artykułu) pokazuje, iż ChRL dysponuje wolą polityczną, znaczącymi zasobami potęgi, jak i skonkretyzowaną wizją ładu międzynarodowego. Tworzy to całkiem silne podstawy dla ambicji przywódczych na arenie międzynarodowej. Należy jednak odnotować, iż największe trudności pojawiają się w obszarze akceptacji międzynarodowej. Liczne przytoczone wcześniej przykłady pokazują, iż w ostatnich latach chińska polityka asertywności i konfrontacji doprowadziła do alienacji szeregu państw, w tym tych, których wcześniejsze nastawienie do chińskiego przywództwa było co najmniej otwarte. Chociaż trend ten nie jest jednakowy w odniesieniu do wszystkich grup aktorów sceny międzynarodowej, to jednak jednoznacznie należy zidentyfikować przeciwskuteczność chińskiej dyplomacji w zakresie budowy pozytywnego wizerunku i dobrej woli względem aspiracji przywódczych, jako największą słabość potencjalnego przywództwa międzynarodowego ChRL. Jest to szczególnie widoczne w zestawieniu z wcześniejszymi osiągnięciami głównego rywala Chin, tj. USA. Zarówno okres dwubiegunowej rywalizacji zimnowojennej, jak i jednobiegunowej dominacji Waszyngtonu, pokazują, jak bardzo amerykańskie przywództwo międzynarodowe było wzmacnianie przez zdolność budowy pozytywnych relacji z szerokim gronem sojuszników i partnerów oraz inkluzywny styl przywództwa (Ikenberry 1998; Brands 2022). Sytuacja ta może się wydawać paradoksalna. Pełne wyjaśnienie tego zjawiska wykracza poza ramy tego artykułu. W opinii autora jego źródła należałoby szukać w rosnącej wraz z potęgą państwa pewności siebie chińskich przywódców. Nie mniej istotny (a może nawet istotniejszy) jest kontekst wewnętrzny polityki ChRL. Nie można wykluczyć, iż asertywne (agresywne) wypowiedzi i działania chińskiej dyplomacji są obliczone przede wszystkim na kształtowanie wewnętrznej opinii publicznej. Mają budować wizerunek ChRL jako silnego i szanowanego państwa oraz wzmacniać narrację o osiąganym pod przewodnictwem KPCh (i osobiście Xi Jinpinga) „wielkim odrodzeniu narodu chińskiego”.

Biorąc pod uwagę nakreślone powyżej tendencje, można zaproponować przynajmniej cztery scenariusze odnośnie przyszłości chińskiego przywództwa międzynarodowego.

1. **Sukces aspiracji ChRL („Chińskie Stulecie”)** – scenariusz pozytywny (dla Chin) zakłada, iż relatywna potęga ChRL w ramach ładu międzynarodowego będzie dalej rosła przy stałym (wysokim) poziomie woli politycznej

przywództwa partyjno-państwowego dla odgrywania roli lidera. W tym scenariuszu zakłada się, iż wizja ładu międzynarodowego wytworzona przez ChRL będzie na tyle atrakcyjna dla wystarczającej liczby państw, iż chińskie przywództwo zostanie faktycznie zaakceptowane. Może to wynikać także z klęski alternatywy, w postaci obrony amerykańskiego przywództwa w ramach obecnej wizji liberalnego ładu międzynarodowego. Dekompozycja jedności Zachodu w połączeniu z prawdziwie izolacjonistycznym zwrotem w polityce amerykańskiej (wynikającym np. z sukcesu wyborczego Donalda Trumpa lub innego bliskiego mu ideowo kandydata/teki w wyborach 2024 roku) zdecydowanie uprawdopodobniła by ten scenariusz.

2. **Świat dwubiegunowy** – scenariusz ten zakłada, iż widoczna obecnie tendencja do podziału społeczności międzynarodowej na przeciwstawne bloki (demokratyczny Zachód pod przywództwem USA oraz mniej sprecyzowany blok autorytarny skupiony wokół ChRL i Rosji) utrzyma się i pogłębi. Oznaczałoby powrót do dynamiki znanej z czasów zimnej wojny, a zatem de facto dwóch konkurencyjnych systemów międzynarodowych (politycznych, gospodarczych, technologicznych, ideowych) oraz (niemałego zapewne) grona państw „niezangażowanych”, o poparcie których w poszczególnych kwestiach zapewne obaj liderzy by rywalizowali. Ten wariant rozwoju wydarzeń zakłada, że Zachód nie zaakceptuje ChRL jako przywódcy międzynarodowego, ale jednocześnie chińska wizja i inicjatywy spotkają się z pozytywnych przyjęciem przynajmniej części społeczności międzynarodowej (przede wszystkim państw autorytarnych i skonfliktowanych z Zachodem).
3. **Powrót do „Pax Americana” i izolacja Chin** – scenariusz trzeci zakłada w zasadzie sukces strategii politycznej administracji Josepha Bidena. Dąży ona w istocie do odbudowy amerykańskiego przywództwa w ramach odnowionego liberalnego ładu międzynarodowego. Realizacja tego wariantu oznaczałaby w pewnym sensie powrót do globalnego układu sił (materialnych i ideowych) z lat dziewięćdziesiątych XX wieku i pierwszej dekady obecnego stulecia. W tym wypadku zakłada się, iż chińska wizja ideologiczna, w połączeniu z agresywnymi i konfrontacyjnymi działaniami Pekinu zrazi i zantagonizuje większość społeczności międzynarodowej. W konsekwencji, chińskie ambicje przywódcze zostałyby pokrzyżowane. Jednocześnie Chiny stałyby się państwem do pewnego stopnia izolowanym przez podejrzliwą społeczność międzynarodową (przede wszystkim zaś przez demokratyczny „Wolny Świat”).
4. **Zarzuć ambicji przywódczych przez ChRL** – ten wariant z kolei zakłada, iż chińskie aspiracje do przywództwa międzynarodowego zostaną zablokowane (czy przynajmniej ograniczone) przez czynniki wewnętrzne. Mogłoby to wynikać ze zmiany priorytetów kierownictwa partyjno-państwowego i/lub osłabienia potencjału do prowadzenia aktywnej polityki globalnej. Naturalnie, obie te tendencje mogłyby występować wspólnie i wzajemnie się warunkować.

Scenariusz ten zakłada, iż obecne ryzyka rozwojowe chińskiej gospodarki (kryzys zadłużenia, środki przeciwpandemiczne, starzenie się społeczeństwa, problemy z dostępem do kluczowych technologii zagranicznych) na tyle się pogłębiają, że doprowadzą do poważnego osłabienia dynamiki wzrostu. Sytuacja taka nie tylko pozbawiłaby władze chińskie istotnych zasobów dla prowadzenia aktywnej polityki zagranicznej, ale również stworzyła silną potrzebę skupienia się na opanowywaniu problemów wewnętrznych. Nie można również wykluczyć, iż negatywna reakcja dużej liczby państw na bardziej asertywną politykę ChRL może doprowadzić do jej reewaluacji oraz powrotu do (względnie) skutecznej polityki „pokoju wzrostu” i ograniczenia własnych ambicji. Należy jednak zwrócić uwagę, iż może to być trudne do realizacji pod obecnym kierownictwem, biorąc pod uwagę, jak bardzo obecna strategia jest kojarzona z osobą Xi Jinpinga (Goldstein 2020: 201).

Przedstawiona w tym artykule analiza pokazuje, iż Chińska Republika Ludowa wypracowała silną pozycję polityczną dla realizacji swoich ambicji przywódczych na arenie międzynarodowej. Aktualne trendy kształtujące ład międzynarodowy (nasilona rywalizacja mocarstw, pandemia oraz przemiany w gospodarce światowej) stworzyły zarówno szanse, jak i zagrożenia dla realizacji tych ambicji. Zdecydowanie największą słabością prowadzonej przez ChRL polityki jest częsta (choć nie całkowita) przeciwność w pozyskiwaniu poparcia innych aktorów międzynarodowych. Stanowi ona istotną przeszkodę dla realizacji ambicji przywódczych, choć zjawisko to nie osiągnęło jeszcze skali przekreślającej rzeczne aspiracje. Trudno jednoznacznie ocenić prawdopodobieństwo realizacji nakreślonych powyżej scenariuszy przyszłości. Jednak w opinii autora, wiele tendencji obecnych w aktualnej polityce międzynarodowej do pewnego stopnia uprawdopodobnia realizację wariantu podzielonego świata z grupami państw podążających za przywództwem USA, ChRL oraz niezaangażowanych.

LITERATURA PRZYWOŁANA:

- Baker Dean (2020), *China Has the World's Largest Economy: Get Over It*, Center for Economic and Policy Research, <https://cepr.net/china-has-the-worlds-largest-economy-get-over-it/> (dostęp 7.05.2022).
- Baldwin David A. (2016), *Power and International Relations. A Conceptual Approach*, Princeton: Princeton University Press.
- Brands Hal (2022), *The Twilight Struggle: What the Cold War Teaches Us about Great-Power Rivalry Today*, New Haven: Yale University Press.
- Brooks Stephen G., Wohlforth William C. (2016), *The Rise and Fall of the Great Powers in the Twenty-first Century: China's Rise and the Fate of America's Global Position*, „International Security”, 40 (3), s. 7–53, doi: 10.1162/ISEC_a_00225.
- Brzeziński Zbigniew (1997), *The Grand Chessboard. American Primacy and its Geostrategic Imperatives*, New York: Perseus-Basic Books.

- Chan Gerald (2008), *China joins global governance. The 10 conundrums*, w: Wang Gungwu, Zheng Yongnian (red.), *China and the New International Order*, London: Routledge.
- Chan Steve i in. (2021), *Contesting Revisionism China, the United States, and the Transformation of International Order*, New York: Oxford University Press.
- Charap Samuel, Drennan John, Noël Pierre (2017), *Russia and China: A New Model of Great-Power Relations*, „Survival”, 59 (1), s. 25–42.
- Choo Jaewoo (2021), *South Koreans' Negative View of China is Nothing New, but is Getting Worse*, *PaCNet Pacific Forum*, <https://pacforum.org/publication/pacnet-1-south-koreans-negative-view-of-china-is-nothing-new-but-is-getting-worse> (dostęp 8.05.2022).
- Chor Davin, Li Bingjing (2021), *Illuminating the Effects of the US-China Tariff War on China's Economy*, NBER WORKING PAPER SERIES, 29349, doi: 10.2139/ssrn.3940035.
- Chubb Andrew (2022), *The Securitization of „Chinese Influence” in Australia*, „Journal of Contemporary China”, Routledge, s. 1–18, doi: 10.1080/10670564.2022.2052437.
- Deng Yong (2008), *China's Struggle for Status The Realignment of International Relations*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Dittmer Lowell (2018), *China's Asia: Triangular Dynamics since the Cold War*, Lanham: Rowman & Littlefield Publishers.
- Economy Elizabeth (2022) *Xi Jinping's New World Order: Can China Remake the International System?* „Foreign Affairs”, 101 (1), s. 52–67.
- Fajgelbaum Pablo, Khandelwal Amit K. (2021), *The Economic Impacts of the US-China Trade War*, NBER WORKING PAPER SERIES, 29315, doi: 10.2139/ssrn.3931838.
- Feng Zhang (2009), *Rethinking the „Tribute System”: Broadening the Conceptual Horizon of Historical East Asian Politics*, „Chinese Journal of International Politics”, 2 (4), s. 545–574.
- Flaaen, Aaron, Pierce Justin (2019), *Disentangling the Effects of the 2018–2019 Tariffs on a Globally Connected U.S. Manufacturing Sector*, *Finance and Economics Discussion Series*, 86, doi: 10.17016/feds.2019.086.
- Friedberg Aaron L. (2018), *Globalisation and Chinese Grand Strategy*, „Survival”, 60 (1), s. 7–40.
- Friis Karsten, Lysne Olav (2021), *Huawei, 5G and Security: Technological Limitations and Political Responses*, „Development and Change”, 52 (5), s. 1174–1195.
- Garcia-Herrero Alicia (2021), *What is Behind China's Dual Circulation Strategy*, *China Leadership Monitor*, doi: 10.2139/ssrn.3927117.
- Gartzke Erik (2007), *Capitalist Peace*, „American Journal of Political Science”, 51 (1).
- Goldstein Avery (2020), *China's Grand Strategy Under Xi Jinping Reassurance, Reform, and Resistance*, „International Security”, 45 (1), s. 164–201, doi: 10.4324/9781003111047.
- He Chuan, Mau Karsten, Xu Mingzhi (2021), *Trade Shocks and Firms Hiring Decisions: Evidence from Vacancy Postings of Chinese Firms in the Trade War*, „Labour Economics”, 71.
- Hoang Vu Le Thai, Nguyen Huy (2021), *The Modern China-Russia-US Triangle*, „The Diplomat”, <https://thediplomat.com/2021/06/the-modern-china-russia-us-triangle/> (dostęp 8.05.2022).
- Ikenberry Gilford J. (1998), *Strategic Restraint, and the Persistence of American Postwar Order*, „International Security”, 23 (3), s. 43–78.
- ‘Interim National Security Guidance’ (2021), <https://www.whitehouse.gov/wp-content/uploads/2021/03/NSC-1v2.pdf> (dostęp 7.05.2022).
- Jointly Shoulder Responsibility of Our Times, Promote Global Growth, Keynote Speech by H.E. Xi Jinping President of the People's Republic of China At the Opening Session Of the World Economic Forum Annual Meeting 2017 Davos, 17 January 2017* (2017) *Xinhua*, http://www.china.org.cn/node_7247529/content_40569136.htm (dostęp 7.05.2022).

- Kaczmarek Marcin (2020), *The Sino-Russian Relationship and the West*, „Survival”, 62 (6), s. 199–212.
- Kang Dake (2020), *China's Diplomats Show Teeth in Defending Virus Response*, „The Diplomat”, <https://thediplomat.com/2020/04/chinas-diplomats-show-teeth-in-defending-virus-response/> (dostęp 9.02.2021).
- Kang David C. (2007), *China Rising: Peace, Power, and Order in East Asia*, New York: Columbia University Press.
- Karp Paul, Davidson Helen (2020), *China bristles at Australia's call for investigation into coronavirus origin*, „The Guardian”, 29 April, <https://www.theguardian.com/world/2020/apr/29/australia-defends-plan-to-investigate-china-over-covid-19-outbreak-as-row-deepens> (dostęp 7.05.2022).
- Kurtzer Jacob (2020), *China's Humanitarian Aid: Cooperation amidst Competition*, Center for Strategic and International Studies, <https://www.csis.org/analysis/chinas-humanitarian-aid-cooperation-amidst-competition> (dostęp 9.02.2021).
- Leonard Mark (2009), *Zrozumieć Chiny*, Warszawa: Media Lazar/Nadir.
- Liu Tao, Woo Wing Thy (2018), *Understanding the U.S.-China Trade War*, „China Economic Journal”, Routledge, 11 (3), s. 319–340, doi: 10.1080/17538963.2018.1516256.
- Lukin Alexander (2019), *The US–China Trade War and China's Strategic Future*, „Survival”, 61 (1), s. 23–50.
- Malik Ammar. A. i in. (2021), *Banking on the Belt and Road: Insights from a new global dataset of 13,427 Chinese development projects*, https://docs.aiddata.org/ad4/pdfs/Banking_on_the_Belt_and_Road_Insights_from_a_new_global_dataset_of_13427_Chinese_development_projects.pdf (dostęp 7.05.2022).
- Mauil Hanns W. (2019), *The Once and Future Liberal Order*, „Survival”, 61 (2).
- National Security Strategy of United States of America* (2017), <https://www.whitehouse.gov/articles/new-national-security-strategy-new-era/> (dostęp 7.05.2022).
- Patrick Stewart (2020), *When the System Fails*, „Foreign Affairs”, 99 (4).
- Rai Ashok (2018), *Quadrilateral Security Dialogue 2 (Quad 2.0)—a credible strategic construct or mere „foam in the ocean”?* „Maritime Affairs”, 14 (2), s. 138–148, doi: 10.1080/09733159.2019.1572260.
- Rajah Roland (2021), *The big bark but small bite of China's trade coercion, the interpreter*, <https://www.lowyinstitute.org/the-interpreter/big-bark-small-bite-china-s-trade-coercion> (dostęp 30.06.2021).
- Rudolf Peter (2021), *The Sino-American World Conflict*, „Survival”, 63 (2), s. 87–114.
- Schrader Matt (2020), *Analyzing China's Coronavirus Propaganda Messaging in Europe*, GMF Alliance for Securing Democracies, <https://securingdemocracy.gmfus.org/analyzing-chinas-coronavirus-propaganda-messaging-in-europe/> (dostęp 9.02.2021).
- Shin Gi-Wook, Gordon Haley, Kim Hannah June (2022), *South Koreans Are Rethinking What China Means to Their Nation*, Stanford Freeman Spogli Institute for International Studies, <https://fsi.stanford.edu/news/south-koreans-are-rethinking-what-china-means-their-nation> (dostęp 8.05.2022).
- Silva Diego Lopes da, Tian Nan, Beraud-Sudreau Lucie, Marksteiner Alexandra, Liang Xiao (2022), *Trends in World Military Expenditure, 2021*, Stockholm International Peace Research Institute, <https://www.sipri.org/publications/2022/sipri-fact-sheets/trends-world-military-expenditure-2021> (dostęp 7.05.2022).
- Sukadis Beni (2021), *Protecting Indonesia's Sovereignty in the North Natuna Sea*, *The Diplomat*, <https://thediplomat.com/2021/09/protecting-indonesias-sovereignty-in-the-north-natuna-sea/> (dostęp 8.05.2022).

- Sulek Mirosław (2017), *Transformacja globalnego układu sił po zimnej wojnie*, w: *Rocznik Strategiczny 2016/17*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Swaine Michael D. (2018), *Chinese Views of Foreign Policy in the 19th Party Congress*, „China Leadership Monitor”, 55.
- „The Economist” (2019), *The global list*, 24 January, <https://www.economist.com/briefing/2019/01/24/globalisation-has-faltered> (dostęp 7.05.2022).
- „The Economist” (2021), *Closing argument*, 8 May, <https://www.economist.com/asia/2021/05/08/australias-debate-about-china-is-becoming-hot-angry-and-shrill> (dostęp 7.05.2022).
- „The Economist” (2022a), *Asia's Ukraine dilemma*, 23 April, <https://www.economist.com/asia/2022/04/23/interests-not-values-underpin-asias-ambivalence-about-russia> (dostęp 7.05.2022).
- „The Economist” (2022b), *Disagree to agree*, 13 April, <https://www.economist.com/asia/2022/04/13/australian-politicians-need-to-think-harder-about-defence> (dostęp 7.05.2022).
- „The Economist” (2022c), *Game of chiplomacy*, 29 January, <https://www.economist.com/international/2022/01/29/will-china-dominate-the-world-of-semiconductors> (dostęp 7.05.2022).
- „The Economist” (2022d), *Nostalgia and Kalashnikovs*, 12 March, <https://www.economist.com/middle-east-and-africa/2022/03/12/why-russia-wins-some-sympathy-in-africa-and-the-middle-east> (dostęp 7.05.2022).
- „The Economist” (2022e), *What Chinese public anger means*, 30 April, <https://www.economist.com/china/2022/04/30/why-some-chinese-are-angry-about-covid> (dostęp 7.05.2022).
- The Elements of the China Challenge* (2020), Office of Secretary of State, <https://www.state.gov/wp-content/uploads/2020/11/20-02832-Elements-of-China-Challenge-508.pdf> (dostęp 7.05.2022).
- Thomas Christopher A. (2021) *Lagging but motivated: The state of China's semiconductor industry*, Brookings, available at: <https://www.brookings.edu/techstream/lagging-but-motivated-the-state-of-chinas-semiconductor-industry/> (dostęp 8.05.2022).
- Titievskaia Jana, Stamegna Carla, Kononenko Vadim, Navarra Cecilia, Zumer Klemen (2020), *Slowing down or changing track? Understanding the dynamics of 'Slowbalisation'*, PE 659.383, doi: 10.2861/914072.
- Top Exporters and Importers by country and region 2019* (no date), World Integrated Trade Solution, <https://wits.worldbank.org/CountryProfile/en/Country/WLD/Year/2019/TradeFlow/EXPIMP> (dostęp 7.05.2022).
- U.S.-EU Trade and Technology Council (TTC)* (no date), US State Department, <https://www.state.gov/u-s-eu-trade-and-technology-council-ttc/> (dostęp 9.05.2022).
- United States Strategic Approach to The People's Republic of China* (2020), <https://www.whitehouse.gov/articles/united-states-strategic-approach-to-the-peoples-republic-of-china/> (dostęp 7.05.2022).
- Views of China and the Global Balance of Power* (2015), <https://www.pewresearch.org/global/2015/06/23/2-views-of-china-and-the-global-balance-of-power/> (dostęp 7.05.2022).
- Wiśniewski Rafał (2019), *Chiny a alternatywna wizja ładu międzynarodowego*, w: Kamil Smogorzewski, Bartłomiej E. Nowak, Wojciech Kostecki (red.), *Przyszłość międzynarodowego ładu liberalnego i rola Europy*, Warszawa: Akademia Finansów i Biznesu Vistula.
- Wiśniewski Rafał (2020) *Wpływ współpracy i rywalizacji mocarstw na bezpieczeństwo międzynarodowe w Azji Północno-Wschodniej w latach 1989–2014*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.
- Wiśniewski Rafał (2021), *International leadership, great power competition, and the COVID-19 Pandemic – the case of Sino-American relations*, w: Radosław A. Fiedler, Pohl Artur, Sang-Chul Park (red.), *Cooperation versus rivalry in times of pandemic. Which will be the shape of international politics?* Berlin: Logos, s. 36–54.

- Wiśniewski Rafał, Hensarling Brian (2015), *Power in 2025: A Global Ranking*, „R/evolutions Global Trends & Regional Issues”, 3 (1), s. 122–157.
- Yongjin Zhang, Buzan Barry (2012), *The Tributary System as International Society in Theory and Practice*, „The Chinese Journal of International Politics”, 5 (1), s. 3–36.
- Zoellick Robert B. (2005), *Whither China: From Membership to Responsibility?* New York: US State Department, <https://2001-2009.state.gov/s/d/former/zoellick/rem/53682.htm> (dostęp 7.05.2022).

Rafał Wiśniewski

LEADERSHIP PERSPECTIVES OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF CHINA IN THE NEW INTERNATIONAL ORDER

The years 2018–2022 witnessed an acceleration of processes leading to an important transformation of the post-Cold War international order. The most important phenomena are: growing great power tensions (visible in the open Sino-American rivalry and, above all, in the Russian invasion of Ukraine), global effects of the COVID-19 pandemic and (connected to the previous ones) weakening of the world economy's growth dynamic. In such a turning point in international order's evolution, the issue of international leadership acquires an outstanding importance. The declarations of PRC's party-state leadership leave little doubt as to their aspirations to international leadership. The main aim of this article is to assess the perspectives for PRC to play a role of an international leader in the face of the aforementioned trends in the international order's evolution.

The main axis of the text is formed around three research questions:

To what degree PRC meets the requirements of effective international leadership: power resources, vision of international order and other actors' support?

Do main processes transforming the current international order (great powers' conflicts, transnational threats and economic difficulties) support or degrade China's ability to exercise international leadership?

What are the possible future scenarios concerning PRC's international leadership?

Słowa kluczowe: Chińska Republika Ludowa, przywództwo międzynarodowe, ład międzynarodowy, rywalizacja mocarstw

Keywords: People's Republic of China, international leadership, international order, great powers' rivalry

Maciej Duszczyk

*Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Ośrodek Badań nad Migracjami¹
ORCID: 0000-0002-1299-7448*

IMIGRACJA JAKO CZYNNIK ZMIANY STATUSU I POSTRZEGANIA POLSKI W ZGLOBALIZOWANYM ŚWIECIE

■ WSTĘP

Przez cały XX wiek oraz pierwsze dwie dekady wieku XXI Polska miała bardzo jasno określony status państwa emigracyjnego, czyli takiego, z którego więcej osób wyjeżdża, niż do niego przyjeżdża. Co prawda liberalizacja dostępu do rynku pracy po 2008 roku zwiększała skalę zatrudniania imigrantów, to jednak do prawdziwego przełomu doszło dopiero w latach 2018–2020, kiedy to Polska wydawała w Unii Europejskiej najwięcej dokumentów czasowego pobytu dla cudzoziemców (Eurostat 2021). Byli to co prawda głównie obywatele Ukrainy, ale z każdym rokiem rosła również liczba cudzoziemców mieszkających w Polsce nie tylko z krajów europejskich, ale również z Afryki czy Azji (Urząd ds. Cudzoziemców 2022). Była to typowa imigracja ekonomiczna, charakterystyczna dla krajów transformujących swoją gospodarkę, ze starzejącym się społeczeństwem oraz zasilaną rozwojowymi środkami zewnętrznymi (w tym przypadku w ramach polityki spójności UE). Imigranci uzupełniali niedobory krajowej siły roboczej niezbędnej dla utrzymania szybkiego tempa rozwoju gospodarczego oraz konkurencyjności gospodarki na zglobalizowanym rynku wymiany dóbr.

Do imigracji ekonomicznej, w drugiej połowie roku 2021 oraz pierwszej 2022 roku, doszły dwa poważne kryzysy migracyjne. Pierwszy z nich, na granicy białorusko-polskiej, został wywołany prowokacją reżimu Aleksandra Łukaszenki, próbującego przez otwieranie nowego szlaku migracyjnego zdestabilizować Polskę oraz Unię Europejską. Drugi natomiast, w o wiele większej skali został wywołany przez nieuzasadnioną i brutalną agresję Rosji na Ukrainę, co wywołało wojnę, której skutkiem jest opuszczanie Ukrainy przez miliony obywateli, szukających

¹ E-mail: m.duszczyk@uw.edu.pl

schronienia w innych państwach. Polska odgrywa w tym przepływie zdecydowanie kluczową rolę (w tym miejscu nie można zapominać o Mołdawii, która przyjęła proporcjonalnie więcej uchodźców niż Polska).

Te trzy wydarzenia: imigracja ekonomiczna, kryzys na granicy polsko-białoruskiej oraz wojna rosyjsko-ukraińska zmieniły status Polski z kraju typowo emigracyjnego na imigracyjny, bez przechodzenia w praktyce fazy pośredniej, czyli statusu emigracyjno-imigracyjnego. Do tego w drugiej połowie 2021 roku oraz w pierwszej połowie 2022 roku Polska i uchodźstwo wojenne znalazły się na czołówkach nie tylko serwisów medialnych, ale również dyskusji politycznych prowadzonych na najwyższych szczeblach. Będzie to miało zarówno w średniej, jak i długiej perspektywie olbrzymie znaczenie dla postrzegania Polski na świecie. Jeżeli uda się zarządzać migracjami ekonomicznymi oraz uchodźczymi w odpowiedni sposób, to Polska znajdzie się w gronie krajów mających znaczący wpływ na decyzje o losach świata, i której głos jest słuchany i słyszany praktycznie we wszystkich państwach.

Z punktu widzenia analizy procesów ekonomicznych i społecznych, jakie mają wpływ na znaczenie danego państwa na arenie międzynarodowej, procesy migracyjne mają bowiem bardzo istotne znaczenie. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że państwa przyjmujące imigrantów mają w zglobalizowanym świecie większe znaczenie niż państwa ich wysyłające. Zgodnie z teorią Everetta Lee o tzw. czynnikach wypychających i przyciągających (Lee 1966), posiadanie przez państwo większej liczby tych drugich powoduje, że jest ono postrzegane jako atrakcyjne pod kątem warunków życia i rozwoju. Dlatego jest wybierane przez imigrantów. Napływ cudzoziemców świadczy zatem o dobrej sytuacji ekonomicznej, gwarancjach bezpieczeństwa oraz przestrzeganiu praw człowieka, co składa się na pozytywne postrzeganie i znaczący status danego państwa na arenie międzynarodowej. Ponadto należy zauważyć, że istotnym czynnikiem dla postrzegania państwa jest zdolność do strzeżenia granicy. Państwa mające potencjał zapobiegania nielegalnym przekraczaniom granicy przez cudzoziemców, przy jednoczesnym przestrzeganiu praw człowieka, uważane są za wiarygodne i cieszące się zaufaniem. Takie podejście jest podstawą tzw. strefy Schengen.

W niniejszym tekście analizuję przekształcanie się Polski w kraj imigracyjny, co moim zdaniem będzie wpływać pozytywnie zarówno na zwiększenie jej znaczenia na arenie międzynarodowej, jak i postrzeganie Polski przez społeczeństwa wielu państw świata. Jednocześnie spróbuję przedstawić wyjątkowość obecnej sytuacji oraz pokazać drogi pozytywnego jej wykorzystywania dla osiągnięcia wskazanych powyżej celów. Pomijam w nim kwestie imigracji ekonomicznej sprzed 24 lutego 2022 roku, uznając, że jest ona już bardzo dobrze opisana w literaturze przedmiotu.

Ważnym jest wskazanie we wstępie jednej trudności terminologicznej. Otóż osoby, które przekroczyły granicę polsko-ukraińską po 24 lutego 2022 roku, są

często określane jako uchodźcy. Osoby te nie mają jednak nadanego statusu uchodźcy na mocy Konwencji Genewskiej z 1951 roku. Dlatego też należy znaleźć inne określenie na ich status w Unii Europejskiej. Właściwym terminem jest „uchodźcy wojenni z Ukrainy”. Zawiera on w sobie bardzo różne kategorie osób, zarówno obywatele Ukrainy, jak i cudzoziemców, którzy w momencie wybuchu wojny przebywali na terytorium Ukrainy i opuścili je, przekraczając granicę np. z Polską. Tak więc nie ma tu znaczenia obywatelstwo, a jedynie fakt wyjechania z Ukrainy po 24 lutego. W niniejszym tekście używam terminu „uchodźcy wojenni z Ukrainy”, ale o ile nie zostało to wyraźnie zaznaczone, odnoszę go tylko do obywateli Ukrainy.

■ POLSKA JAKO KRAJ IMIGRACJI

Jak wspomniałem we wstępie, Polska zaczęła zmieniać swój status pod względem migracji pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, kiedy to w wyniku liberalizacji polityki migracyjnej w zakresie dostępu do rynku pracy zaczęli napływać obywatele kilku państw z Europy Wschodniej, w głównej mierze Ukraińcy (Duszczyk 2012). Cudzoziemcy mogą podejmować legalną pracę w Polsce na podstawie kilku możliwości. Najczęściej robią to na podstawie tzw. oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia zatrudnienia cudzoziemcowi. Taka możliwość została jednak stworzona przez polskiego ustawodawcę dla obywateli tylko sześciu państw: Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdawii, Gruzji oraz Armenii. Drugą opcją jest uzyskanie zezwolenia na pracę, a trzecią zezwolenia na pracę sezonową. Jest również możliwość podejmowania działalności gospodarczej.

Podsumowując różne statystyki oraz dokonując ich wtórnej weryfikacji (wyeliminowanie udzielonych zezwoleń na zatrudnienie, które jednak nie zostały ostatecznie wykorzystane), można stwierdzić, że w 2021 roku na polskim rynku pracy było zatrudnionych ok. 1,6–1,7 mln cudzoziemców, co stanowiło ok. 10% zasobów siły roboczej (Ministerstwo... 2022). Obywatele Ukrainy stanowili ponad 80% zatrudnionych imigrantów w Polsce. W pewnym uproszczeniu ten typ uzależnienia polskiego rynku pracy od imigrantów z jednego kraju ościennego można nazwać „ukrainizacją polskiego rynku pracy”, zwłaszcza w wybranych sektorach gospodarki. Dane o zatrudnieniu cudzoziemców w Polsce, w tym rozkład regionalny ich pobytów, można znaleźć w raportach Głównego Urzędu Statystycznego (GUS 2018, 2020). Jednocześnie z badań porównawczych wynika, że wzrost obecności imigrantów na polskim rynku pracy nie wpłynął negatywnie na sytuację Polaków na rynku pracy (Duszczyk, Matuszczyk 2018). Co również bardzo ciekawe, od 2018 roku rosły aspiracje cudzoziemców, w szczególności Ukraińców w zakresie oferowanych im warunków pracy. Działo się to w sytuacji niedoborów na rynku pracy i wysokiego popytu na imigrantów, szczególnie w niektórych branżach. Cudzoziemcy, zdając sobie sprawę z niedoborów, byli

skłonni oczekiwać nie tylko wyższych wynagrodzeń, ale także i poprawy warunków podejmowania pracy².

Statystyki pokazujące skalę imigracji do Polski w ramach kryzysu na granicy polsko-białoruskiej są niedostępne. Z informacji przekazywanych przez Straż Graniczną wynika, że w szczytowym momencie kryzysu przy granicy polsko-białoruskiej znajdowało się kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy osób, głównie z krajów Bliskiego Wschodu oraz Azji Wschodniej. Na początku 2022 roku odnotowano większą skalę prób przekraczania granicy przez obywatele państw afrykańskich (Straż Graniczna 2021, 2022). Ciekawym źródłem danych pokazującym specyfikę kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej są raporty niemieckiej policji odnotowującej napływ do tego kraju imigrantów, którzy dotarli przez Polskę (nie oznacza to jednak, że przekroczyli granicę polską, mogli to być bowiem imigranci, którzy przekroczyli granicę litewską bądź łotewską, ale i tak w drodze do Niemiec musieli przejechać przez Polskę). Dane zsumowane za 2021 rok pokazały, że do Niemiec przez Polskę dotarło ponad 11 tys. imigrantów (Bundespolizei 2022).

Wojna wywołana przez Rosję przeciwko Ukrainie spowodowała największe po drugiej wojnie światowej migracje uchodźcze w Europie. Przez pierwsze dwa miesiące polską granicę przekroczyło ok. 3 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, z czego ponad 95% stanowili obywatele tego państwa. Było to ponad 60% wszystkich przekroczeń granicy z państwami sąsiadującymi z Ukrainą (w tej liczbie nie uwzględniam wyjazdów do Rosji i Białorusi, ponieważ istnieją bardzo poważne przesłanki, że znaczący odsetek tych wyjazdów stanowiły przymusowe przesiedlenia). Jednocześnie do Ukrainy, w analogicznym terminie, wyjechało ponad 850 tys. osób. Wśród tej liczby było jednak ok. 80 tys. osób, które mieszkały w Polsce przed wybuchem wojny, i wróciły do Ukrainy celem wstąpienia do wojska lub do obrony terytorialnej. Oznacza to, że bilans przekroczeń granicy uchodźców wojennych wyniósł ok. 2,2 mln. Nie można jednak twierdzić, że tyle osób, ile wyjechało z Ukrainy, przebywało na koniec kwietnia 2022 roku w Polsce. Od tej liczby trzeba bowiem odjąć tych, którzy przebywali w Polsce tylko tranzytowo, a następnie wyjechali do innych państw, w szczególności do Unii Europejskiej oraz w zdecydowanie mniejszej skali do Kanady, USA czy Izraela. Można tę liczbę oszacować na ok. 800 tys. osób. Jednocześnie mieliśmy do czynienia z przyjazdami do Polski uchodźców wojennych z Ukrainy z państw, które graniczą z tym państwem oraz powrotów do Polski po krótkim pobycie w innym kraju. Ich liczbę można oszacować na ok. 70–80 tys. Podsumowując liczbę uchodźców wojennych, którzy mieszkali w Polsce pod koniec kwietnia 2022 roku, można ją oszacować na ok. 1,4–1,5 mln osób (Duszczyk, Kaczmarczyk 2022).

² Wnioski z badań realizowanych w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pt. „W poszukiwaniu bezpieczeństwa na rynku pracy. Migracje zarobkowe z Polski i do Polski a atrakcyjność polskiego rynku pracy” (nr rej. 2014/15/B/HS5/01148).

Ważne informacje dotyczące profilu demograficznego przynoszą dane rejestracyjne PESEL. Zgodnie z nimi wśród uchodźców dzieci stanowiły ok. 48%, natomiast kobiety 47%. Do tego trzeba dodać, że ok. 6% uchodźców stanowiły osoby w wieku poprodukcyjnym, czyli 60+ dla kobiet oraz 65+ dla mężczyzn. Należy jednak przyjąć, że ta liczba była jednak wyższa. Osoby bierne na rynku pracy nie miały bowiem istotnych korzyści z szybkiego wyrobienia numeru PESEL. Ich liczbę można oszacować na ok. 10% wszystkich uchodźców wojennych z Ukrainy (Dane statystyczne... 2022).

Podsumowując, pod koniec kwietnia Polska udzielała schronienia i wsparcia ok. 1,5 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, z czego zdecydowaną większość stanowiły kobiety z dziećmi. Dodając osoby przebywające w Polsce przed wybuchem wojny, diasporę ukraińską w Polsce można było oszacować pod koniec kwietnia 2022 roku na ok. 2,7–2,8 mln osób.

■ KRYZYS NA GRANICY BIAŁORUSKO-POLSKIEJ

Poza krótkim okresem, kiedy to do Polski w latach dziewięćdziesiątych XX wieku napływali obywatele rosyjscy narodowości czecheńskiej, którzy ubiegali się o różne typy ochrony międzynarodowej, nie mieliśmy do czynienia z masowym napływem migracji powodowanej czynnikami przymusowymi. Liczba wniosków o ochronę międzynarodową wynosiła kilka, do maksymalnie kilkunastu tysięcy osób, a liczba pozytywnie rozpatrzonych wniosków nie przekraczała kilkuset (Urząd ds. Cudzoziemców 2021). Można stwierdzić, że Polska nie stanowiła do 2021 roku istotnego punktu na mapie migracyjnej świata, jeżeli chodzi o udzielanie ochrony międzynarodowej. Ponadto dane w zakresie tworzenia i funkcjonowania szlaków migracyjnych z Biłskiego Wschodu i Afryki wyraźnie pokazywały ich przebieg poprzez zachodnią Afrykę do Hiszpanii, środkową Afrykę do Włoch oraz ze wschodniej Afryki oraz z krajów Bliskiego Wschodu i Azji do Grecji, ewentualnie przez Bałkany do Węgier lub Austrii. Należy również zauważyć, że zarówno Rosja, jak i Białoruś nie stanowiły znaczących krajów tranzytowych, choć w przeszłości zdarzały się przypadki świadczące o tym, że migranci mogą być używani przez oba reżimy do wywierania presji na państwa z nimi graniczące oraz na Unię Europejską. Przykładowo mieliśmy do czynienia z pojawianiem się imigrantów na granicy fińsko-rosyjskiej oraz norwesko-rosyjskiej (w latach 2015 i 2016). Jednak można je nazwać raczej incydentami niż konsekwentnie realizowanym działaniem o charakterze politycznym. Na pewno jednak była wówczas testowana reakcja państw granicznych na napływ imigrantów z kierunku rosyjskiego.

Sytuacja opisana powyżej zmieniła się w miesiącach wakacyjnych 2021 roku. Kulminacja kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej miała miejsce pomiędzy październikiem a listopadem tego samego roku. Podobne wydarzenia, choć w mniejszej skali wystąpiły także na granicy litewsko-białoruskiej oraz

łotewsko-białoruskiej. Tym samym został utworzony nowy szlak migracyjny do Unii Europejskiej. Został on nazwany szlakiem wschodnioeuropejskim (Frontex 2022). W porównaniu z innymi szlakami, szczególnie tymi przez Morze Śródziemne, jest on relatywnie bezpieczny. Jednocześnie ma on charakter wybitnie polityczny. Może być bowiem otwierany lub przymykany poprzez decyzję rządów Rosji lub Białorusi przejawiających się organizowaniem lotów z państw pochodzenia, wprowadzaniem ruchu bezwizowego lub liberalizacji wydawania wiz czy wreszcie transportowania z lotnisk do granic państw członkowskich UE. Do tego taka „usługa” związana jest z ponoszeniem kosztów przez migrantów, co stanowi dochód Białorusi, a tak naprawdę kilku osób piastujących stanowiska rządowe, organizujących cały proceder. Mamy zatem do czynienia z „prywatyzacją zarządzania” kanałem migracyjnym, a w pewnym sensie rząd Białorusi stał się „szmuglerem” ludzi. Ponadto jest to traktowanie ludzi jako broni w rywalizacji politycznej. Przeniesiono zatem, do centralno-wschodniej Europy, schemat działania z pogranicza Afryki i Europy (np. granica marokańsko-hiszpańska w Ceucie) czy granicy grecko-tureckiej (Kelly 2020).

Otwarcie kanału przez kraje Europy Wschodniej i centralnej Unii Europejskiej podnosi ich znaczenie w zarządzaniu migracjami w kontekście ogólnosiątkowym. Trudno bowiem oczekiwać, że nawet wybudowanie fizycznej zapory, „muru”, na granicy z Białorusią pozwoli na zamknięcie tego kanału, choć na pewno ograniczy łatwość w przekraczaniu granicy, głównie jednak dla kobiet z dziećmi. Polska pełnić będzie kluczową funkcję w zarządzaniu przepływami ze Wschodu na Zachód Europy. Taki wzrost znaczenia może z jednej strony oznaczać szansę na podniesienie znaczenia międzynarodowego Polski, ale też niesie za sobą liczne ryzyka. Polska może bowiem stać się państwem, które co prawda strzeże swojej granicy i ogranicza przepływ przez kanał migracyjny, ale robi to, łamiąc wypracowane i nadal akceptowane standardy w zakresie zarządzania migracjami o przymusowym charakterze oraz w zakresie praw człowieka. Ponadto przykład przepływu przez Polskę do Niemiec ponad 11 tys. migrantów w drugiej połowie 2021 roku pokazuje, że nawet w momencie siłowego blokowania możliwości przekraczania granicy znaczącej liczbie migrantów udało się bez kontroli przejechać przez nasz kraj. Wykorzystanie kryzysu na granicy polsko-białoruskiej dla podniesienia prestiżu i znaczenia Polski na mapie zarządzania migracjami, a więc i w ramach prowadzonej polityki zagranicznej, jest nadal możliwe, ale po spełnieniu poniższych warunków.

1. Konieczne jest unikanie tzw. push-backów w stosunku do rodzin z dziećmi. Jeżeli taka polityka byłaby nadal realizowana, to będzie to negatywnie wpływać na postrzeganie Polski jako kraju humanitarnego, zdecydowanie różniące się w zakresie ochrony prawa człowieka od Białorusi czy Rosji. Na pewno oba reżimy będą to wykorzystywały w narracji przeciwko Polsce.

2. Uznanie Białorusi i Rosji za kraje nieprzestrzegające podstawowych praw cudzoziemców chcących ubiegać się o ochronę międzynarodową. Dotychczasowe podejście polskiego MSZ polegające na jednoczesnym uznawaniu Białorusi jako kraju bezpiecznego dla potencjalnych uchodźców, ale z drugiej jako prześladowającego opozycjonistów nie ma zarówno podstaw merytorycznych, jak i faktycznych. Istnieje wiele świadectw pokazujących, jak brutalnie służby białoruskie traktowały cudzoziemców, w tym kobiety w ciąży. Takie podejście pozwoliłoby na zmianę narracji wewnątrz UE oraz uzyskać dodatkowe wsparcie państw członkowskich.
3. Powrót do literalnego stosowania Konwencji Genewskiej z 1951 roku. Należy pamiętać, że Konwencja pozwala na siłowe blokowanie granicy oraz odsyłanie migrantów do państw tranzytowych, nawet uznanych za nieprzestrzegające praw człowieka, o ile w czasie przekraczania granicy wykorzystywali przemoc czy niszczyli infrastrukturę graniczną (art. 33 Konwencji). Zatem jeżeli mamy do czynienia z rzucaniem kamieniami czy niszczeniem zapór, to takie osoby mogą być zwracane do państw, z których przybyły, czyli w tym przypadku na Białoruś.
4. Zmiana podejścia do wykorzystania instytucji UE zajmujących się zarządzaniem migracjami, w tym zapobieganiem nielegalnym przekroczeniom granicy (Frontex) i walką z przemytnikami (Europol), a także wspierających państwa członkowskie w prowadzeniu polityki udzielania ochrony międzynarodowej (EUAA) oraz monitorujących przestrzeganie praw człowieka (FRA). Pozwoliłoby to „zeuropeizować” problem imigracji do Polski, co zwiększałoby bezpieczeństwo kraju, ograniczyłoby koszty strzeżenia granicy ponoszone z budżetu państwa oraz pokazałoby zdolność do współpracy w ramach strefy Schengen. Sytuacja, w której przez Polskę mogą przemieszczać się znaczące liczby migrantów w drodze na Zachód Europy, grozi wprowadzeniem kontroli na zachodnich i południowych granicach Polski. Oznaczałoby to w praktyce zawieszenie naszego członkostwa w strefie Schengen.

Podsumowując, kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej wytworzył nową sytuację dla polskich władz. Pomimo wyzwań z tym związanych można go wykorzystać do zbudowania pozycji Polski zarówno w UE, jak i na świecie. Migracje budzą bowiem bardzo duże zainteresowanie. Należy przyjąć, że będąc krajem granicznym UE, będziemy coraz częściej testowani na ile jesteśmy wydolni w realizowaniu polityki migracyjnej. Dlatego też posiadanie spójnej strategii reagowania w różnych scenariuszach staje się pilną koniecznością. Powinno to jednak dziać się w ramach koordynacji z innymi państwami strefy Schengen i przy wykorzystaniu wszystkich instrumentów europejskiej polityki migracyjnej.

■ UCHODŹCY WOJENNI Z UKRAINY

Atak Rosji na Ukrainę był przewidywany od końca 2021 roku. Było również pewnym, że wojna wywoła zjawisko uchodźstwa. Jednak tak dużego poziomu emigracji z Ukrainy raczej nikt nie przewidywał. Jak pokazano w części statystycznej, do Polski od 24 lutego do końca kwietnia napłynęło ok. 3 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, z których pozostało ok. 1,5 mln. Tak duża skala napływu uchodźców wojennych wymagała reakcji czterech podstawowych aktorów: rządu, samorządów, organizacji pozarządowych oraz przede wszystkim społeczeństwa obywatelskiego, organizującego się całkowicie oddolnie. Wydaje się, że skala tej reakcji zasługuje na szczegółowe zbadanie i opisanie w literaturze z zakresu migracji, socjologii, politologii i wielu innych. Należy się jednak spodziewać powolnego wyczerpywania się możliwości udzielania pomocy. W psychologii nazywa się to „zmęczenie współczuciem”.

Kluczowe z punktu widzenia zarządzania kryzysem migracyjnym jest przewidywanie rozwoju sytuacji w państwie przyjmującym uchodźców, w tym ich profilu demograficznego. Pozwala to ocenić, jaki typ wsparcia oraz jej zakres jest kluczowy i w jakiej perspektywie będzie konieczne udzielanie pomocy. Tylko wtedy państwo może sobie poradzić z kryzysem, a więc uzyskać korzyść wizerunkową w postaci pozytywnej opinii co do sprawności reakcji oraz w wymiarze humanitarnym. Rząd RP do początku maja 2022 roku nie przedstawił takich scenariuszy i nie zaproponował rozwiązań systemowych, co zdecydowanie zwiększa ryzyko kryzysu humanitarnego, co zniwelowałoby wysiłki społeczeństwa obywatelskiego z pierwszych tygodni przyjmowania uchodźców wojennych i negatywnie wpłynęłoby na potencjał utrzymania pozytywnego wizerunku, a więc i wzrostu znaczenia Polski w Europie i na świecie. Lukę tę próbowali wypełnić przedstawiciele środowiska naukowego oraz samorządy terytorialne. Można tu wskazać trzy takie działania.

Scenariusze rozwoju sytuacji

Pod koniec kwietnia Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego opublikował tzw. Spotlight, w którym przedstawiono trzy scenariusze obecności uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce w perspektywie końca 2023 roku (Duszczyk, Kaczmarczyk 2022). W tych scenariuszach uwzględniono pełną populację Ukraińców w Polsce, czyli tych, którzy przybyli w celach ekonomicznych przed 24 lutego oraz uchodźców wojennych.

W pierwszym z nich (**tlącego się konfliktu**) założono scenariusz rozwoju podobny do wojny o Donbas i Ługańsk po agresji rosyjskiej z 2014 roku. Jednak same działania zbrojne byłyby bardziej intensywne oraz brutalne. Oznaczałoby to ciągły napływ i odpływ uchodźców i migrantów zarobkowych z i do Polski, czyli przedłużenie w dłuższej perspektywie sytuacji znanej z kwietnia i maja 2022 roku. W takim scenariuszu pod koniec 2023 roku Polskę zamieszkiwałoby ok. 3,1 mln Ukraińców.

Struktura demograficzna byłaby następująca: 24% dzieci, ok. 37% kobiety, 37% mężczyźni (pozostałe 2% to mężczyźni i kobiety w wieku powyżej 65 lat). Około 74% z osób dorosłych byłoby w wieku aktywności zawodowej. Byłaby to struktura zbliżona do obserwowanej w momencie przygotowywania artykułu (kwiecień/maj 2022).

W drugim scenariuszu (**szybkiego i trwałego pokoju**) przyjęto zawarcie pokoju do jesieni 2022 roku, a więc stabilizację sytuacji i rozpoczęcie procesu odbudowy Ukrainy. W tym scenariuszu liczba obywateli Ukrainy wynosiłaby ok. 1,75 mln. Struktura demograficzna wyglądałaby następująco: 11% dzieci, ok. 37% kobiety, ok. 49% mężczyźni (pozostałe 3% to mężczyźni i kobiety w wieku powyżej 65 lat). Osoby aktywne zawodowo wśród dorosłych stanowiłyby ok. 86%.

Scenariusz trzeci (**intensywnej i długiej wojny**) zakłada długie trwanie wojny, która będzie prowadziła do dużych zniszczeń, także na zachodzie Ukrainy. Pokój zostałby zawarty dopiero w drugiej połowie 2023 roku. W tym scenariuszu należałoby założyć wzrost liczby Ukraińców przebywających na stałe w Polsce do ok. 3,4 mln. Struktura demograficzna wyglądałaby następująco: 32% dzieci, 40% kobiety, ok. 25% mężczyźni (pozostałe 3% to mężczyźni i kobiety w wieku powyżej 65 lat). Osoby aktywne zawodowo wśród dorosłych stanowiłyby ok. 65%.

Z analizy scenariuszy wynika, że wyzwania dla polityki publicznej byłyby różne. Przykładowo w scenariuszu 1 i 3 zdecydowanie więcej uwagi należałoby przykładac włączaniu dzieci z Ukrainy do polskiego systemu edukacyjnego. Natomiast w scenariuszu drugim kluczowa byłaby polityka rynku pracy. W każdym scenariuszu bardzo ważne byłyby wyzwania związane z mieszkalnictwem i ochroną zdrowia.

Raport o uchodźcach z Ukrainy w największych polskich miastach

W dniu 26 kwietnia 2022 roku Centrum Badań i Analiz Unii Metropolii Polskich opublikowało raport pokazujący skalę obecności uchodźców wojennych z Ukrainy w największych polskich miastach, podsumowanie dotychczasowych działań oraz wyzwania na przyszłość (Wojdat, Cywiński 2022). Szacunek obecności uchodźców wojennych przygotowano na podstawie danych z urządzeń mobilnych dla osób 15+ (na dzień 1 kwietnia 2022 roku) oraz powiększono go o szacunek dzieci w wieku do 14 lat opierający się na proporcjach wieku wynikających z liczby nadanych numerów PESEL. Zgodnie z tą metodologią 1 kwietnia w Polsce przebywało 1,7 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, a cała populacja Ukraińców wyniosła 3,2 mln. Pozwoliło to autorom wysnuć wnioski, że Polska dzięki napływowi imigrantów stała się krajem ponad 40-milionowym. Schodząc na poziom miast, oceniono, że w dniu badania populacja Rzeszowa zwiększyła się o 53% a Warszawy o 15%. Należy jednak zauważyć, że zaproponowana metodologia ma podstawową wadę. Robi niejako „zdjęcie” populacji w danym momencie. Tymczasem należy zauważyć, że mamy do czynienia jednak z bardzo mobilną populacją, nie tylko w ramach Polski, ale również Unii Europejskiej. To zastrzeżenie nie zmienia jednak

generalnego wniosku, że Polska, a w szczególności duże miasta stanęły przed koniecznością najpierw zorganizowania recepcji dla uchodźców wojennych, a następnie podjęły wyzwanie ich integracji w podstawowych usługach publicznych. Raport zawiera także kilka wniosków pokazujących pożądaną kierunek dalszych działań, tak aby uniknąć kryzysu humanitarnego oraz nie pogorszyć dostępu do usług publicznych dla Polaków, co mogłoby wzbudzać niechęć do uchodźców wojennych.

Samorządowy Okrągły Stół

W dniach 8 i 9 maja, z inicjatywy Ruchu Samorządowego „Tak jest”, we Wrocławiu odbył się „Samorządowy Okrągły Stół”, który zgromadził przedstawicieli samorządów, uczelni wyższych oraz organizacji pozarządowych, którego efektem było wypracowanie tzw. Białej Księgi zawierającej diagnozę sytuacji oraz rekomendacje do działań. Zostały one pogrupowane w ośmiu obszarach tematycznych:

- integracja społeczna i działania obywatelskie,
- rynek pracy, gospodarka i ekonomia społeczna,
- mieszkalnictwo,
- edukacja i nauka,
- finanse, podział zadań i legislacja,
- bezpieczeństwo i cyberbezpieczeństwo,
- ochrona zdrowia i pomoc społeczna,
- wsparcie Ukrainy, sieciowanie i współpraca europejska.

Zaproponowane obszary odzwierciedlają z jednej strony wyzwania związane z dostępem do usług publicznych, a z drugiej takie kwestie, jak cyberbezpieczeństwo czy wspieranie europejskich aspiracji Ukrainy. Na pewno organizacja tego wydarzenia miała podtekst polityczny, ponieważ prezydenci polskich aglomeracji nie ukrywają ambicji politycznych, to jednak głównym powodem były chaotyczne działania rządu. Nie był on w stanie zaproponować konkretnych, systemowych rozwiązań dla samorządów, na terenie których przebywali uchodźcy wojenni. Pewnego rodzaju symbolem tego chaosu było zaproponowanie przez Ministerstwo Edukacji i Nauki zdawania egzaminu ósmoklasisty oraz matur przez uczniów z Ukrainy na zasadach jak dla Polaków, zmienionych jedynie w niewielkim stopniu.

W kolejnych miesiącach można się spodziewać podobnych inicjatyw, niejako zastępujących działania rządu.

Napływ uchodźców wojennych z Ukrainy wywołał z jednej strony bezprecedensowy odzew społeczny pomagania, ale z drugiej obnażył słabości państwa, które w dużej mierze pozostawało bierne. Trudno bowiem uznać za systemowe rozwiązania potrzebne, ale zdecydowanie niewystarczające działania takie jak: decyzja o zmianie zasad wjazdu z terenu Ukrainy objętej wojną do Polski, przyjęcie ustawy o pomocy uchodźcom wojennym, zapewnienie bezpłatnego transportu czy

umożliwienie uzyskiwania numeru PESEL. Jednocześnie wicepremier ds. bezpieczeństwa, prezes PiS Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla Polska Press niejako określił politykę rządu Mateusza Morawieckiego w kontekście członkostwa w UE (Polska Times 2022). Oparł ją na trzech filarach: żadnych relokacji, niewystępowanie o wsparcie z UE oraz niebudowanie ośrodków czasowego pobytu. W praktyce jednak rząd organizował relokacje, chociażby pociągami do Niemiec, występował o środki z budżetu UE, a wojewodowie organizowali miejsca masowego zakwaterowania uchodźców wojennych. Wszystko to jednak nie miało systemowego i oficjalnego wymiaru. Stanowisko Polski okazało się niezrozumiałe dla partnerów zagranicznych. Tak więc zamiast poprawy nadszarpniętego przez rządy tzw. Zjednoczonej Prawicy wizerunku, który mógłby zostać poprawiony w wyniku dobrej reakcji na napływ uchodźców, a co za tym idzie wzmocnił pozycję Polski, istnieje poważne ryzyko, że szansa ta nie zostanie wykorzystana a okno możliwości, jakie się pojawiło, zostanie zaprzepaszczone.

Patrząc na wyzwania, z którymi będzie mierzyć się Polska, a których rozwiązanie jest w praktyce niemożliwe bez odpowiedzialnego działania rządu oraz współpracy w ramach UE, można wskazać na te, które są najbardziej pilne. Nieporadzenie sobie z nimi wywoła kryzys humanitarny, a w światowych mediach zdjęcia Polaków pomagających uchodźcom wojennym z Ukrainy mogą zostać zastąpione bezdomnymi matkami z dziećmi czekającymi w kolejkach do darmowych jadalni (bardzo częste obrazki np. z Grecji czy Włoch w czasie wcześniejszych kryzysów migracyjnych).

Kluczową kwestią w najbliższych tygodniach i miesiącach będzie zorganizowanie miejsc noclegowych dla osób, które wyjadą z prywatnych domów i mieszkań. Potrzebnych jest ok. 200 tys. dodatkowych mieszkań. Trudno wyobrazić sobie, że na polskim rynku istnieje szansa, że zostaną one zidentyfikowane i zaludnione. Trzeba oswajać się z myślą, że przed zimą będą musiały powstawać osiedla domków modułowych, w których będą mogli zamieszkać uchodźcy wojenni. Trzeba to jednak przygotować, chociażby identyfikując producentów, oraz zabezpieczyć grunt, na jakim staną.

Kolejnym wyzwaniem jest edukacja i opieka nad ukraińskimi dziećmi. W Polsce mieszka obecnie ok. 600 tys. dzieci z Ukrainy w wieku przedszkolnym i szkolnym. Jednak do polskich szkół zapisało się tylko nieco ponad 170 tys. dzieci. Niestety część z nich nie chodzi już do szkoły z powodu trudności komunikacyjnych. Po apelach ekspertów i ukraińskiego ministra edukacji, polskie Ministerstwo Edukacji i Nauki zdecydowało o wprowadzeniu możliwości nauki zdalnej zgodnie z ukraińskim programem. Kluczowym jest jednak przygotowanie całościowego, systemowego rozwiązania, jakie zacznie funkcjonować od 1 września, kiedy to rozpocznie się nowy rok szkolny. Jeśli to wyzwanie nie zostanie rozwiązane, większość kobiet, które obecnie opiekują się dziećmi, nie pójdzie do pracy, ponieważ będą musiały nadal sprawować opiekę. To pogłębi ich frustrację, ponieważ nie będą w stanie zarabiać pieniędzy i się utrzymać.

Trzecim wyzwaniem, z jakim przyjdzie nam się zmierzyć w najbliższej przyszłości, jest dostęp do systemu opieki zdrowotnej. Polski system zdrowia po pandemii jest osłabiony, a wiele osób odkłada wizyty u lekarzy. Tymczasem prawo do korzystania z niego uzyskało dodatkowo ponad milion osób. Spowoduje to wydłużenie kolejek do lekarzy. Należy spodziewać się, że może to być punkt zapalny między Polakami a Ukraińcami, co może wpłynąć na pogorszenie się relacji między oboma krajami. Taka sytuacja wpłynie negatywnie na pozycję Polski jako kraju, który zbudował sobie wizerunek państwa w największym stopniu wspierającego Ukrainę i Ukraińców. Należy zmierzyć się z tym wyzwaniem najpóźniej do czasu wzrostu liczby chorych w okresie jesienno-zimowym.

Podsumowując, reakcja polskiego społeczeństwa, organizacji pozarządowych i dużej części samorządów na napływ uchodźców wojennych z Ukrainy wytworzyła unikatową szansę podniesienia prestiżu Polski, wzrostu jej znaczenia międzynarodowego oraz postrzegania przez obywateli praktycznie wszystkich państw świata. Jednakże, bez zaadresowania wyzwań związanych z dłuższym niż kilkumiesięcznym pozostaniem w Polsce ponad 1 mln społeczności ukraińskich uchodźców wojennych, szansa ta może zostać zaprzepaszczone. Mogłoby to ugruntować, często krzywdzące dla Polski i Polaków, stereotypy.

Podstawowe różnice i podobieństwa pomiędzy kryzysami migracyjnymi

Analizując różnice między dwoma wcześniej prezentowanymi kryzysami migracyjnymi, można wskazać zarówno różnice, jak i podobieństwa między nimi. Główne podobieństwo to przyczyna migracji, jakim jest ucieczka przed wojną lub jej skutkami. Natomiast głównymi różnicami są skala napływu, kwestie prawne (osoby, którym udało się przekroczyć granicę polsko-białoruską muszą ubiegać się o status uchodźcy w ramach procedury ochrony międzynarodowej, tymczasem przekraczający granicę z Ukrainą natychmiast objęci są Dyrektywą o Ochronie Tymczasowej³, która została zastosowana po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej) oraz przede wszystkim sposób traktowania imigrantów zarówno przez rząd, jak i przez ogół społeczeństwa. O ile napływ uchodźców wojennych z Ukrainy został zaakceptowany i pomoc jest udzielana w bezprecedensowej formie, to w przypadku napływu cudzoziemców przez granicę polsko-białoruską sytuacja wygląda inaczej. Większość migrantów jest wypychana z powrotem na stronę białoruską, a sam ruch migracyjny stanowi w opinii społecznej zagrożenie. Taka różnica w podejściu nie dotyczy jednak tylko Polski. Można przypuszczać, że większość społeczeństw w krajach UE postrzega podobnie jak Polacy oba kryzysy migracyjne, z którymi mamy obecnie do czynienia.

³ Dyrektywa Rady 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami.

Należy być bardzo ostrożnym w porównywaniu obecnych kryzysów migracyjnych z sytuacją, z jaką mieliśmy do czynienia w latach 2015 i 2016. Zarówno skala napływu była mniejsza, odsetek mężczyzn wśród migrantów był znacznie wyższy, wreszcie reakcja Unii Europejskiej była inna. Biorąc pod uwagę przykładowo model relokacji, to w 2015 roku Komisja Europejska wprowadziła kwoty w ramach obowiązkowego programu przemieszczeń. Ostatecznie tego typu relokacja nie powiodła się (Duszczyk, Podgórska, Pszczółkowska 2019). Obecnie mamy do czynienia z dobrowolną relokacją, bez udziału administracji państw członkowskich. System ten oparty o tzw. Platformę Solidarności działa zdecydowanie lepiej. Analizując dane rejestrowe z państw członkowskich UE, można przyjąć, że pod koniec kwietnia 2022 roku ok. 1,6 mln uchodźców przebywało w krajach, które nie graniczą z Ukrainą, czyli dokonało indywidualnej relokacji.

■ PODSUMOWANIE

Problematyka migracji od wielu lat znajduje się na liście kluczowych tematów politycznych zarówno w ujęciu krajowym, jak i międzynarodowym. Napływ lub odpływ ludzi do lub z danego państwa stanowi oś sporu praktycznie każdej kampanii wyborczej. Coraz częściej także polityka migracyjna i sposób zarządzania migracjami staje się elementem pozytywnego czy też negatywnego postrzegania danego państwa. Polska dotychczas była postrzegana jako typowy kraj emigracyjny, czyli słabo rozwinięty, z którego trzeba wyjeżdżać, aby poprawić warunki życia. Opinia ta zaczęła się zmieniać od kilku lat, od kiedy skala emigracji znacznie zmalała, a liczba imigrantów bardzo wzrosła. Wśród czynników stymulujących migracje w Polsce coraz więcej było tych przyciągających imigrantów niż wypychających Polaków za granicę. Była to jednak wiedza unikatowa, dostępna dla raczej wąskiej grupy ekspertów czy polityków. Kryzys wywołany przez reżim Aleksandra Łukaszenki na granicy polsko-białoruskiej oraz przede wszystkim reakcja społeczeństwa na napływ uchodźców wojennych z Ukrainy zasadniczo zmieniły obraz Polski wśród opinii publicznej całego świata. Jest on obecnie bardzo pozytywny. W mediach światowych trudno jest znaleźć negatywne relacje o Polsce, a podziękowania za styl przyjmowania uchodźców wojennych płyną od przedstawicieli wszystkich opcji politycznych. W mediach publikowane są artykuły pokazujące wzrost znaczenia i pozytywne postrzeganie Polski, potwierdzające powyższe konkluzje (np. „El Pais” 2022). W związku z tym można zaryzykować stwierdzenie, że nagle pojawiła się okazja do wykorzystania kryzysu migracyjnego dla poprawy wizerunku Polski. Paradoksalnie, w związku z tym, że kryzys migracyjny wywołany wojną w Ukrainie jest o wiele lepiej postrzegany przez polską i europejską opinię publiczną niż kryzys z lat 2015–2016, może to być argument za wzmocnieniem pozycji Polski jako kraju, który dobrze sobie z nim poradził. Pozytywnie wpłynęłoby to również na znaczenie międzynarodowe Polski. Aby tak się stało, konieczne jest uniknięcie pułapek, jakie

pojawia się w kolejnych miesiącach. W szczególności dotyczy to włączenia uchodźców wojennych z Ukrainy choćby czasowo (większość z nich deklaruje powrót do Ukrainy po zakończeniu wojny, nie jest jednak wiadome, czy wraz z przedłużaniem się konfliktu postawa ta nie uleganie zmianie) do polskiego społeczeństwa. Wymaga to koordynacji i systemowego podejścia ze strony rządu. Trudno bowiem oczekiwać, że stan tymczasowości oparty głównie o społeczny wysiłek będzie trwał dalej. Bez tych systemowych rozwiązań nie będzie możliwe zapewnienie uchodźcom zaspokojenia podstawowych potrzeb, a ryzyko drastycznego ich wykluczenia społecznego wzrośnie. Dotyczy to przede wszystkim kwestii mieszkalnictwa, służby zdrowia oraz edukacji, czyli trzech obszarów interwencji polityki publicznej, w których już sytuacja obecna jest bardzo trudna. Konieczność umożliwienia uchodźcom wojennym dostępu do tych usług społecznych na takich samych zasadach jak obywatele polskich będzie olbrzymim wyzwaniem. Nadal możliwy jest zatem kryzys humanitarny. Zburzyłoby to pozytywną opinię o „polskim pomaganiu” i ostatecznie osłabiłoby pozycję i znaczenie Polski. Sposoby na uniknięcie kryzysu humanitarnego pojawiają się w publikacjach eksperckich (Bukowski, Duszczyk 2022). Niestety zainteresowanie nimi przedstawicieli rządu jest bardzo umiarkowane.

Model zarządzania kryzysem na granicy polsko-białoruskiej ma tu na pewno mniejsze znaczenie, ale także nie powinno się go lekceważyć. Nadal możemy mieć do czynienia z instrumentalnym traktowaniem migrantów przez reżim Aleksandra Łukaszenki. W interesie Polski powinno być jego jak najszybsze rozwiązanie poprzez udzielenie wsparcia osobom, które znajdują się przy granicy, ale jednocześnie uniemożliwienie nielegalnego przekraczania granicy (budowa muru jest tu na pewno nie optymalnym, ale obecnie jednym z możliwych do zastosowania rozwiązań, należy jednak mieć świadomość, że budowa ta nie rozwiąże jednak problemu). Konieczna jest też „europeizacja” obu kryzysów poprzez włączenie w ich rozwiązywanie instytucji i agend Unii Europejskiej oraz wykorzystanie wszystkich środków, jakie mogą być przeznaczane na ten cel.

Kryzysy migracyjne są bezsprzecznie związane z indywidualnymi tragediami. Ucieczka z domu przed wojną jest zawsze decyzją dramatyczną, a jej skutki pozostają do końca życia. Jednocześnie reakcja państw na napływ uchodźców wchodzi do szerokiego katalogu polityki. Należy zdawać sobie z tego sprawę. Reakcja na kryzys i napływ uchodźców może wpływać na postrzeganie i pozycję danego kraju. W takiej sytuacji znalazła się właśnie Polska. Obyśmy nie zmarnowali możliwości, która się przed nami otworzyła.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Bukowski Maciej, Duszczyk Maciej (red.) (2022), *Gościnna Polska 2022+*, Warszawa: Wise Europa.
- Bundespolizei (2022), *Illegale Migration aus Belarus über Polen nach Deutschland konstant auf niedrigem Niveau: 361 Feststellungen durch die Bundespolizei seit Jahresbeginn*, https://www.bundespolizei.de/Web/DE/04Aktuelles/01Meldungen/2021/10/staendige_aktualisierung_migrationslage.html (dostęp 10.05.2022).
- Dane statystyczne dot. wniosków o nadanie statusu UKR w związku z konfliktem w Ukrainie (2022), https://dane.gov.pl/pl/dataset/2715,zarejestrowane-wnioski-o-nadanie-statusu-ukr/resource/37912/table?page=2&per_page=20&q=&sort= (dostęp 5.05.2022).
- Duszczyk Maciej (2012), *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra J.R.
- Duszczyk Maciej, Matuszczyk Kamil (2018), *The Employment of Foreigners in Poland and the Labour Market Situation*, „Central and Eastern European Migration Review”, 7 (2), s. 53–68, doi: 10.17467/ceemr.2018.07.
- Duszczyk Maciej, Kaczmarczyk Paweł (2022), *War and migration: the recent influx from Ukraine into Poland and possible scenarios for the future*, „CMR Spotlight”, 4 (39).
- Duszczyk Maciej, Podgórska Karolina, Pszczółkowska Dominika (2019), *From mandatory to voluntary. Impact of V4 on the EU relocation scheme*, „European Politics and Society”, Vol. 21, Issue 4, Taylor and Francis, <https://doi.org/10.1080/23745118.2019.1672367>.
- Greenhill M. Kally (2022), *When Migrants Become Weapons. The Long History and Worrying Future of a Coercive Tactic*, „Foreign Affairs”, March/April. <https://www.foreignaffairs.com/articles/europe/2022-02-22/when-migrants-become-weapons> (dostęp 16.04.2022).
- „El País” (2022), *La guerra en Ucrania impulsa el perfil internacional de Polonia*, Madrid 07 lipca, <https://elpais.com/internacional/2022-07-07/la-guerra-en-ucrania-impulsa-el-perfil-internacional-de-polonia.html> (dostęp 8.07.2022).
- Eurostat (2021), *First residence permits issued, by reason, 2020*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/f/fb/First_residence_permits_issued%2C_by_reason%2C_2020_T1.png (dostęp 10.07.2022).
- Frontex (2022), *Q1 illegal border crossings into EU highest since 2016*, <https://frontex.europa.eu/media-centre/news/news-release/q1-illegal-border-crossings-into-eu-highest-since-2016-vvOak> (dostęp 5.07.2022).
- GUS (2018), *Cudzoziemcy na krajowym rynku pracy w ujęciu regionalnym*, Warszawa.
- GUS (2020), *Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19*, Warszawa.
- Lee Everett S. (1966), *A theory of migration*, „Demography”, nr 3.
- Ministerstwo Rozwoju Pracy i Technologii (2022), *Informacja o zatrudnieniu cudzoziemców w Polsce*, <https://psz.praca.gov.pl/web/urząd-pracy/-/8180234-informacje-o-zatrudnieniu-cudzoziemcow-w-polsce> (dostęp 17.06.2022).
- Polska Times (2022), *Jarosław Kaczyński: Żadnych relokacji i nie chodzimy po prośbie*, <https://polskatimes.pl/jaroslaw-kaczynski-zadnych-relokacji-i-nie-chodzimy-po-prosbie-pelny-wywiad-z-wicepremierem/ar/c1-16119079> (dostęp 15.06.2022).
- Straż Graniczna (2021, 2022), *Informacje publikowane regularnie na oficjalnym profilu na komunikatorze Twitter*, https://twitter.com/Straz_Graniczna (dostęp 10.07.2022).
- Urząd ds. Cudzoziemców (2022), <https://udsc.prowly.com/releases/statystyki-migracyjne> (dostęp 15.05.2022).

- Urząd ds. Cudzoziemców (2021), *O status uchodźcy w Polsce nadal najczęściej ubiegają się Białorusini*, <https://udsc.prowly.com/148844-o-status-uchodzczy-w-polsce-nadal-najczesciej-ubiegaja-sie-bialorusini> (dostęp 5.07.2022).
- Wojdat Marcin, Cywiński Paweł (2022), *Miejska gościnność: wielki wzrost, wyzwania i szanse – Raport o uchodźcach z Ukrainy w największych polskich miastach*, Unia Metropolii Polskich, <https://metropolie.pl/artukul/miejska-goscinnosc-wielki-wzrost-wyzwania-i-szanse-raport-o-uchodzcach-z-ukrainy-w-najwiekszych-polskich-miastach> (dostęp 25.06.2022).

Maciej Duszczyk

THE IMMIGRATION AS A FACTOR OF THE STATUS CHANGE OF POLAND IN THE GLOBALISED WORLD

The paper analyzes the migration processes that have taken place and are still taking place in Poland as a factor that can positively influence the perception of Poland in the world. Poland is an example of a country that very quickly changed its status from an emigration state to an immigration one. This is evidenced by the positive migration balance and the issuance of the largest number of temporary residence permits in the European Union. The status of an immigration state was confirmed by the influx of war refugees from Ukraine and numerous decisions to stay in Poland for a long time and permanently, as well as an attempt to open a new migration pathway running through the Polish-Belarusian border. It should be assumed that with appropriate conduct of foreign policy, this new situation in Poland can strengthen its international position and perception. At the same time, there are also risks associated with it. If there is a failure to respond properly and in accordance with the law and the rules of democratic states to the migration challenges, it could result in the entrenchment of negative opinions about Poland from the migration perspective that emerged during the migration crisis of 2015–2016.

Słowa kluczowe: migracje, granica, Białoruś, Ukraina, uchodźcy, polityka międzynarodowa

Keywords: migration, border, Belarus, Ukraine, refugees, foreign policy

Sebastian Wojciechowski

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa¹
ORCID: 0000-0002-7972-6618*

GLOBALNA PANDEMIA TERRORYZMU – ANALIZA WYBRANYCH ASPEKTÓW WSPÓŁCZESNEGO ZAGROŻENIA

■ WPROWADZENIE

Opinia publiczna, podobnie zresztą jak znaczna część elit politycznych i środowisk opiniotwórczych skoncentrowanych wokół pandemii COVID-19, kryzysu surowcowo-energetycznego czy wojny w Ukrainie, niestety często zapomina o innych wyzwaniach lub zagrożeniach występujących na świecie. Jednym z nich jest problem terroryzmu, który nie tylko wciąż występuje, ale co gorsza w niektórych aspektach i częściach świata przybiera na sile. Co więcej, pomimo zakończenia operacji NATO w Afganistanie, nadal trwa i trwać będzie prowadzona na różnych kontynentach wojna z terroryzmem. Korespondują z tym dwa główne cele tekstu. Pierwszy z nich sprowadza się do zaprezentowania szczególnie istotnych punktów odniesienia w przypadku wojny z terroryzmem w postaci dwudziestej rocznicy ataków, które miały miejsce 11 września 2001 roku, oraz decyzji prezydenta USA Joe Bidena z 14 kwietnia 2021 roku o wycofaniu sił amerykańskich z Afganistanu. Natomiast cel drugi dotyczy ukazania i scharakteryzowania wybranych przejawów oraz aspektów współczesnego terroryzmu, takich jak np. liczba ataków, ich skutki i geograficzna lokalizacja, poziom zagrożenia terrorystycznego czy najgroźniejsze obecnie organizacje terrorystyczne.

Zjawisko terroryzmu można przyrównać do wciąż mutującego wirusa (stad też określenie pandemia terroryzmu), który ma wymiar globalny i atakuje kolejnymi falami (Rapoport 2013). Taki obraz w czasach COVID-19 jest nie tylko sugestywny, ale i niestety wciąż aktualny. Nawiązuje do tego również kluczowa teza tekstu podkreślająca, iż pomimo trwającej od ponad dwudziestu lat wojny z terroryzmem oraz związanego z tym zaangażowania zbrojnego, politycznego, finansowego itp. wielu państw czy instytucji międzynarodowych, terroryzm nadal pozostaje jednym

¹ E-mail: wojciechowski.s@wp.pl

z najistotniejszych a zarazem najgroźniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa. W kolejnych latach problem ten może jeszcze bardziej eskalować między innymi za sprawą nasilania się terroryzmu państwowego, odradzania wpływów niektórych sieci islamistycznych, w tym tzw. Państwa Islamskiego czy Al-Kaidy (Wejkszner 2016, 2017), znaczącego wzrostu aktywności innych radykalnych nurtów (choćby terroryzmu skrajnie prawicowego) czy coraz częstszego wykorzystywania przez terrorystów nowych rozwiązań technologicznych w postaci np. cyberataków, dronów itp. (*Country...* 2021).

Pomimo wzrostu zarówno zagrożenia, jak i zainteresowania terroryzmem, co wystąpiło szczególnie po atakach z 11 września 2001 roku, wciąż nie udało się wypracować jednej uniwersalnej i powszechnie stosowanej definicji tego terminu (Richards 2019: 13–21). Szacuje się, że obecnie na świecie istnieje ich 300–500, a ich liczba cały czas wzrasta. Stan ten występuje pomimo wysiłków podejmowanych przez środowiska naukowe i eksperckie, poszczególne państwa czy organizacje międzynarodowe. Przyczyn takiej sytuacji należy się doszukiwać wśród różnorodnych czynników. Pierwszym z nich jest nieumiejętność lub niemożność odróżnienia terroryzmu od zagadnień wobec niego pokrewnych – m.in. terroru, przemocy, wojny niepodległościowej, separatyzmu. W konsekwencji, to samo wydarzenie może być np. interpretowane albo jako wojna niepodległościowa, albo jako przejaw terroryzmu, czego dowodzi kasus Palestyny, Baskonii, Czeczenii itp. Druga ważna przyczyna dotyczy sytuacji, gdy ośrodki decyzyjne (choćby politycy) lub opiniotwórcze (np. media) celowo posługują się pojęciem terroryzm, terrorysta itd., chcąc w ten sposób wpłynąć na opinię publiczną, zdyskredytować określoną osobę lub grupę, uzasadnić jakieś działania, znaleźć tzw. temat zastępczy czy zyskać na popularności. Trzecim czynnikiem utrudniającym wypracowanie definicji terroryzmu jest postawa poszczególnych państw wykorzystujących niejednokrotnie jej brak, aby realizować własne cele lub podejmować określone działania z zastosowaniem metod terrorystycznych. Kolejną trudnością w zdefiniowaniu rozpatrywanego pojęcia jest wielość jego form oraz ich ewolucja, w tym kształtowanie się nowych rodzajów terroryzmu, takich jak choćby ekoterroryzm, cyberterroryzm itp. Nie bez znaczenia są też aspiracje poszczególnych osób, instytucji, państw czy organizacji zainteresowanych promowaniem tylko własnej definicji terroryzmu oraz czerpaniem z tego różnych korzyści np. wizerunkowych, politycznych czy prestiżowych (Wojciechowski 2013: 42 i nast.).

Analizując poszczególne definicje terroryzmu, można zaobserwować ich dużą różnorodność, tak w treści, jak i w formie. Wskazując często wspólne, a zarazem najważniejsze elementy składowe, podkreślić należy, iż terroryzm jest różnie umotywowaną i realizowaną z naruszeniem istniejącego porządku prawnego formą przemocy polityczno-społecznej (lub groźbą jej użycia) podjętą przez pojedyncze osoby lub grupy osób, skutkującą wywołaniem na przykład strat

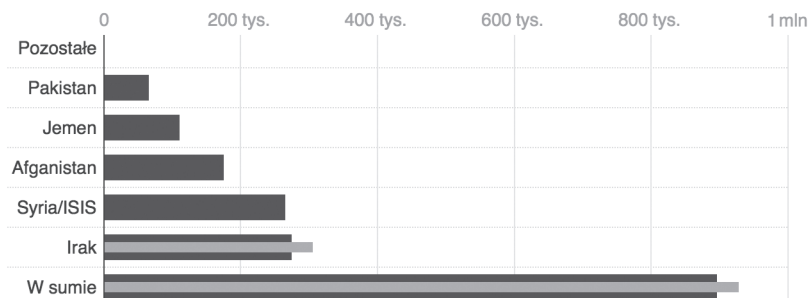
fizycznych, psychicznych, materialnych itp., a przeprowadzoną za pomocą różnorodnych środków i metod działania. Przemoc ta jest wymierzona w cel/cele bezpośrednio lub pośrednio, przy pomocy których sprawca/-y chcą osiągnąć finalny efekt. Takie ujęcie podkreśla kilka ważnych i uniwersalnych cech terroryzmu. Po pierwsze, ukazuje różnorodność przyczyn (motywów) grupujących szerokie spektrum czynników generujących i eskalujących rozpatrywane zjawisko. Po drugie, uwypukla fakt, że działania te naruszają prawo, skutkując jednocześnie rozbudowaną paletą konsekwencji. Po trzecie, zaznacza iż terroryzm (jak często błędnie się zakłada) obejmuje nie tylko działania grup, ale i także pojedynczych osób (np. syndrom tzw. samotnych wilków). Po czwarte zaś, wskazuje na wielość oraz różnorodność środków i metod możliwych do zastosowania przez terrorystów (Wojciechowski, Osiewicz 2017: 26 i 27).

■ WOJNA Z TERRORYZMEM

Wojnę z terroryzmem² można rozpatrywać nie tylko w wymiarze militarnym, politycznym czy ekonomiczno-społecznym, ale także prawnym, etycznym, historycznym, kulturowym itp. (Krzesak 2013: 87–97; Lubin 2021). Jej szczególnie istotnym punktem odniesienia jest na przykład dwudziesta rocznica ataków z 11 września 2001 roku czy decyzja o wycofaniu sił NATO z Afganistanu i związane z tym błyskawiczne przejęcie władzy przez talibów. Jak wyliczyli eksperci z Watson Institute for International and Public Affairs (centrum badawczego na Uniwersytecie Browna w Providence), od chwili ataków na wieże World Trade Center we wrześniu 2001 roku do sierpnia 2021 roku, czyli momentu kiedy talibowie ogłosili zdobycie władzy w Afganistanie – koszty wojny z terroryzmem przekroczyły kwotę 6,4 bln dolarów (tylko w przypadku Afganistanu wyniosły 2,26 bln)³. W jej wyniku zginęło ponadto ponad 800 tys. ludzi, w tym około 335 tys. cywilów, a ponad 37 mln osób musiało opuścić swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania. Dotyczyło to głównie: Afganistanu, Pakistanu, Iraku, Syrii, Libii, Jemenu czy Somalii. W tych państwach oprócz zagrożenia terroryzmem regularnie dochodziło i nadal dochodzi również do łamania praw człowieka, ograniczania swobód obywatelskich itp. (Watson... 2021). Szczegółowe straty ludzkie z uwzględnieniem liczby zabitych oraz ich lokalizacji podczas wojny z terroryzmem prezentuje rycina 1.

² *War on terrorism* – termin używany do opisanego różnorodnych i różnie ocenianych, często kierowanych przez USA, działań kontr- i antyterrorystycznych (Wojciechowski, Osiewicz 2017: 114–131) zapoczątkowanych w odpowiedzi na ataki z 11 września 2001 roku.

³ Nie wliczając do tego dodatkowych kosztów np. w postaci dożywotnich rent dla weteranów czy obsługi długu zaciągniętego celem sfinansowania operacji wojskowej. Zatem kwota ta cały czas wzrasta.



Rycina 1. Osoby zabite w latach 2001–2021 w wybranych regionach objętych wojną z terroryzmem; w przypadku Iraku oraz „W sumie” występują znaczące rozbieżności w prezentowanych przez różne źródła danych liczbowych.

Źródło: Watson Institute, *20Years of war*, https://watson.brown.edu/costsofwar/files/cow/imce/papers/2021/Costs%20of%20War_Direct%20War%20Deaths_9.1.21.pdf (dostęp 21.10.2021); podają za: BIQdata, *wyborcza.pl*, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,27556879,20-lat-wojny-z-terroryzmem-koszty-dla-usa-polisa-ubezpieczeniowa.html?disableRedirects=true> (dostęp 21.03.2022).

W analizowanym okresie jednym z najważniejszych frontów walki z terroryzmem był Afganistan i działający tam talibowie. Słowo „talib” w języku pasztuńskim pozornie ma pozytywne konotacje oznacza bowiem „osobę poszukującą wiedzy”. Rzeczywiście początkowo struktury talibów wywodziły się ze słuchaczy islamskich szkół koranicznych. Szybko jednak nabrały charakteru militarnego, stając się polityczną siłą dążącą do przejęcia władzy oraz stworzenia radykalnego państwa religijnego. Dzięki wielu różnorodnym czynnikom, w tym umiejętnej strategii, wsparciu części miejscowej ludności czy pomocy z zewnątrz w latach 1996–2001 sukcesywnie kontrolowali oni sytuację w kolejnych regionach Afganistanu, wprowadzając brutalne rządy odwołujące się do zasad szariat (Warner 2016; Malkasian 2021).

Innym poważnym zagrożeniem jest wsparcie udzielane przez talibów islamskim organizacjom terrorystycznym. Głównie dotyczyło to Al-Kaidy i jej przywództwa na czele z Osamą bin Ladenem⁴. Terrorysty korzystali z „gościnności” talibów również podczas krwawych zamachów przeprowadzonych 11 września 2001 roku. Doprowadziły one nie tylko do zburzenia wież World Trade Center, ale i śmierci 2973 osób, nie wliczając w to 19 porywaczy oraz 26 ofiar nadal oficjalnie uznawanych za zaginione. W następstwie tych wydarzeń prezydent George W. Bush uznał ataki za akt wojny i podjął działania zmierzające do stworzenia koalicji antyterrorystycznej⁵. 12 września Zgromadzenie Ogólne oraz Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiły zamachy. W tym samym dniu przedstawiciele NATO uruchomili procedurę zobowiązań sojuszniczych

⁴ Długotrwałe poszukiwania Osamy bin Ladena zostały zakończone dopiero w maju 2011 roku, kiedy zginął on w Pakistanie w wyniku operacji przeprowadzonej przez amerykańskie siły specjalne.

⁵ Do końca 2001 roku deklarację poparcia dla USA (w tym pomocy wojskowej) wyraziło 146 państw oraz 46 organizacji międzynarodowych.

do zbiorowej obrony wynikającą z zapisów artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Dwa dni później Kongres USA zaaprobował ustawę dającą prezydentowi prawo użycia sił zbrojnych w odpowiedzi na przeprowadzone zamachy. Natomiast 20 września podczas wystąpienia w Kongresie prezydent G. Bush postawił władzom Afganistanu ultimatum, żądając m.in. wydania liderów Al-Kaidy, uwolnienia przetrzymywanych obcokrajowców, zapewnienia ochrony zagranicznym dziennikarzom, dyplomatom i osobom niosącym pomoc humanitarną, zamknięcia obozów szkoleniowych i baz grup terrorystycznych oraz możliwości weryfikacji tych działań. Pomimo międzynarodowej presji, a także mediacji między innymi ze strony władz Pakistanu, talibowie najpierw odrzucili oskarżenia, a później ultimatum (Wojna... 2002: 343 i nast.). W następstwie powyższych wydarzeń 7 października USA przy wsparciu sojuszników rozpoczęły operację zbrojną Enduring Freedom w Afganistanie. Początkowo, co podkreśla Marek Madej, była to misja realizowana przez koalicję chętnych państw na czele ze Stanami Zjednoczonymi, która koncentrowała się przede wszystkim na „zniszczeniu działających w Afganistanie struktur terrorystycznych ekstremistycznych ugrupowań islamskich fundamentalistów” (Madej 2017: 106 i nast.). Później przybrała ona postać misji International Security Assistance Force (ISAF) utworzonej na mocy Porozumienia z Bonn⁶ zawartego 5 grudnia 2001 roku i usankcjonowanej przez rezolucję nr 1386 Rady Bezpieczeństwa ONZ z 20 grudnia 2001 roku. 11 sierpnia 2003 roku kontrolę nad siłami ISAF przejęło NATO i realizowało ją do 28 grudnia 2014 roku (*ISAF's...* 2021). Misja ta była formą wsparcia dla nowo powstałych władz afgańskich o charakterze głównie działań stabilizacyjnych, w tym operacji budowania pokoju⁷. 1 stycznia 2015 roku została ona zastąpiona przez kolejną misję Resolute Support Mission in Afghanistan (RSM). Jej celem było przede wszystkim zapewnienie dalszych szkoleń, doradztwa i pomocy dla afgańskich sił i instytucji bezpieczeństwa. W kwietniu 2021 roku NATO rozpoczęło wycofywanie swoich sił z Afganistanu, a misja została ostatecznie zakończona pod koniec sierpnia 2021 roku (*NATO...* 2022).

Sojuszowi pomimo zaangażowania w Afganistanie olbrzymich środków finansowych i obecności ponad 100 tys. żołnierzy nie udało się zrealizować wszystkich zaplanowanych celów. Dotyczyły one nie tylko pokonania terrorystów czy islamskich fundamentalistów, ale także zaprowadzenia bezpieczeństwa oraz stabilizacji w tym państwie między innymi poprzez finansowanie, szkolenie czy wyposażenie sił afgańskich. Wraz z upływem czasu inicjatywę zaczęli odzyskiwać talibowie. Amerykańska administracja, nie chcąc zwiększać wydatków finansowych i strat ludzkich (łącznie ponad 2200 zabitych) oraz licząc, iż afgańskie władze przy wsparciu rządowych sił

⁶ W dniach 27 listopada – 5 grudnia w Bonn pod aspiracjami ONZ zorganizowano międzynarodową konferencję poświęconą przyszłości Afganistanu. Wypracowano m.in. plan jego odbudowy, utworzenia ISAF, powołania nowego rządu.

⁷ Na temat celów, motywów, przebiegu, aspektów prawnych czy rezultatów misji ISAF zob. (Madej 2017: 114 i nast.).

bezpieczeństwa utrzymają kontrolę przynajmniej nad częścią terytorium, podjęła decyzję o tzw. strategicznym odwróceniu. Jak to możliwe, że talibowie pokonali najsilniejszy sojusz na świecie? Kwestia ta wymaga odrębnego opracowania wskazującego wielość i różnorodność przyczyn takiego stanu rzeczy, wśród których wskazać należy między innymi na: odpowiednią strategię talibów, ich determinację, bezwzględność, ukształtowanie terenu, zyski np. z narkotyków, otrzymywaną pomoc z zewnątrz, poparcie lub zastraszenie części mieszkańców, wykorzystanie błędów NATO czy nieskuteczność afgańskich władz. To wszystko spowodowało, że Stany Zjednoczone rozpoczęły negocjacje z talibami. Ich efektem było porozumienie zawarte z inicjatywą prezydenta Donalda Trumpa. Zgodnie z jego postanowieniami siły amerykańskie miały opuścić terytorium Afganistanu przed 1 maja 2021 roku. Termin ten, między innymi ze względu na niespełnianie przez talibów części przyjętych zobowiązań, był jednak początkowo kwestionowany przez nowego prezydenta Joe Bidena⁸ proponującego późniejszą oraz stopniową redukcję wojskowej obecności. Niespodziewanie jednak 14 kwietnia J. Biden, pomimo licznych krytycznych głosów, także ze strony części swoich współpracowników, nagle zmienił zdanie i poinformował, że do 11 września, czyli dwudziestej rocznicy zamachów z 2001 roku, oddziały USA opuszczą Afganistan. W następstwie amerykańskiej decyzji również i pozostałe państwa członkowskie NATO, uznając, że „nie ma militarne rozwiązanie dla wyzwań stojących przed Afganistanem”, podjęły decyzję o wycofaniu swoich wojsk. Co symbolicznie nastąpiło 30 sierpnia, kiedy to ostatni amerykański żołnierz opuścił afgańskie terytorium, kończąc tym samym jeden z ważnych aspektów wojny z terroryzmem.

Tempo i rozmach ofensywy talibów zaskoczyło zarówno ekspertów, jak i polityków. Kolokwialnie rzecz ujmując, w przysłowiowe 20 dni „zniweczonych” zostało 20 lat wysiłków części społeczności międzynarodowej na rzecz zbudowania w miarę stabilnego, demokratycznego i bezpiecznego Afganistanu. Jak to możliwe? Co stało się z około 300 tys. członków afgańskich sił bezpieczeństwa, na szkolenie których tylko Stany Zjednoczone wydały ponad 88 mld dolarów? Formacje te, nawet po wycofaniu wojsk natowskich, miały być gwarantem utrzymania kontroli przynajmniej nad częścią terytorium. Przypadek ten zapewne jeszcze długo będzie przedmiotem rozlicznych ustaleń podejmowanych w różnych centrach szkoleniowych czy analitycznych. Pierwsze wnioski można jednak wyciągnąć już teraz. Dotyczą one na przykład długiej listy błędów z zakresu struktury czy logistyki afgańskich formacji zbrojnych, niskiej efektywności prowadzonych szkoleń i jeszcze niższego morale tak części żołnierzy, jak i kadry oficerskiej. Dochodzi do tego znaczące poparcie wśród nich dla islamistów czy wszechwładna korupcja, w wyniku której na stronę talibów przechodziły niejednokrotnie całe duże jednostki wojskowe czy władze miast lub prowincji. Nagminnie były też przypadki fałszowania, w celu uzyskania dodatkowych przychodów, danych dotyczących liczebności, wyszkolenia czy wyposażenia armii lub policji. Wielu afgańskim

⁸ Na temat oceny polityki USA w tym okresie zob. np. Kuźniar (2022).

mundurowym zabrakło chęci i motywacji do walki. Nałożyły się na to wszystko decyzje przełożonych (np. rzekomo prezydent Aszraf Ghani wydał potajemny rozkaz służącym w armii Pasztunom, którzy stanowią największą grupę etniczną w Afganistanie, aby nie walczyli z talibami) (*Kulisy...* 2021). W ten sposób prawie bez walki odzyskali oni utraconą władzę, co jednak dodatkowo skomplikowało sytuację zarówno w samym Afganistanie, jak i całym regionie, w tym w kontekście zagrożenia terrorystycznego.

■ OBRAZ WSPÓŁCZESNEGO ZAGROŻENIA TERRORYSTYCZNEGO

Jak wynika z informacji zgromadzonych przez Institute for Economics & Peace (IEP) z wykorzystaniem danych TerrorismTracker, tylko w latach 2007–2021 odnotowano na świecie ponad 60 tys. incydentów terrorystycznych (w tym ponad 20 tys. na obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej)⁹. Liczba ataków oraz ich konsekwencje na przykład dotyczące strat ludzkich, są zróżnicowane w zależności od rozpatrywanego regionu. Od lat zdecydowany prym w tym zakresie wiodą trzy regiony: Bliski Wschód i Afryka Północna, Azja Południowa oraz Afryka Subsaharyjska, co szczegółowo ukazuje tabela 1.

Tabela 1. Liczba ataków terrorystycznych oraz ich ofiar śmiertelnych w wybranych regionach w latach 2007–2021

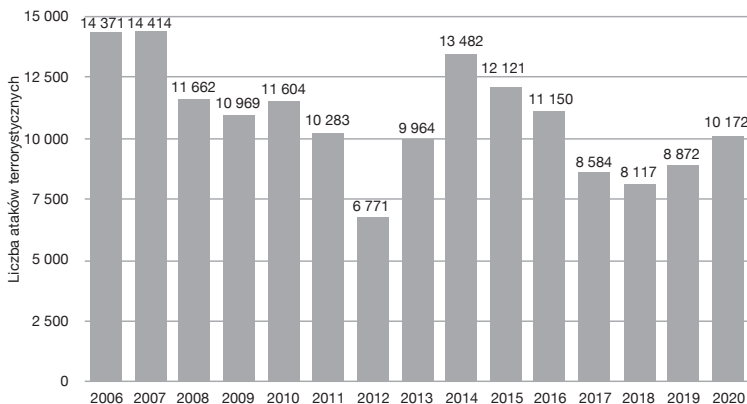
Region	Liczba ofiar śmiertelnych	Liczba ataków
Bliski Wschód i Afryka Północna	49 674	21 926
Azja Południowa	37 001	16 765
Afryka Subsaharyjska	30 557	9 863
Azja-Pacyfik	4 411	4 560
Europa	2 322	2 779
Ameryka Południowa	1 835	3 090
Rosja i Eurazja	1 399	1 535
Ameryka Północna	273	153
Ameryka Centralna i Karaiby	33	91

Źródło: *Global Terrorism Index 2022, Measuring the Impact of Terrorism, Institute for Economics & Peace, Sydney, March 2022*, <https://www.visionofhumanity.org/wp-content/uploads/2022/03/GTI-2022-web.pdf>, s. 37 (dostęp 26.04.2022).

⁹ Z bardziej długotrwałych i opartych na innej metodologii wycień National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism (START) wynika, że w skali globu w latach 1970–2019 wystąpiło ponad 201 tys. przejawów terroryzmu, z tego w okresie 2001–2019 było ich ponad 129 tys. (National... 2022).

Jak wygląda zatem współczesny obraz terroryzmu oraz jakie występują w tym zakresie najważniejsze tendencje? Pierwszym elementem, który ma niestety wydźwięk negatywny, jest wzrost w 2021 roku liczby ataków na świecie aż o 17% w porównaniu do roku poprzedniego. Było ich łącznie 5226 wobec 4458 odnotowanych w 2020 roku. Co gorsza, jest to najwyższy wskaźnik od 2007 roku. W znacznym stopniu powyższa eskalacja jest spowodowana wzrostem przemocy na obszarze Sahelu (np. w Nigrze, Mali czy Burkinie Faso) oraz niestabilnością polityczną występującą w kilku innych regionach, czego najlepszym przykładem jest kasus Afganistanu, Bliskiego Wschodu czy Mjanmy (Birma). To właśnie tam odnotowano najwięcej ataków: Afganistan 837, Irak 833, Mjanma 750, Syria 338, Mali 333, Somalia 308, Burkina Faso 216, Nigeria 204, Pakistan 186 czy Niger 74. Na „Zachodzie” (obejmującym według autorów raportu Europę Zachodnią, Amerykę Północną oraz Australię i Nową Zelandię)¹⁰ liczba ataków od trzech lat spada. W minionym roku zanotowano 59 ataków i 9 zgonów, co oznacza spadek odpowiednio aż o 68% i 70% w porównaniu do rekordowego 2018 roku (*Global... 2022*).

Na eskalację terrorystycznego zagrożenia w niektórych częściach świata w swoich raportach zwracają również uwagę inne ośrodki analityczne czy instytucje rządowe, w tym choćby Bureau of Counterterrorism U.S. Department of State. Choć podczas analizy i ewidencji ataków terrorystycznych stosują one inną metodologię¹¹ niż wskazany wcześniej Institute for Economics & Peace oraz TerrorismTracker, tendencja wzrostowa w ostatnich latach także i w tym przypadku jest widoczna. Obrazuje to rycina 2, która zawiera zestawienie dotyczące liczby ataków na świecie (*Country... 2021*).



Rycina 2. Liczba ataków terrorystycznych na świecie w latach 2006–2020

Źródło: *Terrorism: number of attacks worldwide 2020*, Statista <https://www.statista.com/statistics/202864/number-of-terrorist-attacks-worldwide/> (dostęp 30.04.2022).

¹⁰ Szerzej na temat metodologii i terminologii stosowanej przez IEP zob. *Global... (2022: 6, 33)*.

¹¹ Zob. Chapter 6. Legislative Requirements and Key Terms (*Country... 2021*).

Bureau of Counterterrorism U.S. Department of State w swoich raportach słusznie podkreśla, że zagrożenie terrorystyczne jest coraz bardziej rozproszone pod względem geograficznym, a niektóre formy terroryzmu odnotowują niezwykle szybki wzrost, czego przykładem jest choćby terroryzm skrajnie prawicowy. UN Security Council's Counterterrorism w ciągu ostatnich pięciu lat odnotował w skali świata eskalację skrajnie prawicowego terroryzmu aż o 320%. Ponownie coraz poważniejszym problemem są działające w różnych częściach globu komórki ISIS, które sukcesywnie odzyskują utracone wpływy. Choć ISIS prawie w całości utraciło kontrolowane przez siebie terytorium w Syrii i Iraku, to jak zaznaczają eksperci Departamentu Stanu, organizacja ta kontynuuje kampanię terrorystyczną o czym świadczy fakt, iż tylko w 2020 roku podmioty powiązane z ISIS (poza Irakiem i Syrią) spowodowały więcej ofiar śmiertelnych niż kiedykolwiek wcześniej. Poważnym wyzwaniem są również inne sieci terrorystyczne, choćby te stworzone i odtwarzane przez Al-Kaidę (*Country...* 2021: 2–5).

Według informacji zamieszczonych w *Global Terrorism Index 2022* w minionym roku najwyższy poziom zagrożenia terrorystycznego wśród 163 rozpatrywanych państw (obejmujących 99,7% światowej populacji), uwzględniając wskaźnik incydentów terrorystycznych, ich ofiar śmiertelnych, rannych czy zakładników, odnotowano w państwach wskazanych w tabeli 2 (*Global...* 2022: 6):

Tabela 2. Global Terrorism Index – dziesięć najbardziej zagrożonych atakami terrorystycznymi państw na świecie w 2021 roku

POZYCJA	PAŃSTWO	WSKAŹNIK ZAGROŻENIA	ZMIANA POZYCJI
1	● Afganistan	9 109	↔
2	● Irak	8 511	↔
3	● Somalia	8 398	↔
4	● Burkina Faso	8 270	↓2
5	● Syria	8 250	↔
6	● Nigeria	8 233	↑2
7	● Mali	8 152	↔
8	● Niger	7 856	↓4
9	● Mjanma	7 830	↓15
10	● Pakistan	7 825	↑2

Źródło: *Global Terrorism Index 2022, Measuring the Impact of Terrorism, Institute for Economics & Peace, Sydney, March 2022, <https://www.visionofhumanity.org/wp-content/uploads/2022/03/GTI-2022-web.pdf>, s. 8* (dostęp 29.04.2022).

Dla porównania 23. miejsce zajęła Turcja (wzrost wobec poprzedniego rankingu o 6 pozycji), 28. USA (awans o 2 pozycje), 30. Izrael (spadek o 4 miejsca), 31. Wielka Brytania (status quo), 33. Niemcy (wzrost o 1 pozycję), 35. Francja (awans o 6 pozycji), 44. Rosja (plus 6 pozycji), 66. Holandia (spadek o 7 miejsc), 67. Chiny (plus 3 miejsca) czy 93. Polska (spadek o 5 miejsc).

Rozpatrując problem zagrożenia terrorystycznego w dłuższym wymiarze czasowym, na przykład w latach 2011–2021, zaobserwować można kilka prawidłowości. Po pierwsze, od jedenastu lat w ścisłej czołówce utrzymują się dwa państwa Afganistan i Irak. Zapewne w kolejnej edycji tego raportu powyższa sytuacja

ulegnie zmianie w tym pierwszym przypadku, gdzie ze względu na przejęcie władzy przez talibów liczba ataków (jak do tej pory) w 2022 roku uległa obniżeniu, choć za sprawą Państwa Islamskiego Prowincji Chorasana (ISKP) nie spadła całkowicie. Drugą wyraźną tendencją dotyczy Somalii, która piąty raz z rzędu była trzecia w tym zestawieniu, a wcześniej zajmowała nieco dalsze lokaty. Przeciwnieństwem takiego stanu rzeczy jest Pakistan, który w latach 2011–2019 był w ścisłej czołówce rankingu, obecnie jednak sukcesywnie obniża swoją pozycję. Trzecią istotną prawidłowością to znaczący wzrost w pierwszej dziesiątce liczby państw afrykańskich, których w najnowszym zestawieniu było już 5. Z porównania dwóch ostatnich lat 2020 i 2021 wynika, że zmiany w pierwszej dziesiątce były znaczące i dotyczyły pięciu państw: Nigru (awans z 12. na 8. pozycję) oraz Mjanmy (z 24. miejsca na 9.), a także Burkina Faso (z 6 na 4), Nigeria (spadek z 4. na 6.) i Pakistan (z 8. na 10.).

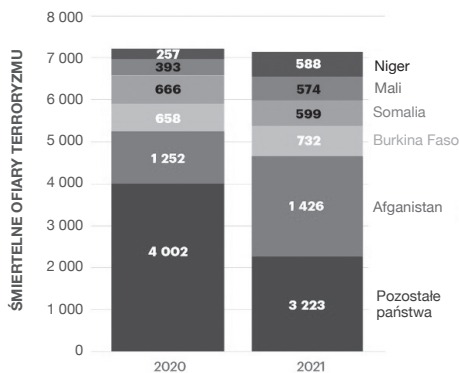
Tabela 3. Dziesięć państw najbardziej zagrożonych terroryzmem według GTI w latach 2011–2021

Państwo	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021
Afganistan	3	3	3	4	3	3	2	2	1	1	1
Irak	1	1	1	1	1	1	1	1	2	2	2
Somalia	5	7	7	7	8	5	3	3	3	3	3
Burkina Faso	113	113	111	108	52	30	21	15	7	6	4
Syria	20	4	4	5	6	7	7	8	6	5	5
Nigeria	8	5	5	3	2	2	4	4	4	4	6
Mali	41	23	19	21	16	13	10	9	8	7	7
Niger	49	57	44	34	20	19	18	19	14	12	8
Mjanma (Birma)	17	21	24	29	39	42	40	42	23	24	9
Pakistan	2	2	2	2	4	4	5	5	5	8	10

Źródło: Global Terrorism Index 2022, Measuring the Impact of Terrorism, Institute for Economics & Peace, Sydney, March 2022, <https://www.visionofhumanity.org/wp-content/uploads/2022/03/GTI-2022-web.pdf>, s. 19 (dostęp 28.04.2022).

Kolejną tendencją to spadek w 2021 roku liczby zgonów z powodu terroryzmu o 1,1% – do poziomu 7142. Jest to kontynuacja tendencji trwającej już czwarty rok. Od 2015 roku kiedy zginęło 10 699 osób spadek ten wyniósł 33%. Główną jego przyczyną jest obniżenie intensywności konfliktów w Iraku i Syrii związanych z działalnością ISIS. Natomiast wzrost liczby zgonów odnotowano w trzech z dziewięciu regionów: w Azji-Pacyfiku, Ameryce Północnej i Azji Południowej. Była to odpowiednio eskalacja aż o 303, 66 i 8%, czego dobitnym przejawem był przypadek Mjanmy +497 czy Afganistanu +174. Największe spadki w tym zakresie wystąpiły natomiast

w niektórych państwach afrykańskich oraz bliskowschodnich, na przykład w: Mozambiku –414%, Nigerii –391%, Syrii –236% oraz Czadzie –95%. W 2021 roku około 85% wszystkich zgonów generowanych przez terroryzm dotyczyło dziesięciu państw, w tym: Afganistanu 20%, Burkiny Faso 10%, Somalii 8%, Mali 8%, Nigru 8%, Iraku 7%, Mjanmy 7%, Jemenu 6%, Syrii 7% oraz Pakistanu 4%. Wskaźniki te w wartościach liczbowych w latach 2020 i 2021 pokazuje rycina 3.



Rycina 3. Zakres śmiertelnych ofiar terroryzmu w wybranych państwach w latach 2020–2021

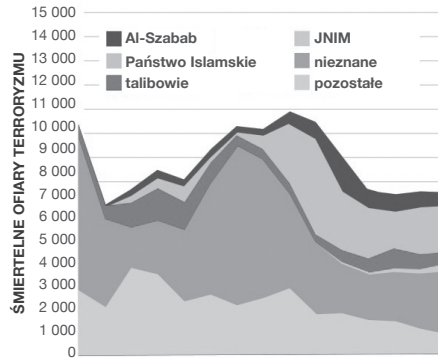
Źródło: *Global Terrorism Index 2022, Measuring the Impact of Terrorism, Institute for Economics & Peace, Sydney, March 2022*, <https://www.visionofhumanity.org/wp-content/uploads/2022/03/GTI-2022-web.pdf>, s. 12 (dostęp 3.05.2022).

W 2021 roku 44 państwa odnotowały co najmniej jeden przypadek śmierci wynikający z terroryzmu. Dla porównania w szczytowym okresie (2015 rok) wskaźnik ten obejmował 55 podmiotów. Spośród 163 państw objętych analizą w *Global Terrorism Index 2022, Measuring the Impact of Terrorism*, prawie dwie trzecie w 2020 roku i 2021 roku nie zarejestrowało żadnych ataków ani zgonów z powodu terroryzmu.

Następna istotna kwestia to najgroźniejsze obecnie organizacje terrorystyczne. Ich liczba oraz lista jest różna w zależności od prezentowanego źródła na przykład oceny USA czy Unii Europejskiej¹². Według danych Bureau of Counterterrorism U.S. Department of State współcześnie w skali globu działa około 70 aktywnych formacji (*Country...* 2021: 246 i nast.). Cztery z nich (ISIS, Al-Szabab, talibowie i Dżabhat an-Nusra – JNIM) były w minionym roku odpowiedzialne za większość ofiar. Łącznie doprowadziły one do 3364 zgonów stanowiących 47% wszystkich ofiar terroryzmu w 2021 roku. Dla porównania w 2012 roku grupy te spowodowały tylko 16% tego typu przypadków (*Global...* 2022: 15–18). Obecnie pełna skala

¹² Na temat zasad tworzenia czy weryfikowania listy organizacji terrorystycznych UE zob. <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/fight-against-terrorism/terrorist-list/?msclkid=34d3024c-c26011eca81c565e16c5f9e0> (dostęp 23.04.2022).

tego zjawiska może być jeszcze większa, ponieważ wskazane organizacje często mają swoje regionalne file czy też grupy z nimi powiązane lub je naśladujące. Między innymi dlatego aż w 2775 przypadkach śmierci nie udało się ustalić sprawców i przypisać ich do konkretnej organizacji. Dynamikę działania oraz liczbę ofiar wybranych struktur terrorystycznych ukazuje rycina 4.



Rycina 4. Najgroźniejsze organizacje terrorystyczne i ich ofiary w latach 2007–2021

Źródło: *Global Terrorism Index 2022, Measuring the Impact of Terrorism, Institute for Economics & Peace, Sydney, March 2022, <https://www.visionofhumanity.org/wp-content/uploads/2022/03/GTI-2022-web.pdf>, s. 15* (dostęp 6.05.2022).

■ PODSUMOWANIE

Terroryzm można przyrównać to wciąż trwającej partii szachów, gdzie liczy się nie tylko potencjał graczy, ale także zastosowana strategia i taktyka działania. O wygranym lub przegranym starciu rozgrywającym się na „terrorystycznej szachownicy” często decydują jednostki, ale ich poczynania rzutują niejednokrotnie na przyszłość państw czy narodów. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia na przykład 11 września 2001 roku. Współczesny terroryzm można badać i analizować na różne sposoby, na przykład w ujęciu trójsegmentowym obejmującym wymiar wertykalny, horyzontalny, jak i transcendentalny. Pierwszy z nich – wertykalny – związany jest ze stosowaniem przez terrorystów bardzo różnych i wciąż nowych elementów taktyki czy strategii. Drugi – horyzontalny – odnosi się do możliwości atakowania różnorodnych celów w różnych częściach świata. Natomiast trzeci wymiar – transcendentalny – dotyczy zróżnicowanej motywacji ideologicznej terrorystów. Nie można jej utożsamiać tylko z zagrożeniem islamistycznym, separatystycznym, skrajnie prawicowym lub lewicowym. Przybiera ona bowiem także i inne formy powiązane na przykład z ruchem antyglobalistycznym, ekologicznym, pro- lub antyaboreyjnym, tzw. terroryzmem jednej sprawy itd.

Terroryzm jest niestety wpisany w naszą codzienną rzeczywistość, o czym świadczy fakt, iż każdego dnia na świecie dochodzi do ataków terrorystycznych.

Ich liczba jest zróżnicowana w zależności od przyjętej metodologii. Na przykład według Bureau of Counterterrorism U.S. Department of State w 2019 roku odnotowano 8872 ataki, w wyniku których zginęło ponad 25 tys. osób, prawie 20 tys. odniosło rany, a około 3 tys. zostało porwanych (*Country...* 2020). Z kolei z wyliczeń National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism (START), the Global Terrorism Database, wynika, że w tym samym roku były 6722 ataki, które spowodowały śmierć ponad 13 tys. osób, zraniły ponad 14 tys. kolejnych oraz doszło do ponad 4 tys. porwań zorganizowanych przez terrorystów (*Global...* 2020).

Mamy zatem do czynienia z ponadczasowym i globalnym wyzwaniem, które wciąż podlega w większym lub mniejszym stopniu ewolucji. Ewolucja ta dotyczy wielu różnych aspektów, w tym między innymi taktyki czy strategii działania terrorystów, co można zaobserwować począwszy od starożytnych zamachowców asasynów, a kończąc na współczesnych cyberterrorystach lub tzw. samotnych wilkach (Chaliand, Bliń 2020). Oznacza to między innymi wykorzystywanie przez terrorystów coraz bardziej nowoczesnych i wyszukanych technologii. Jednym z jej możliwych przejawów jest zastosowanie do przeprowadzenia ataków sztucznej inteligencji kontrolującej uzbrojone roboty, pojazdy czy drony. Szczególnie interesujący jest przypadek dronów, które w przeszłości były już wykorzystywane przez różne organizacje terrorystyczne (np. Hamas, ISIS czy Hezbollah). Na uwagę zasługuje choćby utworzenie w 2017 roku przez ISIS wyspecjalizowanej grupy o nazwie „Bezzałogowe statki powietrze Mudzahedinów” czy przeprowadzenie w 2019 roku spektakularnego ataku na rosyjskie bazy wojskowe w Syrii z wykorzystaniem roju dronów. Do ewentualnego użycia dronów przez terrorystów mogą skłonić także stosunkowo niewysokie koszty, łatwość wyprodukowania czy pozyskania sprzętu, możliwość działania na duże odległości, efekt zaskoczenia, odwrócenia uwagi czy wywołania atmosfery strachu. Groźba pozyskania i zastosowania sztucznej inteligencji do przeprowadzania ataków terrorystycznych jest szczególnie poważna w przypadku terroryzmu państwowego. Drugi wybrany przejaw wykorzystania nowoczesnych rozwiązań technologicznych przez terrorystów to użycie druku 3D na przykład w celu wytwarzania broni lub innych niebezpiecznych urządzeń choćby noży, pałek teleskopowych itp. Zaawansowanie technologiczne powoduje również możliwość druku 3D w metalu, czego dowodzi wyprodukowanie w 2013 roku repliki pistoletu Colt, z którego udało się skutecznie wystrzelić około 600 nabojęw (Olech, Lis 2021: 76 i nast.).

Kolejne zagrożenie dotyczy korzystania z deepfake'ów między innymi w celu manipulowania przekazywanymi treściami, szantażowania różnych osób, w tym piastujących ważne funkcje publiczne czy podszywania się pod nie celem wyłudzenia pieniędzy, informacji itp. Inne coraz bardziej popularne wśród terrorystów narzędzie to kryptowaluty, przy pomocy których dochodzi do finansowania prowadzonej działalności. Świadczy o tym przypadek organizacji al-Nasr Brigades

– Lawa al-Tawahid zachęcającej za pomocą Telegramu i Facebooka do darowizn właśnie w kryptowalutach (Azani i in. 2020: 116). Następnym coraz bardziej prawdopodobnym zagrożeniem jest ryzyko wykorzystania autonomicznych pojazdów podczas ataków terrorystycznych, na przykład kierowanie ich w zgromadzony tłum. Istnieje również możliwość hakowania pojazdów lub innych urządzeń przez terrorystów, na co zwracają uwagę niektórzy eksperci (Jones 2017: 105).

Wszystko to może skutkować nie tylko zwiększeniem liczby ataków lub ich ofiar, ale i przeprowadzaniem aktów terroru w dowolnym miejscu na świecie, co oznacza znaczące obniżenie zarówno poziomu, jak i poczucia bezpieczeństwa. Zaawansowane technologie mogą być wykorzystywane przez terrorystów tak w wymiarze ofensywnym – do przeprowadzania ataków, jak i defensywnym – służąc im jako odpowiedź na podobne działania podejmowane przez walczące z nimi służby. Nabiera to szczególnie niebezpiecznego wymiaru w przypadku stosowania przez państwo metod terrorystycznych (choćby Korea Północna czy Rosja) lub współpracy struktur państwowych z formacjami terrorystycznymi (np. Iran) (*Unconventional...* 2022).

Ponadto wciąż bardzo niebezpieczne pozostają również inne metody działania terrorystów, począwszy od zamachów z wykorzystaniem najprostszych urządzeń w postaci noża lub bomby przez porwania czy ataki w cyberprzestrzeni, a kończąc na groźbie wykorzystania broni masowego rażenia między innymi w postaci bioterroryzmu. To ostatnie zagrożenie nasiliło się szczególnie w dobie pandemii. COVID-19 (Wojciechowski 2020: 9–16) wpłynął na taktykę i strategię stosowaną również przez grupy terrorystyczne. Zakłócił na przykład przemieszczanie się terrorystów, w wielu przypadkach zmienił ich działania logistyczne, rekrutowanie, szkolenie czy pozyskiwanie środków finansowych. Spowodował przeniesie znacznej części działalności do cyberprzestrzeni (Rogers 2019: 253–264).

To właśnie tam jeszcze bardziej nasilił się proces radykalizacji, rekrutacji, mowy nienawiści czy manipulacji. Niektóre grupy, choćby Al-Szabab, zachęcały zwolenników do aktywnego rozprzestrzeniania wirusa wśród członków mniejszości religijnych lub etnicznych. Z kolei poszczególne komórki ISIS, aby wzmocnić swoją narrację, głosiły, że wirus jest „Bożym gniewem na Zachód”. Pandemia bardzo znacząco ograniczyła też środki, możliwości czy determinację walczących z terrorystami różnorodnych służb. Nie miała jednak większego wpływu na eskalację terrorystycznego zagrożenia zarówno w 2020, jak i 2021 roku (*Global...* 2022: 14–15).

Skuteczne zapobieganie oraz zwalczanie terrorystycznego zagrożenia wymaga intensyfikacji działań i współpracy pomiędzy poszczególnymi państwami oraz ich służbami (Clutterbuck 2019: 375–383). Dotyczy to między innymi takich obszarów aktywności, jak finansowanie terroryzmu, zwalczanie jego przyczyn, powiązań zachodzących pomiędzy terrorystami a wspierającym ich otoczeniem, profilowania społeczno-psychologicznego potencjalnych lub rzeczywistych sprawców ataków, wykorzystania przez terrorystów nowinek technologicznych, cyberprzestrzeni czy możliwości użycia różnego rodzaju wirusów lub bakterii. Otwiera to zatem wciąż

nowe obszary poznawcze, które powinny być eksplorowane wspólnym wysiłkiem tak praktyków, jak i teoretyków reprezentujących różnorodne obszary wiedzy, między innymi z zakresu bezpieczeństwa, kryminologii, prawa, politologii, stosunków międzynarodowych, psychologii, socjologii, geografii, zarządzania, informatyki, nowych technologii. W badaniach nad terroryzmem należy ponadto jak najszybciej wyeliminować występujące mankamenty. Do najważniejszych spośród nich zaliczyć należy np. brak powszechnie akceptowanej definicji terroryzmu, problemy z tworzeniem interdyscyplinarnych koncepcji czy zespołów badawczych, dominujący „zachodniocentryczny” punkt widzenia często pomijający ustalenia i doświadczenia naukowców czy ekspertów z innych części świata, bezkrytyczne powoływanie się na tzw. autorytety, zbyt mały udział publikacji i badań, które mogą mieć zastosowanie praktyczne.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Ahmady Ajmal (2021), *Why Afghanistan Fell An Insider's Account of What Went Wrong*, „Foreign Affairs”, 11th October, <https://www.foreignaffairs.com/articles/afghanistan/2021-10-11/why-afghanistan-fell> (dostęp 11.05.2022).
- Azani Eitan, Michael Barak, Edan Landau, Nadine Liv (2020), *Identifying Money Transfer and Terror Finance Infrastructure*, International Institute for Counter-Terrorism, https://www.ict.org.il/Article/2488/Identifying_Money_Transfers_and_Terror_Finance_Infrastructure#gsc.tab=0 (dostęp 20.04.2022).
- Chaliand Gerard, Blin Arnaud (2020), *Historia terroryzmu. Od starożytności po Da'isz*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Clutterbuck Lindsay, *Policing in Counterterrorism*, w: Andrew Silke (red.) *Routledge Handbook of Terrorism and Counterterrorism*, London–New York: Routledge, s. 375–383.
- Country Reports on Terrorism 2019* (2020), prepared for the U.S. Department of State Bureau of Counterterrorism by Development Services Group, Inc. Global Terrorism Trends and Analysis Center, <https://www.state.gov/reports/country-reports-on-terrorism-2019> (dostęp 8.05.2022).
- Country Reports on Terrorism 2020* (2021), prepared for the U.S. Department of State Bureau of Counterterrorism by Development Services Group, Inc. Global Terrorism Trends and Analysis Center, https://www.state.gov/wp-content/uploads/2021/07/Country_Reports_on_Terrorism_2020.pdf (dostęp 7.05.2022).
- Global Terrorism Overview: Terrorism in 2019* (2020), National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism (START), Global Terrorism Database, University of Maryland, https://www.start.umd.edu/pubs/START_GTD_GlobalTerrorismOverview2019_July2020.pdf (dostęp 9.05.2022).
- ISAF's mission in Afghanistan (2001–2014) (Archived)* (2021), https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_69366.htm (dostęp 3.05.2022).
- Jones Susan (2017), ‘Autonomous Vehicles Provide an Avenue for Terrorism,’ *Congress Is Told*, <https://www.cnsnews.com/news/article/susan-jones/autonomous-vehicles-provide-avenue-terrorism-congress-told> (dostęp 8.05.2022).
- Krzesak Katarzyna (2013), *Współczesna międzynarodowa „wojna z terroryzmem” i jej konsekwencje. Dylemat – poszanowanie demokracji i praw człowieka a zapewnienie bezpieczeństwa obywateli*

- i skuteczna walka z zagrożeniem*, w: Monika Banaś, Joanna Dziadowiec (red.), *Współczesne transformacje: kultura, polityka, gospodarka*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kulisy upadku Afganistanu. „Ghani wydał tajny rozkaz, by wojsko nie walczyło” – Wiadomości (onet.pl) (2021), <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/kulisy-upadku-afganistanu-ghani-wyodal-tajny-rozkaz-by-wojsko-nie-walczylo/z7qefz7> (dostęp 5.05.2022).
- Kurtz-Phelan Daniel (2021), *Since 9/11, the „war on terror” has been central to U.S. policy*, „Foreign Affairs”, vol. 100, nr 5.
- Kuźniar Roman (2022), *Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011–2021*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lubin Alex (2021), *Never-Ending War on Terror*, Oakland: University of California Press.
- Madej Marek (2017), *Interwencja w Afganistanie – najdłuższa wojna, największe fiasko?* w: Marek Madej (red.), *Wojny Zachodu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Malkasian Carter (2021), *The American War in Afghanistan*, Oxford: Oxford University Press.
- National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism (START), Global Terrorism Database, University of Maryland, www.start.umd.edu (dostęp 2.05.2022).
- NATO – Topic: *Resolute Support Mission in Afghanistan (2015–2021) (Archived)*, (2022), w: https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_113694.htm (dostęp 2.05.2022).
- Olech Aleksander, Lis Alan (2021), *Technologia i terroryzm. Sztuczna inteligencja w dobie zagrożeń terrorystycznych*, Instytut Nowej Europy, *Technologia-i-terroryzm-sztuczna-inteligencja-w-dobie-zagrozen-terrorystycznych-1.pdf* (ine.org.pl) (dostęp 3.05.2022).
- Rapoport David (2013), *The Four Waves of Modern Terror: International Dimensions and Consequences*, https://www.researchgate.net/publication/286896869_The_four_waves_of_modern_terror_International_dimensions_and_consequences (dostęp 2.05.2022).
- Richards Anthony (2019), *Defining Terrorism*, w: Andrew Silke (red.), *Routledge Handbook of Terrorism and Counterterrorism*, London–New York: Routledge, s. 13–21.
- Rogers Marcus (2019), *Cyber terrorism*, w: Andrew Silke (red.), *Routledge Handbook of Terrorism and Counterterrorism*, London–New York: Routledge, s. 253–264.
- Unconventional Weapons and Technology (2022), *National Consortium for the Study of Terrorism and Responses to Terrorism (START), Global Terrorism Database*, University of Maryland, <https://www.start.umd.edu/unconventional-weapons-and-technology> (dostęp 6.05.2022).
- Warner Bill (2016), *Szariat dla nie muzułmanów*, Centrum Studiów nad Politycznym Islamem CSPII.
- Watson Institute (2021), *20 Years of war*, https://watson.brown.edu/costsofwar/files/cow/imce/papers/2021/Costs%20of%20War_Direct%20War%20Deaths_9.1.21.pdf (dostęp 20.04.2022).
- Wejkszner Artur (2016), *Państwo Islamskie. Narodziny nowego kalifatu?* Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Wejkszner Artur (2017), *Globalna sieć Al-Kaidy. Nowe państwo islamskie?* Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Wojciechowski Sebastian (2013), *The Hybridity of Terrorism*, Berlin: Logos.
- Wojciechowski Sebastian (2020), *The Terrorist Bomb is Still Ticking – Even in the Shadow of Covid-19*, „Przegląd Strategiczny”, nr 13, s. 9–16.
- Wojciechowski Sebastian, Osiewicz Przemysław (2017), *Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Wojna w Afganistanie i jej regionalne implikacje (2002), w: „Rocznik Strategiczny 2001/2002”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Sebastian Wojciechowski

THE GLOBAL PANDEMIC OF TERRORISM – AN ANALYSIS OF SELECTED ASPECTS OF THE CONTEMPORARY THREAT

Absorbed in Covid-19, or the war in Ukraine, public opinion – alongside a significant portion of the political elite and opinion-forming circles – is unfortunately prone to forgetting about other threats, including terrorism. The two main topics of this text address this issue. The first is to present particularly important benchmarks in the war on terrorism, namely the twentieth anniversary of the attacks of September 11, 2001 and the decision to withdraw NATO forces from Afghanistan. The second topic is to discuss selected aspects of contemporary terrorism while emphasizing its scale, scope and specific character. The key thesis of the text refers to this, underlying that, although the war on terrorism has been waged for over twenty years involving many states and international institutions, terrorism still remains one of the most important threats to international security. In the following years, it may further escalate, for instance due to state terrorism, the revival of some Islamist networks, a significant increase in the activity of other currents of terrorism, and terrorists applying new technological solutions, launching cyberattacks, using drones, or in the future, even bioterrorism.

Słowa kluczowe: terroryzm, globalna pandemia terroryzmu, ataki z 11 września 2001 roku, wojna z terroryzmem, Afganistan, NATO

Keywords: terrorism, global pandemic of terrorism, attacks of September 11 2001, the war on terrorism, Afghanistan, NATO

Piotr Śledź

Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Katedra Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego¹
ORCID: 0000-0003-4562-7491

DEZINFORMACJA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH W WARUNKACH CZWARTEJ REWOLUCJI PRZEMYSŁOWEJ

■ WSTĘP

Druga połowa XX wieku, w szczególności zaś jego ostatnie dekady, to okres niezwykle intensywnego rozwoju technologii informacyjnych, którego efektem było zwłaszcza upowszechnienie się komputerów i sieci Internet. Zasięg ich oddziaływania obejmował z czasem coraz więcej obszarów ludzkiej aktywności, co spowodowało ukształtowanie się nowego modelu stosunków społecznych w ramach tzw. społeczeństwa informacyjnego, w którym informacja jest już nie tylko nośnikiem treści, ale też towarem samym w sobie, umożliwiającym tworzenie i powiększanie wartości w gospodarce (Goban-Klas, Sienkiewicz 1999: 43). Zmiany te zaczęto jeszcze w latach osiemdziesiątych określać mianem trzeciej rewolucji przemysłowej (zob. np. Finkelstein, Newman 1984: 53–58; Helfgott 1986: 43). W XXI wieku tempo tych przemian nie ustało – przeciwnie, zdobycze trzeciej rewolucji przemysłowej zdynamizowały wręcz jeszcze rozwój technologiczny. Skala procesu oraz zasięg wywołanych w ten sposób wieloaspektowych przewartościowań sprawiły, że zaczęto go traktować jako zupełnie nowy etap rozwoju, określając mianem „drugiej ery maszyn” (Brynjolfsson, McAfee 2014: 7–11) czy „przemysłu 4.0” (Lasi i in. 2014: 239–242). Na bazie tego drugiego określenia ukuto termin „czwartej rewolucji przemysłowej”.

Jego głównym propagatorem jest niemiecki ekonomista, koordynator Światowego Forum Ekonomicznego w Davos (którego edycja w 2016 roku odbyła się właśnie pod takim hasłem), Klaus Schwab. Dowodzi on, że o wyjątkowości współczesnych przemian stanowią trzy czynniki: ich szybkość (rozwój wykładniczy, nie linearny jak wcześniej), zasięg i głębokość (rozpościerających się ze sfery

¹ E-mail: piotr.sledz@uw.edu.pl

technologicznej na całokształt procesów gospodarczych, biznesowych, społecznych i na poziomie jednostki) oraz ich wpływ na funkcjonowanie różnorodnych systemów (Schwab 2016: 8 i 9). Stwierdza, że granicę między trzecią a czwartą rewolucją przemysłową wyznacza przejście „od prostej cyfryzacji [...] do dużo bardziej złożonych form innowacji wynikających z coraz to nowych połączeń między różnymi technologiami” (ibidem: 53, tłum. własne). Chodzi przede wszystkim o systemy zdolne integrować wymiar cyfrowy z fizycznym i biologicznym, do których zaliczyć można m.in. platformy wielostronne wykorzystujące chmurę obliczeniową, technologie sztucznej inteligencji (AI) i uczenia maszynowego (*machine learning*), tzw. Internet Rzeczy, mikroukłady elektromechaniczne, bioczipy, roboty, technologie wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości, druk trójwymiarowy i tzw. produkcję przyrostową, komputery kwantowe, nanotechnologie, biochipy oraz technologię *blockchain* (Skilton, Hovsepian 2018: 32–55). Ich zastosowanie już spowodowało bądź posiada istotny potencjał, by stało się tak w przyszłości, istotne przeobrażenia w sferze gospodarczej (m.in. nowe formy wytwarzania dochodu, zmiany w strukturze rynku pracy i naturze jej świadczenia), biznesie (w tym organizacji i współpracy przedsiębiorstw czy oczekiwań konsumentów), na poziomie państw (sprawowania władzy i realizacji usług publicznych), w stosunkach międzynarodowych (nowe wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego), jak również dla funkcjonowania społeczeństw i jednostek (ich życia prywatnego i zawodowego).

Pośród wielu przemian Klaus Schwab (2016: 66 i 67, 88–90) dostrzega również te na poziomie relacji państwo–obywatel. Zakłada, że nowe środowisko informacyjne może przyczynić się do poprawy jakości rządzenia, gdyż lepiej poinformowana i bardziej świadoma (a przez to wymagająca) opinia publiczna wymusi większą transparentność władz, możliwości ich rozliczenia oraz angażowanie obywateli w procesy decyzyjne. Zagrożeń w tym zakresie – szerokich możliwości wykorzystania nowych mediów do wrogiej propagandy, promowania ekstremistycznego przekazu czy rekrutowania nowych zwolenników – upatruje raczej po stronie aktorów pozapaństwowych, w szczególności organizacji terrorystycznych. O zasadności tych argumentów świadczyły m.in. rola mediów społecznościowych w mobilizowaniu uczestników protestów w trakcie wydarzeń „arabskiej wiosny” (zob. Sawicka 2017: 130–135, 157–160) czy działalność tzw. Państwa Islamskiego, wykorzystującego je do rekrutacji nowych członków i sympatyków, a także obniżania poczucia bezpieczeństwa i wywoływania chaosu w uważanych za wrogie państwach, np. poprzez dezinformację, w tym zapowiedzi umieszczania bojowników tej organizacji wśród migrantów i uchodźców próbujących dostać się do Europy w trakcie kryzysu migracyjnego w 2015 roku (Szakács, Bognár 2021: 11; McDonald-Gibson 2015). Długofalowe skutki tego procesu okazały się jednak skrajnie odmienne. Część państw nauczyła się wykorzystywać te narzędzia do realizacji własnych interesów, również na arenie międzynarodowej – szczególnie przez różne formy dezinformowania.

Mówiąc o dezinformacji, stwierdzić należy, że jej istota sprowadza się do świadomego i zamierzonego wprowadzenia odbiorców w błąd, aby dzięki zmanipulowaniu ich percepcji ułatwić sobie realizację określonego celu. W przypadku wykorzystywania tego typu technik przez państwo na użytek zewnętrzny chodzi przede wszystkim o cele polityki zagranicznej. Możliwe jest wyróżnienie dwóch podstawowych typów dezinformacji w stosunkach międzynarodowych – bezpośredniego i pośredniego. Odrębną kategorią pozostaje dezinformacja prowadzona w warunkach wojennych, jako jedna z przestrzeni konfliktu, będąca jego immanentną właściwością. Dezinformacja bezpośrednia obejmuje rozpowszechnianie sfalszowanego lub zniekształconego, często propagandowego przekazu dotyczącego spraw związanych z realizacją polityki państwa będącego „nadawcą”. Dezinformacja pośrednia (określana też mianem „psychicznej intoksykacji” – zob. Nord 1999: 63–67)² odnosi się zaś do propagowania treści obliczonych na wywołanie pośród opinii publicznej – w państwie lub państwach będących celem – określonych postaw i odczuć (najczęściej dezorientacji), które mogą przyczynić się do podjęcia działań korzystnych z punktu widzenia podmiotu inicjującego, na zasadzie *cui bono*. Podział ten pozostaje stosowny także w odniesieniu do współczesnego środowiska informacyjnego.

Wykorzystanie dezinformacji do realizacji celów polityki ma niezwykle długą historię, sięgającą starożytności – by przywołać choćby opowieść o koniu trojańskim w *Odysei* (Homer 2014: 83) czy dyrektywy formułowane przez Sun Tzu (2007: 24–27). Choć niniejsze opracowanie nie jest studium historycznym i szczegółowa rekonstrukcja genezy stosowania dezinformacji nie należy do jego celów, podkreślić trzeba jej szerokie wykorzystywanie w XX wieku, zwłaszcza przez Rosję/ZSRR, nazistowskie Niemcy i USA (zob. Posetti, Matthews 2018: 3 i 4). Jednak dopiero współcześnie pośród obywateli i decydentów politycznych upowszechniło się jej postrzeganie jako żywego zagrożenia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Przełomową cezurą pozostaje w tym zakresie rok 2016 w związku z rosyjskimi próbami wywierania wpływu na wyniki referendum o członkostwie Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej oraz wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych przez wykorzystanie specyficznych środków tego rodzaju.

Sprawiło to również, że tematyka ta stała się przedmiotem licznych studiów. Choć można wskazać na wcześniejsze opracowania tego rodzaju (np. Debord 1990: 44–62; Volkoff 1999: 5–17), druga połowa drugiej dekady XXI wieku przyniosła znaczące wzmożenie badań w obszarze dezinformacji jako narzędzia konfrontacji w stosunkach międzynarodowych. Dotyczyły one m.in. konceptualizacji samego zjawiska (np. Gerrits 2018: 4–8; Lanoszka 2019: 229–240; O’Shaughnessy 2020: 57–67; Neo 2021: 215–221), umiejscowienia tego zagadnienia w obrębie teorii stosunków międzynarodowych (la Cour 2020: 708–711), jego znaczenia

² Pierre Nord tłumaczy jej istotę jako „informowanie nieprzyjaciela przez nas samych w taki sposób, w jaki powinien on być poinformowany, żeby działać na własną zgubę”.

w kontekście działań hybrydowych (np. Wigell 2019: 266–268), zwalczania tego rodzaju zagrożeń (np. Haigh M., Haigh T. 2020: 313–318; Humprecht, Esser, Van Aelst 2020: 499–502) czy statusu prawnomiędzynarodowego (Baade 2018: 1362–1375; Rotondo, Salvati 2019: 210–217). Uwzględnić należy też liczne opracowania eksperckie o nieco bardziej praktycznym zabarwieniu (np. autorstwa analityków RAND oraz ryzykiego Centrum Doskonałości NATO w zakresie komunikacji strategicznej czy helsińskiego na rzecz zwalczania zagrożeń hybrydowych) i studia przypadków. W polskiej literaturze przedmiotu rzeczony wątek pojawia się z kolei głównie w kontekście rosyjskiej dezinformacji (np. Darczewska 2014: 9–36, 2019: 8–14; Wojnowski 2015: 11–36; Pogorzelski 2017: 10–28; Marek 2020: 56–134; Legucka 2020: 162–182), informacyjnego wymiaru wojny hybrydowej Rosji przeciw Ukrainie (np. Wasiuta O., Wasiuta S. 2017: 162–253; Pacek 2017: 199–215; Banasik 2018: 88–99, 2021: 49–65; Wrzosek, Markiewicz, Modrzejewski 2018: 87–127) czy bezpieczeństwa informacyjnego *par excellence* (Grabowski 2018: 9–32; Modrzejewski 2018: 91–117; Aleksandrowicz 2021: 15–81).

Zadaniem niniejszego artykułu jest ukazanie wpływu zachodzących współcześnie przemian technologicznych i ich społecznych implikacji na możliwości stosowania dezinformacji w stosunkach międzynarodowych i jej skuteczność – wskazanie najważniejszych związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy rozwojem technologii a skalą tego zjawiska. Robocza teza zakłada, że czwarta rewolucja przemysłowa stworzyła instrumentarium i okoliczności umożliwiające państwom wykorzystanie narzędzi dezinformacji na nieznaną wcześniej skalę, z uwagi na właściwości współczesnego środowiska informacyjnego opartego o jej zdobycze. Odpowiedzi na pytanie o te cechy posłuży pierwsza część niniejszego tekstu. W dalszej kolejności zaprezentowane zostaną taktyki dezinformacyjne, których zastosowanie na szeroką skalę umożliwiają rzeczne okoliczności. Kolejne pytanie badawcze, do którego odnosi się niniejszy artykuł, dotyczy państw wykorzystujących nowe instrumentarium dezinformacji do realizacji swoich celów. Dokonana zostanie ich identyfikacja, podobnie jak kluczowych towarzyszących temu motywacji oraz czynników sprzyjających. Ostatnia część artykułu poświęcona będzie odpowiedzi na pytanie o istniejące oraz potencjalne mechanizmy obronne w tym zakresie, a także związane z nimi ograniczenia.

■ CECHY WSPÓŁCZESNEGO ŚRODOWISKA INFORMACYJNEGO SPRZYJAJĄCE DEZINFORMACJI

Manuel Castells (2007: 20, 336 i 337) w swojej fundamentalnej publikacji *Społeczeństwo sieci* pisał o ukształtowaniu się pod koniec XX wieku nowego modelu komunikacyjnego o zasięgu ogólnosiwiatowym – a dzięki Internetowi zintegrowanego z mediami innego rodzaju, wykorzystującego możliwości stworzone przez rewolucję cyfrową – który przyczynił się do powstania nowego typu stosunków

zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i społeczno-kulturowym. Proces ten stanowił swoiste uwieńczenie trwającej od lat osiemdziesiątych „customizacji” (personalizacji) przestrzeni informacyjnej – dostosowywania jej treści do oczekiwań odbiorcy dysponującego niezliczenie wieloma opcjami do wyboru, z jednoczesnym ograniczeniem znaczenia mediów *stricte* masowych. Z czasem to sam konsument stał się producentem treści – masowy dostęp do Internetu znacząco osłabił znaczenie tzw. gatekeeperów. Chodzi o, jak wyjaśnia Ian Greenleight (2014: 10 i 11), wszelkie osoby władne spowolnić, zatrzymać lub przyspieszyć komuś dostęp do czegoś – w tym wypadku chodzi o informacje. Z reguły są to redakcje i wszelkie instytucje kontrolujące przestrzeń medialną.

O ile już upowszechnienie globalnej sieci internetowej samo w sobie znacząco ograniczyło wpływ gatekeeperów na środowisko informacyjne, to rozwój technologiczny w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku – zwłaszcza zaś powstanie i umasowienie mediów społecznościowych – niemalże unieważnił ich dotychczasową rolę. Obecnie wspomniana „customizacja” przestrzeni medialnej ma charakter całościowy. Odbiorca posiada pełną moc decyzyjną w zakresie selekcji treści dostarczanej mu przez tego rodzaju portale internetowe czy platformy multimedialne (YouTube, Netflix, Amazon Prime, Spotify i wiele innych – często działające w modelu subskrypcyjnym, gdzie klient płaci za możliwość dostępu do treści „na żądanie”), a współcześni gatekeeperzy (inne osoby lub stosowne algorytmy sugerujące) mogą tylko zachęcać go do zapoznania się z jakąś konkretną treścią, rywalizując o jego uwagę, co stwarza przestrzeń do innych nadużyć.

W zasadzie wszystkie media internetowe, poza renomowanymi i rzetelnymi portalami, mogą zostać wykorzystane jako platforma dezinformacji, skoro zabezpieczenie w postaci gatekeeperów w tym wypadku znika, a gdy adresat treści może być jednocześnie ich twórcą, dochodzi do skrajnej dezagregacji przekazu (nieskończenie wielu zarówno autorów, jak i odbiorców), który w dodatku staje się niczym niezapośredniczony. Mowa w szczególności o mediach społecznościowych, ale również forach, blogosferach czy wszelkiego rodzaju portalach internetowych o niskiej wiarygodności, wykorzystujących tzw. *junk news*, czyli sprymitywizowany, niezwerfikowany (często bazujący na plotkach i półprawdach) i *stricte* sensacyjny przekaz, obliczony wyłącznie na wzbudzenie zainteresowania odbiorcy oraz generowanie ruchu sieciowego (zob. Venturini 2019: 126–137). Zjawisko to tłumaczy w kontekście rosyjskiej dezinformacji czołowy jej tropiciel w polskiej przestrzeni informacyjnej, Marcin Rey:

[...] każdy z nas stara się pisać takie rzeczy, by inni się zainteresowali i szerowali [udostępniali, upowszechniali daną treść – przyp. P.Ś.]. Rosjanie w działalności dezinformacyjnej wymierzonej w Zachód wykorzystują zasady rynkowe. Produkują treści i starają się nimi zainteresować ludzi na Zachodzie [...]. Idea jest taka, aby rosyjski przekaz był rozpowszechniany spontanicznie (za: Gądek 2022).

Możliwości technologiczne, a więc funkcjonowanie tego rodzaju platform, umożliwiły niemalże nieograniczoną „produkcję” informacji. Ich ogrom przyczynia się do zaistnienia zjawiska „szumu informacyjnego” (Goban-Klas, Sienkiewicz 1999: 112 i 113) czy „przeciążenia informacjami” (*information overload*, zob. Mandel 2019: 5–8, 15–21) – nadmiaru treści docierających do odbiorcy, uniemożliwiającego właściwe zrozumienie i zinterpretowanie rzeczywistości. Wielu aktorów (od jednostek, przez liczne podmioty subpaństwowe i transnarodowe, po państwa) nauczyło się wykorzystywać tę okoliczność do realizacji własnych celów. W tym sensie możemy zaobserwować swego rodzaju powrót do clausewitzowskiej „mgły”, choć tym razem *à rebours* – wynikającej nie z braku informacji (temu odpór dał rozwój stosownych technologii), ale z ich nadmiaru. Okoliczność ta sama w sobie ułatwia stosowanie dezinformacji, zwłaszcza narracji obliczonych na dalsze pogłębianie chaosu i zasiewanie wątpliwości u odbiorców. Jest też przyczyną wielu z opisywanych poniżej zjawisk związanych z zabieganiem o uwagę użytkownika, kryteriami selekcji przez niego informacji oraz działalności stworzonych do tego algorytmów (Tessier 2020: 27 i 28).

Media społecznościowe stanowią szczególną kategorię kanałów dystrybucji, umożliwiając prowadzenie działań dezinformacyjnych na nieporównywalnie szerszą niż kiedykolwiek skalę – dość powiedzieć, że liczbę ich użytkowników szacuje się na 4,5 mld osób (najwięcej Facebook – ponad 2,9 mld), co równałoby się ok. 57% całej populacji świata (Ang 2021)³ – oraz skierowanie tego przekazu bezpośrednio do odbiorców (a często, dzięki *big data* i stosownym algorytmom służącym microtargetingowi, czyli dostosowywaniu przekazu na podstawie metadanych do indywidualnego użytkownika sieci, bardzo dokładnie wyprofilowanych i „namierzonych”). Oprócz skali ważnymi czynnikami sprawczymi są pewne specyficzne cechy mediów społecznościowych. Przede wszystkim zupełnie inna niż dotychczas jest rola odbiorcy, który dzięki ich interaktywnemu charakterowi staje się podmiotem przestrzeni informacyjnej (co implikuje jego o wiele większe zaangażowanie w porównaniu do mediów tradycyjnych, także z uwagi na element wartościujący, jakim są wszelkiego rodzaju polubienia czy też „lajki” bądź udostępnienia danej treści) – nie tylko adresatem, ale także twórcą, na którym spoczywa też niemal pełna odpowiedzialność za selekcję przyswajanych treści. Ostatnia z wymienionych okoliczności sprzyja, co ważne, wystąpieniu zjawiska „komory echo” (*echo chamber*) czy też „bańki informacyjnej” (*filter bubble*) – powstania na podstawie wcześniejszych poglądów uczestniczących osób zamkniętego, jednolitego ideowo obiegu informacji (Dooley, Moore, Averin 2018: 39 i 40). Inne ważne w tym kontekście cechy mediów społecznościowych to m.in. 1) łatwość dostępnosci (co się tyczy urządzeń mobilnych z dostępem do Internetu – zawsze, wszędzie i wręcz od ręki), 2) szybkość obiegu informacji, 3) ogromna liczba treści

³ Liczbę wszystkich użytkowników Internetu szacuje się na ponad 5,2 mld osób (stan na kwiecień 2022 roku), a więc ok. 2/3 populacji świata (Internet Live Stats 2022).

przekazywanych każdego dnia (sprzyjająca „szumowi informacyjnemu”), 4) możliwość zachowania anonimowości przez użytkowników, 5) brak jakichkolwiek ograniczeń przestrzennych oraz dotyczących treści przekazu (np. ekstremistycznej) (NATO StratCom CoE 2016: 5 i 6).

Bardzo istotną okoliczność w przypadku dezinformacji z wykorzystaniem przedmiotowego instrumentarium, gdy przekaz ten nie jest dystrybuowany oficjalnymi kanałami państwowymi, stanowi ponadto trudność w przypisaniu winy sprawcy, a zarazem – możliwość odcięcia się od prowadzonych w ten sposób działań ze strony ich faktycznych inicjatorów (*plausible deniability*), zwłaszcza gdy są nimi państwa. Jest to właściwość konfrontacji w cyberprzestrzeni *par excellence* (zob. Madej 2007: 333 i 334), ale w przypadku dezinformacji efekt ten jest bodaj jeszcze silniejszy. Przekaz może wpisywać się w narracje krajowych stronnictw politycznych i mediów lub być pochodną działalności obcych służb specjalnych w zakresie dezinformacji pośredniej. Niemożność rozróżnienia pomiędzy działaniami tego rodzaju inicjowanymi bezpośrednio przez rządy, powiązane z nimi pośrednio grupy, podmioty zewnętrzne czy też działające z „inspiracji” lub niezależnie różnorakie ugrupowania funkcjonujące w państwie będącym przedmiotem takiej presji pogłębia dodatkowo wspomniany chaos informacyjny i w ogromnym stopniu utrudnia zwalczanie dezinformacji.

Mimo dostrzegalnego trendu automatyzacji praktyk dezinformacyjnych – zwłaszcza w kontekście stosowania botów, a więc oprogramowania komputerowego umożliwiającego udostępnianie określonych treści i zautomatyzowane interakcje z użytkownikami sieci, w sposób imitujący ich zachowania, w oparciu o stosowny algorytm; oraz zbiorów *big data* i programów służących ich wykorzystaniu w celach dezinformacji, w tym selekcji potencjalnie „chłonnych” odbiorców i dostosowaniu przekazu na bazie tych informacji w ramach microtargetingu – kluczowy we wszystkich ich wymiarach pozostaje czynnik ludzki. W przestrzeni internetowej szczególną rolę odgrywają trolle, a więc użytkownicy odpowiedzialni za powielanie określonego przekazu na różnorodnych portalach (zwłaszcza społecznościowych). Jessikka Aro (2020: 17 i 18) w swoim reportażu opisującym wykorzystanie powiązanych z rosyjskimi służbami specjalnymi trolli do „zabezpieczenia interesów Federacji Rosyjskiej w przestrzeni informacyjnej” wskazuje, że „trolle [...] udawały prawdziwe osoby o wyrobionych poglądach, prowadziły fałszywe profile, uaktualniały je i zapełniały Internet pochwałami prezydenta Władimira Putina oraz krytyką rosyjskiej opozycji i Stanów Zjednoczonych”. Osoby takie mogą być opłacone bądź działać z przyczyn ideologicznych lub antyspołecznych⁴.

Do powyższych wyzwań wynikających z właściwości współczesnego środowiska informacyjnego dodać należy także te dotyczące roli podmiotów prywatnych

⁴ Warto dodać, że zanim pojęcia „trolli” i „trollingu” zaczęto odnosić do działalności zorganizowanych grup wpływu, oznaczały przede wszystkim zachowania w przestrzeni internetowej o charakterze zwodniczym, destrukcyjnym lub zakłócającym różnego rodzaju aktywności innych użytkowników (zob. Kurowska, Reshetnikov 2018: 348).

– kierujących się logiką zysków, co dotyczy zwłaszcza największych korporacji sektora IT. Czyni to ich relację z podmiotami zainteresowanymi rozpowszechnianiem dezinformacji na swój sposób symbiotyczną. Sprzyja temu natura współczesnego rynku medialnego, a zwłaszcza ciągłe dążenie do poszerzania kręgu odbiorców (użytkowników), m.in. poprzez promowanie uproszczonego i sensacyjnego, a nie rzadko radykalnego i polaryzującego przekazu przez te media, co niezwykle ułatwia dezinformowanie. Trudno w tych okolicznościach uznać portale społecznościowe jedynie za instrument, a nie aktywnych uczestników tych procesów – dość przypomnieć sprzedaż przez Facebooka prywatnych danych prawie 90 mln użytkowników firmie Cambridge Analytica zajmującej się prowadzeniem kampanii wyborczych z wykorzystaniem *big data* (m.in. na rzecz Donalda Trumpa czy zwolenników brexitu w 2016 roku), co Mark Zuckerberg przyznał, zeznając w 2018 roku przed Kongresem USA⁵. Platformom tym zależy na generowaniu jak największego ruchu sieciowego, czemu taki przekaz niewątpliwie sprzyja. Może być to pochodną polityki redakcyjnej (obliczonej na tzw. *clickbait*, a więc generowanie ruchu sieciowego w postaci „kliknięć”, do których skłaniać mają krzykliwe czy wyzywająco brzmiące tytuły) lub działania zmechanizowanego algorytmu, co ma miejsce szczególnie w przypadku mediów społecznościowych (w taki sposób – domyślnie promujący sensacyjny i zazwyczaj negatywny przekaz w celu dotarcia do maksymalnie szerokiego audytorium – działa np. pozycjonowanie treści na Facebooku; zob. Merrill, Oremus 2021; Tiffany 2021). Polaryzacja i radykalizacja opłacają się więc nie tylko politykom, ale również właścicielom mediów internetowych. Przekaz służący dezinformowaniu znajduje tu zatem żyzne podłoże. Schemat ten przedstawia Marcin Rey:

algorytmy sieci społecznościowych zauważają ruch wokół tematu, więc promują go [...] treść rozklejają już prawdziwi internauci, którzy się zainteresowali, bo temat trafił w ich poglądy. Temat rozchodzi się w jakimś środowisku politycznym. Przenika do mediów z tego obozu, działacze partyjni przejmują go i dezinformacja może dotrzeć do decydentów politycznych (za: Gądek 2022).

Jeszcze inny zbiór wyzwań tworzą te wynikające z dynamicznego rozwoju technologii mogących być wykorzystanymi do manipulacji tego rodzaju. Wspomnieć należy tu w szczególności o algorytmach sztucznej inteligencji, posiłkujących się zwłaszcza zbiorami *big data*, których zastosowań w omawianym obszarze wskazać można co najmniej kilka. Oprócz botów wykorzystujących tego rodzaju mechanizmy, dużym wyzwaniem pozostaje intensywnie rozwijana technologia *deepfake*. Chodzi o generowane na podstawie technologii sztucznej inteligencji i machine learningu hiperrealistyczne materiały multimedialne (wykorzystujące obraz wideo i dźwięk) prezentujące sytuacje, które faktycznie się nie zdarzyły (także na żywo).

⁵ Według zeznań jednego z byłych pracowników Cambridge Analytica firma mogła mieć dostęp do danych nawet ok. 230 mln użytkowników tego portalu (Cadwalladr 2018).

Szczególnie istotne jest w tym kontekście generowanie ruchu twarzy konkretnych osób poprzez ich stosowne mapowanie (Wasiuta O., Wasiuta S. 2019: 21). Także syntezowanie mowy osiągnęło już całkiem zaawansowany poziom, czego przykładem kanał „Vocal Synthesis” na Youtube, na którym czołowi współcześni politycy, celebryci i postacie historyczne „czytają” (nierzadko w absurdalnym kontekście) znane teksty kultury. Jednak doniosłości technologii *deepfake* dla dezinformacji międzynarodowej dowiodło wydarzenie z czerwca 2022 roku, gdy kilkoro burmistrzów/prezydentów europejskich miast (w tym Berlina, Madrytu, Wiednia czy Warszawy) odbyło wideorozmowę z *deepfake*’iem mera Kijowa – Witalija Kliczki (zob. Oltermann 2022). Zjawisko to jawi się jeszcze bardziej niepokojące, gdy uwzględnić rozwój zdolności sztucznej inteligencji do generowania określonej treści. Program Generative Pre-trained Transformer 3 (GPT-3) jest zdolny w szybkim tempie tworzyć teksty na zadany temat, utrzymane w określonym przez użytkownika tonie. Jego zastosowanie wykracza więc daleko poza obszar dezinformacji, niemniej w połączeniu z technologią *deepfake* ten kierunek rozwoju omawianej technologii nabiera dla niego szczególnego znaczenia.

Sztuczna inteligencja ma także nieco bardziej „przyjemne” zastosowania w kontekście internetowej dezinformacji. Posiłkuje się nią różnorakie oprogramowanie służące moderowaniu i pozycjonowaniu treści w Internecie czy formułowaniu rekomendacji w tym zakresie dla użytkownika. Wiele z tych algorytmów zaprogramowano tak, aby, podobnie jak w przypadku wspomnianych już portali społecznościowych, zwiększały one zaangażowanie internautów, przez wzbudzanie ich zainteresowania, stąd m.in. tendencja do powielania i promowania nieprawdziwych lub zmanipulowanych informacji (CFDD 2021: 4–19).

Spośród rozwiązań technologicznych utożsamianych z czwartą rewolucją przemysłową pewien potencjał w zakresie dezinformacji posiadają także technologie rzeczywistości wirtualnej (*virtual reality* – VR) lub rozszerzonej (*augmented reality* – AR). Zagadnienie to wymaga uwagi szczególnie w kontekście planów rozwijania przez korporację Meta (d. Facebook) tzw. metawersum – alternatywnej, cyfrowej rzeczywistości. Badania nad tą tematyką są póki co na bardzo wczesnym etapie – zespół badawczy z Japonii przeprowadził wstępny test podatności odbiorców na fake newsy rozpowszechniane przy użyciu wizji wygenerowanej przez okulary VR (Verhulst i in. 2020: 577 i 578).

■ GŁÓWNE TAKTYKI DEZINFORMACYJNE W ŚRODOWISKU NOWYCH MEDIÓW

Można byłoby w zasadzie stwierdzić, że w dużej mierze dezinformacja w internetowym środowisku informacyjnym czerpie pełnymi garściami z mechanizmów „klasycznej”. Wiele choćby z rosyjskich utrwalonych wzorców znajduje tam zastosowanie, jak m.in. 1) wywołanie zagubienia, skonfundowania przez kreowanie – także

wyimaginowanych – zagrożeń (zarządzanie strachem), 2) przeciążenie przeciwnika ogromną liczbą sprzecznych informacji (wspomniane już zjawisko *information overload*), 3) zidentyfikowanie słabości drugiej strony i rozgrywanie tego faktu przez tworzenie przekonania, że mogą one zostać wykorzystane przeciwko niej, 4) wprowadzenie przeciwnika w błąd, tak aby podjął niekorzystną ze swojej perspektywy decyzję lub sprowokowanie realizacji przezeń polityki korzystnej z perspektywy państwa dezinformującego, 5) wywołanie podziałów przez generowanie i umacnianie antagonizmu państwa-adresata w stosunku do jego sojuszników, 6) rozpowszechnianie informacji, które są szkodliwe wobec adresata ze względów prawnych, moralnych lub ideologicznych bądź dyskredytują jego rząd w oczach społeczeństwa (za: Thomas 2004: 248–249). Specyfika internetowej przestrzeni informacyjnej wymusza jednak nieco inne od tradycyjnego podejście, stwarzając przy tym jednocześnie szanse bardziej efektywnego jej wykorzystania do realizacji promowanej w ten sposób agendy.

Przede wszystkim dezinformacja w sieci adresowana jest *a priori* do indywidualnego odbiorcy. Paradoksalnie, jak stanowią wyniki jednego z badań ilościowych, to ludzie, nie algorytmy, częściej wykazują tendencję do udostępniania fałszywych informacji (Vosoughi, Roy, Aral 2018: 1150). Wynika to z immanentnych ludzkich błędów poznawczych, takich jak np. efekt potwierdzenia (skłonność do przyjmowania za wiarygodne informacji bliskich przekonaniom danej osoby, stąd m.in. zjawisko „bańki informacyjnej”), dychotomia myślenia (podejście zero-jedynkowe, unikające wyważenia – ważne w kontekście polaryzacji), efekt pierwszeństwa (zależność polegająca na tym, że informacja na dany temat, która dotrze do odbiorców jako pierwsza, w największym stopniu determinuje ich percepcję w odniesieniu do tej kwestii; często łączy się również ze zjawiskiem „owczego pędu”), efekt izolacji (tendencja do skupiania uwagi na obiektach wyróżniających się – np. poglądach skrajnych), myślenie życzeniowe, utożsamianie zjawisk korelatywnych z przyczynowo-skutkowymi, efekt jednorodności grupy obcej (sprowadzenie do wspólnego mianownika wszystkich przedstawicieli grupy, np. narodu, której członkiem nie jest odbiorca), skłonność do przedwczesnej generalizacji (gdy liczba dowodów popierających takową jest jeszcze zbyt mała) czy efekt Dunninga-Krugera (inklinacja osób mających fragmentaryczną wiedzę na określony temat do jej przeszacowywania). Katalog możliwych do zastosowania manipulacji jest bardzo szeroki (zob. EUvsDisinfo 2021), a za najpowszechniejsze, co sugeruje, że także najskuteczniejsze i potencjalnie najgroźniejsze spośród nich, uznać można m.in. *cherry picking* (wybieranie i nagłaśnianie tych informacji, spośród wielu na dany temat, które są użyteczne bądź zgodne z czyimiś poglądami), efekt czystej ekspozycji (powtarzanie przekłamanych treści po wielokroć w celu ich utrwalenia w odbiorze społecznym), odwołanie do autorytetu (np. przez instrumentalne traktowanie wiedzy ekspertów czy wręcz ich sfabrykowanie), *whataboutism* (odwrócenie uwagi od meritum problemu przez komunikat stanowiący sofizmat lub fałszywy trop) czy wywołanie

falszywej symetrii („symetryzm” lub „prawdopółrodkizm” – poszukiwanie nieuzasadnionej równowagi pomiędzy dwoma twierdzeniami, z których jedno jest przekłamane, zmanipulowane lub oparte na fałszywych przesłankach). Dochodzą do tego socjotechniki wykorzystujące m.in. odwołania do określonych emocji odbiorców, przekaz podprogowy czy niedopowiedzenia (zob. Shandra 2020).

W swoim eseju opublikowanym na łamach „The Atlantic” Jonathan Haidt zwraca uwagę na zależność pomiędzy rozwojem narzędzi cyfrowych (zwłaszcza mediów społecznościowych) a rosnącą skalą polaryzacji społecznej w USA, którą uznaje wręcz za postępującą dezintegrację społeczeństwa, zagrażającą przetrwaniu państwa w obecnej formie, z uwagi na coraz niższe zaufanie do jego instytucji i degradację kapitału społecznego, podkreślając przy tym, będącą efektem, podatność na oddziaływanie propagandowego przekazu, zdominowanego przez przedstawicieli skrajnych poglądów w przestrzeni informacyjnej (Haidt 2022). Za taki stan rzeczy odpowiadają przede wszystkim jednolitość obiegu informacji w Internecie (zjawiska „komory echo” i „bańki informacyjnej”) oraz promowanie silnie nacechowanego emocjonalnie, sensacyjnego przekazu, skłaniającego odbiorcę do większego zaangażowania (z przyczyn polityczno-ideologicznych lub komercyjnych). Polaryzacja społeczna (w tym polityczna) może być wielowymiarowa i dotyczyć szerokiego zakresu zagadnień, wokół których ogniskują się i z czasem umacniają dwa przeciwstawne dominujące poglądy. Jej manichejska logika każe przyjmować w całości przekaz jednej ze stron konfliktu, argumenty drugiej w pełni odrzucając, także z uwagi na ich z czasem coraz bardziej skrajny, spowodowany konfliktem, charakter, co czyni dialog i poszukiwanie kompromisu nieskutecznymi. Polaryzacja jest okolicznością o tyle trudną do przezwyciężenia, że przynosi wymierne korzyści stronom, które decydują się na jej instrumentalne wykorzystanie, mobilizując zwolenników i eliminując niewpisujące się w jej logikę podmioty (stąd bywa nieraz stosowana w marketingu – nie tylko zresztą politycznym, by wspomnieć tzw. *Cola wars* z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, tj. napiętą rywalizację rynkową producentów Coca-Coli i Pepsi). Badacze z Uniwersytetu w Aarhus potwierdzili przy pomocy ilościowego studium korelację między silną identyfikacją partyjną a skłonnością do udostępniania fake newsów w mediach społecznościowych, tak aby wzmocnić przekaz preferowanej partii i zaatakować tę drugą (Osmundsen i in. 2021: 1012–1014).

Brak gatekeeperów (a w rezultacie – możliwość stworzenia wrażenia dostępu do wiedzy „niewygodnej” i z tego powodu „ukrywanej” przed opinią publiczną) oraz coraz bardziej skrajny przekaz przyczyniają się ponadto do wzrostu popularności teorii spiskowych. W przypadku dezinformacji kluczowa staje się sama podatność na nie, ponieważ, jak dowiodło studium ilościowe przeprowadzone przez badaczy The Royal Society w związku z teoriami spiskowymi o COVID-19, dotyczy to osób o niskim zaufaniu do instytucji publicznych, mediów i świata nauki, co do zasady skłonnych do wiary w sens spiskowego wyjaśniania świata, bardziej

niż będących zwolennikami jakichś konkretnych teorii (Roozenbeek i in. 2020). Promowanie teorii spiskowych na temat jednego zagadnienia pośrednio zwiększa zatem podatność na odwoływanie się do nich w innych kwestiach. To ważne, gdyż pozostają one istotnym elementem m.in. rosyjskiej propagandy, która próbuje uzasadniać posunięcia polityczne Kremla wobec Ukrainy od 2014 roku w ten sposób, tłumacząc je np. prowokacjami CIA czy reakcją na działania rzekomych ukraińskich neonazistów, przeprowadzających „ludobójstwo” na ludności rosyjskiego pochodzenia (Pomerantsev 2014: 205 i 206).

■ PAŃSTWA INICJUJĄCE

Choć dezinformację w Internecie wykorzystują również podmioty niepaństwowe, choćby transnarodowe organizacje terrorystyczne, jak tzw. Państwo Islamskie czy Al-Kaida, zasadniczą troską niniejszych rozważań pozostaje aktywność państw. Mimo że cyberprzestrzeń sama w sobie stanowi narzędzie pozwalające wyrównać siły państw i aktorów niepaństwowych, jako że nie ma do niej zastosowania większość czynników decydujących o przewadze państw w świecie materialnym (Madej 2007: 329), praktyka ostatnich lat dowodzi, że to ich działania tego rodzaju w największym stopniu negatywnie wpłynęły na bezpieczeństwo międzynarodowe.

Państwem, z uwagi na które dezinformacja w sieci zaczęła być powszechnie rozpatrywana jako problem o żywotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa, jest Rosja. Katalog przykładów tego rodzaju operacji prowadzonych przez Kreml w ostatnich latach jest bardzo szeroki, a najbardziej znane z nich dotyczyły, oprócz związanych z rosyjskimi wojnami (zwłaszcza tej w Ukrainie), takich wydarzeń, jak wybory prezydenckie w USA (2016 i 2020) oraz we Francji (2017), referendum o członkostwie Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej (2016) czy pandemia COVID-19 (od 2020). W prowadzonej przez EastStratCom – jednostkę Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych UE do walki z dezinformacją ze Wschodu rodem – bazie znajdowało się ponad 13,5 tys. przykładów treści tego rodzaju (stan na kwiecień 2022 roku), rozpowszechnianych od 2015 roku (EUvsDisinfo 2022).

Dezinformacja przy pomocy sieci społecznościowych stała się jednym z podstawowych sposobów wywierania presji informacyjnej przez Rosję, nad czym pieczę sprawują służby specjalne – FSB, GRU i SWR, ze szczególnym jednak uwzględnieniem wywiadu wojskowego. To z GRU powiązana jest tzw. Agencja Badań Internetu – uznawana za „centralę” rosyjskich trolli i botów zajmujących się politycznymi manipulacjami w sieci (Intelligence Community 2017). Jej właścicielem jest jeden z najbliższych Władimirowi Putinowi oligarchów, uznawany także za szefa Grupy Wagnera, Jewgienij Prigożyn, co dowodzi strategicznej rangi tych działań z punktu widzenia władz Rosji. Często akcje te skoordynowane są z cyberatakami – wykradzione dane publikowane są potem w Internecie (np. na portalu Wikileaks), gdzie ich treść może ponadto (jak stało się z e-mailami z serwerów wspierającego

kandydaturę Emmanuela Macrona w 2017 roku ruchu En Marche!) zostać zmanipulowana zgodnie z pożądanym przekazem politycznym (Hakala, Melnychuk 2021: 27 i 28). Rosja rozwinęła swoje zdolności w tym zakresie w stopniu pozwalającym na realizację szeroko zakrojonych, wielowymiarowych międzynarodowych kampanii dezinformacji. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o uruchomionej w 2014 roku operacji „Secondary Infektion” wymierzonej w państwa Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, polegającej na promowaniu określonego przekazu politycznego i pogłębianiu chaosu nie tylko wpisami w mediach społecznościowych i na różnorodnych forach internetowych, ale także przez tworzenie fałszywych stron internetowych, „przecieki” i publikowanie sfałszowanych dokumentów czy włamania na konta osób publicznych i rozpowszechnianie za ich pomocą zmanipulowanych treści (zob. Nimmo i in. 2020: 43–82). O dość podobny *modus operandi* oparta jest akcja „Ghostwriter” przeciwko Polsce, Niemcom i Litwie, rozpoczęta prawdopodobnie w 2017 roku (Gielewska, Dauksza 2021).

Kolejnym państwem stosującym nowe narzędzia dezinformacyjne dla realizacji swoich strategicznych celów jest Chińska Republika Ludowa. Dotychczasowe tego rodzaju kampanie prowadzone były w szczególności jako wsparcie w konsolidowaniu chińskiej dominacji na obszarze Azji Wschodniej i Pacyfiku w tamtejszej przestrzeni informacyjnej, a ich główny cel stanowiła Republika Chińska na Tajwanie (Harold, Beauchamp-Mustafaga, Hornung 2021: 47–76), choć zdarzały się też takie wymierzone w Australię (Searight 2020) i Japonię (Stewart 2020). Pierwszy przypadek szerokiej skali zaangażowania Chin w działania dezinformacyjne o zasięgu globalnym stanowiły jednak dopiero te podjęte w związku z pandemią COVID-19 (zob. Dubow, Lucas, Morris 2021: 9–12; Matthews, Migacheva, Brown 2021: 27–39).

Gdy mowa o instrumentarium dezinformacji, to Chiny preferują póki co bardziej „tradycyjne” narzędzia, jako że nie osiągnęły jeszcze tak dalece idącej biegłości w tym zakresie, jak Rosja – zresztą i tak ich wpływ na sytuację polityczną w państwach będących celem uznaje się za niewielki, czego dowodem m.in. wyborcze sukcesy, wbrew chińskim staraniom, proniepodległościowych stronictw na Tajwanie (Roberts 2020: 5). Pekin posiada jednak w tym obszarze istotny potencjał rozwojowy. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza dostrzegła znaczenie adaptacji mediów społecznościowych do prowadzenia wojny informacyjnej (Harold, Beauchamp-Mustafaga, Hornung 2021: 16–20), co w połączeniu ze stosunkowo wysokimi zdolnościami technologicznymi rodzimego sektora IT może zmienić wskazany stan rzeczy. Pewne wysiłki już zresztą poczyniono. Chiny stworzyły „pięciocentową armię” trolli, w większości pracowników rządowych, którzy publikują w Internecie rocznie ok. 448 mln postów na różnych portalach, w dużej mierze jednak również na użytek wewnętrzny (King, Pan, Roberts 2017: 494–497). Czołowe serwisy społecznościowe usunęły lub zawiesiły wiele powielających chiński przekaz kont przy okazji protestów w Hongkongu latem

2019 roku (Paul 2019) i pandemii COVID-19 (BBC 2020). Oprócz tego władze ChRL wykorzystywały metadane i algorytmy sztucznej inteligencji w kampanii microtargetingu obliczonej na rozbudzenie prochińskich postaw pośród młodych Tajwańczyków (Roberts 2020: 50).

W przypadku Chin pewien potencjał, szczególnie w zakresie stosowania bardziej wysublimowanych form dezinformacji (np. wykorzystujących *big data*) na międzynarodową skalę, stwarza również ich dynamicznie rozwijający się przemysł wysokich technologii – zwłaszcza komputerów (Lenovo) oraz mikroelektroniki. Przykładowo, w 2022 roku ok. 1/3 globalnego rynku smartfonów i tabletów zagospodarowało pięć chińskich firm – Xiaomi, Huawei, OPPO, Vivo i RealMe (za: Statcounter 2022). To istotne w kontekście wymiany informacji między „inteligentnymi” urządzeniami tworzącymi sieci Internetu Rzeczy, zdolnymi zbierać informacje o użytkowniku bez jego wiedzy. Zgodnie z przyjętym w 2017 roku prawem wszystkie chińskie firmy mają obowiązek współpracy z państwowymi służbami wywiadowczymi i udostępniania im stosownych informacji (Kaska, Beckvard, Mińárik 2019: 11 i 12 – autorzy wskazują w tym kontekście również na zagrożenia związane z rozbudową chińskiej infrastruktury sieci 5G za granicą). Pozostawia to wiele przestrzeni do pozyskiwania przez władze ChRL elektronicznych danych i ich późniejszego wykorzystania do celów własnej polityki. Oczywiście potencjalny zakres tego procederu jest o wiele szerszy niż dezinformacja, ale również i w tym kontekście dane te mogą okazać się cenne.

Określony potencjał krajowego sektora IT pozwala Chinom i Rosji na pewnego rodzaju „internalizację” Internetu. W przypadku rosyjskim wyraża się to w doktrynie „cyfrowej suwerenności” (Hakala, Melnychuk 2021: 12) i funkcjonowaniu tzw. RuNetu, a więc rosyjskojęzycznej internetowej przestrzeni informacyjnej zdominowanej przez rosyjskie portale społecznościowe VK (d. VKontakte), Yandex czy Odnoklassniki, oraz komunikator Telegram. Gdy mowa o Chinach, wspomnieć należy o portalach społecznościowych Sina Weibo, Kuaishou, Xiaohongshou czy Youku, oraz komunikatorach WeChat i QQ. Szczególnym przypadkiem jest zdobywająca globalną popularność, także w państwach Zachodu, platforma TikTok (w chińskiej wersji – Douyin). Jednocześnie obydwa państwa wprowadziły daleko idące ograniczenia wobec swoich obywateli co do korzystania z największych globalnych sieci społecznościowych, administrowanych przez podmioty zagraniczne – w przypadku Chin wręcz całkowicie je blokując (Rosja w marcu 2022 roku zablokowała Facebooka, Twittera i Instagram, ale był to raczej akt odwetu za ograniczenie możliwości rozpowszechniania na nich treści rosyjskiej propagandy). Opisany stan rzeczy służy głównie dwóm celom: 1) rozpowszechnianiu przekazu pośród ludności rosyjsko- bądź chińskojęzycznej, niezależnie od państwa jej zamieszkania, 2) niedopuszczaniu do krajowej opinii publicznej narracji z zewnątrz, podważających linię polityczną władz.

Inne państwa, których zaangażowanie w dezinformowanie zagranicznej opinii publicznej przez dużej skali kampanie prowadzone, przynajmniej częściowo, w Internecie zostało udowodnione, to Iran (operacja „Endless Mayfly” wymierzona w USA, Izrael i Arabię Saudyjską – zob. Lim 2020: 140–146) i Indie (długoletnia międzynarodowa operacja nazwana „Indian Chronicles”, obliczona na dyskredytowanie Pakistanu – zob. Machado i in. 2020: 74–89). Dostrzegalna jest zatem pewna prawidłowość – wszystkie z wymienionych trudno uznać za liberalno-demokratyczne, czego dowodzi np. ranking Freedom House (2022: 18 i 19). Z drugiej strony próżno szukać podobnej skali kampanii prowadzonych np. przez państwa Zachodu. Choć takie próby rzecz jasna podejmowano – przykładem USA w okresie prezydentury Donalda Trumpa i liczne promowane przez niego (i sprzyjające mu media) narracje wymierzone zwłaszcza w Chiny (Hurst, Murphy 2020) – raczej nie okazały się skuteczne na skalę szerszą niż krajowa. Dowodzić może tego choćby brak zdecydowanej presji międzynarodowej na Pekin (w obliczu braku poparcia państw spoza Zachodu) w kierunku rzetelnego wyjaśnienia pochodzenia wirusa SARS-CoV-2, m.in. w świetle oskarżeń ze strony Trumpa – choćby przez skłonienie stawiających opór Chin do wpuszczenia niezależnej grupy badawczej (Maxmen 2022).

Dostrzegalna jest więc korelacja pomiędzy funkcjonowaniem mechanizmów państwa liberalno-demokratycznego a skłonnością i możliwościami stosowania dezinformacji w polityce zagranicznej *par excellence*. W największym stopniu wpływa na to polityczny i medialny pluralizm, w szczególności obecność stronnictw opozycyjnych oraz niezależnych redakcji, które mają możliwość bieżącego identyfikowania i demaskowania tego rodzaju przekazu. Jednocześnie wolność mediów i wypowiedzi sprawiają, że państwa takie pozostają znacznie bardziej narażone na stanie się ofiarą dezinformacji z zewnątrz, jako że kontrola instytucji państwowych nad przestrzenią medialną, w szczególności internetową, jest znacznie mniejsza, a jej egzekwowanie obciążone stosownymi procedurami prawnymi, w myśl których ograniczenia możliwe są do zastosowania jedynie w określonych okolicznościach. Państwom autokratycznym łatwiej dezinformować, ponieważ rządy mają znacznie większy wpływ na przekaz medialny, a same media częściej należą do państwa bądź są podporządkowane władzy.

Dotyczy to zarówno kształtowania owego przekazu, jak i możliwości zapobieżenia potencjalnym kontrakcjom z zewnątrz, np. w postaci fact-checkingu czy też swego rodzaju informacyjnej lub propagandowej „kontrofensywy” wobec własnego społeczeństwa. W odniesieniu do środowiska sieciowego, często próbują wręcz ograniczyć dostęp do Internetu lub mediów społecznościowych – systemowo lub *ad hoc* (na okoliczność konfliktów czy też kryzysów). W latach 2016–2021 doszło do 931 aktów ograniczenia dostępu do Internetu bądź jego szybkości w 74 państwach (w tym 177 razy łącznie 60 państw zastosowało tego typu środki na skalę ogólnokrajową) – aż ok. 60% spośród nich stanowiły regionalne restrykcje wprowadzone

przez władze Indii (łącznie 564), choć także 11 innych państw stosowało takie krajowe lub lokalne środki ponad dziesięciokrotnie⁶ (AccessNow 2021). Jak szacuje Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka ok. połowa z tych 931 decyzji stanowiła reakcję na protesty i kryzysy polityczne (z czego 225 na demonstracje), a 52 na wybory – częstym oficjalnym uzasadnieniem władz (w 132 przypadkach) była chęć ograniczenia skali dezinformacji (OHCHR 2022: 5–9).

■ MECHANIZMY OBRONNE

André W.M. Gerrits (2018: 13 i 14) dzieli środki przeciwdziałania dezinformacji na cztery kategorie: 1) edukacyjne (czyniące odbiorców bardziej odpornymi na tego typu próby), 2) ochronne (wykorzystujące środki technologiczne do jej wykrywania i przeciwdziałania), 3) represyjne (blokowanie manipulacji przy pomocy stosownych technologii), 4) polityczne (środki instytucjonalne, np. służące budowie zaufania między państwami w oparciu o przekonanie, że dezinformacja zagraża bezpieczeństwu międzynarodowemu). Wydaje się, że można je odnieść także do jej zwalczania w środowisku internetowym.

Wymiar edukacyjny dotyczy przede wszystkim działania na zasadzie pracy u podstaw służącej kształtowaniu wśród odbiorców pożądaných nawyków i postaw, takich jak weryfikowanie prawdziwości informacji i krytyczna analiza tych treści, pozyskiwanie ich z różnych źródeł (wyjście poza własną „bańkę informacyjną”), a przede wszystkim świadomość takich zagrożeń i stosowanych w tym celu sposobów manipulacji. Póki co edukacja ta odbywa się raczej na poziomie *grassroots* – za pośrednictwem organizacji pozarządowych czy zainteresowanych podmiotów sektora prywatnego. Z przyczyn, o których nieco dalej, niewiele państw wprowadziło szeroko zakrojone szkolenie w tym zakresie – należą do nich Finlandia i Szwecja, które odpowiednio w 2016 i 2017 roku umieściły tę problematykę w programach nauczania szkół podstawowych (Roden 2017; Henley 2020). Z kolei działania o charakterze *stricte* politycznym dotyczą różnorodnych form międzynarodowej współpracy na rzecz zwalczania dezinformacji (także w sieci), podejmowanych przez państwa i organizacje międzynarodowe. Oprócz prewencyjnych i interwencyjnych środków z zakresu komunikacji strategicznej, niektóre państwa przyjęły regulacje prawne dotyczące swoich uprawnień kontrolnych oraz obowiązków nałożonych na nadawców i właścicieli platform społecznościowych (*vide* kompleksowa ustawa francuska z 2018 roku).

Z perspektywy niniejszego opracowania szczególnie ważne są środki przeciwdziałania dezinformacji wykorzystujące rozwiązania technologiczne, których

⁶ Były to: Pakistan (41), Jemen (27), Irak (24), Etiopia (23), Mjanma (19), Syria (14), Wenezuela (14), Bangladesz (12), Iran (12), Algieria (11), Sudan (11).

Gerrits (2018: 13 i 14) wyróżnia dwa rodzaje – ochronne (można je określić jako „miękkie”) i represyjne („twarde”). Do tych pierwszych zaliczają się wszelkie formy zautomatyzowanego fact-checkingu, prezentowanie szerszego kontekstu tematycznego w odniesieniu do danej opublikowanej treści, czy też odpowiednie oznaczanie informacji o ograniczonej wiarygodności lub autorstwa instytucji państwowych bądź podmiotów finansowanych ze środków publicznych (jak czyni to choćby YouTube). Drugi rodzaj dotyczy częściowej lub całkowitej blokady dostępu do danej platformy dla podmiotu stosującego groźne manipulacje informacjami. Może więc obejmować bardzo szeroki zakres działań – od moderowania treści udostępnianych na forach czy w mediach społecznościowych (łącznie z ich usuwaniem) aż po tzw. *deplatforming*, czyli odebranie możliwości korzystania z danej platformy konkretnej osobie czy podmiotowi zbiorowemu. Na tę politykę coraz częściej decydują się największe portale społecznościowe (Twitter, Facebook, Instagram czy YouTube), czemu dały wyraz, usuwając po szturmie zwolenników Donalda Trumpa na Kapitol 6 stycznia 2021 roku konta 45. prezydenta USA oraz wielu przedstawicieli sympatyzującego z nim ruchu Alt-right, a później z kolei przedstawicieli birmańskiej junty po zamachu stanu z lutego 2021 roku czy rosyjskich władz i instytucji państwowych po inwazji na Ukrainę z lutego 2022 roku (w tym przypadku portale te wręcz ograniczyły całą swoją aktywność na terytorium Federacji Rosyjskiej). Kroki te wzbudziły pewne dyskusje zarówno w racji zakresu ingerencji podmiotów sektora prywatnego w sprawy publiczne, jak również nieprzejrzystości kryteriów stosowania tego rodzaju ograniczeń (zob. np. Bokan-Lindell 2021; Concha 2021).

Zwalczanie opisywanych w tekście zjawisk obarczone jest jednak dwoma zasadniczymi ograniczeniami. Po pierwsze, współczesne jej formy, wykorzystujące cyberprzestrzeń, aby możliwe było skuteczne im zapobieganie, wymagają specjalistycznej wiedzy eksperckiej, często z zakresu nauk ścisłych, którą decydenci polityczni i „tradycyjni” przedstawiciele nauk o bezpieczeństwie i o stosunkach międzynarodowych (nie wyłączając autora niniejszego artykułu) zwyczajnie nie dysponują. Utrudnia to selekcję i wdrożenie stosownych środków zaradczych, stąd niezwykle ważny staje się postulat tworzenia interdyscyplinarnych zespołów zajmujących się tą tematyką. Po drugie zaś, co wydaje się jeszcze poważniejszym problemem, dostrzec można nieraz pewne ciche przyzwolenie na dezinformację, skutkujące brakiem woli podjęcia dalej idących, skuteczniejszych działań – zarówno ze strony decydentów politycznych (wykorzystujących analogiczne mechanizmy marketingu politycznego oraz tego rodzaju instrumenty w polityce wewnętrznej i zagranicznej, m.in. do wzmocnienia tych punktów własnej agendy, które pokrywają się z „zasiewanymi” z zewnątrz), jak i sektora prywatnego (zwłaszcza mediów i platform społecznościowych, jako że generuje to ruch sieciowy, co przekłada się na wymierne zyski dla tychże podmiotów, m.in. z reklam).

Nieskuteczność dotychczas stosowanych środków ukazuje przykład Polski. Jest państwem o już i tak wysokiej percepcji zagrożenia ze strony Rosji i świadomości intencji Kremla (Szeptycki 2021: 141). Mimo to wzmoczenie rosyjskiej dezinformacji w pierwszych dniach po agresji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku, czego rezultatem były m.in. lawinowy wzrost (nawet do 130 tys. dziennie) prorosyjskich wzmianek w mediach społecznościowych (zob. Kowalski 2022), wywołało panikę skutkującą masowym wykupem paliwa i wypłatami pieniędzy z kont bankowych oraz wzbudziło strach przed ukraińskimi uchodźcami, który doprowadził do incydentów na ulicach Przemysła (zob. Puto 2022).

■ WNIOSKI

Zgodnie z wynikami przeprowadzonego w 2022 roku w 46 krajach badania Internet (czyli portale i media społecznościowe – dla samych social mediów odsetek ten wyniósł średnio 56,8%) stał się on głównym źródłem informacji dla (w uśrednieniu) 82,1% ankietowanych, podczas gdy telewizję za takie uznało 61,3%, prasę zaś – jedynie 23,4% (obliczenia własne na podst. Newman i in. 2022: 62–159). W skali minionej dekady trend był rosnący dla źródeł internetowych oraz malejący dla mediów tradycyjnych. Masowość środowiska informacyjnego wykorzystującego cyberprzestrzeń oraz niemal nieograniczona dostępność do niego (pod względem czasu, miejsca i potrzebnych ku temu środków), a z drugiej strony jego maksymalnie zdezagregowany, zindywidualizowany, w pełni zależny od woli użytkownika (podatnego przy tym na liczne ludzkie błędy poznawcze) charakter są więc bodaj głównymi cechami tegoż, które sprawiają, że możliwości skutecznego stosowania dezinformacji są współcześnie bezprecedensowo duże. Dostrzegli to politycy, dla których bieżąca aktywność w mediach społecznościowych stała się niemal równie ważna jak pozostałe obszary działalności, czego najlepszym, choć nie jedynym, przykładem jest rzecz jasna Donald Trump.

Potęgują to ponadto zjawiska społeczne będące pochodną wszechobecności Internetu i mediów społecznościowych – zmiana charakteru relacji międzyludzkich, w tym większa atomizacja jednostek i tzw. syndrom FOMO (*fear of missing out* – poczucie strachu przed pominięciem czegoś ważnego, mające związek z dostarczaniem umysłowi niezliczonej liczby bodźców podczas korzystania z sieci), które sprzyjają tworzeniu się „baniek informacyjnych” i w konsekwencji – dalszej polaryzacji. Wielu użytkowników korzysta z Internetu z dużą dezynwolturą, przejawiającą się nie tylko w nieweryfikowaniu napotkanych informacji, lecz także udostępnianiu (często dobrowolnie) na masową skalę – nie tylko w cyberprzestrzeni, ale też w życiu codziennym, np. przy pomocy „inteligentnych” sprzętów (Internet Rzeczy) – danych zewnętrznym podmiotom, z których wiele (jak pokazał przypadek firmy Cambridge Analytica) może zrobić użytek także przez wykorzystanie pozyskanych zasobów do dezinformowania (np. przy użyciu microtargetingu).

Rozwój technologiczny stworzył więc nie tylko masowe fora dla dezinformacji, ale także zupełnie nowe możliwości techniczne jej służące, zwłaszcza w związku z algorytmami opartymi o sztuczną inteligencję i zbiory *big data*, tak by zwodniczy przekaz był jak najbardziej powszechny, stwarzał dalece idące pozory wiarygodności oraz odpowiadał potrzebom poszczególnych użytkowników (na podstawie śladów ich aktywności w sieci).

Choć na zjawisko nadmiaru bodźców docierających do jednostki, w tym „przeciążenia informacyjnego”, zwracał uwagę już na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Alvin Toffler (1970: 343–355), wydaje się, że współcześnie, z uwagi na wzmiankowane wyżej procesy, przybrało ono nieznaną wcześniej skalę. Użytkownik Internetu styka się z ogromną liczbą komunikatów, z których tylko małą częścią jest w stanie, z uwagi na ograniczenia czasu i zdolności ludzkiej percepcji, się zapoznać. Stąd rozmaici nadawcy internetowi zmuszeni są zabiegać o uwagę internauty, o jego zaangażowanie. Sprzyja temu ponadto natura nastawionych na zysk podmiotów prywatnych – mediów oraz wszelkiego rodzaju platform świadczących rozmaite usługi w cyberprzestrzeni, szczególnie zaś „wielkiej czwórki” GAFa, największych światowych korporacji, tj. Google, Apple, Facebook (dziś Meta) i Amazon. W kontekście dezinformacji ma to dwojakie znaczenie: po pierwsze, przyzwyczajają użytkownika do mechanizmów wykorzystywanych w ramach tego rodzaju działań (manipulacji i socjotechnik), czyniąc go bardziej na nie podatnym; po drugie zaś, umożliwia rzeczywistym nadawcom zmanipulowanego przekazu ukrycie swojego faktycznego zaangażowania za tą swego rodzaju „mgłą informacyjną”.

Patrząc na państwa, które wykorzystują instrumentarium ukształtowane w oparciu o zdobycze czwartej rewolucji przemysłowej na rzecz dezinformacji międzynarodowej, dostrzec należy, że są to te same, które i tak mają długą historię tego typu działań przy użyciu „tradycyjnych” sposobów. Internet stał się po prostu kolejną przestrzenią ich oddziaływania. Jako że dotyczy to przede wszystkim Rosji i Chin, także w kontekście „adresatów” tego rodzaju praktyk z ich strony, dostrzec można pewną wspólnotę celów. Ma to związek z przejawianą na wiele sposobów kontestacją liberalnego porządku międzynarodowego i pozycji Stanów Zjednoczonych w globalnym układzie sił (zob. szerzej: Kuźniar 2022: 117–129, 222–250, 293–299).

Pewien paradoks polega więc na tym, że to nie Zachód, który wciąż dysponuje największym potencjałem technologicznym i który stworzył warunki do zaistnienia czwartej rewolucji przemysłowej, jest w stanie wykorzystywać te kanały na swoją korzyść przeciwko Rosji i Chinom jako mocarstwom rewizjonistycznym, ale to one wyrządzają mu szkody, walcząc „jego własną bronią” (gdzie posiadanie określonego potencjału krajowego sektora IT stanowi jednak ważną okoliczność sprzyjającą). Decyduje o tym przede wszystkim natura systemu politycznego tych państw. Autokracje pozostają w dużej mierze odporne na tego

rodzaju oddziaływanie z zewnątrz, z uwagi na większe możliwości kształtowania obiegu informacji oraz ograniczania funkcjonowania niektórych mediów czy wręcz wprowadzenia całkowitej lub częściowej blokady Internetu. Państwa liberalno-demokratyczne z kolei pozostają na nie bardziej podatne, co wynika z funkcjonowania pluralizmu politycznego i medialnego oraz znacząco ograniczonych, zwłaszcza prawem krajowym, możliwości ingerencji w infosferę. Warto również zauważyć znamienne w omawianym kontekście fakt, że to właśnie w strefie euroatlantyckiej tradycyjne media cieszą się największym zainteresowaniem, podczas gdy obywatele państw Ameryki Łacińskiej, Azji Wschodniej czy Afryki znacznie częściej wybierają Internet i media społecznościowe (Newman i in. 2022: 114–159), co sugerowałoby ich większą podatność na rosyjską czy chińską dezinformację w sieci. Ta pozostaje więc dla USA i reszty państw Zachodu wyzwaniem nie tylko w kontekście zwalczania jej przejawów na poziomie krajowym, ale również w ich relacjach z innymi państwami.

Zakres mechanizmów służących zwalczaniu dezinformacji międzynarodowej w Internecie pozostaje ograniczony, w dodatku są one obciążone wieloma istotnymi zastrzeżeniami. Środki edukacyjne z założenia obliczone są na efekt długoterminowy, a prawno-polityczne często nie są w stanie nadążyć za tempem rozwoju tego instrumentarium i jego naturą (np. możliwością skorzystania z wirtualnej sieci prywatnej – VPN – i serwerów proxy, co umożliwia ominięcie nałożonych restrykcji, np. blokady określonych treści). Zwalczanie dezinformacji w sieci wymaga też od decydentów dostępu do eksperckiej wiedzy oraz zwykłej woli politycznej ku temu, których często brakuje.

Pewnym rozwiązaniem mogą być środki techniczne służące ograniczaniu skali dezinformacji w sieci. Wielu autorów dostrzega szanse związane z rozwojem narzędzi bazujących na sztucznej inteligencji, w szczególności mechanizmach machine learningu lub deep learningu, które mogą być wykorzystane do m.in. zautomatyzowanego fact-checkingu, wykrywania fake newsów (przez analizę tekstu), deepfake'ów oraz zmanipulowanych obrazów, materiałów audio i video, wykrywania i blokowania trolli, botów bądź „pacynek” (*sockpuppets* – chodzi o sieci złożone z co najmniej kilku kont używanych do pozorowania interakcji w Internecie, np. w celu propagowania zmanipulowanego przekazu) lub też skutecznego potwierdzania autentyczności określonych treści (zob. Kertysova 2018: 58–60; Juršėnas i in. 2022: 8–19). O ile jednak mechanizmy te mogą być niezwykle pomocne w zwalczaniu dezinformacji w sieci, nie rozwiążą tego problemu w całości. Wobec np. komunikatów podprogowych (wykorzystujących ironię, symbolikę lub innego rodzaju czynniki abstrakcyjne), manipulowania kontekstem bądź emocjami odbiorców czy innych treści możliwych do identyfikacji jedynie przez ludzki umysł, algorytmy pozostaną bezradne.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- AccessNow (2021), *#KeepItOn STOP Data 2016–2021*, <https://docs.google.com/spreadsheets/d/1DvPAuHNLp5BXGb0nnZDGNoiIwEeu2ogdXEIDvT4Hyfk/edit> (dostęp 17.07.2022).
- Aleksandrowicz Tomasz R. (2021), *Zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa w ujęciu systemowym. Budowanie zdolności defensywnych i ofensywnych w infosferze*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Ang Carmen (2021), *Ranked: The World's Most Popular Social Networks, and Who Owns Them*, <https://www.visualcapitalist.com/ranked-social-networks-worldwide-by-users/> (dostęp 17.07.2022).
- Aro Jessikka (2020), *Trolle Putina. Prawdziwe historie z frontów rosyjskiej wojny informacyjnej*, tłum. Marta Laskowska, Kraków: Wydawnictwo SQN.
- Baade Björnstjern (2018), *Fake News and International Law*, „The European Journal of International Law”, t. 29, nr 4, s. 1357–1376.
- Banasik Mirosław (2018), *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Banasik Mirosław (2021), *Teoria i praktyka wojny informacyjnej stosowanej przez Federację Rosyjską*, w: Mirosław Banasik (red.), *Informacja czynnikiem warunkującym bezpieczeństwo. Kontekst rosyjski*, Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 49–65.
- BBC (2020), *Coronavirus: Twitter removes more than 170,000 pro-China accounts*, *BBC News*, 12.06.2020, <https://www.bbc.com/news/business-53018455> (dostęp 17.07.2022).
- Bokat-Lindell Spencer (2021), *Deplatforming Trump Could Work. But at What Cost?* „The New York Times”, 14.01.2021.
- Brynjolfsson Erik, McAfee Andrew (2014), *The Second Machine Age: Work, Progress, and Prosperity in a Time of Brilliant Technologies*, New York–London: W.W. Norton & Company.
- Cadwalladr Caroline (2018), *'I made Steve Bannon's psychological warfare tool': meet the data war whistleblower*, „The Guardian”, 18.03.2018.
- Castells Manuel (2007), *Spółczesność sieci*, tłum. Mirosława Marody, Kamila Pawluś, Janusz Stawiński, Sebastian Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CFDD (2021), *Trained for Deception: How Artificial Intelligence Fuels Online Disinformation*, Coalition to Fight Digital Deception.
- Concha Joe (2021), *'Strikingly sophisticated' Taliban thrive on Twitter while Trump still banned*, „The Hill”, 20.08.2021.
- Darczewska Jolanta (2014), *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia.
- Darczewska Jolanta (2019), *Między jawną dezinformacją a niejawną praktyką*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia.
- Debord Guy (1990), *Comments on the Society of the Spectacle*, tłum. Malcolm Imrie, London–New York: Verso.
- Dooley Sarah, Moore Emma, Averin Alexander (2018), *Change and 21st Century Media*, w: Leonie Haiden, Jente Althuis (red.), *Fake News. A Roadmap*, Riga: NATO Strategic Communications Centre of Excellence.
- Dubow Ben, Lucas Edward, Morris Jake (2021), *Jabbed in the Back: Mapping Russian and Chinese Information Operations During COVID-19*, Washington, DC: Center for European Policy Analysis.
- EUvsDisinfo (2021), *Modus trollerandi*, <https://euvsdisinfo.eu/modus-trollerandi/> (dostęp 17.07.2022).

- EUvsDisinfo (2022), *Disinfo database*, <https://euvsdisinfo.eu/disinformation-cases/> (dostęp 17.07.2022).
- Finkelstein Joseph, Newman David (1984), *The Third Industrial Revolution: A Special Challenge to Managers*, „Organizational Dynamics”, t. 13, nr 1, s. 53–65.
- Freedom House (2022), *Freedom In the World 2022. The Global Expansion of Authoritarian Rule*, Washington, DC: Freedom House.
- Gądek Jacek (2022), *Marcin Rey: W Polsce mamy wojnę informacyjną. „Nie kopać gówna”? To dziś nieaktualne*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,28259171,marcin-rey-w-polsce-mamy-wojne-informacyjna-nie-kopac-gowna.html> (dostęp 17.07.2022).
- Gerrits André W.M. (2018), *Disinformation in International Relations: How Important Is It? „Security and Human Rights”*, t. 29, nr 1–4, s. 3–23.
- Gielewska Anna, Dauksza Julia (2021), *The Ghostwriter Scenario*, VSquare, 13.08.2021, <https://vsquare.org/the-ghostwriter-scenario/> (dostęp 17.07.2022).
- Giles Keir, Hartmann Kim, Mustaffa Munira (2019), *The Role of Deepfakes in Malign Influence Campaigns*, Riga: NATO Strategic Communication Centre of Excellence.
- Goban-Klas Tomasz, Sienkiewicz Piotr (1999), *Spoleczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków: Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji.
- Grabowski Tomasz W. (2018), *Postprawda a bezpieczeństwo. Wprowadzenie*, w: Tomasz W. Grabowski, Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski (red.), *Bezpieczeństwo informacyjne państwa w dobie postprawdy*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, s. 9–32.
- Greenleigh Ian (2014), *The Social Media Side Door: How to Bypass the Gatekeepers to Gain Greater Access and Influence*, New York: McGraw-Hill Education.
- Haidt Jonathan (2022), *Why the past 10 years of American life have been uniquely stupid*, „The Atlantic”, nr 5.
- Haigh Maria, Haigh Thomas (2020), *Fighting and Framing Fake News*, w: Paul Baines, Nicholas O’Shaghnessy, Nancy Snow (red.), *The SAGE Handbook of Propaganda*, London: SAGE Publications, s. 303–322.
- Hakala Janne, Melnychuk Jazlyn (2021), *Russia’s Strategy in Cyberspace*, Riga: NATO Strategic Communication Centre of Excellence.
- Harold Scott W., Beauchamp-Mustafaga Nathan, Hornung Jeffrey W. (2021), *Chinese Disinformation Efforts on Social Media*, Santa Monica: RAND Corporation.
- Helfgott Roy B. (1986), *America’s Third Industrial Revolution*, „Challenge”, t. 29, nr 5, s. 41–46.
- Henley Jon (2020), *How Finland starts its fight against fake news in primary schools*, „The Guardian”, 29.01.2020.
- Homer (2014), *Odyseja*, tłum. z greki Lucjan Siemieński, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/homer-odyseja.pdf> (dostęp 17.07.2022).
- Humprecht Edda, Esser Frank, Van Aelst Peter (2020). *Resilience to online disinformation: A framework for cross-national comparative research*, „International Journal of Press/Politics”, t. 25, nr 3, s. 493–516.
- Hurst Daniel, Murphy Katharine (2020), *Trump’s misleading information enables China to sow discord among allies, research finds*, „The Guardian”, 22.06.2020.
- Intelligence Community (2017), *Assessing Russian Activities and Intentions in Recent US Elections*, https://en.wikisource.org/wiki/Assessing_Russian_Activities_and_Intentions_in_Recent_US_Elections (dostęp 17.07.2022).
- Internet Live Stats (2022), <https://www.internetlivestats.com/> (dostęp 17.07.2022).

- Juršėnas Alfonsas, Karlauskas Kasparas, Ledinauskas Eimantas, Maskeliūnas Gediminas, Randomanskas Donatas, Ruseckas Julius (2022), *The Role of AI in the Battle against Disinformation*, Riga: NATO Strategic Communications Centre of Excellence.
- Kaska Kadri, Beckvard Henrik, Minárik Tomáš (2019), *Huawei, 5G and China as a Security Threat*, Tallinn: NATO Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence.
- Kertysova Katarina (2018), *Artificial Intelligence and Disinformation. How AI Changes the Way Disinformation is Produced, Disseminated, and Can Be Countered*, „Security and Human Rights”, t. 29, nr 1–4, s. 55–81.
- King Gary, Pan Jennifer, Roberts Margaret E. (2017), *How the Chinese Government Fabricates Social Media Posts for Strategic Distraction, Not Engaged Argument*, „American Political Science Review”, t. 111, nr 3, s. 484–501.
- Kowalski Jacek (2022), *Nagły wzrost dezinformacji w polskim internecie. Prorosyjskie konta trollowały też w sprawie szczepionek*, <https://www.wirtualnemedia.pl/artukul/wzrost-dezinformacja-polski-internet-atak-rosja-na-co-uwazac> (dostęp 17.07.2022).
- Kurowska Xymena, Reshetnikov Anatoly (2018), *Neutrollization: Industrialized trolling as a pro-Kremlin strategy of desecuritization*, „Security Dialogue”, t. 49, nr 5, s. 345–363.
- Kuźniar Roman (2022), *Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011–2021*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- la Cour Christina (2020), *Theorising digital disinformation in international relations*, „International Politics”, t. 57, nr 4, s. 704–723.
- Lanoszka Alexander (2019), *Disinformation in international politics*, „European Journal of International Security”, t. 4, nr 2, s. 227–248.
- Lasi Heiner, Fettke Peter, Kemper Hans-Georg, Feld Thomas, Hoffmann Michael (2014), *Industry 4.0*, „Business & Information Systems Engineering”, t. 6, nr 4, s. 239–242.
- Legucka Agnieszka (2020), *Dezinformacja jako element wojny informacyjnej Federacji Rosyjskiej – założenia i efektywność*, „Sprawy Międzynarodowe”, t. 73, nr 4, 159–186.
- Lim Gabrielle (2020), *Case study: Attributing Endless Mayfly*, w: Craig Silverman (red.), *Verification Handbook For Disinformation And Media Manipulation*, Maastricht: European Journalism Centre.
- Machado Gary, Alaphilippe Alexandre, Adamczyk Roman, Gregoire Antonie (2020), *Indian Chronicles. Subsequent Investigation: Deep Dive into a 15-year Operation Targeting the EU and UN to Serve Indian Interests*, Brussels: EU DisinfoLab.
- Madej Marek (2007), *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Mandel Robert (2019), *Global Data Shock. Strategic Ambiguity, Deception, and Surprise in an Age of Information Overload*, Stanford: Stanford University Press.
- Marek Michał (2020), *Operacja Ukraina. Kampanie dezinformacyjne, narracje, sposoby działania rosyjskich ośrodków propagandowych przeciwko państwu ukraińskiemu w okresie 2013–2019*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Matthews Miriam, Migacheva Katya, Brown Ryan Andrew (2021), *Superspreaders of Malign and Subversive Information on Covid 19. Russian and Chinese Efforts Targeting the United States*, Santa Monica: RAND Corporation.
- Maxmen Amy (2022), *Scientists struggle to probe COVID's origins amid sparse data from China*, <https://www.nature.com/articles/d41586-022-00732-0> (dostęp 17.07.2022).
- McDonald-Gibson Charlotte (2015), *How ISIS Threatens Europe*, <https://time.com/3720076/isis-europe-migrants/> (dostęp 17.07.2022).

- Merrill Jeremy B., Oremus Will (2021), *Five points for anger, one for a 'like': How Facebook's formula fostered rage and misinformation*, „The Washington Post”, 26.11.2021.
- Modrzejewski Zbigniew (2018), *Dezinformacja w służbie walki informacyjnej*, w: Tomasz W. Grabowski, Mirosław Lakomy, Konrad Oświecimski (red.), *Bezpieczeństwo informacyjne państwa w dobie postprawdy*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, s. 91–117.
- NATO StratCom CoE (2016), *Social Media as a Tool of Hybrid Warfare*, Riga: NATO Strategic Communications Centre of Excellence.
- Newman Nic, Fletcher Richard, Robertson Craig T., Eddy Kirsten, Nielsen Rasmus Kleis (2022), *Reuters Institute Digital News Report 2022*, Oxford: Reuters Institute for the Study of Journalism.
- Neo Ric (2021), *The International Discourses and Governance of Fake News*, „Global Policy”, t. 12, nr 2, s. 214–228.
- Nimmo Ben, François Camille, Eib C. Shawn, Ronzaud Lea, Ferrera Rodrigo, Hernon Chris, Kostelancik Tim (2020), *Secondary Infektion*, New York: Graphika Inc.
- Nord Pierre (1999), *Intoksykacja widziana przez intoksykującego*, w: Vladimir Volkoff (oprac.), *Psychosocjotechnika, dezinformacja. Oręż wojny*, tłum. Anatol Arciuch, Komorów: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski.
- OHCHR (2022), *Internet shutdowns: trends, causes, legal implications and impacts on a range of human rights*, A/HRC/50/55, Geneva–New York: Office of the United Nations High Commissioner for Human Rights.
- Oltermann Philip (2022), *European politicians duped into deepfake video calls with mayor of Kyiv*, „The Guardian”, 25.06.2022.
- O'Shaughnessy Nicholas (2020), *From Disinformation to Fake News: Forwards into the Past*, w: Paul Baines, Nicholas O'Shaughnessy, Nancy Snow (red.), *The SAGE Handbook of Propaganda*, London: SAGE Publications, s. 55–70.
- Osmundsen Mathias, Bor Alexander, Bjerregaard Vahlstrup Peter, Bechmann Anja, Bang Petersen Michael (2021), *Partisan Polarization Is the Primary Psychological Motivation behind Political Fake News Sharing on Twitter*, „American Political Science Review”, t. 115, nr 3, s. 999–1015.
- Pacek Piotr (2017), *Wojna informacyjna jako istotny element zbrojnego konfliktu hybrydowego na Ukrainie*, w: Bogusław Pacek, Julia Anna Grochocka (red.), *Konflikt hybrydowy na Ukrainie. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Piotrków Trybunalski: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Filia w Piotrkowie Trybunalski, s. 199–215.
- Paul Kari (2019), *Twitter and Facebook crack down on accounts linked to Chinese campaign against Hong Kong*, „The Guardian”, 20.08.2019.
- Pogorzelski Piotr (2017), *Zagrożenie rosyjską dezinformacją w Polsce i formy przeciwdziałania*, Wojnowice: Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu.
- Pomerantsev Peter (2014), *Nothing is true and everything is possible. The surreal heart of the new Russia*, New York: PublicAffairs, Perseus Books Group.
- Posetti Julie, Matthews Alice (2018), *A short guide to the history of 'fake news' and disinformation*, Washington, DC: International Center for Journalists.
- Puto Kaja (2022), *Wojna na fejki*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9987-wojna-na-fejki.html> (dostęp 17.07.2022).
- Roberts Dexter (2020), *China's Disinformation Strategy. Its Dimensions and Future*, Washington, DC: Atlantic Council.

- Roden Lee (2017), *Swedish kids to learn computer coding and how to spot fake news in primary school*, <https://www.thelocal.se/20170313/swedish-kids-to-learn-computer-coding-and-how-to-spot-fake-news-in-primary-school/> (dostęp 17.07.2022).
- Rozenbeek Jon, Schneider Claudia R., Dryhurst Sarah, Kerr John, Freeman Alexandra L.J., Recchia Gabriel, van der Bles Anne Marthe, van der Linden Sander (2020), *Susceptibility to misinformation about COVID-19 around the world*, <https://royalsocietypublishing.org/doi/10.1098/rsos.201199> (dostęp 17.07.2022).
- Rotondo Annachiara, Salvati Pierluigi (2019), *Fake News, (Dis)information, and the Principle of Nonintervention. Scope, limits, and possible responses to cyber election interference in times of competition*, „The Cyber Defense Review”, special edition, s. 209–223.
- Sawicka Zofia (2017), *Wpływ nowych mediów na przemiany polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu na przykładzie Arabskiej Wiosny*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Schwab Klaus (2016), *The Fourth Industrial Revolution*, Cologne: World Economic Forum.
- Searight Amy (2020), *Countering China's Influence Operations: Lessons from Australia*, <https://www.csis.org/analysis/countering-chinas-influence-operations-lessons-australia> (dostęp 17.07.2022).
- Shandra Alya (2020), *A guide to Russian propaganda. Part 6: Spetspropaganda, the secret Soviet art of brainwashing*, <https://euromaidanpress.com/2020/07/07/a-guide-to-russian-propaganda-part-6-spetspropaganda-the-secret-soviet-art-of-brainwashing/> (dostęp 17.07.2022).
- Skilton Mark, Hovsepian Felix (2018), *The 4th Industrial Revolution. Responding to the Impact of Artificial Intelligence on Business*, Cham: Palgrave Macmillan.
- Statcounter (2022), *Mobile Vendor Market Share Worldwide*, June 2022, <https://gs.statcounter.com/vendor-market-share/mobile/worldwide/> (dostęp 17.07.2022).
- Stewart Devin (2020), *Risks to the Japan-China 'Tactical Detente'*, <https://nationalinterest.org/feature/risks-japan-china-tactical-detente-113426> (dostęp 17.07.2022).
- Sun Tzu (2007), *Sztuka wojny oraz 36 podstępów*, tłum. i oprac. Jarosław Zawadzki, e-book.
- Szakács Judit, Bognár Eva (2021), *The impact of disinformation campaigns about migrants and minority groups in the EU*, Brussels: Directorate General for External Policies of the Union.
- Szeptycki Andrzej (2021), *Polish Take on Realism: Poland's Policy Towards the Former Soviet Countries, 1991–2021*, „Journal of International Analytics”, t. 12, nr 1, s. 132–145.
- Tessier Dana (2020), *The Needle in the Haystack: How Information Overload Is Impacting Society and Our Search for Truth*, w: Kimiz Dalkir, Rebecca Katz (red.), *Navigating Fake News, Alternative Facts, and Misinformation in a Post-Truth World*, Hershey, PA: IGI Global, 18–35.
- Thomas Timothy L. (2004), *Russia's Reflexive Control Theory and the Military*, „Journal of Slavic Military Studies”, t. 17, nr 2, s. 237–256.
- Tiffany Kaitlyn (2021), *I Made the World's Blandest Facebook Profile, Just to See What Happens*, „The Atlantic”, 19.11.2021.
- Toffler Alvin (1970), *Future Shock*, New York: Random House.
- Venturini Tommaso (2019), *From fake to junk news, the data politics of online virality*, w: Didier Bigo, Engin Isin, Evelyn Ruppert (red.), *Data Politics. Worlds, Subjects, Rights*, London-New York: Routledge.
- Verhulst Adrien, Zhao Wanqi, Nakamura Fumihiko, Fukuoka Masaaki, Sugimoto Maki, Inami Masahiko (2020), *Impact of Fake News in VR compared to Fake News on Social Media, a pilot study*, 2020 IEEE Conference on Virtual Reality and 3D User Interfaces Abstracts and Workshops (VRW), s. 577 i 578.

- Volkoff Vladimir (1999), *Psychosocjotechnika, dezinformacja. Oręż wojny*, tłum. Anatol Arciuch, Komorów: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski.
- Vosoughi Soroush, Roy Deb, Aral Sinan (2018), *The spread of true and false news online*, „Science”, t. 359, nr 6380, s. 1146–1151.
- Wasiuta Olga, Wasiuta Sergiusz (2017), *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Wasiuta Olga, Wasiuta Sergiusz (2019), *Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, t. 9, nr 3, s. 19–30.
- Wigell Mikael (2019), *Hybrid interference as a wedge strategy: a theory of external interference in liberal democracy*, „International Affairs”, t. 95, nr 2, s. 255–275.
- Wojnowski Michał (2015), *„Zarządzanie refleksyjne” jako paradygmat rosyjskich operacji informacyjno-psychologicznych w XXI w.*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, t. 7, nr 12, s. 11–36.
- Wrzosek Marek, Markiewicz Szymon, Modrzejewski Zbigniew (2018), *Informacyjny wymiar wojny hybrydowej*, Warszawa: Akademia Sztuki Wojennej.

Piotr Śledź

DISINFORMATION IN INTERNATIONAL RELATIONS UNDER THE CONDITIONS OF THE FOURTH INDUSTRIAL REVOLUTION

This paper examines the opportunities for international disinformation resulting from the technological development under the Fourth Industrial Revolution and from its social implications. It assumes these phenomena have brought new instruments and opportunities for states to make use of disinformation on an unprecedented scale which has been enabled by the features of the contemporary information environment based mostly on Internet and social media. As a result disinformation has become arguably easier, more efficient and, therefore, more threatening than ever before. At the beginning the paper explores the aforementioned features and outlines which disinformation strategies can be used on a large scale in such circumstances. It identifies subsequently states making use of the new disinformation toolkit in their foreign policies as well as their main motivations and enablers. The final section presents the countermeasures to disinformation that could be undertaken and assesses the limits of their application.

Słowa kluczowe: dezinformacja, czwarta rewolucja przemysłowa, Internet, media społecznościowe, sztuczna inteligencja

Keywords: disinformation, Fourth Industrial Revolution, Internet, social media, Artificial Intelligence

Wojciech Rafałowski

Uniwersytet Warszawski

Wydział Socjologii¹

ORCID: 0000-0001-9427-0674

KONCEPCJA *ISSUE OWNERSHIP* I JEJ (NIE)OBECNOŚĆ W POLSKIM PIŚMIENICTWIE DOTYCZĄCYM KAMPANII WYBORCZYCH²

■ WPROWADZENIE

Wyjaśnianie zwycięstw i porażek aktorów rywalizujących w wyborach powszechnych należy do centralnych tematów nauk o polityce. Jest też ważnym przedmiotem zainteresowania publicystów oraz praktyków politycznych. Tradycja systematycznych badań tej problematyki sięga lat czterdziestych XX wieku. Zachowania wyborcze wyjaśnia się, odwołując się do trzech głównych paradygmatów. Pierwszy z nich, model socjologiczny, uwzględnia przede wszystkim pozycję wyborcy w strukturze społecznej, drugi, psychologiczny, indywidualne predyspozycje jednostki w tym identyfikację partyjną, a trzeci, najbliższy ekonomii, w centrum stawia racjonalną analizę kosztów i korzyści, którą jednostka przeprowadza, podejmując decyzję o oddaniu głosu (por. Raciborski 1997: 13–23; Olszanecka-Marmola 2020: 22–37). Będąca tematem niniejszego artykułu koncepcja *issue ownership* oraz powiązana z nią teoria wyjaśniająca zachowania elektoratu i strategie rywalizujących o głosy aktorów wywodzą się z tradycji głosowania problemowego będącego częścią ostatniej z wymienionych grup teorii. Kluczowe jest dla niej pytanie o postulaty podnoszone w trakcie kampanii i postrzeganie głoszących je aktorów przez wyborców. Inaczej niż w myśl klasycznej ekonomicznej teorii demokracji Anthony’ego Downs’a (1957) kluczowe dla zwycięstwa nie jest dostosowanie pozycji zajmowanej przez partie i osoby kandydujące w przestrzeni ideologicznej do poglądów większości elektoratu, ale dobór tematów podejmowanych w trakcie kampanii.

Teoria związana z pojęciem *issue ownership* zakłada, że postulaty i głoszące je podmioty polityczne są powiązane ze sobą w umysłach wyborców. Pewni aktorzy są bowiem postrzegani jako bardziej kompetentni w prowadzeniu polityki związanej z daną

¹ E-mail: rafałowskiw@is.uw.edu.pl

² Artykuł niniejszy został przygotowany w ramach realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki; numer umowy UMO-2018/31/D/HS5/01171.

kwestią niż inni, co czyni ich wiarygodnymi głosicielami postulatów z nimi związanych. Posiadanie reputacji podmiotu, który najlepiej poradzi sobie z danym problemem, jest określane mianem własności kwestii. Wybory wygrywa ten podmiot, który zdominuje agendę kampanii wyborczej tematami, których jest „właścicielem” (Petrocik 1996).

Powyższą koncepcję i powiązane z nią wyjaśnienie zwycięstwa wyborczego wprowadził John Petrocik w swoim artykule z 1996 roku. Jego propozycja znalazła licznych kontynuatorów, o czym świadczy przekraczająca 3000 liczba cytowań artykułu według danych wyszukiwarki Google Scholar (wyszukiwanie z 6.02.2022). Badacze odwołujący się do tej koncepcji zaproponowali i zastosowali w swoich badaniach różne modyfikacje pojęcia, takie jak rozróżnienie na kompetencyjną i asocjacyjną własność kwestii (Walgrave, Lefevere, Tresch 2012) czy negatywny *issue ownership* (Wagner, Meyer 2015). Wprowadzono też koncepcję *trait ownership* rozszerzającą wykorzystanie pojęcia „własności” na pozaprogramowe elementy wizerunku partii politycznych (Hayes 2005). Pojęcia te znalazły zastosowanie zarówno w porównawczych badaniach kampanii i zachowań wyborczych (Lanz 2020), jak i licznych studiach przypadków.

Pojęcie *issue ownership* oraz powiązana z nim teoria nie znalazły jak do tej pory należnego im miejsca w polskim piśmiennictwie. W czasie przygotowania niniejszego artykułu wyszukiwarka Google Scholar pozwalała na odnalezienie w publikacjach polskojęzycznych zaledwie czterech przywołań paradygmatycznego artykułu Petrocika (1996). Nie oznacza to jednak, że polscy badacze, wyjaśniając losy ugrupowań politycznych i osób kandydujących, nie odwołują się w swoich publikacjach do reputacji podmiotów walki politycznej i związanej z nią wiarygodnością w głoszeniu różnych postulatów.

Celem niniejszego artykułu jest ułatwienie recepcji teorii związanych z pojęciem *issue ownership* w Polsce. W początkowej części artykułu omawiam źródła tej koncepcji i ewolucję związanego z nią paradygmatu oraz najważniejsze ustalenia empiryczne dotyczące mechanizmów budowania poparcia w wyborach. W dalszej części tekstu analizuję wykorzystanie tej koncepcji w polskiej literaturze – zarówno w nielicznych publikacjach wprost odwołujących się do tego pojęcia, jak i tych, które stosują logikę charakterystyczną dla *issue ownership* w sposób intuicyjny i bez odwołania się do literatury źródłowej. W podsumowaniu podkreślam daleko idącą przydatność prezentowanego aparatu pojęciowego do wyjaśniania rywalizacji na polskiej scenie politycznej i konieczność uwzględnienia go nie tylko w naukowych analizach, ale także w doradztwie politycznym oraz dydaktyce akademickiej.

■ ŹRÓDŁA PARADYGMATU

Badania zapoczątkowane w latach czterdziestych XX wieku, których wyniki opublikowano w książce pt. *Voting* (Berelson, Lazarsfeld, McPhee 1954) wykazały, że wpływ masowej komunikacji na zachowania elektoratu był słaby i zarazem zapośredniczony przez liderów opinii, którzy oddziaływali na pozostałych członków

społeczności. Kampania wyborcza raczej wzmacniała już istniejące postawy i predyspozycje wyborców niż je zmieniała³. Z tych ustaleń wyłonił się tzw. model efektów minimalnych, zgodnie z którym kampania wyborcza ma mieć stosunkowo niewielkie znaczenie dla postaw i wyborów elektoratu, jeżeli porównać ją z wpływem czynników o charakterze strukturalnym, takich jak pozycja społeczna, interesy klasowe, podziały religijne i etniczne czy silna w amerykańskim społeczeństwie identyfikacja partyjna (Campbell i in. 1960).

W drugiej połowie XX wieku uformował się aparat pojęciowy stosowany do dziś w badaniach przekazów politycznych. Ważnym dla zwycięstwa działaniem jest kontrola agendy, która polega na nadawaniu ważności pewnej puli tematów przy jednoczesnym ignorowaniu innych. Koncepcja ta ma źródłowo w obserwacji Bernarda Cohena (1963): „media nie są skuteczne w mówieniu ludziom, co mają myśleć, ale są porażająco skuteczne w mówieniu odbiorcom o czym mają myśleć”. Kontrola agendy dokonuje się na dwóch poziomach: (1) ważności kwestii oraz (2) ważności atrybutu kwestii. Jest to ściśle związane z drugim pojęciem szeroko wykorzystywanym w polu badań nad treściami komunikowanymi poprzez media: nadawaniem ram (*framing*), czyli narzucaniem sposobów interpretacji i ujmowania kwestii podnoszonych w procesie komunikacji (por. Gandy 2017: 484). Trzecim mechanizmem jest torowanie (*priming*). Polega ono na aktywizacji określonej kategorii poznawczej w taki sposób, aby dzięki swojej dostępności została użyta do interpretacji innych zjawisk (Iyengar, Kinder 1987: 63).

Kontrolowanie agendy poprzez nadawanie ram wspierane torowaniem wybranych kategorii poznawczych stoi u podstaw paradygmatu, który począwszy od lat osiemdziesiątych XX wieku zdominował myślenie o tym, jak podmioty prowadzące kampanie dobierają treści komunikowane wyborcom. Założenie, że oparta na propozycjach programowych rywalizacja o głosy wyborców polega przede wszystkim na kierowaniu uwagi elektoratu na starannie wyselekcjonowane kwestie, znalazło wyraz w publikacjach Davida Robertsona (1976) oraz Iana Budge'a i Dennisa Farliego (1983). To ich prace zapoczątkowały paradygmat ekspozycji kwestii (*issue emphasis*). Wskazywali oni, że partie i osoby kandydujące w wyborach rzadko wprost wyrażają przeciwstawne stanowiska czy nawet odnoszą się do tego, co mówią ich przeciwnicy⁴. Nie próbują też przekonywać wyborców do swoich racji.

³ Najnowsze badania tej problematyki prowadzą do wniosków niezgodnych z tą tezą. John Sides, Lynn Vavreck i Christopher Warshaw (2022) pokazują, że w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku reklamy polityczne nieincydentalnie prowadzą do zmian postaw elektoratu, a nie tylko do zmiany ważności poszczególnych kwestii.

⁴ Edward Carmines i David Gopoiian (1981) posunęli się nawet do tego, aby kampanie, w których kandydaci nie zajmują przeciwstawnych stanowisk, a jedynie rywalizują o to, by wyborcy postrzegali ich jako zdolnych do rozwiązywania określonych problemów, określać mianem „kampanii bezkwestiowych” (*issueless campaigns*). Sprzeciwiam się tak radykalnemu postawieniu sprawy. Nawet kwestie, co do których wszyscy zajmują takie samo stanowisko, jak np. postulat walki z korupcją, są ważnym elementem treści kampanii wyborczej. Pojęcie *issueless campaign* sugeruje, że kampania taka nie posiada treści programowej.

Działania prowadzących kampanię polegają przede wszystkim na koncentrowaniu uwagi elektoratu na dających im przewagę tematach. Wcześniej w literaturze dominowało podejście wiążące zachowania wyborcze obywateli ze stanowiskami partii na osi lewica–prawica. W świetle ekonomicznej teorii demokracji Downsa (1957) powinniśmy oczekiwać, że wyborca zagłosuje na tę partię, która reprezentuje najbliższe mu stanowisko w przestrzeni ideologicznej (por. Haman 2003).

W początkowym okresie rozwoju paradygmatu ekspozycji kwestii dobór tematów podnoszonych przez partie w kampanii wiązano z ich responsywnością na oczekiwania elektoratu. Jest to ujęcie bliskie logice Downsa: partie podejmują tematy ważne dla wyborców tak, jak dostosowują swoje stanowisko na wymiarze lewica–prawica do pozycji medianowego wyborcy. Pojęcie responsywności odnosi się do relacji pomiędzy postawami elektoratu a postulatami formułowanymi przez aktorów politycznych. Jeżeli wyborcy uważają pewne kwestie za priorytetowe, to należy się spodziewać, że osoby kandydujące będą o nich częściej mówić. Kwestie wymagające zajęcia stanowiska przez partie mogą być związane także z kontekstem społeczno-ekonomicznym danego kraju (por. Tavits, Potter 2015).

■ DOJRZEWANIE TEORII I JEJ WERYFIKACJA EMPIRYCZNA

Paradygmat ekspozycji przybrał swoją dojrzałą w formę wraz z wprowadzeniem centralnego dla niniejszych rozważań pojęcia *issue ownership* przez Johna Petrocika (1996). Pojęcie to nie ma dotychczas ustalonego odpowiednika w języku polskim, więc proponuję określać je mianem „własności kwestii”, co jest jego najprostszym tłumaczeniem. W ujęciu Petrocika kampania wyborcza polega na manipulowaniu ważnością tematów koncentrujących uwagę opinii publicznej, a nie dostosowaniem stanowiska politycznego do poglądów elektoratu w różnych kwestiach. Podkreśla tym samym sprawczość aktora politycznego. Zgodnie z tym podejściem aktor odniesie sukces, jeśli spowoduje, że wybór dokonywany przez wyborców zostanie dokonany ze względu na przypisywaną mu umiejętność rozwiązywania problemów, z którymi dany kraj się boryka (Petrocik 1996: 826; patrz też Riker 1993: 1, 825). Dlatego osoby kandydujące powinny mówić tylko o tych kwestiach, które uważają za „własne”, ignorując inne i unikając tematów poruszanych przez konkurentów (Kaplan, Park, Ridout 2006: 724). Zmiana własności kwestii możliwa jest poprzez przedefiniowanie problemu dzięki kontroli agendy drugiego poziomu: uwypuklenie tych jego aspektów, które są korzystne dla danego aktora, i uczynienie ich ważnymi czynnikami decyzji wyborcy (Holian 2004; Tresch, Lefevere, Walgrave 2015).

Koncepcja własności kwestii jest spójna z regułą dominacji, którą kilka lat wcześniej sformułował William Riker (1993). Wskazywał on, że „kształt politycznej agendy wpływa na wybór dokonywany w ramach tej agendy”. Osoby kandydujące, które potrafią zdefiniować agendę kampanii uzyskują przewagę nad przeciwnikami, którzy nie kontrolują agendy. W jego ujęciu celem kampanii nie jest zaangażowanie

w dialog z przeciwnikiem czy wyborcami, ale zwiększenie postrzeganej ważności konkretnych kwestii w celu korzystnego uformowania agendy. Oznacza to, że bycie właścicielem pewnych kwestii jest cennym kapitałem politycznym, który może dać zwycięstwo w danych wyborach, a w innych już nie. Działania w kampanii polegać powinny na zabieganiu o to, aby wyborcy uznali „nasze” tematy za ważniejsze.

Punktem wyjścia samego Petrocika (1996) było pytanie sięgające do modelu efektów minimalnych (Campbell i in. 1960): Czy kampania wyborcza ma znaczenie dla wyników, jeżeli preferencje wyborcze tak dobrze wyjaśniają względnie stałe dyspozycje elektoratu, w tym identyfikacja partyjna. Wyniki zaprezentowane w pracy Petrocika wskazują, że strategie kandydatów w wyborach prezydenckich w USA w latach osiemdziesiątych XX wieku odpowiadały wyraźnym wzorom związanym z doбором tematów poruszanych w kampanii a zachowania wyborcze można wyjaśniać postrzeganą przez wyborców ważnością poszczególnych kwestii. Sedno teorii oddają następujące słowa: „Teoria własności kwestii przyjmuje, że kampania wyborcza jest efektywna, gdy osoba kandydująca pomyślnie narzuci definicję decyzji wyborczej w taki sposób, że jest ona podejmowana w terminach tych kwestii politycznych, z którymi osoba kandydująca poradzi sobie lepiej niż przeciwnik” (Petrocik 1996: 826). Bycie właścicielem danej kwestii znaczy bowiem tyle, co bycie postrzeganym jako siła polityczna zdolna do sprawnego rozwiązania danego problemu. Jest to zatem forma stereotypu, którego kształt jest korzystny dla jego przedmiotu (Rahn 1993; Farwell, Weiner 2000). Zwycięstwo wyborcze zależy więc od zbudowania i utrzymania reputacji aktora związanej z jego kompetencją w zakresie tych problemów, które są ważne dla elektoratu. Celem kampanii jest też przekonanie elektoratu do uznania ważności tych kwestii, które dają osobie kandydującej i jej partii przewagę. Nie jest przy tym ważna liczba tych kwestii. Do zwycięstwa może wystarczyć nawet jeden temat, który efektywnie zdominuje kampanię. Manipulacja tego rodzaju jest możliwa, gdy nastawienie większości wyborców jest socjotropiczne – podejmując decyzje wyborcze, kierują się oni przede wszystkim kondycją kraju jako całości, a nie swoją indywidualną sytuacją życiową. To czyni ich podatnymi na zabiegi takie, jak nadawanie ram czy torowanie (Iyengar, Kinder 1987; Krosnick, Kinder 1990; Krosnick, Brannon 1993). Tym, co przede wszystkim różni jedną kampanię od drugiej, są problemy, które trapią elektorat (Smith 1985a, 1985b), a nie postawy wyborców w ramach ustalonego zestawu kwestii, które zmieniają się bardzo powoli (Page, Shapiro 1992; Mayer 1993).

Badania Petrocika (1996) pokazują ponadto, że w Stanach Zjednoczonych w latach osiemdziesiątych XX wieku, gdy zwycięstwa odnosił Ronald Reagan, istniały wyraźne wzory związane z przekonaniem elektoratu co do kompetencji demokratów i republikanów dotyczących prowadzenia polityki publicznej w różnych obszarach. Większe procenty badanych wskazywały demokratów jako tych, którzy lepiej niż republikanie radzą sobie z wprowadzeniem instrumentów państwa dobrobytu, np. „tworzeniem polityk, które będą sprawiedliwe dla wszystkich”

(45% s 31% wskazań), „ochroną bezpieczeństwa socjalnego” (52% vs 27%) czy „pomaganiem osobom starszym” (60% vs 24%) (oba cytaty z Petrocik 1996: 832). Republikanie byli postrzegani jako radzący sobie lepiej z polityką zagraniczną, np. prowadzeniem polityki wobec Związku Radzieckiego (58% vs 21% dla demokratów), obroną narodową (68% vs. 17%) czy zwiększaniem wpływów USA na świecie (60% vs 26%). Dominująca pozycja tematów związanych z końcówką zimnej wojny w latach osiemdziesiątych XX wieku sprzyjała zwycięstwom republikanów w tym okresie. Analogiczne rezultaty potwierdzające doniosłość własności kwestii jako czynnika wyjaśniającego wyniki wyborów John Petrocik, William Benoit i Glenn Hansen (2003/2004) uzyskali w odniesieniu do kampanii wyborczych w USA w okresie między 1952 a 1980 rokiem. Republikanie i demokraci w sposób systematyczny częściej odwoływali się w tym okresie się do tych tematów, w odniesieniu do których odpowiednio dominuje przekonanie, że to właśnie oni poradzą sobie z nimi lepiej (Petrocik, Benoit, Hansen 2003/2004: 608). Politycy w podobnym stopniu poświęcają uwagę tym kwestiom, co do których podzielone są opinie elektoratu dotyczące tego, która partia lepiej sobie poradzi (Petrocik, Benoit, Hansen 2003/2004: 622). Co do zasady, partie i osoby kandydujące w USA odnoszą się do innych kwestii niż ich konkurenci (por. Spiliotes, Vavreck 2002 – badanie wyborów uzupełniających w 1998 roku). Tendencja ta jest słabsza, gdy idzie o kwestie szczególnie ważne dla wyborców, do których partie muszą się ustosunkować, gdyż ich ignorowanie byłoby zbyt niekorzystne. Ugrupowania mają w takich sytuacjach tendencję do przyjmowania odmiennych stanowisk, aby odróżnić się od konkurentów (Spiliotes, Vavreck 2002: 251).

Badania wykazały, że zjawisko *issue ownership* występuje także poza dwupartyjnym systemem Stanów Zjednoczonych, np. w Belgii (Walgrave, De Swert 2007: 43). Niektóre tematy zostały tam zmonopolizowane przez konkretne ugrupowania, np. ochrona środowiska (Groen!), imigracja i uchodźcy (Vlaams Belang), przestępczość (Vlaams Belang), edukacja (CD&V), polityka prorodzinna (CD&V) czy podatki (VLD). Inne kwestie Stefaan Walgrave i Knut De Swert określają jako zdominowane częściowo przez jakąś partię lub stanowiące „własność wspólną” więcej niż jednego ugrupowania, np. polityka ekonomiczna (VLD i CD&V), bezpieczeństwo międzynarodowe (SPA), polityka narkotykowa (SPA), niepodległość Flandrii (Vlaams Belang i N.V.A), bezpieczeństwo drogowe (CD&V i SPA) czy polityka ochrony zdrowia (CD&V and SPA). Poza tym w przywołanym artykule Walgrave i De Swert (2007) wymieniają szereg ważnych kwestii politycznych, które nie stanowią pola dominacji żadnej z partii, np. polityka zatrudnienia, ubezpieczenia społeczne, eutanazja, wymiar sprawiedliwości i policja, bezpieczeństwo żywnościowe czy polityka wobec krajów mniej rozwiniętych.

Reputacja partii i osób je reprezentujących związana ze zdolnością radzenia sobie z określonymi problemami budowana jest latami dzięki rzeczywistym osiągnięciom partii w obszarze wdrażanych przez nie rodzajów polityki publicznej.

Tworząca się w ten sposób percepcja własności kwestii może mieć charakter krótkoterminowy lub długoterminowy (Walgrave, De Swert 2007: 39). Eksponując podczas kampanii kwestie, których są właścicielami, partie wzmacniają zbudowaną już reputację (por. Klingemann, Hofferbert, Budge 1994).

Zmiana własności danej kwestii może być także efektem działań konkurentów politycznych (Petrocik, Benoit, Hansen 2003/2004: 602; Holian 2004). W Stanach Zjednoczonych kwestia przeciwdziałania przestępczości była na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku tematem dającym przewagę republikanom. Podczas kampanii przed wyborami prezydenckimi w 1992 roku ówczesny kandydat Partii Demokratycznej i gubernator stanu Arkansas Bill Clinton mógł pochwalić się spadkiem wskaźników przestępczości w zarządzanym przez siebie stanie o 13%, podczas gdy w całym kraju zanotowano wzrost o 4%. Miał więc podstawy, aby twierdzić, że jest zdolny poradzić sobie z problemem, który wcześniej dawał przewagę republikanom. W celu przejścia kwestii przestępczości Clinton zadeklarował poparcie dla utrzymania w USA kary śmierci. Partia Demokratyczna opowiadała się w tamtym czasie za jej zniesieniem, co było postulatem niepopularnym i czyniło osoby kandydujące podatnymi na krytykę ze strony republikanów reprezentujących w tej kwestii poglądy większości Amerykanów. Deklaracja Clintona zneutralizowała podstawy do ataku na niego. Ponadto, kandydat poprzez nadanie odpowiednich ram interpretacyjnych dokonał redefinicji problemu walki z przestępczością zgodnie z profilem programowym demokratów. Przekierował bowiem debatę z postulatów związanych z karaniem na zagadnienie zapobiegania przestępczości, w tym związanych z aktywną polityką społeczną w zakresie edukacji i młodzieży. Doprowadziło to do wyrównania odsetków badanych, którzy uważali konkretnych kandydatów za najbardziej predestynowanych do poradzenia sobie z problemem przestępczości (Holian 2004: 107).

Przywołane wyżej studia przypadków dowiodły przydatności koncepcji *issue ownership* i związanej z nią teorii wyjaśniającej zachowania wyborcze w różnych krajach i okresach XX wieku. Dopiero jednak Simon Lanz (2020) przeprowadził kompleksową porównawczą weryfikację teorii wiążącej propozycje programowe, postrzeganie kompetencji aktorów politycznych i zachowania elektoratu. Jego badanie obejmuje 30 krajów świata, wśród których większość stanowią europejskie demokracje (w tym Polska), ale znajdują się wśród nich też państwa takie jak Australia, Nowa Zelandia, Korea Południowa czy Stany Zjednoczone. Pozwala ono na określenie zasięgu obowiązywania teorii i warunków, które powinny być spełnione, aby wyborcy kierowali się podczas głosowania w wyborach kompetencją podmiotów politycznych w ważnych dla nich sprawach.

Za najważniejsze należy uznać następujące ustalenia zawarte w pracy Lanza (2020):

1. We wszystkich badanych krajach pozytywny wpływ na postrzeganą kompetencję partii politycznych dotyczącą rozwiązania najważniejszych problemów

kraju mają identyfikacja wyborcy z daną partią oraz mały dystans ideologiczny między wyborcą a partią. W zdecydowanej większości krajów potwierdzono też związek między naciskiem kładzionym w czasie kampanii wyborczych na poszczególne kwestie i jakością sprawowania władzy a postrzeganą kompetencją w rozwiązywaniu problemów ważnych dla wyborców. Z jednej strony oznacza to, że ocena kompetencji podmiotów ma charakter stronniczy ze względu na identyfikację partyjną. Z drugiej strony, partie mają realny wpływ na budowanie swojego wizerunku związanego z postrzeganą przez wyborców kompetencją w rozwiązywaniu konkretnych problemów.

2. We wszystkich krajach uwzględnionych w badaniu potwierdzono występowanie wpływu postrzeganej kompetencji partii w kwestiach ważnych dla wyborcy na sposób głosowania przy kontroli identyfikacji partyjnej oraz dystansów ideologicznych. Potwierdza to uniwersalność postulowanego przez Johna Petrocika (1996) mechanizmu decyzji wyborcy.
3. Uniwersalność mechanizmu potwierdza także brak warunkowej zależności między fragmentacją i polaryzacją systemu partyjnego a jego występowaniem. Należy jeszcze raz podkreślić, że wśród badanych krajów znalazła się Polska, więc przywołane ustalenia dotyczą także realiów politycznych naszego kraju. Jest to argument na rzecz głównego postulatu niniejszego artykułu, czyli wprowadzenia pojęcia nie tylko do piśmiennictwa naukowego, ale także do dydaktyki. Pokazuje też, że na występowanie mechanizmu własności kwestii nie mają wpływu różne modele rozwoju partii i systemu partyjnego w krajach o zróżnicowanych ścieżkach dojścia do systemu demokratycznego.

Koncepcję własności kwestii oraz teorię responsywności do badania kampanii permanentnej prowadzonej przez polskie partie polityczne za pośrednictwem mediów społecznościowych opublikował w języku angielskim Wojciech Rafałowski (2020). W badaniu uwzględniono kilkaset wpisów umieszczonych na oficjalnych profilach partii na Facebooku w lutym i marcu 2017 roku, które zawierały odniesienia do kwestii programowych. Tematy związane z kontekstem rywalizacji zidentyfikowano na podstawie ilościowej analizy publikacji prasowych „Gazety Wyborczej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. Ustalono, że polskie partie polityczne w okresie poza kampanią wyborczą wykazują silną selektywność w odnoszeniu się do kwestii związanych z kontekstem. W sposób najbardziej wyrazisty własną agendę promowały partie opozycyjne, takie jak Kukiz'15 poświęcająca najwięcej uwagi podatkom oraz Partia Zielonych odnosząca się do ochrony środowiska. Partia rządząca i główne ugrupowania opozycyjne około 80% swoich wpisów poświęciły tematom związanym z kontekstem rywalizacji. Mimo statusu partii rządzącej PiS konsekwentnie ignorowało tematy takie, jak ochrona środowiska czy konflikt wokół Trybunału Konstytucyjnego, które pozostawały w tym czasie w centrum uwagi znacznej części opinii publicznej. Jest to obserwacja niezgodna z formułowanym w literaturze oczekiwaniem, że partia rządząca powinna

odnosić się do wszystkich ważnych kwestii politycznych (Greene 2016; patrz też: Heck 2018). Badanie to potwierdza użyteczność koncepcji responsywności i własności kwestii w kontekście polskiego systemu partyjnego. Pokazuje też, że strategiczny dobór treści komunikowanych publicznie przez partie polityczne w Polsce podlega tym samym przesłankom poza okresem kampanii wyborczej, co w czasie bezpośrednio poprzedzającym wybory. Potwierdza to tezę o występowaniu w Polsce kampanii permanentnej.

■ DALSZY ROZWÓJ PARADYGMATU

Duża moc eksplanacyjna koncepcji własności kwestii i związanej z nią teorii zachowań wyborczych skłoniła badaczy do poszukiwania nowych wymiarów zjawiska i redefinicji pojęcia w celu uwzględnienia w analizie nie tylko reputacji związanej z kompetencją w implementacji polityki publicznej. Jedną z pierwszych tego rodzaju propozycji była koncepcja *trait ownership*, czyli własności cechy, wprowadzona przez Danny'ego Hayesa (2005). Punktem wyjścia dla jej sformułowania była, podobnie jak w przypadku *issue ownership*, obserwacja strategii stosowanych w kampanii i związanej z nimi reputacji partii amerykańskich. Hayes (2005: 908) spostrzegł, że „amerykańska opinia publiczna postrzega republikanów jako przywódców silniejszych i bardziej moralnych, podczas gdy demokraci są postrzegani jako współczujący i empatyczni.” Różnice te wynikają przede wszystkim z tego, do jakich kwestii politycy tych partii odnoszą się w kampanii wyborczej. Demokraci budują swój wizerunek, głosząc potrzebę aktywnej roli państwa w gospodarce, która ma prowadzić do zmniejszenia nierówności. Kampanię prowadzą często w instytucjach opiekujących się wykluczonymi, demonstrując w ten sposób swoją wrażliwość na potrzeby niższych warstw społecznych i mniejszości. Republikanie tymczasem kierują swój apel do przedsiębiorców i klasy średniej. Ich postulaty niskich podatków i ułatwień prowadzenia działalności gospodarczej oraz wsparcie dla indywidualizmu i poleganiu na sobie prowadzą do postrzegania polityków tej partii jako silnych przywódców. Wizerunek bardziej moralnych wynika z głoszenia postulatów związanych z tzw. wartościami rodzinnymi (Hayes 2005: 911). Stabilność amerykańskich partii politycznych pociąga za sobą trwałość stereotypów wpływających na wizerunek kandydujących republikanów i demokratów oraz wpływa na postrzeganie ich w określony sposób. Zanim jeszcze rozpocznie się właściwa kampania wyborcza, republikanie już są postrzegani jako silniejsi przywódcy, a demokraci jako bardziej empatyczni. *Trait ownership*, czyli własność cechy, polega więc na istnieniu stereotypów dotyczących osób kandydujących wynikających z ich przynależności partyjnej. Stereotypy te stanowią punkt wyjścia do budowania wizerunku politycznego osób kandydujących.

W jaki sposób istnienie *trait ownership* przekłada się na strategię partii? Hayes (2005: 912) wskazuje na dwie przesłanki prowadzenia kampanii. Po pierwsze, aby

osiągnąć zwycięstwo, osoba kandydująca powinna podtrzymać istniejący stereotyp związany z pozytywnymi cechami wynikającymi z jej przynależności partyjnej i zarazem zademonstrować posiadanie atutów przypisywanych przedstawicielom partii, z którą rywalizuje. Po drugie, w trakcie kampanii należy działać na rzecz erozji kojarzenia osoby kandydującej z partii przeciwnej z pozytywnymi cechami wynikającymi z jej przynależności partyjnej. Innymi słowy osoba kandydująca z partii republikańskiej po ugruntowaniu swojego wizerunku silnego przywódcy powinna pokazać się jako osoba współczująca i społecznie wrażliwa tak, jak robił to w kampanii przed wyborami prezydenckimi 2000 roku George W. Bush, nazywając się „współczującym konserwatystą” (Hayes 2005: 908). Osoba kandydująca powinna też eksponować rzekomą hipokryzję przeciwników z Partii Demokratycznej, wskazując np. na ich zamożność, nieznamość życia klas niższych czy posyłanie dzieci do elitarnej szkoły. Analogicznie po uwiarygodnieniu swojej społecznej wrażliwości demokrata winien stawiać w kampanii na eksponowanie swojej siły jako przywódcy, wytykając republikanom uwikłanie w skandale obyczajowe. Co więcej, Hayes (2005: 912) konkluduje:

Republikanie, którzy są postrzegani jako tak samo współczujący i empatyczni jak ich demokratyczni przeciwnicy, będą osiągnęli lepsze wyniki niż gdyby obie osoby kandydujące były postrzegane jako w jednakowym stopniu silne i moralne. I odwrotnie, kandydaci Demokratów, którzy są postrzegani jako tak samo silni i moralni jak ich republikańscy konkurenci, powinni otrzymać większe poparcie elektoratu niż gdyby byli postrzegani jako tak samo współczujący i empatyczni jak przeciwnicy.

Innymi słowy, dla zwycięstwa jest kluczowa przewaga związana z cechami stereotypowo przypisywanymi osobom kandydującym z partii przeciwnej. Podobnie jak przypadku wyjściowej propozycji Petrocika, teoria rywalizacji związana z pojęciem *trait ownership* stanowi kompleksowe wyjaśnienie zarówno strategii rywalizujących podmiotów, jak i mechanizmu wyborczego zwycięstwa.

Kolejny krok w rozwoju paradygmatu uczynili Stefaan Walgrave, Jonas Lefevre oraz Anke Tresch (2012), którzy empirycznie wykazali istnienie dwóch odmian własności kwestii. Jeden wymiar, zwany asocjacyjnym, polega na spontanicznym skojarzeniu podmiotu politycznego z konkretnym tematem. Drugi, kompetencyjny, dotyczy postrzegania podmiotu jako najbardziej kompetentnego do rozwiązania danej sprawy i odpowiada pierwotnej koncepcji Petrocika. Wymiar asocjacyjny dotyczy wyłącznie skojarzeń i nie jest związany z przekonaniem wyborcy dotyczącymi zdolności danej partii czy osoby kandydującej do radzenia sobie z problemami związanymi z konkretną kwestią. Walgrave, Lefevre i Tresch (2012: 773) wskazali źródła asocjacyjnej koncepcji *issue ownership* już w klasycznej pracy Budge'a i Farliego (1983), gdzie jednak nie została ona precyzyjnie zdefiniowana i zbadana.

Różnicę między dwoma wymiarami *issue ownership* dobrze ilustrują narzędzia wykorzystywane do pomiaru odpowiadających im postaw w badaniach sondażowych. Występowanie asocjacyjnej własności kwestii bada się pytaniem: „Czy może Pan/i wskazać, o której partii Pan/i myśli, gdy myśli o następującej kwestii? Wskazana partia nie musi być tą, której stanowisko Pan/i uważa za najbardziej przekonujące”. Wymiar kompetencyjny zaś mierzony jest pytaniem „Na ile Pan/i uważa każdą z wymienionych partii za zdolną do radzenia sobie z podanymi kwestiami?”. Systematyczne eksperymentalne badanie konsekwencji zastosowania różnych sformułowań pytań ankietowych służących pomiarowi kompetencyjnej własności kwestii przeprowadził Andrew Therriault (2015). Ze względu na brak miejsca nie omawiam tu wyników tej pracy metodologicznej.

Analizy empiryczne przedstawione przez Stefaana Walgrave'a, Jonasa Lefevere'a oraz Anke Tresch (2012) potwierdziły występowanie dwóch odmian własności kwestii. Wymiar kompetencyjny ma bezpośredni i bezwarunkowy wpływ na głosowanie na partię: postrzeganie partii jako bardziej kompetentnej sprzyja głosowaniu na nią nawet przy kontroli ogólnej oceny partii przez respondenta. Jest to wniosek spójny z podstawową tezą Petrocika. Wymiar asocjacyjny, czyli skojarzenie danej partii z konkretną kwestią, ma wpływ na głosowanie na tę partię tylko wtedy, gdy wyborca uważa daną kwestię za ważną dla siebie (Walgrave, Lefevere, Tresch 2012: 777).

Ze względu na immanentną naturę kompetencyjnej i asocjacyjnej własności kwestii i charakter mechanizmów wpływających na ich kształtowanie tę drugą odmianę uważa się za bardziej stabilną w czasie (Tresch, Lefevere, Walgrave 2015). Własność kompetencyjna wynika bowiem z dokonania przedstawicieli partii, których ewaluacja zależy od faktycznych kompetencji w zakresie prowadzenia polityki w konkretnej dziedzinie oraz warunków działania, które wpływają na powodzenie ich starań. Na wymiar asocjacyjny w większym stopniu ma wpływ to, co partia komunikuje wyborcom. Nad treścią swojej kampanii ugrupowania mają zdecydowanie większą kontrolę niż nad efektami prowadzonej polityki (Walgrave, De Swert 2007; Walgrave, Lefevere 2017). Partie budują lub wzmacniają swoją dominację związaną z daną kwestią poprzez: (1) poświęcenie jej uwagi w retoryce kampanijnej, (2) prezentację związanego z nią wyrazistego stanowiska politycznego, (3) podkreślanie związków z określoną społecznością lokalną w związku z ważną dla niej kwestią oraz (4) prezentację związanych z nią osiągnięć. Za najskuteczniejsze uważane są dwie ostatnie z tych metod (Stubager, Seeberg 2016: 162 i 163).

Kłeska we wprowadzeniu reformy związanej z kwestią ważną dla wyborców może prowadzić do wykształcenia się negatywnej własności kwestii (*negative issue ownership*), czyli przekonania elektoratu, że partia szczególnie źle radzi sobie z pewnym problemem (Wagner, Meyer 2015). Jest to kolejna odmiana koncepcji własności kwestii, która została wprowadzona do literatury w ramach paradygmatu

issue emphasis. Aspekt ten pozostaje składnikiem reputacji związanej z *issue ownership* rozumianej w duchu Petrocika, czyli odnoszącej się do postrzeganej zdolności radzenia sobie z określonymi problemami. Autorzy koncepcji, Markus Wagner i Thomas Meyer (2015: 800), podkreślają, że negatywna własność kwestii nie jest brakiem przekonania elektoratu o zdolności danej siły politycznej do radzenia sobie z pewnym problemem, ale przeświadczeniem wyborców o kompromitującym aktora politycznego braku kompetencji w danej sprawie. Jest to postawa wyrazista. Co więcej, pozytywna i negatywna własność danej kwestii mogą współwystępować w danym systemie politycznym u różnych segmentów elektoratu. Na przykład zwolennicy europejskiej skrajnej prawicy będą uważali reprezentujące ją partie za zdolne do rozwiązania problemów wynikających z rosnącej imigracji. Tymczasem wyborcy o postawach lewicowych będą uważali te ugrupowania za szczególnie niekompetentne w tym zakresie.

Wśród źródeł przekonania o tym, że dane ugrupowanie szczególnie źle radzi sobie z pewnymi problemami, Wagner i Meyer (2015) wskazują także (1) naznaczone uprzedzeniami postrzeganie partii, z którymi wyborca się nie identyfikuje, (2) zróżnicowanie percepcji ważności poszczególnych kwestii w retoryce partii oraz (3) niezgodność postulatów partii w danej sprawie ze stanowiskiem wyborcy. Szczególnie ważny jest ten ostatni mechanizm: jeżeli wyborca ma wyraziste przekonania w pewnej sprawie, to będzie uważać za niekompetentną partię, która głosi stanowisko niezgodne z jego poglądami.

Przykładem uformowania się tego rodzaju negatywnej reputacji wśród polskich partii politycznych jest istniejące wśród znacznej części elektoratu w pierwszej dekadzie XXI wieku przekonanie o nieudolności Akcji Wyborczej „Solidarność” we wprowadzaniu tzw. czterech reform rządu Jerzego Buzka⁵ czy zapobieganiu deficytowi budżetowemu (tzw. dziura budżetowa Bauca). Co trzeba podkreślić, negatywna własność kwestii formuje się najczęściej w trakcie kadencji, w której ugrupowanie skompromitowało się niekompetencją w swoich działaniach, a nie dopiero w czasie kampanii. Nie musi też dotyczyć kwestii, która wcześniej dawała danej partii przewagę. Potencjał wytworzenia się analogicznego stereotypu istniał w odniesieniu do porażki rządu Zjednoczonej Prawicy związanej z programem „Rodzina 500 Plus”, który miał zwiększyć dzietność w Polsce po roku 2016 (por. Kaźmierczak-Kałużna 2020; Bartnicki, Alimowski 2022). Politykom Prawa i Sprawiedliwości udało się jednak tego uniknąć dzięki zastosowaniu działań z zakresu kontroli agendy drugiego poziomu i przekierowaniu uwagi na efektywność programu w zakresie zmniejszenia nierówności dochodowych.

⁵ Społeczna ocena tych reform z czasem uległa poprawie, a sam Jerzy Buzek został kilkakrotnie wybrany do Parlamentu Europejskiego z list Platformy Obywatelskiej RP, uzyskując kilkadziesiąt procent głosów wyborców w okręgu nr 11 (dane Państwowej Komisji Wyborczej).

■ OGRANICZENIA TEORII WŁASNOŚCI KWESTII

Teoria wyjaśniająca zachowania partii i wyborców związana z paradygmatem *issue ownership*, jak każde twierdzenie sformułowane w naukach społecznych, ma charakter niedeterministyczny. Istnieją zatem strategie, które są niezgodne z założeniem, że partie i kandydaci będą się odnosić wyłącznie do tych kwestii, które dają im przewagę. Zjawisko to przyjmuje dwie formy. Jedna, określana mianem *issue trespassing*, polega na metaforycznym wejściu na terytorium programowe przeciwnika (Damore 2004). Druga odmiana to odnoszenie się do kwestii, które nie są własnością żadnego z rywalizujących podmiotów. Wyjście poza pulę własnych tematów odbywa się często poprzez podjęcie próby zmian ram, w których ujmowane są kwestie należące do konkurenta (Sides 2006). Aktor próbuje reinterpretować dane zagadnienie w taki sposób, aby społeczna interpretacja zjawiska była spójna z reprezentowaną orientacją ideologiczną. Przykładem tego typu strategii może być przywołany wcześniej przypadek Billa Clintona, który dokonał reinterpretacji problemu przestępczości w sposób spójny z kwestiami zapewniającymi przewagę Partii Demokratycznej.

Wyjście poza własne terytorium programowe może polegać także na przywołaniu tematu, który ma potencjał podzielenia elektoratu przeciwnika, czyli tzw. *wedge issue*. Na przykład, w kampanii przed wyborami prezydenckimi w USA w 2004 roku Partia Demokratyczna odwoływała się do kwestii dopuszczalności wykorzystania komórek macierzystych w leczeniu chorób. Elektorat republikańców był podzielony w tej sprawie, a ubiegający się o reelekcję George W. Bush zajmował wcześniej niepopularne, konserwatywne stanowisko w tej kwestii (Hillygus, Shields 2008: 1). Uczynienie tej kwestii tematem kampanii było więc niekorzystne dla republikańskiego prezydenta.

Podstawową przesłanką do stosowania strategii wyjścia w kampanijnej retoryce poza wąski zestaw swoich tematów jest responsywność na potrzeby i oczekiwania elektoratu, które wynikają ze społecznego kontekstu rywalizacji (por. Ansolabehere, Iyengar 1994; Aldrich, Griffin 2003; patrz też Brug, Berkhout 2015; Green-Pedersen, Mortensen 2015). Zauważono, że w kampaniach prowadzonych w okręgach jednomandatowych większą skłonność do wykraczania poza swoją pulę tematów i kierowania się w stronę tematów ważnych dla ogółu społeczeństwa mają kandydaci na gorszej pozycji w sondażach przedwyborczych (Damore 2004: 393). Teoria responsywności stanowi najpoważniejsze, alternatywne w stosunku do paradygmatu własności kwestii, wyjaśnienie doboru tematów podejmowanych przez partie i kandydatów w kampanii wyborczej.

Czy oznacza to, że teoria własności kwestii ma niewielkie znaczenie, bo wyjaśnia tylko nieliczne strategie rywalizujących podmiotów? Wouter van der Brug (2004: 225) broni jej, mimo że jego własne badania pokazały, że ważność kwestii w niewielkim stopniu wpływa na indywidualne decyzje obywateli. Wskazuje, że dla zwycięstwa mają nieraz znaczenie niewielkie przesunięcia preferencji elektoratu i dlatego czynniki na nie wpływające wymagają poważnego traktowania. Wczesne

badania Helmuta Norpotha i Bruce'a Buchanana (1992) wskazują też na niską opłacalność strategii *issue trespassing* ze względu na trwałość stereotypów związanych z tematami poruszonymi przez kandydatów.

■ PARTIE NISZOWE JAKO WYRAZISTA ILUSTRACJA MECHANIZMÓW ZWIĄZANYCH Z WŁASNOŚCIĄ KWESTII

Efektywność skojarzenia wiążącego partię polityczną z określonymi, popularnymi postulatami jako mechanizmu budowania poparcia w wyborach wraz z osłabieniem związków między segmentami struktury społecznej a partiami politycznego mainstreamu w drugiej połowie XX wieku można uznać za źródło sukcesu partii określanych jako niszowe. Ugrupowania należące do tej kategorii co do zasady odrzucają oparty na klasach społecznych model rywalizacji między popierającą redystrybucję lewicą a wolnorynkową prawicą (Wagner 2011). Ich priorytety programowe wychodzą bowiem poza kwestie ekonomiczne i dotyczą przede wszystkim spraw takich, jak ochrona środowiska (partie ekologiczne), imigracja i tożsamość narodowa (nacjonalści) czy sprzeciw wobec struktur dominacji opartych na prawach autorskich i licencjach (partie piratów). Cechą wyróżniającą partie niszowe są priorytety (Meguid 2005): w przedwyborczych apelach kładą nacisk na nieliczne, ważne dla współczesnych elektoratów problemy, które często są pomijane przez partie głównego nurtu. Z tego powodu te pierwsze bywają potocznie określane mianem „partii jednego tematu”. Po wejściu do parlamentu partie niszowe stają się atrakcyjnymi koalicjantami dla ugrupowań o tradycyjnym profilu. Dzięki koncentracji na stosunkowo niewielkiej liczbie spraw pozostawiają swoim partnerom w rządzie swobodę działania w innych dziedzinach (Wagner 2012). Zyskują więc wpływy polityczne nieproporcjonalne do zdobytego poparcia społecznego oraz poziomu instytucjonalizacji. W ten sposób mogą zyskać status tzw. partii trzecich, czyli niemających szans na samodzielne rządy ze względu na istnienie silniejszych konkurentów, ale mogących mieć wpływ na politykę poprzez zawieranie koalicji. Poruszanie dużej liczby kwestii, czyli tzw. strategia tysiąca kwiatów (*thousand-flower*; Kern 1989), jest typowa przede wszystkim dla partii rządzących (Greene 2016) i mainstreamowych (Heck 2018). Mała liczba kwestii to zaś domena ugrupowań o mniejszym znaczeniu.

Funkcjonowanie partii niszowych ma konsekwencje dla obserwowanych w danym systemie partyjnym strategii rywalizacji opartych na postulatach programowych. Inaczej niż w przypadku partii głównego nurtu, partie niszowe nie dostosowują prezentowanych stanowisk do zmian postaw ogółu elektoratu, gdyż zwykle ponoszą straty wyborcze, jeżeli zmieniają swoje stanowisko na bardziej umiarkowane (Adams i in. 2006). Zyskują zaś prezentując stanowisko radykalne (Ezrow 2008).

Bonnie Meguid (2005) zbadała konsekwencje różnych strategii, jakie partie mainstreamu mogą zastosować w obliczu pojawienia się na rynku politycznym partii wprowadzających do agendy nowe kwestie. Wymienia trzy możliwości: (1) ignorowanie

tematów wnoszonych przez partie niszowe, aby umniejszać ich znaczenie; (2) włączenie postulatów partii niszowych do własnych programów w celu przejścia własności tych kwestii przez lepiej zinstytucjonalizowanego i silniejszego aktora oraz (3) sprzeciw wobec postulatów zgłaszanych przez partie niszowe. Strategia ignorowania prowadzi do spadku znaczenia tematów podnoszonych przez partię niszową, stanowiska partii i własność kwestii nie ulegają zmianie, a poparcie dla partii niszowej spada. Strategia włączania powoduje wzrost znaczenia nowej kwestii i przejście *issue ownership* przez partię mainstreamową oraz zbliżenie stanowisk partii w systemie. W rezultacie poparcie dla partii niszowej również spada. Strategia sprzeciwu jako jedyna sprawia, że poparcie dla partii niszowej wzrasta. Dzieje się tak dlatego, że sprzeciw prowadzi do nagłośnienia nowej kwestii i rośnie polaryzacja systemu, co działa mobilizująco, a nowa partia niszowa może wzmocnić swoją własność kwestii.

■ WYKORZYSTANIE POJĘCIA „WŁASNOŚCI KWESTII” W POLSKIM PIŚMIENICTWIE

Analiza kontekstów wykorzystania pojęć ważnych dla dyscypliny naukowej w literaturze w danym języku stanowić może czasem materiał na obszerną monografię. Nie jest tak w przypadku koncepcji *issue ownership*, gdyż omówione w poprzednich sekcjach artykułu publikacje kluczowe dla tego paradygmatu mają w literaturze polskojęzycznej zaledwie kilka przywołań⁶. W tabeli 1 zestawiono liczbę cytowań wybranych artykułów. Prezentowane statystyki uzyskano poprzez przeszukiwanie popularnej i inkluzywnej wyszukiwarki tekstów naukowych Google Scholar. Dzięki posługiwaniu się nią wyszukiwanie obejmuje publikacje pochodzące nie tylko z czasopism indeksowanych w bazach takich jak Web of Science, Scopus czy EBSCO, ale także manuskrypty umieszczone przez autorów w serwisach takich, jak ResearchGate czy Academia, referaty konferencyjne i książki dostępne w repozytoriach takich, jak Google Books. Nie oznacza to, że baza jest kompletna – często pomijane są w niej cytowania zawarte w monografiach. Niestety nie istnieje źródło danych, który pozwalałoby przeprowadzić wyszukiwanie we wszystkich opublikowanych pracach w języku polskim. Zważywszy jednak na wyrazistość prezentowanych wyników, można uznać, że wskazane braki wyszukiwarki Google Scholar nie są wystarczające, aby podważyć przedstawione konkluzje⁷.

Według Google Scholar fundujący paradygmat własności kwestii artykułu Johna Petrocika (1996) jest cytowany 3028 razy (tab. 1). Wśród publikacji w języku

⁶ Podkreślam, że w analizie pominięto prace polskich autorów opublikowane w językach obcych a także polskie tłumaczenia prac autorów zagranicznych (np. Sears, Huddy, Jarvis 2008).

⁷ Przykładami publikacji zawierających odniesienie do prac Petrocika, których jako takich nie wyszukuje Google Scholar są książki Cwaliny, Falkowskiego, Koniaka i Mackiewicza (2015) czy Turskiej-Kawy (2015). Odwołania w tych publikacjach mają charakter analogiczny z analizowanymi w niniejszym artykule.

polskim cytowania są tylko cztery: w dwóch rozdziałach w pracach zbiorowych autorstwa odpowiednio Wojciech Cwaliny i Pawła Koniaka (2009) oraz Tomasza Płudowskiego (2016), w monografii Agaty Olszaneckiej-Marmoli (2020) oraz recenzji tej monografii (Rafałowski 2021). Wśród pozostałych uwzględnionych w niniejszej analizie tekstów tylko artykuł Hayesa (2005) ma jedno przywołanie w publikacji w języku polskim (Gorbaniuk i in. 2020). (Dwa pozostałe teksty znalezione przez Google Scholar przy wykorzystaniu filtra mającego wyszukiwać wyłącznie teksty w języku polskim mają jedynie polskie abstrakty, ale teksty główne artykułu są w języku angielskim: Gorbaniuk 2010; Gorbaniuk i in. 2021).

Tabela 1. Liczba cytowań wybranych artykułów fundujących nurt badań związanych z pojęciem *issue ownership*

Dane bibliograficzne artykułu	Liczba cytowań ogółem	Liczba cytowań w publikacjach w języku polskim
Petrocik John. R. (1996), <i>Issue Ownership in Presidential Elections, With A 1980 Case Study</i> , „American Journal of Political Science”, 40 (3), s. 825–850.	3028	4
Petrocik John. R., Benoit William L., Hansen Glenn J. (2003), <i>Issue Ownership and Presidential Campaigning, 1952–2000</i> , „Political Science Quarterly”, 118 (4), s. 599–626, DOI: 10.1002/j.1538-165X.2003.tb00407.x	780	0
Holian David B. (2004), <i>He’s stealing my issues! Clinton’s crime rhetoric and the dynamics of issue ownership</i> , „Political Behavior”, 26, s. 95–124, DOI:10.1023/B:POBE.0000035959.35567.16.	329	0
Hayes Danny (2005), <i>Candidate Qualities Through a Partisan Lens: A Theory of Trait Ownership</i> , „American Journal of Political Science”, 494, s. 908–923, DOI: 10.1111/j.1540-5907.2005.00163.x.	476	3*
Walgrave Stefaan, Lefevere Jonas, Tresch Anke (2012), <i>The Associative Dimension of Issue Ownership</i> , „Public Opinion Quarterly”, 76 (4), s. 771–782, DOI: 10.1093/poq/nfs023.	253	0
Wagner Markus, Meyer Thomas M. (2015), <i>Negative Issue Ownership</i> , „West European Politics”, 38 (4), s. 797–816, DOI: 10.1080/01402382.2015.1039380.	18	0

* Spośród trzech tekstów znalezionych przez wyszukiwarke tylko jeden faktycznie został napisany w języku polskim. Pozostałe dwa mają jedynie polskie abstrakty, a tekst główny jest w języku angielskim

Źródło danych: Google Scholar (dostęp 6.02.2022).

Żadna z wymienionych publikacji polskojęzycznych nie wykorzystuje paradygmatu *issue ownership* jako głównego narzędzia prezentowanych badań. Nie ma też prac, w których dokonano by sondażowego pomiaru własności kwestii partii w Polsce. W książce Olszaneckiej-Marmoli (2020: 34) Petrocik (1996) został przywołany w przeglądzie literatury jako jeden z kilku ważnych przedstawicieli paradygmatu głosowania problemowego będącego częścią teorii racjonalnego wyboru, ale odwołanie do koncepcji nie pojawia się w rozdziałach z omówieniem czy podsumowaniem wyników przeprowadzonego badania eksperymentalnego, więc nie jest centralne dla konkluzji tej monografii. Płudowski (2016: 241) odnosi się do pracy Petrocika w następujących słowach: „Określenie siebie oraz przeciwnika dotyczy zarówno wizerunku, jak i łączonych z obiema osobami i partiami problemów uznawanych za ważne, w większej lub mniejszej zgodności z teorią własności problemów społecznych (*issue ownership*, Petrocik 1996)”. Odnotować należy zawartą w cytacie propozycję polskiego tłumaczenia nazwy koncepcji. Teoria została też wykorzystana do interpretacji wyników podsumowaniu rozdziału, gdzie autor używa już odmiennego tłumaczenia nazwy teorii: „[...] powtarza istniejący w USA rozkład «własności zagadnień politycznych», w którym republikanie kojarzeni są z tematyką rodziny, a demokraci – nie odrzucając wartości rodziny – opowiadają się także za prawami kobiet, dzieci ze związków pozamałżeńskich, związkami/małżeństwami osób tej samej płci itd.” (Płudowski 2016: 260). Cwalina i Koniak (2009) przywołują artykuł Petrocika tylko jako przykład jednej z wielu analiz przekonania politycznych koncentrujących się „na dwóch ich głównych aspektach: treści i charakterystykach formalnych (np. lewicowe-prawicowe, konserwatywne-liberalne; zob. [...] Petrocik, 1996”. Nie odnoszą się w tekście do istoty tej teorii.

W artykule dotyczącym konstrukcji kwestionariusza służącego do pomiaru percepcji partii politycznych Oleg Gorbaniuk i in. (2020: 32) odwołują się do głównej tezy Hayesa (2005) związanej z koncepcją *trait ownership*, czyli twierdzenia, że postrzeganie wizerunku polityków jest związane z ich przynależnością partyjną: „Podobnie jak postrzeganie partii jest warunkowane postrzeganiem polityków, politycy mogą być postrzegani przez pryzmat wizerunku partii, do której należą [...] Hayes 2005...”. W dalszej części narracji teza ta nie jest przywoływana, gdyż stanowi jedynie punkt wyjścia do podejmowanych w artykule zagadnień metodologicznych.

Podsumowując omówione przykłady, należy stwierdzić, że w polskim piśmiennictwie naukowym przywołania publikacji związanych z koncepcją własności kwestii są nieliczne, raczej kontekstowe, a pojęcie i związana z nią teoria nie były do tej pory przedmiotem systematycznych rozważań ani implementacji empirycznej. Tylko rozdział autorstwa Płudowskiego (2016) wykorzystuje koncepcję *issue ownership* do interpretacji obserwacji empirycznych.

■ IDEE BLISKIE WŁASNOŚCI KWESTII W POLSKIM PIŚMIENICTWIE

Czy bardzo niska liczba przywołań koncepcji *issue ownership*, na który wskazują pokazane wyżej wskaźniki, oznacza, że w polskiej literaturze nieznanymi i niezbadanymi jest związek pomiędzy głoszonymi przez aktorów politycznych postulatami, ich wizerunkiem, wiarygodnością i zwycięstwem wyborczym? Polska literatura dotycząca kampanii wyborczych i ich konsekwencji jest bogata (ponad 2500 wyników w języku polskim w Google Scholar dla wyszukiwania frazy „kampania wyborcza”), więc trudno dokonać jej przeglądu tak, jak jest to możliwe w przypadku wymienionych wyżej cytowań.

Prace, w których poddano analizie strategię prowadzenia kampanii i budowania wizerunku, powstają od lat (por. Pietraś 1998; Mazur 2002; Cichosz 2007; Kolczyński 2008) i wskazują na fundamentalne znaczenie oceny tego wizerunku, w tym ich wiarygodności w głoszeniu postulatów politycznych, dla zwycięstwa w wyborach (Hartliński 2012: 60; Żukiewicz 2012: 69). Co więcej, w polskim piśmiennictwie istnieją prace, w których scharakteryzowano wizerunek polityczny, wiążąc go z głoszonymi przez aktorów postulatami politycznymi, a więc faktycznie w terminach bliskich koncepcji własności kwestii (por. Pietrzyk-Zieniewicz 2000; Wilkos 2001: 97; Trzeciak 2005: 35; Piotrewicz, Małkowska 2009: 30 i 31; Pe-szyński, Tomczak 2011: 239). Wykorzystania idei zbliżonej do negatywnego *issue ownership* można się doszukiwać w pracy Sabiny Olszyk (2013). Poniżej omawiam wybrane przykłady ujęć wizerunku politycznego bliskich koncepcji własności kwestii w publikacjach w języku polskim.

Wykorzystanie idei identycznej z *issue ownership* można znaleźć w pracach Ewy Pietrzyk-Zieniewicz (2001), Sylwii Wilkos (2001) oraz poradniku dotyczącym prowadzenia kampanii przygotowanym przez Sergiusza Trzeciaka (2005). Należy podkreślić, że żadna z tych prac nie odwołuje się do Petrocika (1996) ani też żadnych artykułów wiążących prezentowane rozważania z paradygmatem własności kwestii. Pietrzyk-Zieniewicz (2001: 292) pisze, że trzeba „spiąć ze swym wizerunkiem jakoś zespół postulatów politycznych” i wskazuje przykłady polityków posługujących się taką strategią. Trzeciak (2005: 32) radzi: „wybór tematu kampanii jest równie istotny, jak określenie jej adresata. Temat kampanii jest swego rodzaju kompromisem pomiędzy trzema zasadniczymi elementami: zainteresowaniami wyborców, Twoimi zainteresowaniami, czyli sprawami, w których Ty i Twoje ugrupowanie czujecie się kompetentni, i wreszcie problemami, które podejmuje konkurencja”. Widoczne są tu odwołania zarówno do idei zgodnej z koncepcją klasycznej kompetencyjnej *issue ownership*, jak i potrzeby responsywności na zainteresowania elektoratu. Dalej, Trzeciak (2005: 35) podkreśla znaczenie wiarygodności w głoszeniu konkretnych postulatów programowych:

Wreszcie istotną rolę odgrywa wiarygodność tematu. Nie powinieneś wybierać tematu kampanii, w który tak naprawdę sam nie wierzysz lub który stoi w sprzeczności z Twoim dotychczasowym doświadczeniem życiowym bądź wizerunkiem. Nie możesz więc uczynić sprawy podniesienia poziomu edukacji tematem swojej kampanii, jeśli sam masz tylko wykształcenie podstawowe. Taki temat w Twoich ustach, niezależnie od dobrych intencji brzmiałby, jakbyś żartował z wyborców. Niewielu zagłosuje także na burmistrza znanego z przekrętów i łapówkarstwa, którego tematem kampanii będzie bezwzględna walka z korupcją.

Wilkos (2001) natomiast w swoich rozważaniach odwołuje się do zwycięskiej strategii Billa Clintona z 1992 roku polegającej na przejściu kwestii republikańskich. W tym wypadku należy podkreślić, że polska autorka zaproponowała koncepcję „przejmowania” tematów zanim idea ta została ogłoszona w późniejszym tekście Holiana (2004).

Analizy uwzględniające związek kwestii programowych ze strukturą wizerunku politycznego można znaleźć także w pracach z końca pierwszej dekady XXI wieku. Cichosz (2007), analizując strategię kreowania wizerunków, pokazuje związki propozycji programowych oraz cech pozaprogramowych osób kandydujących, takie jak kompetencja czy wiarygodność. Eliza Piotrewicz i Katarzyna Małkowska (2009: 30 i 31) wiążą wizerunek polityczek takich jak Julia Pitera, Nelly Rokita czy Manuela Gretkowska z głoszonymi przez nie postulatami. Wojciech Peszyński i Łukasz Tomczak (2011: 239), pisząc o strategiach przedwyborczych Sojuszu Lewicy Demokratycznej, posługują się pojęciem „wizerunku programowego”, który można interpretować jako odpowiednik przynajmniej asocjacyjnej jeśli nie kompetencyjnej własności kwestii.

Zaprezentowany wyżej, pobieżny przegląd literatury przedmiotu pokazuje, że idee bliskie koncepcji własności kwestii w duchu Petrocika są obecne w polskojęzycznej literaturze dotyczącej prowadzenia kampanii. Budowanie wizerunku opartego na wiarygodności głoszenia ważnych dla społeczeństwa postulatów politycznych już od wielu lat jest uznawane wśród przedstawicieli polskich nauk o polityce za ważny mechanizm budowania poparcia elektoratu.

■ PODSUMOWANIE

Celem artykułu była prezentacja koncepcji *issue ownership* jako sposobu ujmowania kampanii wyborczej oraz wyjaśniania jej przebiegu i efektywności. Siatka pojęć i twierdzeń związanych z nią tworzy paradygmat, którego przydatności dowiodły niezliczone prace przywołujące artykuł jej twórcy – Johna Petrocika (1996). Zapoczątkowana przez niego orientacja teoretyczna pozwala na badanie zależności pomiędzy ofertą programową podmiotów rywalizujących w wyborach, ich wizerunkiem i szansami na zwycięstwo. Umożliwia także zrozumienie, dlaczego partie

i osoby kandydujące odnoszą się w kampanii do określonych tematów, a inne pomijają.

Tekst niniejszy miał na celu także wykazać, że chociaż koncepcja *issue ownership* jest prawie nieobecna w polskojęzycznym piśmiennictwie naukowym, to idea za nią stojąca pojawia się w licznych pracach dotyczących kampanii wyborczych w Polsce. Badacze w naszym kraju niezależnie od światowych nurtów tworzą odpowiedniki tej koncepcji. Pojęcie „własności kwestii”, bo ten wariant tłumaczenia *issue ownership* uważam za najbardziej adekwatny, wymaga zatem włączenia do słownika polskich nauk o polityce. Jest to sformułowanie prostsze niż zastosowane w pracy Płodowskiego (2016) „własność problemów społecznych” czy „własność zagadnień politycznych”, a zarazem bardziej precyzyjne, gdyż nie każda kwestia jest problemem społecznym.

W niniejszym artykule nie staram się udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego pojęcie własności kwestii, choć tak chętnie przywoływane w literaturze zagranicznej, jest prawie nieobecne w tekstach w języku polskim. Wynika ono ze względnej izolacji polskich nauk politycznych od nauki światowej, która została zbadana i opisana przez Tomasza Warczoka i Tomasza Zaryckiego (2016) wskazujących na peryferyjny status tej dyscypliny i jej uwikłanie ideologiczne w okresie PRL. Czynniki te doprowadziły do ograniczenia dostępności i wpływu zachodnioeuropejskich i amerykańskich idei na uprawianie w Polsce nauk o polityce. Jednak nawet z tej perspektywy przypadek koncepcji własności kwestii jest ciekawy, gdyż, jak wykazałem w poprzedniej sekcji niniejszego tekstu, idee tożsame z nią pojawiają się w publikacjach polskich autorów i są wykorzystywane do analizy strategii prowadzenia kampanii przez polskie ugrupowania polityczne. Oznacza to, że badacze z naszego kraju niezależnie tworzą koncepcje i wyjaśnienia podobne do tych prezentowanych w literaturze zagranicznej. Jest to dodatkowe świadectwo mocy eksplanacyjnej tych teorii.

Samodzielne budowanie koncepcji, które już istnieją, jest jednak marnotrawstwem naukowego wysiłku. Nauka nie powinna funkcjonować w izolacji. Cytowanie autorów, którzy wykazali w badaniach użyteczność stworzonych przez siebie pojęć, wzmacnia wnioski tego, kto cytuje, i pokazuje miejsce danego odkrycia w matrycy wiedzy. Zamieszczenia cytowania wymaga też uczciwość badawcza: jest uznaniem dla wysiłku pierwotnych autorów danej koncepcji. Zademonstrowanie użyteczności koncepcji stworzonej do badań amerykańskiej sceny politycznej w odmiennym, polskim kontekście politycznym może być ważnym wkładem do wiedzy o mechanizmach rywalizacji wyborczej.

Podsumowując powyższe rozważania, postuluję dalsze pilne włączanie zagranicznej literatury do sylabusów zajęć na kierunkach, gdzie wiedza z zakresu nauk o polityce jest nauczana, w tym na socjologii i politologii. Pozwoli to osobom studiującym na szybsze wejście do międzynarodowego systemu wymiany wiedzy i uczestnictwo w jego rozwoju.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Adams James, Clark Michael, Ezrow Lawrence, Glasgow Garrett (2006), *Are Niche Parties Fundamentally Different From Mainstream Parties? The Causes and the Electoral Consequences of Western European Parties' Policy Shifts, 1976–1998*, „American Journal of Political Science”, 50(3), s. 513–529, DOI: 10.1111/j.1540-5907.2006.00199.x.
- Aldrich John H., Griffin John D. (2003), *The presidency and the campaign: creating voter priorities in the 2000 election*, „The presidency and the political system”, 7, s. 239–256.
- Ansolabehere Stephen, Iyengar Shanto (1994), *Riding the Wave and Claiming Ownership over Issues: The Joint Effects of Advertising and News Coverage in Campaigns*, „Public Opinion Quarterly”, 58(3), s. 334–357.
- Bartnicki Sławomir, Alimowski Maciej (2022), *W poszukiwaniu demograficznych efektów rządowego programu „Rodzina 500 Plus”*, „Studia Socjologiczne”, nr 1 (244), s. 193–219, DOI: 10.24425/sts.2022.140601.
- Berelson Bernard R., Lazarsfeld Paul F., McPhee William N. (1954), *Voting: A Study of Opinion Formation in a Presidential Campaign*, Chicago: University of Chicago Press.
- Brug Wouter van der (2004), *Issue ownership and party choice*, „Electoral studies”, 23(2), s. 209–233.
- Brug Wouter van der, Berkhout Joost (2015), *The Effect of Associative Issue Ownership on Parties' Presence in the News Media*, „West European Politics”, 38(4), s. 869–887, DOI: 10.1080/01402382.2015.1039379.
- Budge Ian, Farlie Dennis J. (1983), *Explaining and Predicting Elections: Issue Effects and Party Strategies in Twenty-three Democracies*, London–Boston: Allen & Unwin.
- Campbell Angus, Converse Philip E., Miller Warren E., Stokes Donald E. (1960), *The American Voter*, Chicago: University of Chicago Press.
- Carmines Edward G., Gopoiian J. David (1981), *Issue coalitions, issueless campaigns: The paradox of rationality in American presidential elections*, „The Journal of Politics”, 43(4), s. 1170–1189.
- Cichosz Marzena (2007), *Autokreacja wizerunku polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Cohen Bernard. C. (1963), *Press and Foreign Policy*, Princeton: Princeton University Press.
- Cwalina Wojciech, Falkowski Andrzej, Koniak Paweł, Mackiewicz Robert (2015), *Wieloznaczność w przekazach politycznych*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne/GWP.
- Cwalina Wojciech, Koniak Paweł (2009), *System przekonań politycznych obywatela jako podstawa jego decyzji wyborczych*, w: Jolanta Miluska (red.), *Polityka i politycy. Diagnozy – oceny – doświadczenia*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 553–572.
- Damore David. F. (2004), *The dynamics of issue ownership in presidential campaigns*, „Political Research Quarterly”, 57(3), s. 391–397.
- Downs Anthony (1957), *An Economic Theory of Democracy*, New York: Harper.
- Ezrow Lawrence (2008), *Research Note: On the Inverse Relationship Between Votes and Proximity For Niche Parties*, „European Journal of Political Research”, 47(2), s. 206–220, DOI: 10.1111/j.1475-6765.2007.00724.x.
- Farwell Lisa, Weiner Bernard (2000), *Bleeding hearts and the heartless: Popular perceptions of liberal and conservative ideologies*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 26(7), s. 845–852.
- Gandy Jr Oscar H. (2017), *Framing Inequality in Public Policy Discourse*, w: Kate Kenski, Kathleen H. Jamieson, *The Oxford Handbook of Political Communication*, New York: Oxford University Press, s. 483–499, DOI: 10.1093/oxfordhb/9780199793471.001.0001.

- Gorbaniuk Oleg (2010), *The Impact of the Smolensk Air Crash on the Attribution of Personality Traits to Political Parties*, „Current Problems Of Psychiatry”, 11 (2), s. 112–118.
- Gorbaniuk Oleg, Wilczewski Michał, Gorbaniuk Julia, Perec Karolina, Zielińska Marta, Piela Izabela (2020), *Walidacja kwestionariusza do pomiaru percepcji partii politycznych w badaniach polskich wyborców*, „Studia Socjologiczne”, 3 (238), s. 31–52, DOI: 10.24425/sts.2020.132469.
- Gorbaniuk Oleg., Wilczewski Michał, Ivanova Ana, Bevz Halyna, Gorbaniuk Julia (2021), *The Measurement, Structure, and Cross-Cultural Equivalence of Political Party Perception. Evidence from Poland, Lithuania, and Ukraine*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 121, s. 209–224, DOI: 10.31648/pw.6471.
- Green-Pedersen Christopher, Mortensen Peter B. (2015), *Avoidance and engagement: Issue competition in multiparty systems*, „Political Studies”, 63 (4), s. 747–764.
- Greene Zachary (2016), *Competing on the issues: How experience in government and economic conditions influence the scope of parties' policy messages*, „Party Politics”, 22 (6), s. 809–822.
- Haman Jacek (2003), *Demokracja, decyzje, wybory*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hartliński Maciej (2012), *Przywództwo polityczne. Wprowadzenie*, Olsztyn: Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- Hayes Danny (2005), *Candidate Qualities Through a Partisan Lens: A Theory of Trait Ownership*, „American Journal of Political Science”, 49 (4), s. 908–923, DOI: 10.1111/j.1540-5907.2005.00163.x.
- Heck Sjoerd van (2018), *Appealing broadly or narrowing down? The impact of government experience and party organization on the scope of parties' issue agendas*, „Party Politics”, 24 (4), s. 347–357.
- Hillygus D. Sunshine, Shields Todd (2008), *The Persuadable Voter: Wedge Issues in Presidential Campaigns*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Holian David B. (2004), *He's stealing my issues! Clinton's crime rhetoric and the dynamics of issue ownership*, „Political Behavior”, 26, s. 95–124, DOI:10.1023/B:POBE.0000035959.35567.16.
- Iyengar Shanto, Kinder Donald R. (1987), *News that matters: Television and American Opinion*, Chicago: University of Chicago Press.
- Kaplan Noah, Park David K., Ridout Travis N. (2006), *Dialogue in American Political Campaigns? An Examination of Issue Convergence in Candidate Television Advertising*, „American Journal of Political Science”, 50 (3), s. 724–736, DOI: 10.1111/j.1540-5907.2006.00212.x.
- Kaźmierczak-Kałużna Izabela (2020), *Gdzie te dzieci? O pronatalistycznej (nie)efektywności programu „Rodzina 500 plus”*. „Rocznik Lubuski”, 46 (2), s. 131–144, DOI: 10.34768/rl.2020.v462.09
- Kern Montague (1989), *30-second Politics: Political advertising in the Eighties*, New York: Praeger.
- Klingemann Hans-Dieter, Hofferbert Richard, Budge Ian (1994), *Parties, Policies and Democracy*, Boulder, CO: Westview.
- Kolczyński Marek (2008), *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Krosnick Jon A., Brannon Laura A. (1993), *The Impact of the Gulf War on the Ingredients of Presidential Evaluations: Multidimensional Effects of Political Involvement*, „American Political Science Review”, 87 (4), s. 963–975, DOI: 10.2307/2938828.
- Krosnick Jon A., Kinder Donald (1990), *Altering the Foundations of Support for the President through Priming*, „American Political Science Review”, 84 (2), s. 497–512, DOI:10.2307/1963531.

- Lanz Simon (2020), *No Substitute for Competence: On the Origins and Consequences of Issue Ownership*, London–New York: Rowman & Littlefield.
- Mayer William G. (1993), *The Changing American Mind: How and Why American Public Opinion Changed Between 1960 and 1988*, Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Mazur Marek (2002), *Marketing Polityczny. Studium porównawcze*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Meguid Bonnie M. (2005), *Competition Between Unequals: The Role of Mainstream Party Strategy in Niche Party Success*, „American Political Science Review”, 99 (3), s. 347–359, doi:10.1017/S0003055405051701.
- Norpoth Helmut, Buchanan Bruce (1992), *Wanted: The education president issue trespassing by political candidates*, „Public Opinion Quarterly”, 56 (1), s. 87–99.
- Olszanecka-Marmola Agata (2020), *Czy telewizyjna reklama polityczna może zmienić wizerunek kandydata?: Studium empiryczne wyborów prezydenckich 2015*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Olszyk Sabina (2013), *Stereotyp wroga w walce wyborczej w Polsce 1991–2011*, Toruń: Dom Wydawniczy Duet.
- Page Benjamin I., Shapiro Robert Y. (1992), *The Rational Public: Fifty Years of Trends in American Policy Preferences*, Chicago: University of Chicago Press.
- Peszyński Wojciech, Tomczak Łukasz (2011), *Wizerunek Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Kampaniach wyborczych. Analiza marketingowa*, w: Marek Migalski (red.), *Sojusz Lewicy Demokratycznej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 233–267.
- Petrocik John. R. (1996), *Issue Ownership in Presidential Elections, With A 1980 Case Study*, „American Journal of Political Science”, 40 (3), s. 825–850.
- Petrocik John. R., Benoit William L., Hansen Glenn J. (2003/2004), *Issue Ownership and Presidential Campaigning, 1952–2000*, „Political Science Quarterly”, 118 (4), s. 599–626, DOI: 10.1002/j.1538-165X.2003.tb00407.x
- Pietraś Ziemowit J. (1998), *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pietrzyk-Zieniewicz Ewa (2000), *Kreacja wizerunku przywódcy politycznego (style argumentacji)*, „Studia Politologiczne. Przywództwo Polityczne”, 5, s. 288–305.
- Piotrewicz Eliza, Małkowska Katarzyna (2009), *Wizerunek polityczny kobiet-polityków w kampanii parlamentarnej w Polsce w 2007 roku*, w: Joanna Marszałek-Kawa (red.), *Kampanie wyborcze – studium przypadku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 23–41.
- Płudowski Tomasz (2016), *Staying on message. Strategie komunikacyjne uczestniczek przedwyborczej debaty telewizyjnej „Rozmowa o Polsce”*, w: Agnieszka Budzyńska-Daca (red.), *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 241–274.
- Raciborski Jacek (1997), *Polskie wybory. Zachowania wyborczej społeczności polskiego w latach 1989–1995*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rafałowski Wojciech (2020), *Parties' Issue Emphasis Strategies on Facebook*, „East European Politics and Societies and Cultures”, 34 (1), s. 96–123, DOI: 10.1177/0888325419859632.
- Rafałowski Wojciech (2021), *Czy telewizyjna reklama polityczna może zmienić wizerunek kandydata?* „Studia Polityczne”, 49 (3), s. 169–172, DOI: 10.35757/STP.2021.49.3.08.
- Rahn Wendy M. (1993), *The role of partisan stereotypes in information processing about political candidates*, „American Journal of Political Science”, 37 (2), s. 472–496.
- Riker William H. (1993), *Political interaction in the ratification campaigns*, w: William H. Riker (red.), *Agenda Formation*, Ann Arbor, MI: University of Michigan Press.

- Robertson David B. (1976), *A Theory of Party Competition*, London, UK: Wiley.
- Sears David. O., Huddy Leonie, Jervis Robert (2008), *Psychologia polityczna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sides John (2006), *The origins of campaign agendas*, „British Journal of Political Science”, 36 (3), s. 407–436.
- Sides John, Vavreck Lynn, Warshaw Christopher (2022), *The Effect of Television Advertising in United States Elections*, „American Political Science Review”, 116 (2), s. 702–718, doi:10.1017/S000305542100112X
- Smith Tom W. (1985a), *The Polls: America's Most Important Problems, Part I: National and International*, „Public Opinion Quarterly”, 49, s. 264–274.
- Smith Tom W. (1985b), *The Polls: America's Most Important Problems, Part II: Regional, Community, and Personal*, „Public Opinion Quarterly”, 49, s. 403–410.
- Spiliotes Constantine J., Vavreck Lynn (2002), *Campaign Advertising: Partisan Convergence or Divergence?* „The Journal of Politics”, 64 (1), s. 249–261, DOI: 10.1111/1468-2508.00127.
- Stubager Rune, Seeberg Henrik B. (2016), *What Can a Party Say? How Parties' Communication Can Influence Voters' Issue Ownership Perceptions*, „Electoral Studies”, 44 (C), s. 162–171, DOI: 10.1016/j.electstud.2016.08.013.
- Tavits Margit, Potter Joshua D. (2015), *The Effect of Inequality and Social Identity on Party Strategies*, „American Journal of Political Science”, 59 (3), s. 744–758, DOI: 10.1111/ajps.12144.
- Therriault Andrew (2015), *Whose Issue Is It Anyway? A New Look at The Meaning and Measurement of Issue Ownership*, „British Journal of Political Science”, 45 (4), s. 929–938, DOI: 10.1017/S000712341400057X.
- Tresch Anke, Lefevere Jonas, Walgrave Stefaan (2015), *'Steal Me If You Can!' The Impact Of Campaign Messages On Associative Issue Ownership*, „Party Politics”, 21 (2), s. 198–208, DOI: 10.1177/1354068812472576.
- Trzeciak Sergiusz (2005), *Kampania wyborcze. Strategia sukcesu*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Turska-Kawa Agnieszka (2015), *Determinanty chwiejności wyborczej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wagner Markus (2011), *Defining and Measuring Niche Parties*, „Party Politics”, 18 (6), s. 845–864, DOI: 10.1177/1354068810393267.
- Wagner Markus, Meyer Thomas M. (2015), *Negative Issue Ownership*, „West European Politics”, 38 (4), s. 797–816, DOI: 10.1080/01402382.2015.1039380.
- Walgrave Stefaan, De Swert Knut (2007), *Where Does Issue Ownership Come From? From the Party or From The Media? Issue-Party Identifications In Belgium, 1991–2005*, „International Journal of Press/Politics”, 12 (1), s. 37–67, DOI: 10.1177/1081180X06297572.
- Walgrave Stefaan, Lefevere Jonas (2017), *Long-Term Associative Issue Ownership Change: A Panel Study in Belgium*, „Journal of Elections, Public Opinion and Parties”, 27 (4), s. 484–502, DOI: 10.1080/17457289.2017.1285305.
- Walgrave Stefaan, Lefevere Jonas, Tresch Anke (2012), *The Associative Dimension of Issue Ownership*, „Public Opinion Quarterly”, 76 (4), s. 771–782, DOI: 10.1093/poq/nfs023.
- Warczuk Tomasz, Zarycki Tomasz (2016), *Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wilkos Sylwia (2001), *Komunikacja w kampanii wyborczej*, w: Sylwia Wilkos, Witold Ferens (red.), *Kampania wyborcza. Strategia – taktyka – komunikacja*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, s. 93–118.
- Żukiewicz Przemysław (2012), *Przywódczość labilne. Mechanizm powrotu do władzy w świetle teorii przywództwa politycznego*, Wrocław–Poznań: Centrum Analiz Systemów Politycznych.

Wojciech Rafałowski

THE CONCEPT OF ISSUE OWNERSHIP AND ITS (NON)EXISTENCE IN THE POLISH LITERATURE ON ELECTORAL CAMPAIGNS

This article analyzes the origins of the concept of issue ownership as a paradigm of explaining electoral campaigns, that dominated the English-language literature on the subject. The presentation encompasses the emergence of the central concept of „issue ownership” and its variants, and an overview of the most important empirical theorems associated with them. The following part of the article presents the use of the logic of the discussed theory in Polish literature on electoral campaigns. While references to the paradigmatic publication of the author of the concept of issue ownership, John Petrocik (1996), are almost absent in Polish-language literature on the subject, the reasoning typical for this paradigm is used by many Polish researchers. The article presents examples of this type of analysis. The postulate of introducing this concept in a systematic manner to the research of political competition in Poland and to the academic teaching is put forward.

Słowa kluczowe: własność kwestii, wizerunek polityczny, kampania wyborcza, kampania programowa

Keywords: issue ownership, political image, electoral campaigning, issue campaigning

INFORMACJA O WYDAWCY I REDAKCJI

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” wydawane są jako półrocznik. Tytuł czasopisma bezpośrednio nawiązuje do „Studiów Socjologiczno-Politycznych” założonych w 1957 roku przez Juliana Hochfelda i wydawanych do roku 1968. Stanowi symboliczną kontynuację tego periodyku. W sensie prawnym „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” są czasopismem nowym, założonym w 2014 roku i w tym samym roku zarejestrowanym w rejestrze czasopism prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Wydawcą czasopisma i właścicielem tytułu jest Uniwersytet Warszawski, który działa przez Wydział Socjologii. Redagowaniem czasopisma zajmuje się Zespół Redakcyjny pracujący pod kierownictwem Redaktora Naczelnego. Redaktora Naczelnego powołuje na 4-letnią kadencję Dziekan Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Wydziału. Funkcje doradcze i programowe sprawuje Rada Redakcyjna. Zespół Redakcyjny zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z redagowaniem i wydawaniem czasopisma, w szczególności wstępnym opiniowaniem tekstów oraz formułowaniem szczegółowych zaleceń dla autorów na podstawie recenzji zewnętrznych, sprawdzaniem poprawionych tekstów. Członkowie Redakcji mogą być redaktorami i redaktorkami numerów i sekcji tematycznych.

Redaktor Naczelny podejmuje wszystkie ostateczne decyzje dotyczące publikacji tekstów. Sekretarz Redakcji wykonuje czynności zapewniające sprawne przeprowadzenie procesu oceny tekstów, w tym koresponduje z autorami, recenzentami i członkami Redakcji oraz współpracuje z partnerem wydawniczym podczas procesu produkcji czasopisma.

Rada Redakcyjna wyznacza kierunek i określa strategię długofalowego rozwoju czasopisma oraz wspomaga Zespół Redakcyjny w procesie recenzowania tekstów zgłoszonych do druku w czasopiśmie. Jej członkowie są proszeni o pomoc w rozstrzygnięciu sprzeczności między zaleceniami recenzentów, a także przygotowują recenzje tekstów w przypadku trudności z terminowym ich uzyskaniem od osób spoza Redakcji.

Informacje o składzie osobowym Zespołu Redakcyjnego, Rady Redakcyjnej oraz obsadzie stanowisk Redaktora Naczelnego i Sekretarza Redakcji znajdują się w dziale „Rada i Redakcja”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/rada_i_redakcja.html

INFORMACJE DLA AUTORÓW „STUDIA SOCJOLOGICZNO-POLITYCZNE. SERIA NOWA”

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” przyjmują do publikacji wyłącznie teksty oryginalne. Złożone teksty nie mogą jednocześnie być rozpatrywane pod kątem publikacji na łamach innych czasopism lub w ramach publikacji książkowych.

„Studia” publikują także teksty w języku angielskim, jeśli są napisane starannym językiem i przejdą zwykłą procedurę kwalifikacyjną. Zarówno teksty zgłoszone w języku angielskim, jak i w języku polskim mogą być odrzucone przez Redakcję ze względu na niestaranność językową.

Artykuły zgłaszane do publikacji winny być nadsyłane w formie pliku elektronicznego w formacie MsWord .doc lub .docx pocztą elektroniczną (jako załączniki) na adres socpol.redakcja@is.uw.edu.pl. Artykuły muszą być opatrzone tytułami (polskim i angielskim), posiadać abstrakt w języku angielskim (do 150 słów) oraz do pięciu słów kluczowych w języku polskim i angielskim (rzeczowniki w liczbie pojedynczej lub określenia wielowyrazowe). Czasopismo przyjmuje także eseje recenzyjne i recenzje, które mogą być opatrzone tytułem. Tekstów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Zgłaszane recenzje książek powinny dotyczyć publikacji nie starszych niż dwa lata od planowanej daty ukazania się danego numeru czasopisma.

Dołączony do tekstu abstrakt powinien być przygotowany w formie tekstu ciągłego i zawierać informacje o tle teoretycznym prowadzonego wywodu, jego celach, metodach analizy oraz wynikach badania empirycznego lub konkluzjach rozważań, jeżeli artykuł ma charakter wyłącznie teoretyczny lub przeglądowy.

Wszystkie złożone teksty podlegają procedurze kwalifikacji do druku opisanej w sekcji „Etyka i standardy publikacyjne”: https://studiasocjologicznopolityczne.pl/etyka_i_standardy_publicacyjne.html

Wymagania techniczne

Autorów prosimy o stosowanie się do następujących dyrektyw: format A4; czcionka Times New Roman 12; interlinia 1,5; tekst wyjustowany, marginesy 25 mm; paginacja w prawym dolnym rogu; numeracja stron ciągła; tytuł całości pogrubionymi literami i wyśrodkowany; pozostałe tytuły wyrównane do lewej, wyróżnione pogrubieniem. Akapity należy rozpoczynać od wcięcia.

Tabele odpowiednio ponumerowane i zatytułowane, wykresy kolejno ponumerowane i podpisane. Rysunki, mapy i wykresy mogą być wyłącznie czarno-białe. Tabele, mapy i rysunki należy dołączyć na końcu tekstu na osobnych stronach.

Tekstów nie należy podpisywać. Dane autora składającego tekst (imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, afiliacja, telefon, adres pocztowy i elektroniczny) powinny być załączone – w celu zapewnienia anonimowości – w osobnym pliku. Możliwe jest także dołączenie informacji o profilu ORCID. Autorzy powinni unikać podawania w tekście informacji sprzyjających ich identyfikacji. Odwołania do własnych wcześniejszych publikacji powinny być wprowadzane w trzeciej osobie lub bezosobowo. W przypadku artykułów wieloautorskich prosimy o wskazanie autora głównego i podanie jej/jego nazwiska jako pierwszego. Wszyscy autorzy są zobowiązani podać swój adres e-mail oraz informacje o afiliacji (nazwa instytucji wraz z jej adresem pocztowym). Prosimy także o podanie pocztowych adresów korespondencyjnych wszystkich autorów artykułu.

Złożenie tekstu jest równoznaczne z oświadczeniem, że praca jest wyłącznym i oryginalnym dorobkiem autora(ów), że udział innych osób, które przyczyniły się do powstania tekstu, został odnotowany (np. w formie przypisu lub podziękowania za udostępnienie danych, opracowanie metody pomiaru, konsultację metodologiczną itp.).

Rekomendowany format not bibliograficznych na końcu tekstu

- Szczepański Jan (1969), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa: PWN.
- Wejland Andrzej P. (1991), *Ukryte porównania*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2, s. 9–108.
- Kymlicka Will (1995), *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, Oxford–New York: Clarendon Press–Oxford University Press.
- Gutmann Amy, Thompson Dennis (2004), *Why Deliberative Democracy?* Princeton, NJ–Oxford: Princeton University Press.
- Stokes Susan C. (1998), *Pathologies of deliberation*, w: Jon Elster (red.), *Deliberative Democracy*, Cambridge, UK–New York: Cambridge University Press.
- Shapiro Ian (2006), *Stan teorii demokracji*, tłum. Izabela Kisilowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Shklar Judith N. (1987), *The Sources of Social Power: A History of Power from the Beginning to A.D. 1760* by Michael Mann (recenzja), „The Journal of Interdisciplinary History”, t. 18, nr 2, s. 331–332.

Przy tym systemie not bibliograficznych odsyłacz w tekście ma następującą postać: (Szczepański 1969: 31) lub: jak pisze Jan Szczepański (1969: 31). Jeśli w tekście są przypisy, powinny być nieliczne, krótkie i umieszczone na dole każdej strony.

ETYKA I STANDARDY PUBLIKACYJNE – OŚWIADCZENIE DOTYCZĄCE PROCEDUR STOSOWANYCH PRZEZ CZASOPISMO W SYTUACJI NARUSZEŃ ETYCZNYCH I BŁĘDÓW W SZTUCE (ETHICS AND MALPRACTICE STATEMENT)

Autorstwo – zasady związane z określaniem autorstwa artykułu i wkładu w jego powstanie

Za autorów tekstu zgłaszanego do czasopisma uważa się wskazane osoby, o ile spełniają one następujące kryteria:

1. Osoba wskazana jako Autor wniosła znaczący wkład w koncepcję artykułu lub przeprowadziła analizę lub interpretację danych
i / lub
2. Osoba wskazana jako Autor napisała artykuł lub dokonała jego znaczących uzupełnień pod kątem kluczowych treści;
i
3. Osoba wskazana jako Autor brała udział w ostatecznym zatwierdzeniu wersji artykułu do publikacji;
i
4. Osoba wskazana jako Autor wyraża zgodę na ponoszenie odpowiedzialności za wszystkie aspekty artykułu i deklaruje gotowość do udzielenia odpowiedzi na pytania związane z dokładnością lub integralnością jakiegokolwiek części artykułu.

Autor przesyłający zgłoszenie artykułu w imieniu własnym lub zespołu autorów:

- jest odpowiedzialny za komunikację z redakcją czasopisma związaną z wszelkimi kwestiami dotyczącymi kwalifikacji tekstów do druku oraz za rozstrzygnięcie wątpliwości w sprawie ewentualnych naruszeń praw autorskich i innych związanych z tym problemów;
- powinien uzyskać odpowiednią zgodę od innych autorów / redaktorów / wydawców na wykorzystanie fragmentów ich publikacji, w szczególności zaś wykresów, grafik i podobnych źródeł;
- jest odpowiedzialny za przedstawienie zgód na prowadzenie badań z udziałem ludzi i zwierząt wydanych przez stosowny komitet nadzorujący etykę badań, jeśli są wymagane;
- musi uzyskać odpowiednią zgodę od innych współautorów (jeżeli występują), aby spełnić wymagania redakcyjne wymienione w niniejszej sekcji oraz „Informacji dla autorów”: https://studiasocjologicznapolityczne.pl/informacje_dla_autorow.html.

Osoby, których wkład w postanie artykułu był niewielki lub miał charakter wyłącznie doradczy albo techniczny, powinny być wymienione w sekcji „Podziękowania”.

W większości sytuacji, zwłaszcza w naukach społecznych i humanistycznych, ustalenie osoby, która winna być wymieniona jako autor, nie jest problematyczne. Zalecamy, aby w przypadku publikacji wieloautorskich ustalić listę autorów i ich kolejność przed rozpoczęciem przygotowania artykułu.

Redakcja dopuszcza możliwość zmiany listy autorów po pierwotnym zgłoszeniu artykułu do druku, a przed jego publikacją. Dołączenie dodatkowego autora lub usunięcie nazwiska autora wymaga uzasadnienia złożonego przez autora zgłaszającego artykuł oraz pisemnej lub wyrażonej e-mailem zgody wszystkich współautorów. Uzasadnienie powinno zawierać informacje o wkładzie poszczególnych autorów w przedmiotowy tekst.

Analogiczna procedura odnosi się do zmian w spisie autorów wprowadzanych po publikacji. Po zebraniu odpowiednich oświadczeń redakcja podejmuje decyzję o zmianie listy autorów, dokonuje zmian w archiwach oraz publikuje stosowną informację w następnym numerze czasopisma. Zmiany na liście autorów nie stanowią podstawy do retrakcji tekstu opublikowanego.

Wolność wypowiedzi a kwestie zniesławienia

Redakcja czasopisma uważa wolność wypowiedzi za kluczową wartość dla badań i rozwoju dyskursu naukowego oraz nieskrępowanej publikacji treści. Zarazem nie popieramy publikacji jakichkolwiek fałszywych stwierdzeń służących zniesławieniu osób, grup lub organizacji. Wspieramy wykorzystanie języka inkluzywnego ze względu na kwestie tożsamości płciowej, narodowościowej, etnicznej i orientacji seksualnej. Sprzeciwiamy się stosowaniu cenzury.

Ghostwriting i autorstwo gościnne

Wśród autorów artykułu nie należy wymieniać osób, których wkład w powstanie tekstu był znikomy bądź w ogóle nie miał miejsca. Aby zapobiec praktykom typu ghostwriting i autorstwo gościnne, Redakcja wymaga od zgłaszających autorów, aby na żądanie ujawnili wkład poszczególnych autorów w powstanie artykułu (w szczególności podając ich konkretne wkłady, informacje o autorze koncepcji, hipotezach, metodach, protokoły i inne dokumenty powstałe w procesie tworzenia artykułu). Główna odpowiedzialność za treść artykułu spoczywa na autorze zgłaszającym. Biorąc pod uwagę fakt, że ghostwriting i autorstwo gościnne stanowią symptomy daleko idącej nieuczciwości naukowej, Redakcja przekazuje każdą taką sprawę odpowiednim instytucjom (jednostkom akademickim zatrudniającym autorów, stowarzyszeniom akademickim, stowarzyszeniom redaktorów akademickich itp.).

Zasady antyplagiatowe

Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z deklaracją jego autora/autorów, że jest/ są jego faktycznym/i jedynym/i autorem/ami oraz że tekst jest oryginalny, nieopublikowany nigdzie wcześniej ani nieoddany do publikacji w żadnym innym czasopiśmie, niezależnie od jego charakteru. Redakcja zastrzega sobie prawo do weryfikacji prawdziwości tej deklaracji (w tym także poprzez wykorzystanie programu antyplagiatowego). W przypadku artykułów wieloautorskich osoba zgłaszająca tekst do czasopisma oświadcza jednocześnie, iż jest do tego upoważniona przez pozostałych współautorów. Wszystkie tezy i fragmenty zapożyczone od innych autorów muszą być adekwatnie oznakowane oraz opatrzone odnośnikami do literatury.

Plagiat może dotyczyć wszystkich rodzajów treści umieszczanych w publikacji, w tym w szczególności:

- tekstu, ilustracji, cytatów muzycznych, wyprowadzenia formuł matematycznych, kodów komputerowych, syntaksów oprogramowania statystycznego itp.;
- materiałów pobranych ze stron internetowych lub zaczerpniętych z rękopisów lub innych mediów;
- materiałów opublikowanych i niepublikowanych, w tym wykładów, prezentacji i szarej literatury.

Ponowna publikacja

Ponowna publikacja jest nadużyciem, gdy dana praca lub jej istotna część zostaje opublikowana więcej niż raz przez jej autora bez zamieszczenia odpowiedniej informacji dotyczącej miejsca uprzedniej publikacji oraz uzasadnienia ponownego wykorzystania fragmentu tekstu. Dotyczy to również publikacji w różnych językach.

Ponowną publikację całego tekstu dopuszczamy wtedy, gdy spełnione są łącznie następujące warunki:

- uważamy, że jego publikacja wzmocni dyskurs akademicki, np. przyczyniając się do upowszechnienia tekstu opublikowanego wcześniej w trudnodostępnym medium;
- uzyskana zostanie zgoda oryginalnego wydawcy;
- podano informację o miejscu pierwotnej publikacji.

W odniesieniu do fragmentów tekstów dopuszczalne jest wykorzystanie fragmentów wcześniejszych publikacji autora w częściach tekstu dotyczących omówienia istniejącej literatury przedmiotu oraz opisach źródeł, transformacji oraz metod analizy danych wykorzystanych w części empirycznej artykułu. Zasadniczo niedopuszczalne jest ponowne publikowanie fragmentów prezentacji wyników i konkluzji artykułów, chyba że artykuł stanowi znaczące rozszerzenie tez z wcześniejszej publikacji.

Procedura opiniowania i kwalifikowania tekstów do druku (peer-review process)

Każdy zgłoszony artykuł jest anonimowo recenzowany przez dwóch specjalistów, którzy nie otrzymują informacji o tożsamości autora. Recenzje przygotowywane są według jednolitego dla wszystkich zgłaszanych artykułów i esejów formularza, który przekazywany jest recenzentowi wraz z tekstem (wzór formularza recenzji – https://drive.google.com/file/d/1m_ka5kCGb3T7GR64Uz5HBP8JttDHEGLe/view). Recenzje książek i inne teksty nie będące artykułami naukowymi poddawane są ocenie członków Redakcji i Rady Redakcyjnej. Autor otrzymuje recenzje wraz z decyzją Redakcji dotyczącą publikacji tekstu. Artykuł może zostać przyjęty, przyjęty warunkowo po wprowadzeniu zmian zaleconych przez Redakcję lub odrzucony bez możliwości poprawy. Autorzy powinni wprowadzić zalecane poprawki w terminie wyznaczonym przez Redakcję. Autorzy powinni na prośbę Redakcji udostępnić protokoły z realizacji badania terenowego (w tym transkrypcje wywiadów) i zbiory danych w celu ich weryfikacji oraz replikacji wyników. Autorzy proszeni są o krótkie ustosunkowanie się do uwag recenzentów w chwili przesłania nowej wersji artykułu.

Autorzy mają prawo odwołać się od decyzji Redakcji, jeśli ta odmówiła publikacji ich pracy na podstawie uzyskanych recenzji. Wszystkie odwołania muszą zostać złożone na piśmie do Redakcji w ciągu dwóch tygodni od otrzymania zaawizowania o odrzuceniu. Odwołanie powinno zawierać argumenty przemawiające za publikacją zgłoszonego artykułu. Redakcja, na podstawie przedstawionych argumentów, podtrzymuje pierwotny werdykt lub prosi o ponowną ocenę artykułu przez nowych recenzentów. Czasopismo nie pobiera opłat za publikację tekstów. Wszystkie opublikowane artykuły umieszczane są w wolnym dostępie na stronie czasopisma sześć miesięcy po ukazaniu się danego numeru. W wydaniu papierowym czasopismo nie drukuje kolorowych wykresów i ilustracji.

W przypadku, gdy jednym z autorów bądź auterek złożonego tekstu jest osoba należąca do Zespołu Redakcyjnego lub Rady Redakcyjnej, to tekst winien być złożony na ręce Redaktora Naczelnego, który prowadzi proces redakcyjny, zachowując zasady recenzji podwójnie ślepej. Analogicznie proces redakcyjny tekstów autorstwa Redaktora Naczelnego prowadzi Przewodniczący Rady Redakcyjnej czasopisma.

Przebieg procedury recenzowania i oceny zgłoszonego artykułu

1. Oceny formalnej artykułu: sprawdzenia poprawności technicznej i kompletności nadesłanego materiału (w tym poprawności wyświetlania ewentualnych ilustracji, tabel, znaków specjalnych oraz obecności wymaganych elementów, takich jak abstrakt, słowa kluczowe itp.) dokonuje Sekretarz Redakcji.

2. Artykuł jest poddawany ocenie wstępnej przez Redaktora Naczelnego oraz redaktorów prowadzących numer tematyczny, do którego artykuł został zgłoszony. Na tym etapie artykuł oceniany jest pod kątem spełniania kryterium oryginalności tekstu. W przypadku naruszenia zasad etyki związanych z publikacją tekstów naukowych Redakcja zastrzega sobie prawo do odrzucenia tekstu oraz przekazania informacji do instytucji podanej w afiliacji autora. Artykuł oceniany jest także pod kątem zgodności z profilem czasopisma i planowaną tematyką numeru, do którego został zgłoszony.
3. Po wstępnej akceptacji artykuł jest poddawany anonimizacji (treść pliku i metadane), a następnie przekazywany do recenzentów spoza grona Redakcji. Na tym etapie każdy nadesłany tekst jest opiniowany przez dwóch specjalistów. Stosowane są następujące kryteria oceny artykułów: przejrzystość założonego celu, oryginalność badań, tło teoretyczne, jakość badań empirycznych, oryginalność wniosków, znaczenie dla obszaru badań zgodnego z profilem naukowym czasopisma i tematem numeru, jakość języka, zrozumiałość, interpunkcja i dobór źródeł adekwatnych do podjętego celu artykułu. Jeżeli recenzent uzna, że rozpoznaje autora artykułu lub nie ma kompetencji do oceny tekstu, to przekazuje tę informację Redakcji, która wysyła artykuł do innego recenzenta.
4. Autorzy otrzymują treść recenzji oraz decyzję Redakcji. W przypadku gdy dopuszczenie do druku wymaga wprowadzenia poprawek autor/autorzy mają możliwość poprawienia tekstu (zgodnie z sugestiami recenzenta/ów) oraz ustosunkowania się do uwag recenzenta/ów.
5. Poprawiony artykuł jest oceniany ponownie przez redaktorów numeru i w razie potrzeby kierowany ponownie do oceny tych samych recenzentów. Na podstawie ich opinii Redakcja podejmuje ostateczną decyzję w sprawie publikacji.
6. Po zakwalifikowaniu tekstu do druku partner wydawniczy zawiera z autorem umowę wydawniczą, w której udziela on wydawcy nieodpłatnej licencji (wzór umowy licencyjnej – <https://drive.google.com/file/d/1yJvEsqAIxnnDMA-0CXUhFXzjqAdx4kCn/view> – wersja polska oraz https://drive.google.com/file/d/1Ih3bwZF_Pqr8xOaLjvTjQ2EzARoJm5Xj/view – wersja angielska). Autorzy za opublikowane teksty nie otrzymują wynagrodzenia.

Redakcja czasopisma zachęca swoich recenzentów do zapoznania się z zasadami recenzowania opublikowanymi przez COPE: https://publicationethics.org/files/cope-ethical-guidelines-peer-reviewers-v2_0.pdf.

Informacje o finansowaniu i konflikcie interesów

Jeśli do powstania tekstu przyczyniło się udzielone autorowi(om) wsparcie (np. stypendium autorskie, grant badawczy) od grantodawców, instytucji badawczych, stowarzyszeń i innych instytucji, to autor zobowiązany jest podać źródła

finansowania publikacji w przypisie na pierwszej stronie artykułu w chwili zgłoszenia tekstu w pliku z danymi autora wraz z oznaczeniem grantu (np. numer decyzji Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki lub innego grantodawcy). Tam też autor powinien podać informacje o występowaniu ewentualnego konfliktu interesów.

W przypadku możliwości zaistnienia konfliktu interesów któregoś ze współautorów publikacji w związku z jej treścią wymagane jest złożenie stosownego oświadczenia w chwili zgłoszenia tekstu do oceny.

Redakcja zachęca, aby dane empiryczne wykorzystane w analizach przedstawionych w zgłaszanych publikacjach umieszczają w publicznie dostępnych repozytoriach celem umożliwienia replikacji wyników i ponownego wykorzystania danych.

Etyka publikacyjna i przebieg procedury dotyczącej błędów i nadużyć

Przypadki plagiatu lub ponownej publikacji tekstu uprzednio opublikowanego w innych mediach lub jego znaczących fragmentów a także autorstwa gościnnego uważane są za nadużycia w świetle zasad etycznych implementowanych przez „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”. Za jeszcze poważniejsze nadużycia Redakcja uznaje przypadki fabrykacji danych lub wyników empirycznych oraz manipulacje obrazami i wykresami. W przypadku wykrycia którejkolwiek z ww. nieprawidłowości na etapie kwalifikacji tekstu do druku lub w odniesieniu do tekstu już opublikowanego redakcja podejmuje następujące kroki:

1. Po zgłoszeniu potencjalnego przypadku nadużycia Zespół Redakcyjny przeprowadza wewnętrzną dyskusję i dochodzenie oraz decyduje, czy sprawa wymaga wyjaśnienia. W razie potrzeby zasięga porady członków Rady Redakcyjnej.
2. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości redaktor naczelny kontaktuje się z autorem zgłaszającym tekst, przedstawiając ustalenia Redakcji i prośbę o wyjaśnienie zaobserwowanych przesłanek do stwierdzenia nadużycia.
3. W przypadku uzyskania satysfakcjonujących wyjaśnień i stwierdzeniu braku nadużycia Redakcja zamyka sprawę.
4. W przypadku potwierdzenia wystąpienia nadużycia w odniesieniu do opublikowanego tekstu Redakcja dokonuje retrakcji tekstu, tzn. wycofuje treści z archiwum wraz z opatrzeniem rekordu publicznie widoczną adnotacją informującą o powodach retrakcji oraz publikuje odpowiednią informację w następnym numerze czasopisma.
5. W przypadku poważnych nadużyć, w szczególności plagiatu, Redakcja przekazuje stosowną informację do instytucji zatrudniającej sprawcę a także konsultuje sprawę z zespołem prawników Uniwersytetu Warszawskiego w celu podjęcia decyzji o wszczęciu stosownego postępowania.

W toku weryfikacji zgłoszenia nadużyć Redakcja zastrzega sobie prawo do prowadzenia poufnej korespondencji z redaktorami naczelnymi innych czasopism. Komunikacja ta jest prowadzona zgodnie ze standardami COPE: https://publicationethics.org/files/Sharing%20_of_Information_Among_EiCs_guidelines_web_version_0.pdf.

W przypadku wykrycia błędów w tekście już opublikowanym w czasopiśmie przez Redakcję, autora lub czytelnika:

1. Redakcja kontaktuje się z autorem zgłaszającym tekst i przedstawia dostrzeżone potencjalne błędy.
2. W przypadku uzyskania odpowiedzi wyjaśniającej wątpliwości w sposób satysfakcjonujący, Redakcja zamyka sprawę.
3. W przypadku potwierdzenia, że w opublikowanym tekście rzeczywiście występują błędy, które istotnie modyfikują konkluzje przedstawionej analizy lub je unieważniają, Redakcja w porozumieniu z autorem zgłaszającym tekst przygotowuje korektę do tekstu i publikuje stosowną informację w następnym numerze czasopisma. W przypadku poważnych błędów Redakcja dokonuje retrakcji tekstu.
4. W przypadku gdy sam autor zgłosi Redakcji, że w tekście już opublikowanym występują poważne błędy, Redakcja w porozumieniu z autorem dokonuje korekty bądź retrakcji tekstu w zależności od powagi i zakresu dostrzeżonych błędów.

Informacje o każdym przypadku retrakcji lub korekty artykułu Redakcja zamieszcza także na stronie internetowej czasopisma w miejscu bezpośrednio dotyczącym artykułu, którego dotyczy dana sprawa, wraz z informacją o przyczynach wprowadzenia zmiany.

Prawa autorskie i dostęp do treści publikowanych w czasopiśmie

Z chwilą przyjęcia utworu przez Wydawcę przed publikacją autor artykułu udziela Wydawcy bez ograniczeń terytorialnych, nieodpłatnej licencji wyłącznej na korzystanie z utworu na następujących polach eksploatacji:

- a) utrwalanie i zwielokrotnianie w dowolnej liczbie egzemplarzy (w tym tłumaczeniu na inne języki) w znanych w dniu zawarcia niniejszej umowy technikach: drukiem w dowolnej formie, techniką cyfrową, techniką reprograficzną, za pomocą zapisu magnetycznego, zapisu na kliszy fotograficznej, oraz wprowadzania egzemplarzy do obrotu;
- b) wprowadzanie do sieci komputerowej Wydawcy;
- c) publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, a w szczególności rozpowszechnianie w bazach czasopism, w sieciach informatycznych, w tym komputerowych (Internet, sieci lokalne), telefonicznych oraz innych znanych w chwili zawarcia niniejszej umowy;

- d) kopiowanie i powielanie w technologiach fotomechanicznych lub innych znanych w dniu zawarcia umowy;
- e) wykorzystywanie do celów reklamowych i promocyjnych, w tym w Internecie i w sieciach informatycznych.

Licencja jest udzielona przez autora na czas określony – 5 lat, a po upływie tego terminu przekształca się w licencję niewyłączną udzieloną na czas nieoznaczony bez konieczności składania przez strony dodatkowych oświadczeń.

Ponadto z chwilą zawarcia umowy licencyjnej autor upoważnia Wydawcę do udzielania sublicencji, w tym do pobierania wynagrodzenia z tytułu odpłatnych licencji ustawowych oraz innych licencji, a także udzielania zgody na wykonywanie praw zależnych. Wydawca może udzielać sublicencji o treści zgodnej z wzorcem Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 PL (pełna treść wzorca dostępna jest pod adresem: <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/legalcode>) (CC BY). Wypowiedzenie licencji udzielonej przez autora nie wpływa na skuteczność sublicencji udzielonych na jej podstawie.

Wydanie elektroniczne czasopisma jest dostępne dla subskrybentów w bazie www.ceeol.com

Drukowane egzemplarze pisma dostępne są w sprzedaży bezpośrednio u partnera wydawniczego:

www.wydawnictwosedno.pl/jak-kupic/ oraz (hurtowo) w OSDW Azymut Sp. z o.o. i w Ateneum Sp. z o.o. sp. j.

Sprzedaż detaliczną prowadzi Główna Księgarnia Naukowa im. B. Prusa (www.prus24.pl) oraz Liber.pl – Księgarnia Uniwersytecka (internet@liber.pl).

Archiwizacja

Czasopismo jest indeksowane w bazach EBSCO, CEJSH oraz CEEOL.

Numery archiwalne po upływie sześciu miesięcy od publikacji umieszczane są w formie plików PDF w wolnym dostępie na stronie czasopisma w dziale Archiwum numerów: <https://studiasocjologicznopolityczne.pl/archiwum.html>.

Informujemy, że czasopismo przestrzega zasad przyjętych przez The Committee on Publication Ethics (COPE), które były podstawą opracowania niniejszego zestawienia zasad etycznych. Wzorowano się ponadto na praktykach stosowanych przez Cambridge University Press: <https://www.cambridge.org/core/services/aop-file-manager/file/5b44807ace5b3fca0954531e/CUP-Research-Publishing-Ethics-Guidelines-2019.pdf>.

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI ARTYKUŁÓW ZGŁOSZONYCH DO CZASOPISMA OD 2014 ROKU

Katarzyna Andrejuk (IFiS PAN), Roman Backer (IP UMK), Bolesław Balcerowicz (WNPiSM UW), Witold Betkiewicz (ISP PAN), Agnieszka Bieńczyk-Missala (ISM UW), Joanna Bielecka-Prus (IS UMCS), Łukasz Błoński (PIE), Karolina Borońska-Hryniewiecka (IP UW), Irena Borowik (UJ), Marek Bożykowski (WS UW), Izabella Anna Bukraba-Rylska (IRWiR PAN), Wojciech Cwalina (UMCS), Mikołaj Czeźnik (WNS SWPS), Henryk Domański (IFiS PAN), Stanisław Faliński (CC), Jarosław Flis (IDMIKS UJ), Adam Gendźwiłł (WGiSR UW), Anna Giza-Poleszczuk (WS UW), Robert Golański (d. SGH), Patrycja Grzebyk (WNPiSM UW), Aleksandra Grzymała-Kazłowska (WS UW), Wiesław Gumuła (IS UJ), Damian Guzek (INPiD UŚ), Maria Halamska (IRWiR PAN), Rigels Halili (SEW UW), Krystyna Iglicka-Okólska (Uczelnia Łazarskiego), Małgorzata Jacyno (WS UW), Iwona Jakubowska-Branicka (ISNS UW), Marta Jaroszewicz (OSW), Krzysztof Jasięcki (IFiS PAN), Krzysztof Jaskułowicz (INS SWPS), Adam Jelonek (IBiDW UJ), Grażyna Kacprowicz (WS UW), Paweł Kaczmarczyk (OSM UW), Agnieszka Kampka (WNS SGGW), Dominika Kaniecka (IFS UJ), Marta Klekotko (IS UJ), Joanna Konieczna-Salamatin (WS UW), Jarosław Klebaniuk (IP UW), Michał Kotnarowski (ISP PAN), Stanisław Koziej (Uczelnia Łazarskiego), Nina Kraśko (ISNS UW), Roman Kubicki (WF UAM), Marcin Kula (IH UW), Robert Kupiecki (WNPiSM UW), Tomasz Kwarciański (KF UEKr), Agnieszka Kwiatkowska (INS SWPS), Magdalena Lesińska (OSM UW), Wiesław Lizak (WNPiSM UW), Michał Lubina (IBiDW UJ), Beata Łaciak (AON), Marek Madej (WNPiSM UW), Krzysztof Malicki (URz), Ewa Marciniak (WNPiSM UW), Urszula Markowska-Manista (IP UW), Anna Materska-Sosnowska (WNPiSM UW), Andrzej Michalak (WNS UWM), Bartłomiej Michalak (WNoPiB UMK), Stanisław Mocek (Collegium Civitas), Agata Nalborczyk (WO UW), Ewa Nalewajko (ISP PAN), Jacek Nowak (IS UJ), Maciej Nowak (UEKat), Artur Nowak-Far (SGH), Bartłomiej Nowotarski (UE), Tomasz Nawrocki (IS UŚ), Adam Ostolski (WS UW), Andrzej Pabisiak (IS UJ), Anna Pacześniak (KSE UW), Magdalena Perkowska (WP UwB), Tomasz Piekot (UWr), Michał Pierzgalski (WSMiP UŁ), Anna Przybylska (WS UW), Arkadiusz Ptak (IRWiR PAN), Robert Pyka (IS US), Tomasz Rakowski (IEiAK UW), Tomasz Rawski (WS UW), Sławomir Rogowski (WDIB UW), Jakub Sadowski (IFW UJ), Jacek Schmidt (UAM), Marcin Serafin (IFiS PAN), Rafał Smoczyński (IFiS PAN), Maria Sroczyńska (UKSW), Tomasz Stryjek (ISP PAN), Paweł Swianiewicz (WGiSR UW), Andrzej Szahaj (WH UMK), Jerzy Szczupaczyński (WNPiSM UW), Krzysztof Szamalek (WG UW), Dawid Sześciło (WPiA UW), Adam Szymański (WNPiSM UW), Monika Trojanowska-Strzęboszewska (UKSW), Andrzej Turkowski (ISS UW), Krzysztof Tymicki (SiD SGH), Ryszard Vorbrich (IEiAK UAM), Halina Walentowicz (WF UW), Tomasz Warczok (IFiS UP), Dobrosława Wiktor-Mach (UEK), Renata Włoch (WS UW), Marta Woźniak-Bobińska (WSMiP UŁ), Kamil Zajączkowski (CE UW), Jerzy Zalewski (WAT), Tomasz Zarycki (ISS UW), Maciej Ząbek (WNPiSM UW), Cezary Żołędowski (OSM UW), Arkadiusz Żukowski (UWM)

INFORMACJA O SPRZEDAŻY I KONTAKT

Informacja o sprzedaży

Informacje o wydanych dotąd i bieżącym numerze pisma znajdują się na stronie:

<https://wydawnictwosedno.pl/czasopisma/studia-socjologiczno-polityczne/>

Drukowane egzemplarze pisma dostępne są w sprzedaży bezpośrednio u partnera wydawniczego:

www.wydawnictwosedno.pl/jak-kupic/ oraz (hurtowo) w OSDW Azymut Sp. z o.o.

Sprzedaż detaliczną prowadzi Główna Księgarnia Naukowa im. B. Prusa (www.prus24.pl) oraz Liber.pl – Księgarnia Uniwersytecka (internet@liber.pl).

Bieżące wydania elektroniczne czasopisma są dostępne w serwisie www.ibuk.pl oraz w bazie www.ceeol.com.

Starsze numery czasopisma w wersji elektronicznej (PDF) znajdują się w bazie CEEOL w wolnym dostępie dla jej subskrybentów.



Central and Eastern European Online Library

<https://www.ceeol.com/>

a także za pośrednictwem konta Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego:



<https://www.buw.uw.edu.pl/>

Kontakt do Redakcji

e-mail: socpol.redakcja@is.uw.edu.pl

<http://www.studiasocjologicznopolityczne.pl/>

„Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”

Wydział Socjologii UW

ul. Karowa 18

00-927 Warszawa

Studia Socjologiczno-Polityczne na Facebooku:

<https://www.facebook.com/Studia-Socjologiczno-Polityczne-Seria-Nowa-419357028220885>



<https://ws.uw.edu.pl>



www.uw.edu.pl

Kontakt do partnera wydawniczego

SEDNO
Wydawnictwo
Akademickie

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Sp. z o.o.

ul. Pankiewicza 3, 00-696 Warszawa

Tel. +48 22 46 48 797

info@wydawnictwosedno.pl

www.wydawnictwosedno.pl

www.studiasocjologicznopolityczne.pl
www.wydawnictwosedno.pl

